

Mało śniegu, mało gości, mało pieniędzy

Łańcuch zimowych strat

— Jak zaczęło lać, to Warszawa uciekła — żali się Władysław Dziubas z Białki Tatrzańskiej. Wyciąg narciarski, który pan Władysław prowadzi ze współnikiem, kręcił się najdłużej w okolicy. Do przedwczoraj, gdyż jest sztucznie naśnieżany. Ale wszystkiego było raptem parę tygodni. Na święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok i potem kilkanaście dni ferii „nowosądeckich”.

W Białce Tatrzańskiej jest 12 wyciągów, a w całej gminie Bukowina Tatrzańska 32. Przede wszystkim to rodzinne interesy, obrosłe w szalasy gastronomiczne, wypożyczalnie nart, parkingi, kwatery noclegowe.

Władysław Dziubas 10 lat pracuje w tym interesie. Jeszcze gorszy od tegorocznego był tylko drugi sezon, gdyż wtedy w ogóle śniegu nie widziano.

— Na takiej zimie wszyscy stracili — tłumaczy — od właścicieli wyciągów po sklepikarzy, stolarzy, murarzy itd., bo to jest łańcuszek. Dwa lata temu śnieg zalegał przez pół roku i ludzie zainwestowali. Montowali lampy na stokach, stawiali kabiny WC, budowali parkingi.

Stanisław Marajczyk, dyrektor komunalnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gorlicach nie chce zdradzić ile pieniędzy włożyli w modernizację stoku na Magurze Małostowskiej. Ale to musiały być tysiące: wy-

cieli wyciągów po sklepikarzy, stolarzy, murarzy itd., bo to jest łańcuszek. Dwa lata temu śnieg zalegał przez pół roku i ludzie zainwestowali. Montowali lampy na stokach, stawiali kabiny WC, budowali parkingi.

Stanisław Marajczyk, dyrektor komunalnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gorlicach nie chce zdradzić ile pieniędzy włożyli w modernizację stoku na Magurze Małostowskiej. Ale to musiały być tysiące: wy-

Miasto nie jest wrogiem RMF

Krok do zgody

Zarząd Miasta wyznaczył Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej nowy termin wydania dzierżawionych obiektów na wzgórzu bł. Bronisławy pod kopcem Kościuszki w Krakowie. Fundacja, związana radiem RMF ma zabrać swoje rzeczy do 26 marca. Jest miesiąc na ewentualne rozmowy.

Pierwszy termin minął wczoraj. Urzędnicy, którzy wybierali się pod kopiec nie mogli liczyć na wydanie fortu.

Fundacja poinformowała, że nie uznaje rozwiązania umowy. Sprawa zakończy się na wokandzie, lub co jest bardziej prawdopodobne strony dojdą do porozumienia i RMF pozostanie z kopcem.

Przypomnijmy, że w grudniu Zarząd Miasta rozwiązał z Fundacją umowę dzierżawy wzgórza bł. Bronisławy. Spór dotyczy remontów. Zdaniem urzędników Fundacja zaniedbała forty. Pachniało bitwą. Tym-

czasem wyznaczenie nowego terminu wydania terenów łagodzi atmosferę.

— Piłka ciągle leży po stronie Fundacji — komentuje Stanisław Żółtek, wiceprezydent Krakowa. Zaznacza, że miasto nie ma wrogów i nie prowadzi wojny. Chce zgody.

— Jeśli RMF zostanie na kopcu to dlatego, że wypełni warunki umowy — podkreśla Żółtek.

Jeśli nic nie zmieni się do 26 marca, prawdopodobnie miasto skieruje do sądu pozew o eksmisję. Nawet wtedy możliwe będzie porozumienie. (PBAR)



cinika lasu, niewelacja gruntu, sam spychacz pracował półtora miesiąca. Spieszyli się, żeby zdążyć przed grudniem i zdążyli. Cóż z tego.

— Łącznie sezon trwał u nas dwa i pół tygodnia, ale dobrej jazdy na nartach to było ledwie parę dni — wzycha Marajczyk.

Nie zarobił także Zbigniew Probulski, który poniżej wyciągu zawiadywanego przez Ośrodek Sportu i Rekreacji postawił mały wyciąg zaczepowy dla maluchów i początkujących narciarzy. Człowiek się starał jak najlepiej: był ratrak i parking, a szusów narciarskich — jakiś tydzień.

Kilkaście miliardów st. zł w tegoroczną zimę zainwesto-

wała warszawska spółka, która wybudowała stację narciarską w Wierchomli Małej k/Piwnicznej. I tu pierwszy sezon trzeba spisać na straty.

Nie zarobiły na siebie też armatki śnieżne zamotowane przed zimą na stoku Palenicy w Szczawnicy, pod kolejką krzeselkową. Także stamtąd śnieg spłynął błyskawicznie.

Jerzy Kulej kasował narciarzy na tzw. „nowym” wyciągu na Suchej Dolinie jedynie przez kilkanaście dni. Mistrz rękawicy jest zawiedziony tą zimą. Na Suchej kapryśna zima nadwyreżyła interesy ponad 10 rodzin prowadzących wyciągi i wielu właścicieli kwater. (HSZ)

Makabryczne znalezisko w Tatrach

Ręka na szlaku

Ludzką lewą rękę z zegarkiem i sygnetem na palcu znalazł wczoraj na stokach Boczanica, w pobliżu szlaku z Kuźnic na Halę Gąsienicową, leśniczy Tatrzańskiego Parku Narodowego Tomasz Krzyżanowski. Górna część kończyny oraz mięśnie były rozszarpane.

Ekipa policjantów z psem i ratowników TOPR, która przeszukała okolicę, około 400 metrów dalej natknęła się na kolejne ludzkie fragmenty — głowę oraz obute w wysokie buty piszczele. Również i one nosiły ślady zwierzęcych zębów. Nie znaleziono natomiast reszty ciała.

Zawartość plecaka, który leżał w pobliżu, pozwoliła na ustalenie tożsamości szczątków — należały one do Walde-

mara M. ze Strzelec Opol-
skich, którego zaginięcie
zgłoszono 2 lutego bieżącego
roku.

W plecaku znajdowała się kurtka, sweter i koszula, wytłaczana mapa Tatr, termometr i buteleczka z płynem. Można się tylko domyślać, że powodem śmierci było samobójstwo. Ciało zostało rozkwałowane przez zdziczałe psy i lisy. Śledztwo prowadzi zakopiańska policja. (Z)

Krakowianie wnioskują o awans

General Kukliński?

Krakowski Komitet Organizacyjny Wizyty płk. Ryszarda Kuklińskiego w Polsce zwrócił się wczoraj do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o nadanie Kuklińskiemu stopnia generalskiego i uhonorowanie go najwyższym państwowym odznaczeniem. Komitet zaproponował, by uroczystość odbyła się w Krakowie, gdzie Kukliński odbierać będzie tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa. Pułkownik przyłeci do Polski 26 kwietnia, w kraju spędzi 12 dni. W Krakowie zjawi się 29 kwietnia.

Na fałszywe recepty

Wyłudził leki za 500 tys. zł

Krakowska policja wpadła na trop dużej afery związanej z wyłudzeniem z aptek drogich leków na fałszywe recepty. Zatrzymany mężczyzna, mieszkaniec miejscowości na południu Polski, wyłudził leki wartości co najmniej 500 tys. złotych.

20 lutego do jednej ze śródmiejskich aptek przyszedł człowiek, który miał przy sobie większą ilość recept na leki onkologiczne, w całości refundowane przez państwo. Lek na recepty z niebieskim paskiem są darmowe. Wartość le-

karstw, które chciał odebrać z tej apteki, wynosiła aż 6100 złotych. Realizacja zamówienia miała trwać 2 — 3 dni. Recepty sprawiły wrażenie oryginalnych, pracowników apteki zaniepokoiła jednak ich liczba. Telefonicznie skontaktowano się z lekarzem, którego nazwisko wid-

niało na receptach. Doktor stwierdził, że nigdy nie wystawiał takich recept. Pracownicy apteki powiadomili policję.

Gdy 24 bm. mężczyzna zgłosił się po odbiór zamówienia został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Próbował uciekać. Przy ul. Smoleńsk odnaleziono samochód bmw, którym przyjechał do Krakowa. W aucie było kilka set opakowań lekarstw wartości około 100 tys. złotych i 99 dokładnie opieczętowanych recept.

Ustalono także, że 20 bm. ów mężczyzna w kilku kra-

kowskich aptekach złożył zamówienia na wypisane na nich lekarstwa, o łącznej wartości 40 tys. złotych. W samochodzie znaleziono także rachunki za leki pobrane już z aptek z terenu kilku miast Polski południowej. Każdy z rachunków opiewał na 3 — 6 tys. złotych. Ich zsumowanie dało okrągłą sumę, tym razem 500 tys. złotych.

42-letni mężczyzna decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Policja stara się określić skalę procederu, skąd pochodziły recepty i co działało się z wyłudzonymi lekami. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że lekarstwa, refundowane przez nasze państwo, trafiły za wschodnią granicę. (mik)

Gratka
przez telefon!
GAZETA
KRAKOWSKA
przyjmuje
bezpłatne
ogłoszenia
przez telefon.
Zadzwoń:
(0-12)
412-96-09
10-17
Czekamy!

Boazerie
Podłogi Panelowe
Przedstawiciel Firmy
PLASTBUD KOSPAN sc.
32-700 Bochnia
ul. Poniatowskiego 12
tel./fax 0-14/ 61-185-56

PIŁKARSKI SKARB KIBICA JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Jeśli chcesz, aby wiosenne rozgrywki piłkarskie nie miały dla Ciebie tajemnic, nie zapomnij w najbliższą środę kupić „Gazety Krakowskiej”. Czekają na Ciebie superniespodzianki! Skarb Kibica wraz z kolorowymi zdjęciami wszystkich zawodników Wisły, Cracovii, Hutnika, Wawelu, Okocimskiego, Unii Tarnów i notkami biograficznymi.

Nie zapomniemy oczywiście o szczegółowych terminarzach wiosennych bojów. A wszystko w efektownej, kolorowej oprawie.

Ten Skarb warto mieć pod ręką na każdym meczu!

W środę, 4 marca

Około 200 kolorowych zdjęć

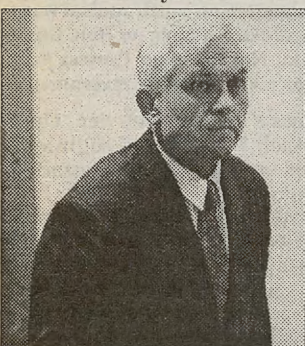
Krótko

Rozmowy o granicy

Polsko-rosyjskie konsultacje w sprawach konsularnych rozpoczęły się wczoraj w Moskwie. Głównym tematem rozmów są zasady przekraczanie granicy między naszymi krajami. Strona polska przywiozła do Moskwy propozycje, których przyjęcie powinno rozładować napięcie na granicy. Chodzi m.in. o obniżenie opłat za wouchery i wielokrotne wizy. Natomiast Moskwa proponuje, by Warszawa zgodziła się na wprowadzenie w życie umowy o ruchu bezwizowym z 1996 roku bez porozumienia o readmisji.

Żarić przed trybunałem

Simo Žarić, bośniacki Serb, który stanął w Hadze przed ONZ-owskim trybunałem ds.



zbrodni wojennych na terenie dawnej Jugosławii, nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Žarić dowodził serbskim oddziałem wojskowym, który wchodził w skład 2. Brygady Posawinskiej Serbów bośniackich, znanej pod nazwą „Szare Wilki”. Jest oskarżony o udział w wypędzeniu setek bośniackich Muzułmanów i Chorwatów z ich domów w położonym na północy mieście Bosanski Szamac w latach 1992-95.

Mercedesy w sprzedaży

Zakończyła się trziesięcna przerwa w dostawach na rynek mercedesów klasy A, spowodowana słynną wywrotką tego wozu podczas wykonywania tzw. testu łosia, polegającego na gwałtownym wymijaniu, przy dużej prędkości, pojawiających się nagle przeszkód. W zakładzie Daimlera w Rastatt przekazano wczoraj klientom pierwsze egzemplarze tego modelu po wprowadzeniu usprawnień technicznych.

Kolejny plan amerykańskiego wywiadu

Obalić Husajna

Amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza przygotowuje tajną operację zmierzającą do wywołania przewrotu w Iraku i obalenia Saddama Husajna — podał „The New York Times” powołując się na anonimowych przedstawicieli administracji.

Plan ten cieszy się podobno większym poparciem Republikanów w Kongresie, niż doradców prezydenta Clintona, który go jeszcze nie zatwierdził. CIA chce zmobilizować agentów wśród kurdyjskiej i szyickiej ludności Iraku, którzy mieliby prowadzić akcje sabotażowe w zakładach kluczowych dla irackiej gospodarki i aparatu władzy. Przewiduje się też kampanię propagandową za pośrednictwem „Radia Wolnego Ira-

ku”, które nadawałoby swe programy w Bagdadzie. CIA liczy na wywołanie w ten sposób rewolty przeciwko reżimowi i obalenie dyktatora.

Od wojny nad Zatoką Perską w 1991 roku, USA wydały już około 100 milionów dolarów na podobne operacje, które nie przyniosły żadnych owoców. Bezpośrednio po wojnie, szyici i Kurdowie, nakłonieni do rebelii przez Amerykanów, zrewali się do powstań, ale USA nie przyszły im na pomoc. Hi-

storia powtórzyła się w sierpniu 1996 roku, kiedy Husajn wysłał wojska do północnego Iraku, likwidując tam sieć kurdyjskich agentów CIA, przy biernej postawie USA.

Bakterie dla Iraku

Instytuty badawcze z Francji i USA przekazały Irakowi w połowie lat siedemdziesiątych szczepy węgla, umożliwiające rozwój broni bakteriologicznej — twierdzi we wczorajszym numerze paryski dziennik „Le Figaro”. Iraccy badacze pracujący dla wojska zwrócili się o dostarczenie im bakterii do Instytutu Pasteura w Paryżu i laboratorium w Rockville (Maryland, USA).



Trzema armatnimi salwami: za naród, za państwo i za nowego prezydenta zakończyła się wczoraj w Wilnie uroczystość symbolicznego przekazania pałacu prezydenckiego nowemu gospodarzowi — Valdasowi Adamkusowi. W ceremonii, której nadano bardzo podniosły charakter, uczestniczyli ustępujący prezydent Brazauskas, szef Sejmu Vytautas Landsbergis, premier Gedyminas Vagnorius, członkowie rządu, parlamentu, duchowieństwa. Adamkus zapewnił, że jako prezydent zadba o to, by obywatele Litwy jak najpełniej zrozumieli znaczenie integracji z Unią Europejską i NATO, pozostającą najważniejszym celem polityki zagranicznej państwa.

Po uwolnieniu wszystkich zakładników

Porywacze poddali się

Piętnastu uczestników porwania czterech obserwatorów wojskowych ONZ w zachodniej Gruzji poddało się w nocy ze środy na czwartek władzom i przekazało im broń.

Według informacji uzyskanych ze źródeł oficjalnych w Zugdidi, przywódca porywaczy Gocza Esebia i dwaj jego współpracownicy ukryli się w środę wieczorem. Uważa się, że zdołali już znacznie oddalić się od miejsca, w którym przetrzymywali zakładników. Zdaniem specjalistów, wobec porywaczy, którzy od-

dali się w ręce władz, wzięte będą pod uwagę przewidziane przez prawo okoliczności łagodzące.

W środę porywacze uwolnili dwóch ostatnich zakładników — obserwatorów ONZ. Wcześniej, po rozmowach z władzami, wypuścili dwóch pierwszych oficerów z misji ONZ w zachodniej Gruzji.



Byli pracownicy zamkniętego południowo-koreańskiego banku wybrali radykalną formę protestu — położyli się wczoraj na ulicy przed domem towarowym w centrum Seulu, domagając się od rządu prezydenta Kim Dae Dzunga zagwarantowania im prawa do życia

Grammy rozdane



Weteran muzyki rozrywkowej, 56-letni Bob Dylan był jednym z głównych bohaterów ceremonii rozdania nagród amerykańskiego przemysłu muzycznego. Autor pamiątkowego „Knockin’ On Heavens Door” uhonorowany został trzema statuetkami Grammy Awards (za najlepszy album, płytę z muzyką folk i dla wokalisty rockowego). Z kolei zespołowi The Wallflowers, w którym występuje jego syn, Jakob, przyznano nagrody za kompozycję rockową i grupowe wykonanie rockowe. Z Nowego Jorku ze statuetkami wyjechali również m.in. Kenneth „Babyface” Edmonds (producent), Elton John (wokalista pop) i Erykah Badu (najlepsza wokalistka rhytm-and-bluesowa i autorka albumu w tym samym gatunku). Impreza transmitowana bezpośrednio do 192 krajów, gdzie oglądało ją około 1,5 mld widzów. (ART)

Awaria trawlera

W związku z awarią silnika załoga polskiego trawlera na Morzu Ochockim poprosiła wczoraj rosyjskich ratowników o pomoc.

Jak poinformował ITAR-TASS, polski statek znajdował się w odległości ok. 300 mil morskich od zachodniego wybrzeża Kamczatki. Jednostka chaotycznie dryfowała w rejonie łowiska i stwarzała zagrożenie dla innych trawlerów. W rejonie przebywało wówczas ok. 400 jednostek rosyjskich i zagranicznych. Według ITAR-TASS, załoga trawlera poprosiła o doholowanie do południowokoreańskiego portu Pusan, jednak Rosjanie odpowiedzieli, że mogą go zaholować jedynie do Pietropawłowska Kamczackiego.

Rabini odrzucają kompromis

Czy każdy może przejść na judaizm? W myśl obowiązujących w Izraelu reguł, nawrócić może się oficjalnie ten, czyją konwersję zatwierdzą ortodoksyjni rabini. Zwolennicy judaizmu konserwatywnego i reformowanego nie mogą dokonywać konwersji.

Próba nakłonienia do współpracy przedstawicieli 3 głównych nurtów judaizmu nie powiodła się. Pracująca od 7 miesięcy pod przewodnictwem izraelskiego ministra finansów, Yaakova Neemana, specjalna komisja, prawdopodobnie nie zdoła zmienić dotychczasowych przepisów. W jej pracach brali udział reprezentanci wszystkich odłamów judaizmu. Rekomendacje, jakie

przedstawili premierowi Netanjahu sugerują, by powołać wspólny dla wszystkich odłamów instytut ds. konwersji, który przygotowywałby kandydatów do przejścia na judaizm, a samych konwersji dokonywałby jedynie ortodoksyjni rabini. Mimo to tak delikatna zmiana dotychczasowej praktyki napotykała na opór. Dziesiątki ortodoksyjnych rabinów z całego świata wystosowały

Korespondent „GK” pisze z Izraela

do swych braci list otwarty, nawołując do odrzucenia kompromisu i twierdząc, iż reformowany oraz konserwatywny judaizm to kultury niszczące żydowską religię. Choć premier przedstawi propozycję komisji Głównemu Rabinatowi Izraela, ten raczej odrzuci pomysły komisji. Ostatnią instancją w takim wypadku będzie izraelski Kneset. W parlamencie większość ma jednak prawica i partie religijne, skłonne do poparcia raczej listu otwartego niż zapoczątkowania „rewolucji religijnej” w Izraelu.

Ewa ŁOŚIŃSKA

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Dopóki żyje

W Holandii pojawiła się w sprzedaży gra komputerowa, która umożliwia każdemu zabawę w lekarza. Nazywa się „Otwarte serce” i ukazuje nagrania wideo z autentycznych operacji. Chirurg-hobbysta może wybierać sobie różne stopnie trudności. Kto sprawdził się w łatwiejszych zabiegach, może np. przystąpić do wszczepienia zastawki serca. Do tego potrzeba jednak wiele cierpliwości oraz kilku godzin. Grający przegrywa, jeśli pacjent umrze.

Krewki Tommy

Muzyk rockowy Tommy Lee został aresztowany w Los Angeles za pobicie swej żony, aktorki Pameli Anderson. Policjantom, którzy przybyli na jej wezwanie, pokazała posiniaczone plecy. Mąż zaatakował ją w domu w Malibu podczas sprzeczki. 35-letni muzyk z zespołu Motley Crue przebywa w areszcie. Kaucję za zwolnienie wyznaczono aż na milion dolarów, ponieważ znany jest z tego, że łatwo przystępuje do rękoczynów. Znajdował się jeszcze w okresie zawieszenia kary za pobicie pewnego fotografa.

Na wojennej ścieżce

Dwie grupy kobiet były się przed wejściem do szpitala w Rotterdamie w środę wieczorem tak zapalczywie, że dwie z nich zostały ranne. Jedna poważnie. Grupa ośmiu kobiet, które wychodziły ze szpitala po zakończonej wizycie u chorych, zarzucała dwóm innym paniom, że te ukradły butelkę perfum. Jedna z uczestniczących w bójce została uderzona nożem w plecy, doznając zranienia płuca. Druga kobieta jest lekko ranna. Obie zostały umieszczone w szpitalu, przed którym wybuchła bójka. Trzy inne panie policja zatrzymała w areszcie.



Japoński potentat na polu elektroniki użytkowej, firma Matsushita Electronics zaprezentowała wczoraj nową cyfrową kamerę wideo Panasonic NV-DS7 z monitorem LCD. Kamera uważana za najmniejszą i najlżejszą na świecie znajdzie się na rynku japońskim 1 kwietnia br. Będzie kosztować 240 tysięcy jenów (1875 USD)

Mafioso meloman

Członek mafii poszukiwany od 10 lat przez włoski wymiar sprawiedliwości został ujęty w środę wieczorem w San Remo, gdzie przybył na słynny festiwal piosenki — podały źródła policyjne. 47-letni Roberto Giacometti, poszukiwany przez prokuraturę w Palermo, zamieszkał w poniedziałek w czterogwiazdkowym hotelu w San Remo, w pokoju sąsiadującym z jednym z piosenkarzy uczestniczących w festiwalu. Ufny w swą szczęśliwą gwiazdę, mafioso wiodł życie klasycznego obserwatora festiwalu, uczestnicząc w przejażdżkach po morzu, robiąc zakupy w centrum miasteczka oraz oddając się hazardowi w miejscowym kasynie. Ruchy Giacomettiego pilnie śledziła uprzedzona o jego obecności policja, która aresztowała zaskoczonego delikwenta tuż przy teatrze „Ariston”, gdzie od wtorku trwa najpopularniejszy we Włoszech festiwal. (d)

Miller: Operacja z pieniędzmi była legalna

Lewica bez lewych milionów?

Przewodniczący SdRP Leszek Miller powiedział wczoraj na konferencji prasowej w Lublinie, że powierzenie pieniędzy byłej PZPR adwokatowi odbyło się w drodze przelewu bankowego, zostało dokonane w złotówkach, a cała operacja była legalna.

Miller zaprzeczył jakoby pieniądze te (pochodzące – wg niego – ze składek członków partii pracujących za granicą) zostały ulokowane w Szwajcarii. – Zostały wypłacone byłym pracownikom, a także posłużyły do utrzymania nieruchomości PZPR, wsparcia „Trybuny”, organizacji społecznych i gospodarczych – powiedział.

Według Millera, SdRP zawarła umowę z zespołem adwokackim mec. Brycha dotyczącą pieniędzy byłej PZPR po to, by „mieć stałą obsługę prawną dla tych środków”. Zaprzeczył jakoby pieniądze przekazane zostały w gotówce i w dewizach. „To się odbywa znacznie prościej. Bank przelewa na wskazane konto i oczywiście przelał. Ani franki, ani dolary, a po prostu złotówki. Wszystko odbyło się zgodnie z prawem”.

W umowie z zespołem adwokackim nie ma wzmianki o zamianie dewiz na złotówki, gdyż „to było oczywiste”. „Zgodnie z ówczesnymi prze-

pisami bank, który dysponował dewizami przekazywał po prostu przelicznik złotówkowy i złotówki, a nie dewizy” – stwierdził Miller.

Zarzucał też redaktorowi naczelnemu „Wprost”, że stosuje metody propagandowe z minionej epoki.

Tygodnik „Wprost” napisał w środę, że przywódca SdRP w 1990 r. bezprawnie przejął równowartość 7,5 mln dolarów z konta byłej PZPR, powierzył te pieniądze w gotówce zespołowi adwokackiemu Mirosławowi Brycha, a później ulokowali w Szwajcarii.

Bez konkretów

Komentując wypowiedź Millera, redaktor naczelny „Wprost” Marek Król powiedział, że nie wnika w techniczne działania, związane z przelewami tych pieniędzy. Istotą sprawy jest to, że powinny być zgłoszone likwidatorowi mienia PZPR, a nie zostały. Zdaniem Króla, Miller niepotrzebnie „tak się skupia na technicznych sprawach”.

„Być może wypłacono odprawy pracownikom. O ile wiem, osoby te jednak nie potrafią udokumentować wypłacania pieniędzy” – powiedział.

Ustosunkowując się do zarzutu Millera, że stosuje metody propagandowe z minionej epoki, Król podkreślił, że jest dziennikarzem i jeżeli redakcja jego tygodnika otrzymuje pewne informacje, to jest zobowiązana o tym informować opinię społeczną.

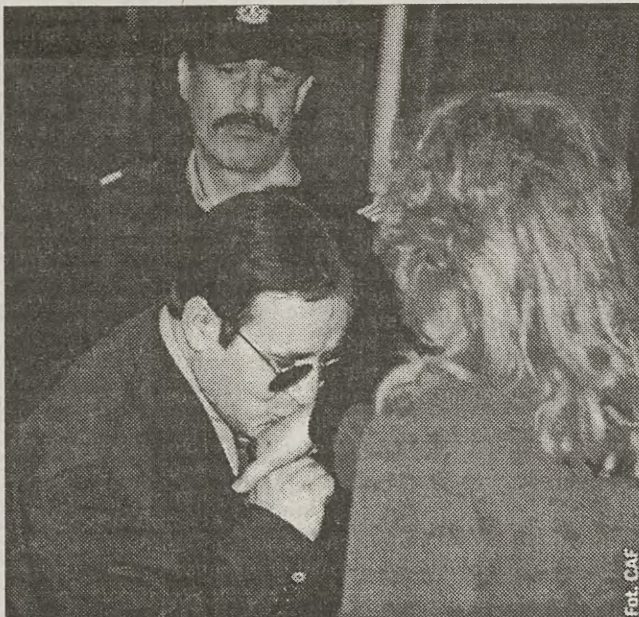
Miliardowe wyliczanki

Pełnomocnik SdRP mecenas Wojciech Geyer poinformował, że – według wyliczeń likwidatora majątku byłej PZPR w lutym 1992 r. – na kontach przekazanych SdRP znajdowało się 749 tys. dol. oraz 14 mln. 400 tys. franków szwajcarskich. Po przeliczeniu, dawało to wówczas kwotę 148 mld. starych złotych. Według Janika pieniądze z kont b. PZPR wydane zostały m.in. na odprawy dla 17 tys. pracowników aparatu rozwiązanej partii (około 30 mld. starych zł.), dofinansowanie „Trybuny” (3 mld. starych zł.) oraz „nietrafione inwestycje” w spółkach Medica i Gravicot, które pochłonęły 40 mld. starych zł. (PAP, DP)

Rozpoczęcie procesu w sprawie Art-B

Bagsik w areszcie

Na odczytywaniu liczącego prawie 150 stron aktu oskarżenia w sprawie przeciwko byłemu prezesowi spółki Art-B, Bogusławowi Bagsikowi i pięciu innym osobom oskarżonym o pomoc w przestępstwie, upłynął pierwszy dzień procesu w sprawie Art-B.



Bagsik wita współoskarżoną Dorotę Kuratowską

Prokuratura zarzuca Bogusławowi Bagsikowi wyprawę na pomoc oscylatora ponad 420 mln zł z polskiego systemu bankowego.

Sąd odrzucił wnioski obrońcy Bagsika, mec. Mirosława Brycha, o zwrot sprawy do prokuratury oraz zwolnienie jego klienta z are-

szty tymczasowego, w którym przebywa od lutego 1996 r. Sąd uznał, że Bagsik powinien pozostać w areszcie, ponieważ był już poszukiwany międzynarodowym listem gończym, a zarzucane mu przestępstwa karane są długoterminowym pozbawieniem wolności.

Krótko

Dlaczego zginęli ludzie

Prokuratura rejonowa w Sosnowcu wszczęła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci 5 osób w wypadku, do którego doszło 24 lutego w kopalni „Niwka-Modrzejów” w Sosnowcu. Jest to śledztwo z urzędu, nadzorowane przez prokuratora, co oznacza, że wszystkie czynności śledcze wykonuje on osobiście.

Walka z bezrobociem

Mimo mniejszych niż w u.br. środków na walkę z bezrobociem, resort pracy chce, by na koniec br. liczba bezrobotnych zmalała o blisko 100 tys. i wynosiła 1 mln 750 tys. osób, a liczba osób pozostających bez pracy w stosunku do aktywnych zawodowo wynosiła 10 proc. Minister pracy Longin Komolowski zapowiedział, że znacznie zostaną zwiększone środki na walkę z bezrobociem wśród młodzieży, a wysiłki resortu i urzędów pracy skoncentrują się na bezrobotnych zamieszkałych na wsi (46,2 proc. ogólnej liczby bezrobotnych), na bezrobotnych kobietach (60 proc. ogółu bezrobotnych) i młodzieży do 24 roku życia (blisko 31 proc. ogółu bezrobotnych).

Jeden koncert

Do Katowic przybyli prywatnym samolotem wokalista Robert Plant i gitarzysta Jimmy Page, byli członkowie legendarnej formacji Led Zepplin. Wieczorem wystąpili w katowickim Spodku. Na ten jedyny występ muzyków w naszym kraju sprzedano 9 tys. biletów.

Kamiński i Kilimandżaro

Zdobywca obu biegunów Ziemi, gdański polarnik Marek Kamiński wyruszył wczoraj na kolejną wyprawę, której celem jest zdobycie – wraz z Leszkiem Cichym, prezesem Polskiego Związku Alpinizmu – najwyższego szczytu Afryki, Kilimandżaro (5895 m.n.p.m.).



Od początku br. przed Wicekonsulatem RFN w Opolu ustawiają się długie kolejki pragnących otrzymać niemiecki paszport mieszkańców Opolszczyzny (legitymujących się niemieckim pochodzeniem). Wydawane są numerki, a oczekiwać trzeba minimum trzy godziny. Być może jest to objaw lęku opolskich Niemców przed zapowiadaną likwidacją województwa.

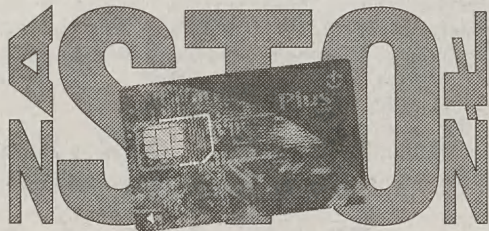
S.K.
BOZ 2
CENTRUM CERAMIKI na
STAŁEJ WYSTAWIE
BUDOWNICTWA
Kraków, ul. Klimeckiego 14
tel./fax (012) 656-00-25
**WIELKA PROMOCJA
MARZEC '98**
do m² fliz - 2kg kleju
gratis
Informacji na temat
dokładnych warunków
promocji udziela BOZ 2

CENTRUM CERAMIKI
Tarnów,
ul. Kochanowskiego 41a
tel. (0-14) 21-96-12; 21-10-71
S.C.
BOZ
KOMPLETNE ŁAZIENKI
2.500 wzorów płytek!
Sufity podwieszane
Płyty keram. - gips. — RIGIPS
STOLARKA BUDOWLANA
SOKÓŁKA, WOŁOMIN
Zapraszamy: 8 - 18
sobota: 8 - 14

KONTYNGENT 98
SEAT
AUTO KATALONIA
☎ (012) 423 19 23 • 411 29 46
TANIEJ
CORDOBA • IBIZA • AROSA • TOLEDO
PROMOCJA OKRESOWA

PROMOCJA Salon Firmowy Plus GSM

KRAKÓW, ul. Królewska 57
(róg ul. Kijowskiej)
telefon: 637 37 16



Kontakt i swoboda

Plus GSM to pełna swoboda i kontakt. Tylko do końca lutego możesz zostać abonentem sieci Plus GSM już za 100 złotych netto. Do wyboru masz markowe telefony cyfrowe w doskonałej cenie. Nie czekaj, odwiedź Salon Firmowy Plus GSM.

Internet: www.plusgsm.pl



Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Gorzki smak zupy

5 godzin gotowała się zupa w bloku na osiedlu Tysiąclecia w Siedlcach. Współlokatorzy, zaniepokojeni kłębam dymu wydobywającymi się z mieszkania, wezwali straż pożarną. Dzielnicy lokator zwyczajnie wybrał się na zakupy. Jak wyznał bohaterko strażakom, już wielokrotnie zostawiał garnek na gazie, wychodząc z mieszkania. Zupa tym razem okazała się nadzwyczaj gorzka. W kuchni trzeba pomalować ponadto zadymione ściany. No i garnek trochę ściemniał.

Przejazd w połowie

Tzw. półtramie rogatki kolejowej na nie strzeżonym przejeździe w Oławie w woj. wrocławskim rozmontował i ukradł w nocy nieznany sprawca. Teraz po utracie półtramienia – jego wartość wyceniono na 550 zł – przejazd jest nie strzeżony tylko w połowie.



Koniec postoju. Odjeżdżam

Wyrazy mniej i bardziej celne

Władze Głównego Urzędu Cł wydały ostatnio okólnik dotyczący stosowanych potocznie przez celników wyrażen, które zdaniem GUC są dwuznaczne bądź też niefortunne. I tak np. czytamy tamże, że popularnie używane określenie „mrówka” celnicy powinni zastąpić sformulowaniem „osoba nadużywająca uprawnień określonych w normach bezcelowego przewozu towarów do użytku osobistego i na upominki np. alkoholu, papierosów, artykułów spożywczych, kosmetyków...”, a jeśli byłoby to za długie może też być „Janek Wędrowniczek” lub „wahadłowiec”.

W komentarzu czytamy, że zwrot jest niepoprawny gdyż „mrówka jest pożytecznym owadem (etymologia)” – nie dodać, nie ująć!

Podobnie zamiast zwrotu „Solidny, wiarygodny importer/eksporter” należy używać „importer upoważniony do satosowania procedury uproszczonej”, gdyż „zwrot solidny importer sugeruje, że inni importerzy są niesolidni”. Celnym językoznawcom podpadły również określenia „mienie przesiedleńcze”, bo „kojarzy się z mieniem osób przesiedlanych w związku ze zmianą granic państwa”.

Najwidoczniej jednak okólnik rozchodzi się dosyć wolno, co codziennie niemal słuchamy jak w telewizyjnych wiadomościach na Jasiów Wędrowniczek i innych wahadłowców celnicy mówią „mrówka”. (wit-z)

Panu lek.

Krzysztofowi Michnikowi

wieloletniemu pracownikowi naszego Zakładu
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa

**Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego
im. E. Szczeklika w Tarnowie**

Wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

Panu Krzysztofowi Mileckiemu

składa

**Dyrekcja i Załoga Krakowskiej
Drukarni Prasowej DRUKPRESS**

K-444

Wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

Panu Doktorowi Krzysztofowi Michnikowi

składa

Okręgowa Rada Lekarska w Tarnowie

T/U/790

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lutego 1998 zmarł tragicznie w wieku 51 lat

Ś†P

Tadeusz Ciepły

nasz Najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec, Brat.
Był człowiekiem promiennym, serdecznym, przyjaznym, spolegliwym. Będzie Go nam brakować.
Msza żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 2 marca br. o godz. 7.00 w kościele parafialnym św. Józefa w Rynku Podgórskim. Odprowadzenie Zmarłego na miejsce ostatniego spoczynku nastąpi o godz. 14.00 z kaplicy cmentarza na Woli Duchackiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Matka, Żona, Synowie, Brat z Rodzinami

85/2

Wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki oraz Teściowej

Państwu:

**lek. med. Romanie Słowińskiej
oraz**

dr. n. med. Stefanowi Słowińskiemu

składa

Okręgowa Rada Lekarska w Tarnowie

T/U/790

W Unii Pracy w przeddzień kongresu **Widmo kontestującej kanapy**

Odejdzie z Unii Pracy czterech działaczy ze Zbigniewem Bujakiem na czele nie spowodowało większych zaawansowań w małopolskich strukturach tej partii. Uchwała o nawiązaniu sojuszu wyborczego z SLD została w Krakowie przyjęta większością: 26 za, 2 przeciw. Zdaniem lidera krakowskiej UP dr. Janusza Lisaka „secesja” Bujaka mogłaby zaszkodzić jednolitości partii tylko w przypadku, gdyby na kongresie Ryszard Bugaj ostentacyjnie zrezygnował z członkostwa w UP.

— W Krakowie od dawna byliśmy przekonani, że koncepcja Ryszarda Bugaja — samotnej, kontestującej „kanapy”, która liczy że może kiedyś lud zrozumie, prowadzi do nikąd — mówi Janusz Lisak. Dziwi się, że Bujak zdecydował się na przejście do innej partii tuż przed kongresem i w sytuacji, gdy w UW bierze górę nurt liberalny, kiedy Władysław Frasyniuk został „wycięty” przez liberałów i nie zasiadzie na kongresie UW.

— Nie spodziewam się, aby w Małopolsce decyzja Bujaka wywarła jakikolwiek wpływ. Trzeba pamiętać, że umowa z SLD dotyczy tylko wyborów samorządowych w roku 1998. Jest porozumieniem wyborczym, a nie deklaracją miłości — mówi Piotr Czarniecki, wieloletni poseł UP z Krakowa. Przejście do UW proponował mu Zbigniew Bujak i tą propozycję odrzucił.

Piotr Kruk, lider UP w Nowym Sączu twierdzi, że decyzja o wspólnym pójściu do wyborów zyskała uznanie nie tylko członków, ale i sympatyków UP. Secesja nie wchodzi w rachubę, raczej dostrzec można wzrost popularności i zainteresowania partią.

(jp)

Wystartował IX Festiwal Filmu Reklamowego i Reklamy

Tytany czekają

Ponad półtora tysiąca osób zawodowo związanych z polskim rynkiem reklamy uczestniczy w tegorocznej edycji Ogólnopolskiego i Międzynarodowego Festiwalu Filmu Reklamowego i Reklamy, który rozpoczął się wczoraj w Krakowie. W czasie trzech festiwalowych dni jurorzy obejrzą w kinie „Kijów” kilkadziesiąt reklam. Twórcy najlepszych z nich otrzymają statuetki Tytanów.

— Głównym celem imprezy jest prezentacja rynku reklamowego w Polsce, takim jakim był w danym roku. Chcemy też porównać nasze reklamy z osiągnięciami światowymi — mówi Lesław Wilk, dyrektor festiwalu.

Grand Prix imprezy otrzymała agencja za najlepszą kampanię reklamową w 1997 roku (28 zgłoszeń).

Odbędą się też konkursy: polskich filmów reklamowych (118 zgłoszeń), adaptowanych filmów reklamowych (9), polskich reklam radiowych (103), polskich reklam prasowych (182), reklam zewnętrznych (57), polskiej fotografii reklamowej (39), wydarzeń promocyjnych w Polsce (8) oraz piosenki reklamowej (23).

Części konkursowej towarzyszą (otwarte dla publiczności) prezentacje i wykłady oraz wystawy fotografii reklamowej (galerie PTG „Sokół”, ZPAF i „Wspólnoty Polskiej”). Zaplanowano też prezentację



Na autorów najlepszych reklam czekają Tytany

niedawno odkrytych w Krakowie przedwojennych filmów reklamowych firmy Herbewo.

O etyce reklamy mówić będą specjaliści z Wielkiej Brytanii, Węgier i Czech, a

także bp Jan Chrapek i o. Grzegorz Dobraczyński. Zwycięską kampanię wyborczą Akcji Wyborczej „Solidarność” przedstawi Tomasz Tywonek, rzecznik prasowy rządu. (ART)

Strażacy czy piromani?

Przez blisko miesiąc nieuchwytni podpalacze terroryzowali podkrakowskie Krzeszowice. Mieszkańcy powołali strażę obywatelskie chroniące ich dobytek, narastała psychoza strachu. Tak było przed rokiem. Sprawcami okazali się miejscowi strażacy.

Prokuratura Rejonowa dla Krakowa — Krowodrzy skierowała właśnie do sądu wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko 18-letniemu Miro-

slawowi Ch. i 24-letniemu Ireneuszowi W., członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzeszowicach, którzy w kwietniu i maju 1997 roku spowodowali w tej miejscowości kilka groźnych pożarów.

— Motywem działania oskarżonych, którym pomagał jeszcze jeden nieletni, (jego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania) była chęć wykazania się strażackimi umiejętnościami i ofiarnością w walce z żywiołem — powiedziała prokurator Janina Chmielewska-Lucka. — Zdaniem biegłych, niektóre z pożarów, stwarzały niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzi.

Krzeszowiccy podpalacze puścili z dymem obiekty o wartości ponad 600 tys. złotych. 27 kwietnia podpalili starą suszarnię zboża — straty 13 tys. 696 złotych, 1 maja —

budynek magazynowy wyrobów gotowych, w którym przechowywano parkiet i inne wyroby z drewna — straty 348 tys. zł., 18 maja obiekt z maszynami stolarskimi do wyrobu mebli — straty ponad 136 tys. złotych, 25 maja spalili dach budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej — straty ponad 173 tys. złotych. Podpalali, potem na rowerach pędzili do remizy czekając na alarm.

Młodszy z nich był członkiem młodzieżowej drużyny OSP, bezpośrednio nie uczestniczył więc w akcjach ratowniczych. Zwykle jednak był na miejscu i przyglądał się jak starsi walcą z ogniem. Ireneusz W., w straży od 6 lat, dawał dowody ofiarności i strażackiego poświęcenia.

Sprawcy spędzili 6 miesięcy w areszcie tymczasowym, obecnie przebywają na wolności, odpowiadać będą z wolnej stopy. Ich czyny zakwalifikowane zostały jako zbrodnia, więc grozi im kara od 3 do 15 lat więzienia. (mik)

W dniu 25.02.98r. odszedł od nas na zawsze
serdeczny Kolega i Przyjaciół

mgr Henryk Leśniak

długoletni nauczyciel i dyrektor szkół podstawowych i Liceów ziemi Myślenickiej. Od początku pracy zawodowej aktywnie uczestniczył w pracach ZNP, pełniąc odpowiedzialne funkcje w tym prezesa Zarządu Oddziału ZNP. Odznaczony Krzyżem Kaw. OOP, Medalem KEN i Złotą Odznaką ZNP.

Pogrzeb odbędzie się 28 lutego br. o godz. 14.00
w kościele św. Jakuba w Myślenicach.
Pogrążeni w głębokim smutku

**Koleżanki i Koledzy Oddziału
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Myślenicach**

519/4

Wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

Panu Doktorowi Adamowi Bojczukowi

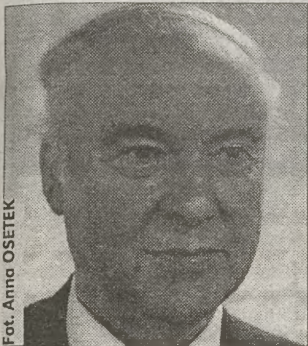
składa

Okręgowa Rada Lekarska w Tarnowie

T/U/790

Rozmowa dnia Odnaleźć autorytety

Nauczyciel powinien nie tylko uczyć, ale także wychowywać. Coraz trudniej być mu wzorem w szkole, skoro w świecie pogubiły się autorytety, twierdzi prof. Jerzy Jarowiecki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej, który obchodził wczoraj 65 urodziny. Przez 40 lat kształcił pedagogów i był wierny swojej wielkiej miłości — książkom.



— Coraz więcej ludzi woli uproszczony świat wideo niż świat wyobraźni jakim jest książka...

— Z ostatnich badań wynika, że 1/3 dorosłych Polaków nie bierze do rąk ani książki ani gazety. Nie jesteśmy w tym odosobnieni, taka sytuacja ma miejsce także w innych krajach Europy Zachodniej. Książka przegrywa z filmem, telewizją, wideo. Ale należy pamiętać, że karmią one oczy, a nie wyobraźnię. Dają wypaczony, schematyczny obraz rzeczywistości, świat uboższy o wiele emocji i przeżyć, jakich źródłem jest wyłącznie słowo pisane.

— Jakie konsekwencje może mieć brak kontaktu z książką?

— Gdy ktoś nie nauczy się obcować ze słowem piśmianym w młodości, straci zdolność rozumienia tekstu w dorosłym życiu. Brak książkowych wzorów spowoduje, że będzie również mówić niechlujnie i nieprecyzyjnie, co sprawi, że inni mogą go nie zrozumieć. A nieumiejętne komunikowanie się może zaburzyć głębsze relacje społeczne. Nie mówiąc o tym, że życie takiego człowieka będzie znacznie uboższe. Prowadziłem ostatnio badania razem z magistrantami nad czytelnictwem młodzieży szkolnej. Uczniowie głównie czytają pi-

sma muzyczne, prasa codzienna dla nich nie istnieje. Lektury szkolne też kurzą się na bibliotecznych półkach, coraz powszechniej zastępują je filmy. Rośnie pokolenie, które czyta obrazami. Ale też taki jest świat, który nas otacza. Nie dramatyzowałbym jednak — książka nie zniknie, tak jak film nie oznaczał końca teatru, a wideo nie opróżniło sal kinowych. Tylko trzeba, by młodzi ludzie odnaleźli do niej drogę. Pomagać im w tym powinni właśnie nauczyciele.

— Co zrobić, by nauczyciel przekazywał nie tylko wiedzę ale także wartości?

— Odbudować jego status, odnaleźć zagubiony prestiż. To nieprawda, że mamy złych nauczycieli, oni są tylko zagniewani chcąc dorobić do wciąż śmiesznie niskich pensji. Szkoła także cierpi na brak pieniędzy, ogranicza więc zajęcia pozalekcyjne, gdzie mogłyby się nawiązać inne, właśnie wychowawcze relacje. Nauczyciele nie ukształtują też młodego człowieka bez współpracy z rodzicami. A tej współodpowiedzialności ze strony domu często nie ma.

— W jakim kierunku powinno się rozwijać kształcenie nauczycieli?

— Dyplom uprawniający do nauczania nie może być uzyskiwany „przy okazji” kończenia innych studiów. Na zasadzie, jak nie dostanę pracy w swoim zawodzie, zostanę nauczycielem. Pedagogów mają kształcić wyspecjalizowane, przygotowane do tego wyższe uczelnie. Mam nadzieję, że stanie się to coraz powszechniejsze.

— Dziękuję za rozmowę.
Katarzyna KIETA

Na granicy w Muszynie

Szlaban dla kukurydzy

Na granicznej stacji kolejowej w Muszynie Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin zakazała wwiezienia do Polski trzech wagonów z kukurydzą. Ziarło okazało się zarażone.

Każdego dnia przez Muszynę wjeżdża do naszego kraju po 50 wagonów ziarna lub produktów roślinnych. Wszystkie ładunki poddawane są badaniom i dopiero po tym zapada decyzja czy mogą jechać w głąb Polski. W ostatnim okresie ujawnia się, że średnio 1 wagon na 50 zapełniony jest ziarnem skażonym przez szkodniki lub choroby roślin. Wówczas ładunek taki jest zwracany nadawcy, niezależnie od tego czy wysłano go ze Słowacji, Węgier lub Rumunii. Wczorajszy przypadek jest jednym z wielu. Poprzednio 30 wagonów z kukurydzą zatrzymano i zawrócono z Muszyny 20 lutego. (ss)

Zabójcy znad Białuchy staną przed sądem

Zastrzelili niewinnego chłopaka

21-letni Tomasz Mardyla, uczeń szkoły średniej, dobrze zapowiadający się kick boxer planował zorganizowanie szkółki bokserkiej na swoim osiedlu. Wywiesił już nawet odpowiednie plakaty zapraszające chętnych na kurs. 8 października 1997 roku, wieczorem, spotkał się ze swoimi kolegami na ławeczce nad rzeczką Białuchą przepływającą przez krakowskie osiedle Olsza. W chwilę potem zaatakowani zostali przez dwóch mężczyzn. Tomek, postrzelony w brzuch, następnego dnia zmarł w szpitalu.

Sprawcy zabójstwa zostali zatrzymani. Wczoraj do sądu skierowany został akt oskarżenia. 9 osobową grupę chłopaków, wśród których była późniejsza ofiara zaatakowała dwóch 33-letnich mężczyzn. Piotr T-S. i Bogusław N.

nie mieli dotąd konfliktu z prawem. Pierwszy pracował w firmie budowlanej w Krakowie, drugi ze sprawców, z zawodu kierowca nigdzie nie pracował ale zajmował się sprowadzaniem z Zachodu, remontowaniem i sprzedażą samochodów.

Zaatakowali swe ofiary, gdyż podejrzewali chłopaków, że to oni ukradli Bogusławowi N. dwa samochody. Jeden z nich sam poszkodowany odnalazł na osiedlowym parkingu. Swoimi sposobami usiłował ustalić, kto był sprawcą kradzieży. Dowiedział się ponoć, że samochodowi gangsterzy spotykają się gdzieś na os. Olsza. Feralnego dnia pojawili się w tym rejonie, i widząc grupkę ludzi zaatakowali ich bijąc po głowach i twarzy, grożąc nielegalnie posiadaniem rewol-

werem. Tomasza Mardylę Piotr T-S. także uderzył w twarz. Gdy chłopak upadł, napastnik dwukrotnie wystrzelił celując między jego nogi. Trzeci strzał skierował już w brzuch ofiary. Po dokonaniu dzieła sprawcy zbiegli.

— Ustaliliśmy, że rewolwer, bębenkowiec, kupiono na bazarze przy ul. Grzegorzkiej. Broń nie była wcześniej używana. Sprawcy nie przyznają się do pobicia pokrzywdzonych ani do zabójstwa, twierdząc, że byli pod wpływem alkoholu. Piotr T-S. bezpośredni sprawca zabójstwa twierdzi, że wystrzelił z rewolweru tylko raz, wysiadając z samochodu, na postrach. Potem niczego już nie pamięta. Drugi z oskarżonych przyznał się do nielegalnego posiadania broni — powiedział prokurator Marek Welna. (mik)

6 lat dla kuriera

Narkotykowy autobus

Na 6 lat więzienia i 15 tys. zł. grzywny skazał wczoraj Sąd Wojewódzki w Krakowie Marka P., organizatora wycieczki do Londynu na mecz polskich piłkarzy w eliminacjach do mistrzostw świata. W drodze powrotnej autobus zatrzymali celnicy.

W trakcie rutynowego przeglądu przed wjazdem na prom, brytyjscy celnicy odkryli w podwoziu dwie skrytki, a w nich 92 kg heroiny.

— Ten proces jest niemal podręcznikowym przykładem dowodzenia poszlakowego — powiedział wczoraj uzasadniając wyrok przewodniczący składu orzekającego sędzia Janusz Krok. Choć brak dowodów, by Marek P. choćby dotknął narkotyków, to przecież wszystkie fakty układają się z nieubłąganą logiką.

Marek P. jeszcze wiosną 1996 zaprzyjaźnił się z pewnym krakowskim biurem turystycznym. Najpierw chciał się z nim wybrać na wycieczkę do Hiszpanii. Autobusy firmy były w kiepskim stanie więc tak pokie-

rował sprawą, że sam zorganizował naprawę. Odbywało się to w nieczynnym już zakładzie w Zabierzowie a pierwsza naprawa okazała się nieskuteczna. Najprawdopodobniej wówczas zamontowano skrytki.

Autobus pojechał do Hiszpanii, ale Marek P. wycofał się w ostatniej chwili. Zdecydował się pojechać dopiero jesienią, do Londynu na polski mecz.

Jego zainteresowanie wyprawą rzuciło się w oczy. Wobec wątpliwości szefów firmy co do opłacalności całego przedsięwzięcia, założył 2,5 tys zł z własnych pieniędzy, a w drukowanej w „Temple” reklamie udostępnił własny telefon dla potencjalnych chętnych na wyjazd. Namówił też na wyprawę grono prywatnych znajo-

mych. Para namówionych na wyjazd przyjaźnił nie została zresztą wpuszczona do Anglii. Oficer „immigration” zadał im pytanie o skład polskiej drużyny a odpowiedź wypadła niezadowolająco.

W samym Londynie pan P. dzwonił w różne tajemnicze miejsca, gwałtownie poszukiwał kontaktów, a w drodze powrotnej pił na umór. Można przypuszczać, że coś mu się nie udało.

Oczywiście nikt o zdrowych zmysłach nie przemycił heroiny z Anglii do Polski. Najprawdopodobniej przesyłka nie została w Londynie odebrana.

Prokuratura zażądała dla oskarżonego 8 lat więzienia, ale sąd stanął na stanowisku, że oskarżony pełnił w całej sprawie podrzędną, a bardzo ryzykowną rolę kuriera. Wyrok nie jest prawomocny. obrońca Marka P. mec. Zbigniew Kubicki zapowiada apelację. Spodziewał się uniewinnienia. (rtk)

Krótko

Laury dla Limanowej i Żegociny

Gmina Limanowa, w Nowosądeckiem i Żegocina, w Tarnowskim zostały nagrodzone podczas odbywających się w Warszawie II Międzynarodowych Targów Technologii dla Miast i Gmin Eurocity 98. Obie gminy wygrały w „Konkursie dla Gmin Dotkniętych Powodzią”. Oceniano m.in. sposób finansowania inwestycji, szybkość i skuteczność prac remontowych oraz udział społeczności lokalnych w odbudowie.

Falszywki w Sądeckiem

W ostatnich dniach na terenie województwa nowosądeckiego pojawiły się podrobione banknoty 100-złotowe i 5-złotowe monety. W Zakopanem, klienci usiłowali je wpłacić w dwóch bankach. Falszywki zatrzymano również w bankach w Krynicy i Limanowej.

Młode szantażystki

Trzy dziewczyny, w wieku 13, 16 i 17 lat zostały zatrzymane przez tarnowską policję. Młode tarnowianki wpadły na oryginalny sposób zarabiania pieniędzy. Telefonowały do osób znanych i nieznanych, żądając od nich 2 tysięcy zł. W razie odmowy zapłacenia okupu, groziły śmiercią. Nikt nie dał się jednak zastraszyć. Policja zatrzymała szantażystki.

Wszystko dla domu

8,5 tysiąca metrów kw. ma otwierany jutro w Krakowie Market Budowlany „Stinnes”. Zgromadzono w nim ponad 45 tysięcy produktów dla domu, mieszkania i ogrodu. Krakowski „Stinnes” jest drugim sklepem tej sieci w Polsce. Pierwszy otwarto w grudniu w Warszawie. (pit)

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33 700 zł



OPEL

ZAPRASZAMY

AUTO CENTER

Kraków ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 658-94-10

SUPER CENY!
CORDOBA od
33762 zł
IBIZA od
30159 zł
OFERTA OGRANICZONA
KONTYNGENT '98
OC, AC, NW, Assistance - 3,8 % wartości samochodu
AUTO-CENTRUM KACZMARCZYK
salon (cały tydzień)
Kraków, ul. WIELICKA 193 ☎ 658-66-50, 658-66-60
http://www.ack-seat.com.pl serwis (8⁰⁰ - 20⁰⁰) ☎ 654-60-99, 654-60-88

Gościnne występy chorzowskiego teatru w Krakowie

Człowiek z La Manchy



9 marca w Teatrze im. J. Słowackiego wystąpi gościnie Teatr Rozrywki z Chorzowa ze znakomitą spektaklem „Człowiek z La Manchy”, w reżyserii Józefa Opalskiego i ze scenografią Marka Brauna. Przedstawienie, do którego muzykę napisał Mith Leight, a libretto Dale Wasserman jest historią przebywającego w więzieniu Don Kichota, który tu snuje swoją uteatralizowaną opowieść o walce z wiatrakami i o miłości do Aldonzy (wcieli się w nią) Maria Meyer. Jako Don Kichota zobaczmy Stanisława Ptaka, który 20 lat wcześniej wystąpił w pierwszym polskim wystawieniu widowiska.

— Do tego spektaklu przygotowywałem się przez dwa lata. Zrodził się on z mojej fascynacji Brelem, którego usłyszałem śpiewającego „Człowieka z La Manchy”. Prawdę powiedziawszy ta interpretacja tak mnie zafrapowała, że nie zwróciłem uwagi na oryginalność i

siłę samego dramatu. Kilka lat później zobaczyłem film z Sophią Loren, a także niektóre polskie spektakle i... utonąłem — twierdzi Józef Opalski.

Bilety na przedstawienie są już do dostania w kasie Teatru im. Słowackiego. Przyjazd śląskiego zespołu w dużej mierze sfinansował Instytut Francuski, który włączył się też do organizacji V Krakowskiej Wiosny Baletowej. Dzięki niemu 6 kwietnia zobaczymy po raz drugi w naszym mieście Marii Claude Pietragalla, która wystąpi wraz z solistami Opery Paryskiej oraz francuskie zespoły „Castafiore” i „Aktuel Force”. Podczas „Wiosny Baletowej” odbędzie się też festiwal tak lubianego u nas Borisa Eifmana. Rosyjski artysta zaprezentuje cztery swoje spektakle: premierową „Moją Jerozolimę”, „Czajkowskiego”, „Braci Karamazow” oraz „Czerwoną Giselle”. (MSZ)

Wydawnictwo „Pruszyński i S-ka” poleca

Z księgarskiej półki

John Updike „Centaur”

Updike jest amerykańskim, chętnie tłumaczonym u nas pisarzem, którego dorobek obejmuje liczne powieści, zbiory opowiadań, utwory poetyckie i eseje. Pochodzący z 1963 r. „Centaur” jest realcją z trzech dni, które narrator — uczeń miejscowego liceum —

spędził w prowincjonalnym miasteczku z ojcem, nauczycielem przyrody. Skrętnie odnotowuje on pozornie błahe wydarzenia, kreśląc w ten sposób przejmujący portret profesora Caldwell, przeplatając go zabarwionymi ironią scenami wizyjnymi, które przenoszą całą sytuację w sferę mitologicznej alegorii. (MSZ)

Polemiki

Do Pana Red. Wiesława Kolarza w związku z jego artykułem pt. „Bagateli” — bagatela zamieszczonym w Gazecie Krakowskiej z dnia 25.II.1998

Szanowny panie Redaktorze!

Fakt, że nie zaprosiliśmy p. red. Magdaleny Szumiec do Teatru „Bagatela” na premierę prasową „Kosmosu” Witolda Gombrowicza mógł wynikać z tysiąca powodów — w tym ze zwykłego nieporozumienia. To że posłużył on Panu do ataku na moją osobę bez uprzedniego sprawdzenia wszystkich okoliczności, choćby w telefonicznej rozmowie, jest karygodnym przykładem braku etyki dziennikarskiej. Imputowanie mi lekceważącego stosunku do Gazety Krakowskiej i jej czytelników jest zwykłą demagogią, a sugerowanie, iż w sposób małostkowy pozbywam się nie lubianej dziennikarki — żenującą próbą sprowadzenia wszystkiego do poziomu suterenu.

Nie znam pani Szumiec, ale poproszony niedawno o wydanie jej darmowej wejściówki na gościnny występ Teatru „Atelier” z Sopotu natychmiast wyraziłem na to zgodę, mimo iż nie przewidywałem zapraszania dziennikarzy. Na premierze „Kosmosu” byli różni krytycy, również ci, którzy o „Bagateli” i o mnie nie zawsze piszą dobrze. A mimo to zostali zaproszeni.

Co Pana upoważnia do posądzania mnie o kierowanie się prywatnymi animozjami i ansami w kontekście sprawowania funkcji publicznej? Doprawdy nadużywa pan pióra, Redaktorze... Jeśli wyjaśniając rozmowę ze mną przed napisaniem artykułu uznał Pan za nie istotną, może warto było kupić pani Szumiec bilet za redakcyjne pieniądze, a potem wspólnie obsmarować Teatr. Za premierę. Byłoby chytrzej.

Z poważaniem
Krzysztof Orzechowski
Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Teatru „Bagatela”

Do Pana Dyrektora Krzysztofa Orzechowskiego — glossa do repliki

Szanowny Panie Dyrektorze

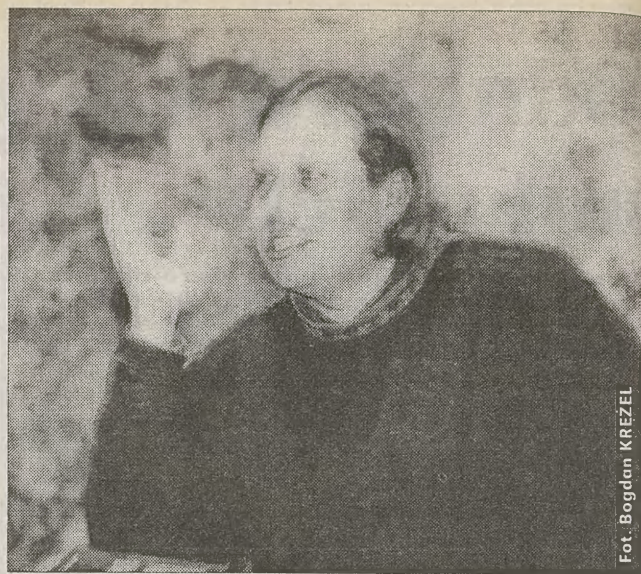
Z pokorą przyjmuję pańską replikę chociaż wystrzelił pan we mnie bronią znacznie cięższego kalibru niż ja w Pana. Ja do Pana z wiatrówką, Pan do mnie z armaty. Nie miałem najmniejszego powodu by nie uwierzyć mojej koleżance i współpracownicy w to co mi opowiedziała. A mianowicie to, że usłyszała od Pańskiej pracownicy, iż nie ma jej na liście zaproszonych recenzentów na premierę prasową w Pańskim teatrze, mimo tego, że recenzentką jest od kilku lat i wcześniej także zaproszenia otrzymywała.

Nikt Panu nie wypomina braku imiennego zaproszenia dla p. Szumiec. Nie dotarło do nas jednak żadne zaproszenie dla „Gazety Krakowskiej” na premierę — uparcie podkreślam wciąż — prasową. Zaproszenia — to dla nas źródło informacji i inspiracji.

Nie moim zadaniem jest sprawdzanie kompetencji Pańskich pracowników. Moim jest bronienie dostępu do informacji. I tylko taka intencja przyświecała memu felietonikowi.

Jeżeli poczuł się pan dotknięty — przepraszam.

Z sympatią
Wiesław Kolarz



Nowa książka Krzysztofa Vargi Strony B

Na stronach B singli umieszczają się przeważnie odpady, gorsze, mniej interesujące utwory. Krzysztof Varga swoją nanowszą książką „45 pomysłów na powieść”, przygotowaną do druku przez wydawnictwo „Czarne”, nazwał włąśnie „stronami B singli”. Jednak wbrew przekornej skromności, zawarte w tomie, który otrzymał Nagrodę Fundacji Kultury, tekst, są całkiem dobrymi, prozatorskimi utworami, opowiadającymi o potocznych doświadczeniach, codziennych zdarzeniach i przedmiotach.

— W książce nie ma dialogów, gdyż tak wogóle za dużo mówimy — oświadczył młody pisarz, autor takich powieści jak „Chłopaki nie płaczą”, „Bildungsroman” oraz napisanego wspólnie z Pawłem Duninem-Wasowiczem słownika literatury najnowszej „Parnas Bis”.

Wychodząc z założenia, że za dużo rozmawiamy, Krzy-

stof Varga wolał pójść na piwo niż opowiadać o swoim tomie. Podczas promocyjnego spotkania dowiedziałam się tylko, że poza piwem uwielbia zespół „The Smiths”, a nie lubi ludowej muzyki węgierskiej. No cóż, bezpośredni dialog z czytelnikami jest — jak widać — sztuką i to wcale nie łatwą.

(MSZ)

ZARZĄD MIASTA NOWEGO SĄCZA

ogłasza przetarg nieograniczony

na realizację usługi pt:

ZAŁADUNEK

ODPADÓW KOMUNALNYCH NA STACJI PRZEŁADUNKOWEJ

Termin realizacji usługi:

9.03.1998 r. — 30.09.1998 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

— złożenie w terminie do godz. 10.00 dnia 5 marca 1998 r. oferty w załakowanej kopercie z napisem „Przetarg nieograniczony. Załadunek odpadów komunalnych na stacji przeładunkowej” pod adresem Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu — Wydział Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska 33-300 Nowy Sącz, Rynek 1 lub osobiście w tamtejszym Wydziale — Ratusz, parter, p. 12

— wpłacenie najpóźniej w dniu przetargu tj. 5 marca 1998 r. do godz. 10.00 wadium w wysokości 1.000 zł w kasie Urzędu Miejskiego

— otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 marca 1998 r. o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego, p. nr 12

UWAGA!

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Nowym Sączu — Wydział Gospodarki Komunalnej Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska, Referat ds. Ochrony Środowiska — Rynek 1, p. 32

/NS

interes twojego życia

gwarantowana, stała wysokość czesnego w ciągu 3 lat studiów.

Dni otwarte 14.03. i 18.04. 1998

najlepsza niepaństwowa szkoła wyższa w rankingach Wprost i Home and Market

zapraszamy od godziny 10⁰⁰

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

ul. zielona 27 33-300 nowy-sącz
tel. (0-18) 443-52-10 443-55-12 w. 408.
infolinia- 0-18/444 19 77
www.wsb-nlu.nowy-sacz.pl

specjalność: zarządzanie biznesem
specjalność: zarządzanie w mediach

Śladem naszych publikacji

Murem za kuratorem

Po publikacji artykułu pt. „Murem za kuratorem” („GK” z 20 lutego) otrzymaliśmy list od b. kuratora Jana Hebdy.

Jako osoba bezpośrednio zainteresowana uważnie śledziłem prasowe relacje, by ze zdumieniem dowiedzieć się, że 6 lutego Pan Wojewoda omawiał ze mną tematy, które dziwnym trafem w ogóle nie utrwały się w mojej pamięci. Jestem wprawdzie o blisko dwadzieścia lat starszy od obecnego szefa wojewódzkiej administracji państwowej, ale znający mnie bliżej wiedzą, że bez wspomagania się lecytyną zupełnie nieźle wszystko pamiętam.

Mimo tych dziwnych informacji padających z ust głównego bohatera owych konferencji, świadomie i celowo nie reagowałem na żadną z nich, by nie być oskarżonym o wręcz rozpaczliwą obronę swojego stanowiska. Ponadto chciałem też dotrzymać warunków dziesięcioletniej umowy, jaką w niepisanej formie zawarłem z Panem Wojewodą 6 lutego około godz. 14. Istota owej umowy polegała na uzgodnieniu, że ja spokojnie przyjmuję do wiadomości zakończenie swojej roli jako kuratora oświaty, a Pan Wojewoda nie będzie na siłę szukał argumentów uzasadniających moje odwołanie. Lojalnie się również zastrzegłem, że w przeciwnym wypadku będę publicznie replikował.

Obecnie sytuacja jest diametralnie inna, ponieważ to Pan Wojewoda złamał przywołaną wyżej umowę, a z drugiej strony nie grozi mi zarzut, iż zbyt mocno związałem się z zajmowanym stanowiskiem. Nie mogę natomiast nie odnieść się do upowszechnionych przez media zarzutów, gdyż żaden z nich nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Zatem po kolei:

Pierwsza z moich win ma polegać na tym, że jako kurator doprowadziłem do polaryzacji i skłócenia środowiska nauczycielskiego. Rozumiem zatem, że punktem odniesienia w tej ocenie jest sytuacja, jaka panowała w tarnowskiej oświacie za czasów mojego poprzednika. Z tą oceną nie będę nawet polemizował, natomiast sugeruję Panu Wojewodzie, by zlecił jednemu ze swoich pracowników kwerendę prasy lokalnej z tamtego okresu. Z wielu zamieszczonych na jej łamach tekstów oraz telewizyjnych nagrań

wyraźnie wynika, że tarnowska oświata była wówczas „oazą wyjątkowej ciszy i spokoju”. To zjawisko miało również miejsce w jednej ze szkół, która leży w macierzystej gminie Pana Wojewody.

Równie dziwnie brzmi drugi zarzut, którego istotą są wątpliwości co do mojego nadzoru nad szkołami i procesem wychowawczym. Staram się zrozumieć znaczenie wątku owego zarzutu, ale w żaden sposób nie mogę rozszyfrować jego ukrytego sensu. Mogę podejrzewać, że Pan Wojewoda słabo się orientuje w zjawisku zwanym nadzorem pedagogicznym, a nadzór nad szkołami i procesami wychowawczymi zapewne utożsamia z dyrygowaniem. Takie działania ma wprawdzie sporą tradycję w polskiej oświacie, ale jednak czasy się zmieniły, co w naturalny sposób uwzględniłem w swoich działaniach. A niejako wbrew zarzutom ze strony Pana Wojewody będę bronił tezy, że ujednolicenie systemu nadzoru pedagogicznego oraz koordynację pracy wychowawczej szkół, głównie przez działalność WOM i pracę wizytatorów rejonowych uważam za jedną z najsilniejszych stron swojej pracy na stanowisku kuratora.

Na marginesie tego fragmentu repliki dodam jeszcze, że w czasie mojej rozmowy z Panem Wojewodą nie padło nawet pół słowa na tematy wychowawcze. Nie oznacza to, że Pan Wojewoda nie omawiał spraw wychowawczych z jakimś kuratorem, ale to na pewno nie byłem ja. Natomiast naszą rozmowę wypełniły kwestie budżetowo-inwestycyjne, reformy oświaty oraz sprawa mojego odwołania ze stanowiska.

W kontekście drugiego z listy zarzutów wręcz fetyszyzacji uległa moja decyzja o wprowadzeniu z dniem 1 stycznia 1997 roku nowej struktury organizacyjnej KO. Jej konsekwencją była likwidacja Wydziału Wychowania i Opieki oraz odwołanie ze stanowiska jego dyrektora. Ten wątek szczególnie eksponuje p. H. Musiał, a rok temu mocno rozdmuchiwała jedna z lokalnych rozgłośni radiowych. Sporo na ten temat może zresztą powiedzieć Panu Wojewodzie zatrudniony ostatnio w Urzędzie Wojewódzkim nowy pracownik, który notabene w wypowiedzi dla red. M. Ziemanin z „GK” skrócił o sześć lat mój staż pracy. Dziwne, mojateczka osobowa znajduje się w UW.

Do niezbywalnych uprawnień szefa każdej jednostki należy zatwierdzenie jej struktury organi-

zacyjnej. Rzeczowym kryterium reorganizacji ma być funkcjonalność instytucji adekwatna do zmieniających się zadań. To właśnie kryterium oraz wprowadzenie w życie wytycznych MEN w sprawie ujednolicenia organizacji kuratoriów oświaty, które ustaliły normatywy szkół i placówek na jednego wizytatora – spowodowały moją decyzję.

W konsekwencji zlikwidowałem wydział, odwołałem jego dyrektora, natomiast nie ucierpiała na tym przypisana do byłego wydziału problematyka. Ten fakt jest o tyle istotny, że odwołana ze stanowiska dyrektorka przez ponad rok przebywała na zwolnieniu lekarskim i zaległym urlopie, a inni wizytatorzy realizowali jej zadania.

Stosując optykę p. H. Musiał i Pana Wojewody powinienem uzurpować sobie prawo do krytycznej oceny struktury „Solidarności” nauczycielskiej oraz dokonywanych przez Pana Wojewodę zmian organizacyjnych w Urzędzie Wojewódzkim. Taki pomysł nigdy jednak nie powstał w mojej głowie, natomiast nie ukrywam, iż wręcz zdumiewa mnie, odnoszący się do mnie, prawie postmodernistyczny relatywizm, jaki prezentują krytycy moich decyzji. (...)

Przyjmuję do wiadomości, iż odwołania mnie ze stanowiska kuratora domagało się „środowisko nauczycielskie”, aczkolwiek szermujący tym argumentem mają niejakie kłopoty z bliższą identyfikacją tego „środowiska”. W dokumentacji Pana Wojewody i w moich zbiorach znajduje się sporo konkretnych dowodów, które raczej nie potwierdzają wyjściowej tezy. Korzystając z okazji pragnę wszystkim dobrze mi życzącym serdecznie i gorąco podziękować, gdyż znana mi reakcja wielu Dyrektorów, Nauczycieli i innych Ludzi Dobrej Woli utwierdziła mnie w przekonaniu, że i tak warto być sobą!

Nie mam żadnych pretensji z powodu odwołania mnie ze stanowiska, gdyż bycie kuratorem traktowałem zawsze w kategoriach roli społecznej, a nie zawodu. Zdecydowanie odrzucam podane oficjalnie powody, ponieważ są to surogaty i atrapy, a nie argumenty. Wszak zamiast uprawiać swoistą grę z cieniem wystarczyło ten problem skwitować jednym zdaniem, że u podstaw odwołania mnie ze stanowiska leży polityczny imperatyw kateryczny. I to byłoby wszystko!

Z poważaniem

dr Jan Hebda
były kurator oświaty
w Tarnowie

Fotointerwencja



Kraków Podgórze. Na skwerze u zbiegu ulic Śliskiej i Zamoyskiego ściele się dywan śmieci. Czego tu nie ma: telewizor, pierzyna, choinka itd. A kontenery stoją...

Sprawa dla prokuratora

Dla wybranych pacholki

Przed blokiem przy ul. Mityry 1 (dawnej Kaletników) w Krakowie jest mały parking: dwie zatoki na kilka aut. Przez lata parkowali tu swoje pojazdy mieszkańcy bloku nr 1 lub sąsiednich na zasadzie: kto pierwszy, ten lepszy. I nigdy nie było problemu. 4 grudnia 1996 r. na parkingu pojawiły się pacholki, do których klucze mają tylko wybrani.

Blok przy Mityry 1 należał do Krakowskich Zakładów Gumowych (obecnie powstała Wspólnota Mieszkaniowa). Droga i sporne parkingi znajdują się na terenie Związku Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1980 r. zakłady, przy dużym wkładzie finansowym i roboczym mieszkających tu pracowników, wykonały i pokryły betonową nawierzchnią drogę oraz parkingi, z których korzystali też mieszkańcy bloków spółdzielczych. Solidna droga i parkingi powstały zresztą za zgodą spółdzielni (pismo z 3 maja 1980 r.).

— Na ten parking i drogę przekazaliśmy swoje trzynaste pensje, pracowaliśmy przy niej — mówi jedna z mieszkanki (nazwisko i adres znane redakcji). — Przez 37 lat, odkąd tu mieszkamy, nigdy nie było żadnego problemu, a teraz spółdzielnia mieszkaniowa przekazała parking wybranym, którzy ustawili opuszczane pacholki i nawet gdy sami nie parkują, nikt nie może wejść czy nawrócić, bo wjazd jest zablokowany. Skąd się wzięło to uprzywilejowanie? Nie wiemy, bo wcześniej te osoby akurat nie mieszkaly w naszym bloku i nie wspomagaly urzadzania parkingu i drogi. Nikt nas nie uprzedzil o tym, nie bylo losowania, zeby przynajmniej ten wybor parkujacych byl uczciwy, a spoldzielnia w ogole nie chce z nami rozmawiac. I na dodatek, jezeli „wascicielom” miejsc parkingowych nie chce sie otwierac pachotkow, blokujac wolne miejsca

na chodniku. Kiedyś większe wozy, np. nysa stały na parkingu i nie przeszkadzały. Teraz wąską ulicą trudno przejechać karetkę. A gdyby się paliło?!

Mieszkańcy bloku przy ul. Mityry próbowali zorganizować zebranie i wyjaśnić sprawę polubownie, ale bez skutku. W sprawie parkingu wystosowali wiele pism do władz spółdzielni.

Na jedno z nich odpowiedziała prezes Zarządu ZSM Halina Koczur. W odpowiedzi czytamy m.in.: „Parking usytuowany pomiędzy budynkami przy ul. Krasickiego 27 a Mityry 1 jest na terenie Związku SM i jedynie ona jest władna podejmować decyzje co do wykorzystania terenu. Usytuowanie i urządzenie parkingu leży wyłącznie w kompetencjach Zarządu SM. Nadmieniam iż w tym przypadku nie zostały naruszone żadne obowiązujące przepisy.”

Tylko czy na pewno?

— Spółdzielnia wyraziła zgodę na korzystanie z parkingu na swoim terenie, a my ponieśliśmy koszty. Czy to jest w porządku, że nowa władza rządzi nie respektując wcześniejszych uzgodnień? Przecież wyrażając zgodę, spółdzielnia ograniczyła swoje prawo własności, a po tylu latach zasiedzieliśmy już chyba służebność parkowania — słusznie zauważa czytelniczka.

Mieszkańcy bloku przy ul. Mityry skierowali sprawę do prokuratora. (tes)

rekin jedyny kręgowiec, który nigdy nie choruje na raka

połknij rekina

olej z wątroby rekina powrócił do medycyny po 200 latach

Całe wieki nie wiadano, dlaczego Somniosus microcephalus - rekin grenlandzki - jest jedynym kręgowcem nie chorującym na raka i nie zapadającym na żadne infekcje. Dopiero odkrycie alkoksygliceroli w oleju z wątroby tej na pierwszy rzut oka niesympatycznej ryby, wyjaśniło zagadkę. Olej z wątroby rekina grenlandzkiego zawiera **alkoksyglicerole** - niezwykle cenne substancje lecznicze w takim stężeniu, jakiego nie spotyka się w żadnym innym źródle biologicznym! To one pobudzają system immunologiczny, mobilizują organizm do wytwarzania komórek układu odpornościowego - leukocytów. Dzięki białym krwinkom system odpornościowy skutecznie niszczy wirusy, bakterie, grzyby, a nawet pojawiające się sporadycznie mikroogniska komórek nowotworowych. Nic więc dziwnego, że przez wieki olej z wątroby rekina grenlandzkiego służył rybakom skandynawskim jako lek na wszystkie choroby. To, co oni stosowali intuicyjnie, potwierdzone zostało we współczesnych badaniach lekarzy i naukowców. Preparat **ecomer** to właśnie ekstrakt z wątroby rekina grenlandzkiego. Stwierdzono jego hamujący wpływ na wzrost guzów nowotworowych. Podaje się go więc pacjentom podczas chemio- i radioterapii. Ale nie tylko! Dzięki alkoksyglicerolom szybciej wracają do zdrowia osoby po długotrwałej kuracji antybiotykowej, a osoby zapadające na infekcje grzybicze, infekcje górnych dróg oddechowych i grypy pozbywają się swoich kłopotliwych skłonności. Inne dawki preparatu stosuje się profilaktycznie, a inne podczas choroby, niezbędne zatem jest zapoznanie się z treścią ulotki.

Zastosowanie: podczas chemio- i radioterapii • przewlekłe infekcje wirusowe • zakażenie bakteryjne • grypy • alergię • egzemy • łuszczyca • choroby reumatyczne.

dostępny w aptekach

ecomer

wzmacnia naturalną odporność organizmu

Krótex-Poland*Exposan Sweden

FIAT
Polinar radzi:
Zamień starego GRATA
na nowego FIATA!

Jeszcze tylko do końca miesiąca!

od 2000 do 3500 TANIEJ
przy zakupie nowych samochodów

Dodatkowo oferujemy: Marea - PROMOCJA. Nowość - Punto Sporting.
UNO Van, ład. pow. 500 kg (ostatnie 3 szt.).
Przyjmujemy zamówienia na Cinquecento VAN. Zachęcamy do zawierania umów w atrakcyjnej ofercie Autotak. Oferujemy także możliwość przedłużenia gwarancji do 3 lat.
Zamiejscowych dowozimy własnym transportem.
Zapraszamy!

Polinar S.A.
Kraków, ul. Ofiar Dąbła 14, tel. (0-12) 414-11-33, 414-11-22, 414-11-99
ul. Wielicka 224, tel. (0-12) 657-55-99, 657-55-88
Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32, tel. (0-18) 441-29-30
Limanowa, ul. Piłsudskiego 24, tel. (0-18) 337-17-48

Gielda

Sesja z 26.02.1998 r.

Papierów Wartościowych

Papier	Kurs (zł)	Uwagi	Zmiana	Obrót (tys. zł)	P/E
Agros	95,00		+1,1	13.249	40,9
Amerbank	19,50		-1,5	140	7,3
Amica	62,00		+1,6	2.545	18,0
Animex	8,65		-1,1	3.371	14,0
Atlantis	4,85		+1,0	173	18,6
BIG	4,70	nk	+3,3	18.893	39,7
BK	11,60		+0,9	411	5,2
Boryszew	15,10		+9,4	4.723	8,1
BOS	46,50	ns	+1,1	685	6,8
BPH	270,00		+3,1	18.690	8,9
BRE	100,00	ns	+2,0	4.315	13,0
BSK	260,00	ns	0,0	5.850	12,5
Budimex	17,00		+4,3	3.990	12,6
BWR	2,80	nk	-1,8	191	65,6
Bytom	14,40		+0,7	66	
Celuloza	23,80	ns	+5,8	3.765	22,8
Compland	69,00		+1,5	5.129	33,9
Dębica	95,00		+1,1	3.169	17,4
Drosed	54,00	ns	+8,0	547	28,5
Elbudowa	44,70		+0,2	1.332	12,3
Elekttrim	45,50		0,0	20.492	58,6
Elektroex	5,45		0,0	543	38,0
Elmontwar	4,60		-2,1	134	16,9
Energomont. Pld.	69,00		-6,8	912	12,5
Espebepe	3,60		-2,7	40	
Exbud	42,50		+3,7	4.384	37,4
Farm Food	30,00	nk	+3,4	1.510	14,4
Ferrum	7,35		+0,7	260	10,8
Forte	10,00	ns	0,0	716	12,5
Górażdże	115,00		+1,8	9.689	14,0
GPRD	9,60		+5,5	449	11,4
Grajewo	175,00	ns	0,0	457	18,7
Handlowy	55,00		+5,8	28.409	6,2
Hutmen	35,00		+0,6	554	31,0
Impexmetal	31,20		+0,3	678	16,8
Indykpol	23,00		+9,0	1.100	20,3
Irena	13,80		+4,5	2.337	11,0
Izolacja	252,00	nk	+0,8	1.518	17,8
Jelfa	97,50		+0,5	868	18,5
Jutrzenka	73,50		+2,8	4.119	17,6
Kabel BFK	35,70		+9,8	1.992	24,0
Kable	42,00		+0,7	404	0,0
Kety	65,00	nk	+1,6	3.243	21,1
KGHM	12,80		0,0	11.931	5,1
Kolo	21,10	nk	+5,5	636	11,4
KBP Bick	22,50		+2,3	308	15,7
Kredyt Bank	12,40		+3,3	11.319	10,6
Krosno	22,00		0,0	2.888	9,7
Kruszwica	17,60		+3,5	512	
Lentex	48,50		+5,2	1.114	17,8
LG Petrobank	7,90		0,0	178	11,8
Mostalexp	10,60		0,0	5.192	11,8
Mostalgd	20,80	ns	+3,0	106	18,5
Mostalirk	13,80		+1,5	1.573	20,3
Mostalsdl	20,00		+2,6	650	17,5
Mostalwar	31,10		+9,9	404	21,3
Mostalwab	22,50	nk	+2,7	935	22,8
Novita	8,20		+5,1	635	15,8
Okocim	29,50		+1,7	4.578	23,9
Olawa	13,50	nk	+1,5	432	7,6
Optimus	95,00		+1,1	1.105	22,5
Orbis	25,60		+3,6	6.584	27,8
Paged	6,10		+1,7	287	9,8
PBK	86,00		+1,2	7.481	6,8
PBR	17,00		+1,2	113	8,7
Pekpol	14,20		+1,4	51	
Pepes	50,00	ns	+1,0	294	9,5
PLI	6,50		+3,2	1.223	21,5
Polar	16,80		+3,1	2.629	19,9
Polfa Kutno	97,50		+7,1	1.161	19,1
Polifarb CW	17,40		-3,3	1.872	19,6
Polisa	5,30		0,0	97	19,0
PPABank	14,00		+1,4	653	6,4
Prochem	11,50		+3,6	254	14,2
Prokom	122,00		+3,4	5.673	35,2
Próchnik	13,80		-2,8	55	
Rafako	12,00		+3,4	423	
Relpol	92,00		+1,7	579	16,1
Remak	5,65	ns	+1,8	866	22,5
Rolimpe	7,00		-2,1	511	20,6
Ropczyce	18,50		+0,5	252	9,9
Sanok	48,90		-2,0	427	15,7
Sokołów	4,50		+2,3	3.965	15,7
Stalexport	26,50		+1,9	3.727	9,7
Stalprodukt	24,80		+1,6	821	12,2
Stomil	30,00	ns	+1,7	2.095	37,7
Swarzędz	6,30		+1,6	137	
Tonsil	11,50		-2,5	116	31,9
Unibud	28,30		+2,2	2.006	11,4
Universal	5,90		0,0	1.086	6,4
Vistula	9,95	ns	+1,5	1.533	5,1
Warta	47,00		+4,0	247	11,8
WBK	26,30		+1,2	2.548	15,3
Wedel	161,00		-3,0	237	1213,0
Wilbo	6,20		+2,5	1.419	17,6
Wólcanka	14,60		+0,7	303	5,4
Zasada	6,05		-0,8	95	63,2
ZEW	43,50		+3,6	860	
Zywiec	338,00	ns	-0,9	207	26,8
WIG	17.507,7		1,8	273.506	
Akcje NFI					
I NFI	6,70	nk	+2,3	93	15,5
II NFI	8,75	nk	+0,6	77	55,1
III NFI	8,25		+1,2	82	11,1
Progress	9,80		+2,1	367	5,3
Victoria	5,80		+4,5	524	16,1
Magna Polonia	6,60	nk	+3,1	203	5,1
Kazimierz Wilk.	6,50		-0,8	197	9,8
Octava	6,55		+4,0	182	9,9
Kwiatkowski	9,25		+1,1	185	11,1
Foksal	7,00		+1,4	690	15,4
XI NFI	10,50		+1,9	476	4,6
Piast	9,10		+2,2	215	16,3
Fortuna	8,30	nk	+3,1	397	9,6
Zachodni	8,55		+2,4	250	4,7
Hetman	8,30		+2,5	677	8,8
NIF	120,0		2,0	4.614	
Rynek równoległy					
Apator	30,00		+0,7	754	10,2
Ariel	5,80		+1,8	75	18,6
Bauma	17,00		+4,3	794	16,3
Best	16,20		+3,2	626	12,8
Beton Stal	73,00	ns	+2,8	1.053	9,0
Bielbaw	21,20		-0,9	45	6,2
Biurosystem	16,50		+3,1	613	15,1
Budimpoz	9,10		+2,2	5.115	12,9
Centrostal Gd	4,30	ns	+7,5	635	13,2
Chemiskór	6,40		+4,1	606	24,7
Dom-Plast	26,80	ns	+3,1	90	28,2
Echo	89,00		+2,3	221	14,7
Efekt	11,80		+0,9	589	8,5
Ekodrób	4,70	ns	0,0	940	16,4
Elpo	4,40		+2,3	388	8,2
Hydrobudowa	33,70		0,0	574	11,4
Kompap	19,90		-0,5	310	15,7
KrakChem	14,40		+0,7	670	23,3
Lubawa	12,20		+3,4	1.069	12,6
LDA	17,00		+9,7	1.371	19,8
Lukbat	27,00		+0,4	198	4,2
Medicines	38,20	ns	0,0	6.582	26,2
Mieszko	14,60		+4,3	1.367	19,1
Ocean	13,00		+0,8	2.370	32,5
Polifarb Dębica	108,00		+2,9	351	17,0
Poligrafia	14,00	ns	+2,9	257	12,1
Ponarfah	32,70		+0,9	183	14,0
Pozmeat	52,00		-1,0	249	52,8
PPWK	18,30		+2,8	489	8,8
Sanwil	23,10		+0,4	111	10,4
Strzelec	3,70		0,0	976	73,5
Tim	10,50		-3,7	179	15,4
Unimil	42,50		+1,2	501	21,6
Viscoplast	25,60		+3,2	1.231	16,7
WKSM	71,00		+2,2	35	31,5
ZREW	47,20		+0,6	700	9,9
WIRR	3.338,1		2,2	32.317	
Rynek wolny					
Ampli	5,35	nk	+3,9	369	41,0
Bakoma	45,00			1.506	16,9
Brok	26,40		-1,1	33	28,0
Energoparat.	20,50		+5,1	93	13,0
Piosecki	14,50		+3,6	2.510	28,4
Rynek NFI					
PŚU	130,00	nk	+4,8	35.845	

Trzeba docieplić 2,5 mln mieszkań

Ciepłej i taniej

Prawie 2,5 mln mieszkań wymaga docieplenia. Rządowy projekt tzw. ustawy termomodernizacyjnej przewiduje współfinansowanie przez państwo prac związanych z inwestycjami termoizolacyjnymi.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Sławomir Najninger zapowiedział, że projekt ustawy zostanie przedstawiony w marcu. Daje on możliwość wszystkim właścicielom budynków starania się o preferencyjny kredyt na ocieplenie domów i modernizację urządzeń grzewczych. Pożyczkę mogliby otrzymać też zarządcy lokalnych sieci ciepłowniczych i źródeł ciepła.

Inwestycje modernizacyjne byłyby kredytowane maksymalnie w wysokości 80 proc., co oznacza, że inwestor z własnej kieszeni musiałby wyłożyć 20 proc. wartości prac. Bank udzielający pożyczki miałby pewność jej zwrotu, bowiem kredyty byłyby poręczane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Kto spłaci w terminie 70 proc. kredytu, otrzyma od państwa 30-proc. premię na pokrycie reszty spłat. Środki na premie pochodziłyby z Funduszu Termomodernizacji, który zostanie utworzony w BGK.

Podstawą do ubiegania się o preferencyjny kredyt ma być tzw. audyt energetyczny – opracowanie zawierające optymalne rozwiązania z punktu widzenia kosztów przedsięwzięcia i przewidywanych efektów w postaci oszczędności energii. Pierwszeństwo mieliby ci, którzy

przedstawiają najtańsze rozwiązania, dające jednocześnie największe oszczędności.

Zakłada się, że oszczędności na mniejszym zużyciu energii cieplnej powinny wystarczyć na spłatę kredytu wraz z odsetkami, aby lokatorzy nie ponosili dodatkowych kosztów. Po dociepleniu budynku, modernizacji węzła ciepłowniczego i zamontowaniu termozaworów na grzejnikach, spadną realne koszty ogrzewania mieszkań. Przez pewien czas lokatorzy płaciłoby jednak ceny sprzed modernizacji, a nadwyżka byłaby przeznaczana na spłatę kredytu.

Dopiero po uregulowaniu długu, płaciłoby niższe rachunki. Zużycie energii w naszych budynkach mieszkalnych jest ok. 2-3 razy wyższe niż w krajach zachodnioeuropejskich o zbliżonym klimacie. Na przeprowadzenie wszystkich prac termomodernizacyjnych potrzeba ok. 10 lat. W tegorocznym budżecie zaplanowano 30 mln zł na realizację założeń ustawy.

Podobny projekt opracowały już wcześniej Krajowa Agencja Poszanowania Energii i Fundacja Poszanowania Energii. W odróżnieniu od rządu, proponują oni objęcie ustawą także budynków użyteczności publicznej. **KZ**

Siła w spółkach

Ubywa przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni, przybywa spółek, fundacji, stowarzyszeń.

W końcu ub. r. działało w kraju 3.369 przedsiębiorstw państwowych – o 487 mniej niż do końca grudnia 1996 r. Ubyło też (o 179) przedsiębiorstw komunalnych – na koniec ub. r. działało ich 265. Najmniejsze ubytki poniosły spółdzielnie – działa ich 19775 (o 93 mniej).

Rośnie liczba spółek, jest ich ponad 373 tys. W ub. r. przybyło ponad 40 tys., głównie prawa handlowego i z ograniczoną odpowiedzialnością. Przybyło też fundacji – jest ich ok. 4400 (wzrost o 320) i stowarzyszeń – działa ich ok. 24300, tj. o ponad 5,5 tys. więcej niż w 1996 r. **(ECe)**

NOTOWANIA WALUTOWE

NBP

USD – 3,5040 – (-0,48); DEM – 1,9255 – (-1,33); FRF – 0,5746 (-1,10); GBP – 5,7527 – (-0,81); CHF – 2,3822 – (-0,99); ECU – 3,8079 – (-1,13).

Kantory

KRAKÓW, „KBX”, ul. Kalwaryjska 26: USD (100) 345,00 – 351,00, DEM (100) 190,00 – 194,00, ATS (100) 27,00 – 27,60, FRF (100) 56,50 – 58,50, GBP (100) 565,00 – 581,00, CHF (100) 235,00 – 240,00.
ul. Wielopole 3: USD (100) 345,00 – 352,00, DEM (100) 190,00 – 194,00, ATS (100) 27,00 – 27,70, FRF (100) 56,50 – 59,50, GBP (100) 565,00 – 581,00, CHF (100) 235,00 – 244,00. **(ECe)**

NOWY SĄCZ, „Borys”: USD 3,460 – 3,530, DEM 1,900 – 1,960, FRF (100) 57,30 – 59,00, ATS (100) 26,90 – 27,80, CSK (100) 10,00 – 10,40, SKK (100) 9,70 – 10,15.

STARY SĄCZ, Rynek 10: USD 3,460 – 3,530, DEM 1,900 – 1,960, FRF (100) 57,30 – 59,00, ATS (100) 26,90 – 27,80, CSK (100) 10,00 – 10,40, SSK (100) 9,70 – 10,15.

NOWY TARG, „U Grubego”: USD 3,460 – 3,530, DEM 1,900 – 1,960, FRF (100) 57,30 – 59,00, ATS (100) 26,90 – 27,80, CSK (100) 10,00 – 10,40, SKK (100) 9,70 – 10,15. **KT**

TARNÓW, ul. Krakowska 32: USD 3,455 – 3,490, DEM 1,900 – 1,930, FRF (100) 57,40 – 58,50, ATS (100) 27,00 – 27,30, GBP 5,60 – 5,70, CHF 2,200 – 2,230.

ul. Wałowa 9: USD 3,460 – 3,500, DEM 1,905 – 1,920, FRF (100) 57,80 – 58,00, ATS (100) 27,00 – 27,40, GBP 5,78 – 5,80, CHF 2,380 – 2,43.

DĘBICA, ul. Głowackiego 35: USD 3,450 – 3,530, DEM 1,900 – 1,940, FRF (100) 57,00 – 61,00, ATS (100) 26,80 – 27,50, GBP 5,65 – 5,80, CHF 2,340 – 2,430. **(ta)**

ŚWIADECTWA UDZIAŁOWE

Banki

Kraków PKO BP:

skup – 119 zł, sprzedaż – 128 zł

Tarnów PKO BP:

skup – 100 zł, sprzedaż – 124 zł

Kantory:

Kraków, „KBX”, ul. Kalwaryjska 26:

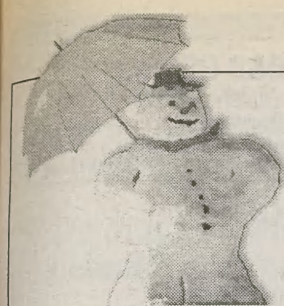
skup – 115 zł, sprzedaż – 125 zł

Kraków, ul. Wielopole 3:

skup – 120 zł, sprzedaż – 130 zł

Nowy Sącz, „Borys”:

skup – 110 zł, sprzedaż – 1



Polska

Kasprowy Wierch 129 cm, 3 cm świeżego puchu, szreń; Hala Gąsienicowa 102 cm, 2 cm świeżego, szreń, Hala Ornak 40 cm szreń, Dolina 5 Stawów 128 cm.

Trasa w Kotle Gąsienicowym przygotowana, wyciąg czynny, nartostrada do Kuźnic zamknięta. Trasa w Kotle Goryczkowym częściowo przygotowana, wyciąg czynny, nartostrada silnie zlodzona. Warunki turystyczne b. trudne. Drugi stopień zagrożenia lawinowego dla całych Tatr, dla drogi do Morskiego Oka – 1. Szalki silnie oblodzone użycie raków i czekana konieczne oraz umiejętność posługiwania się sprzętem.

Zamknięte szlaki: Morskie Oko – Świstówka – Dolina 5 Stawów, Czarny Staw – Morskie Oko – Przełęcz pod Chłopkiem, szal na Giewont na odcinku Grzybowiec – Na Nosalu wyciąg nieczynny, brak warunków narciarskich na Gubałówce, można jeździć na Kozłcu, resztki sztucznego śniegu na Szymoszkowej, Olezańskim Wierchu i Na Bani w Białce. **Szczyrk** – brak śniegu naturalnego, żadna z tras nie jest przejezdna na całej długości. **Korbielów:** na Pilsku 25-40 cm, ciągle pokrywa powyżej Małej Szczawnicy, Hala Miziowa – 25 cm. Dość dobre warunki powyżej Hali Miziowej. **Ujsoły** – Hala Rysianka 25 cm, wyciąg czynny trasa przygotowana.

Jaworzyna Krynicka w górnej partii 30 cm, warunki narciarskie bardzo trudne. W pozostałych polskich górach brak warunków narciarskich, trudne warunki turystyczne. Na **Babiej Górze** 1 stopień zagrożenia lawinowego.

Słowacja

Szczyrbskie Jezioro-Interski (sztuczny) 30 cm, b. dobre; **Żdziar - Strednica** (sztuczny) 10 cm, dobre; **Zwierówka-Spalona** (sztuczny) 25 cm, ograniczone; **Jasna-Biała Put**, sztuczny, 15 cm, ograniczone; **Kosodrevina-Chopok** 70 cm, dobre; **Krompachy-Plejsy** (sztuczny) 35 cm, dobre; **Certovica**, sztuczny, 30 cm, dobre; **Dolina Jasenska k. Martina** 10 cm, sztuczny, ograniczone.

Austria

Bad Hofgastein – 80/20, czynne wyciągi, trasy przejezdne; **Kaprun/Kitzsteinhorn** – 300/160, czynne wyciągi, zjazd niemożliwy z powodu trudnych warunków; **Kaprun/Maiskogel** – 70/10 cm, czynna większość wyciągów, trasy przejezdne; **Kitzbuehel/Kirchberg** – 85/10, niektóre wyciągi zamknięte, zjazd niemożliwy; **Lech/Zuers/Arlberg** – 140/80, czynne wszystkie wyciągi, warunki dobre; **Mariazell/Buergeralpe** – 40/30, czynna część wyciągów, trasy przejezdne; **Saalbach/Hinterglemm** – 55/10, czynne wyciągi, trasa przejezdna; **Sportgastein** – 140/50, wyciągi czynne, trasa przejezdna; **Zell am See** – 85/10, czynne wyciągi, zjazd na całej trasie.

Francja

Chamonix – 209/70, warunki b. dobre, wyciągi czynne; **Méribel** – 110/50, warunki dobre, wyciągi czynne, trasy przejezdne; **Alpe d'Huez** – 240/79, czynne wyciągi, wa-

Do Tajlandii z wizami

Polacy udający się do Tajlandii muszą posiadać wizę wjazdową. Można ją uzyskać w ambasadzie tego państwa w Warszawie lub na niektórych przejściach granicznych.

Osoby, które nie otrzymają wizy w Warszawie, mogą o nią wystąpić w Tajlandii wyłącznie międzynarodowych portach lotniczych w: Bangkoku, Chiang Mai, Hat Yai,

Phuket i Utapao. W innych oraz na lądowych oraz morskich przejściach granicznych możliwości uzyskania wizy nie jest możliwe.

Pobyt na terenie Tajlandii bez wizy grozi przykrymi konsekwencjami. Osoba taka może zostać nie tylko deportowana ale także aresztowana na podstawie decyzji sądu.

ds



Inwestujemy w Obligacje!



prawie

miliony Polaków
zainwestowało już
w obligacje skarbowe

Ministerstwo Finansów

zawiadamia, że sprzedaż

Obligacji Czwartej

Trzyletniej Pożyczki Państwowej
o Zmiennej Stopie Procentowej

o terminie wykupu 6 lutego 2001 roku

trwać będzie

od 2 lutego do 30 kwietnia 1998 roku

Cena emisyjna wynosi

98,50 zł

za 100 złotych wartości nominalnej

Oprocentowanie za pierwsze trzy miesiące
wynosi 24,64% w skali roku

Zapraszamy do Punktów Obsługi Klientów biur maklerskich na terenie całego kraju. Szczegółowych informacji udzielają biura maklerskie Konsorcjum tel: 0-800 200 68, 0-800 200 70, 0-800 300 01, 0-800 560 03, 0-800 610 13, 0-800 300 49, 0-800 630 28, 0-800 200 63, 0-800 660 27, 0-800 696 66, 0-800 201 23, 0-800 205 24, 0-800 200 26, (0-22) 661 77 51, (0-22) 640 28 25.



zysk bez ryzyka

Na narty do Włoch

Karuzela przez przełęcze

Włoskie Alpy i Dolomity to raj dla miłośników białego szaleństwa. Sezon trwa tam od listopada do połowy kwietnia, a na lodowcach – przez cały rok.

Jednym z najbardziej lubianych przez narciarzy miejsc jest dolina Alta Valtellina. Jest tu łącznie ok. 500 km tras zjazdowych. W centrum leży Bormio, słynące ze źródeł mineralnych. Najwyższa stacja sieci kolejek to Cima Bianca, położona na wysokości 3012 m. Prowadzi z niej trasa zjazdowa o różnicy poziomów przekraczającej 1000 m.

Będąc w Bormio warto przejść się Via Roma – ulicą pełną antycznych budowli, zwiedzić kościół S. Vitale z XII w. oraz wieżę zegarową z przełomu XV i XVI w.

Dolina Val di Sole, wchodząca w skład kompleksu Dolomiti di Brenta, to tereny narciarskie sięgające 3300 m. Oprócz tras biegowych i zjazdowych, przygotowano tereny pod monoski i paraski. Łącznie jest tu ok. 200 km tras.

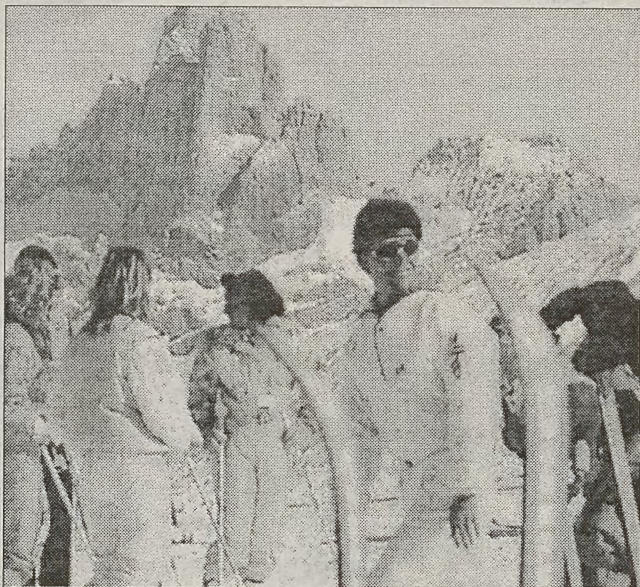
W sercu regionu leży słynna Madonna di Campiglio. Zaplecze narciarskie obejmuje tutaj 150 km tras.

Passo del Tonale to przełęcz położona na wysokości 1883 m. Na jej stokach znajduje się jedna z najnowocześniejszych stacji narciarskich w tym regionie – Tonale/Ponte di Legno. Trasy o różnym stopniu trudności mają łączną długość

80 km. Na znajdującym się w pobliżu lodowcu Presena (2730 m) można jeździć przez cały rok.

Dolomiti Superski oferuje łącznie 1180 km tras i niemal pół tysiąca różnego typu wyciągów. Region stanowi połączenie 12 dolin z 44 ośrodkami narciarskimi.

Warte polecenia są trasy biegowe w Cortina D'Ampezzo, zwanej stolicą Dolomitów.



Wyśmienitą atrakcją jest tutaj snow-rafting – jazda na gumowym pontonie po pokrytej śniegiem skoczni olimpijskiej.

W skład systemu Superski wchodzi Dolomiti Belluno. To tereny narciarskie w dolinie Valle Fiorentina, sięgające 3100 m. Marmolada (3342) jest lodowcem, co pozwala na uprawianie tu narciarstwa przez cały rok. Prawie pod sam szczyt można dojechać kolejką linową.

W dolinie Val di Fassa, leżącej w cieniu Marmolady, znajduje się jedyna w swoim

runkach, bez zdejmowania nart.

W regionie Val di Fiemme, również wchodzącym w skład D.Superski, najsłynniejsze ośrodki narciarskie to: Cavalese, Predazzo, Bellamonte, Pampeago i Obereggen. Większość stoków charakteryzuje się ekspozycją północną i zachodnią. Łączna długość tras zjazdowych wynosi ok. 150 km.

Ceny kartetów

Dzieci do 5 lat dostają kartet gratis, jeśli kartet dla siebie kupują rodzice. Do kartetu 7-dniowego potrzebne jest zdjęcie.

Cortina d'Ampezzo: kartety 6-dniowe – 226 tys. Lil (dorośli) i 158 tys. Lil (dzieci poniżej 14 lat). Val di Fiemme: kartety (Val di Fiemme-Obereggen): 6-dniowy – 210 tys. Lil (dorośli), 147 tys. (dzieci do 14 lat). Kartet 4-dniowy upoważnia do korzystania ze skibusów. Val di Fassa: kartety (Val di Fassa-Carezza): 6-dniowe – 246 tys. Lil (dorośli), 172 tys. (dzieci). Val di Fassa wchodzi też w skład kartetu Dolomiti Superski. Madonna di Campiglio: kartety: 6-dniowe 230 tys. Lil (dorośli), 203 tys. Lil (dzieci). Alta Valtellina-Bormio: kartet Alta Valtellina: 6-dniowy 245 tys. Lil (dorośli), 170 tys. Lil (dzieci). Kartet Dolomiti Superski: 6-dniowy – 249 tys. Lil (dorośli), 174 tys. Lil (dzieci).

(pk)

rodzaju tzw. karuzela – Sella Ronda, umożliwiająca nieprzerwaną jazdę przez cztery przełęcze, o łącznej długości 40 km, w obu kie-

Baśniowa Kapadocja

Kapadocja swój osobliwy krajobraz zawdzięcza wulkanicznemu, które przed sześćdziesięcioma milionami lat zapoczątkowały formowanie się skał.

Z czasem wiatr i woda wyrzeźbiły w nich posagi. Miękość tufu wulkanicznego sprawiła, że w skałach tunele i komory drażyli ludzie. Dzięki temu dziś można zwiedzać wielokondygnacyjne podziemne miasta. Mieszkańcy w skałach stworzyli też sanktuaria i kaplice. Tę baśniową krainę możemy zobaczyć na fotografiach Andrzeja Mroza, zgromadzonych w Salonie Promocji Turystyki „Jordan”. Autor wykonał

je podczas kilkudniowego pobytu na trampingu.

— Sfotografowałem przede wszystkim fascynujący krajobraz – mówi Andrzej Mróz. — Nieco mniej uwagi poświęciłem ludziom.

Na wystawie zgromadzonych zostało około 40 prac. Są na nich kościoły skalne z Goreme, których w tym mieście powstało aż 365. Jest to unikat na skalę światową. Autor uwiecznił także czerwony kompleks klasztorów w Zelve i miasto podziemne w Kaymakli, w którym przed najazdami Arabów znaleźli schronienie wcześniejsi chrześcijanie. (M.S.)

B&S GSM s.c.
31-060 KRAKÓW
Plac Wolnica 13 ul. Dietla 80
tel. (012) 423-60-06 tel. (012) 421-82-01
0601-410-709 0601-460-098

Kontakt i swoboda

Plus GSM to pełna swoboda i kontakt. Tylko do końca lutego możesz zostać abonentem sieci Plus GSM już za 100 złotych netto. Do wyboru masz markowe telefony cyfrowe w doskonałej cenie. Nie czekaj, odwiedź punkt sprzedaży sieci Plus GSM, a potem pakuj telefon i jazda na narty. Z sieci Plus GSM możesz teraz korzystać w niemal każdej górskiej miejscowości w całej Europie, a dzięki świetnemu zasięgowi na drogach będziesz w stałym kontakcie już w trakcie podróży.

NADLEŚNICTWO ŁOSIE W ŁOSIU

ogłasza przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ

SAMOCCHODU OSOBOWEGO ŁADA 1500

cena wywoławcza 5.880,00 zł z VAT
stopień zużycia 24%, rok produkcji 1989

Przetarg odbędzie się w dniu 16.03.98 o godz. 10 w Nadleśnictwie Łosie. Samochód można oglądać w godz. od 8 do 14 w Nadleśnictwie Łosie. Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu w kasie Nadleśnictwa. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej wywołania.

843/NS

BRZESKO

POMIESZCZENIA PRODUKCYJNE

Z PLACEM MANEWROWYM

DO WYNAJĘCIA

Teren oświetlony i strzeżony

Tel. 0-14/66-317-64 do 67, wew. 240 WH/Z

ZAKŁAD WYKONAWSTWA REMONTÓW I INWESTYCJI

Spółka z o.o.

w Tarnowie-Mościcach, ul. Kwiatkowskiego 8

OGŁASZA SPRZEDAŻ W DRODZE PRZETARGU:

- MULTICAR M2512 wywrotka, rok produkcji 1989
cena wywoławcza 8.000 zł
- CIĄGNIK URSUS C355, rok prod. 1975
cena wywoławcza 7.800,-

Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 1998 roku o godz. 9.00 w siedzibie Spółki. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 8.45 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8.00-12.00. T/V/653

FIRMA "HETNAŁ" ZAPRASZA NA

POSEZONOWĄ WYPRZEDAŻ

- * ODZIEŻY SKÓRZANEJ
- * KOŻUCHÓW
- * FUTER SZTUCZNYCH

BONIFIKATY 30-50%!!!

28.02. - 01.03. 98 r. oraz 07. - 08.03.98 r.,
w godz. 9.00 - 18.00,
budynek Domu Technika NOT w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.

W środy dodatek

Gazety Krakowskiej

auto

GRAFIKA

KRAKOWSKA

Może i Ty wygrasz

Podróżuj i ucz się

Dzisiaj upływa termin nadsyłania prac na nasz konkurs (decyduje data stempla pocztowego). Czekaliśmy na Wasze śmieszne, zabawne rysunki i zdjęcia z zimowego wypoczynku z Harcurem. Taki bowiem był temat trzeciego etapu konkursowych zmagani.

W przyszłym tygodniu zbierze się jury, który oceni nadesłane prace, a wyniki trzeciego etapu znajdziecie już za tydzień 6 marca w dodatku „Podróżuj z nami” i oczywiście warunki czwartego etapu.

Narazie na najzabawniejszych i najdowcipniejszych czekają nagrody niespodzianki i ta najważniejsza... szansa na wyjazd na obóz letni do Valras we Francji.

Przypominamy, że dwa duże punkty na koncie zgromadzili uczniowie VII klasy SP w Widomej gm. Iwanowice, wygrywając dwa poprzednie etapy.

Do kogo tym razem uśmiechnie się los. (dag)

HARCUREM

SKLEPY SPORTOWE

PROMOCJA*

Posezonowo? – Przedsezonowa?

Przykład:**

- Kupujesz rower Boulder S/F (GIANT)
- Dostajesz w ramach promocji narty V3C (ROSSIGNOL) za 499 PLN

TWOJE przed promocją

TWOJE w czasie promocji

* CZAS TRWANIA PROMOCJI OGRANICZONY - ŚNIEG TOPNIEJE
** INNE PRZYKŁADY PODAMY NA MIEJSCU W SKLEPIE

KRAKÓW, UL. DIETLA 29, TEL. (0-12) 421-26-04
KRAKÓW, UL. ZAWIŁA 57A, TEL. (0-12) 266-56-79
KRYNICA, UL. CZARNY POTOK, TEL. (090) 347-888

KRAKÓW, UL. ZYBKIEWICZA 2 (DOM TURYSTY) OTWARTE: pon-pt 10.00-19.00 sobota 10.00-15.00 niedziela 10.00-15.00
TEL. 421-71-01
http://www.com-pas.com/maks
e-mail: maks@com-pas.com

• Sklep sportowy • Serwis narciarski • Wypożyczalnia sprzętu narciarskiego

WYPRZEDAŻ SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

OBNIŻKA DO 50% JUŻ OD 28.02.98 - ILOŚĆ OGRANICZONA

PRZYKŁADOWE CENY	
Narty Dynamic VB 17	299,00 → 159,00
Narty Dynamic 27 WCGT	649,00 → 325,00
Narty Rossignol TOON 9.9	1.340,00 → 890,00
Narty Rossignol VX	549,00 → 359,00
Narty Atomic ATC	399,00 → 189,00
Buty Salomon SX	299,00 → 169,00
Buty Nordica GP03	449,00 → 229,00
Buty Nordica A FX	299,00 → 169,00
Wiązania Salomon	229,00 → 129,00
Rękawiczki narciarskie Alpinus	119,00 → 69,00
Kurtka narciarska Alpinus	319,00 → 219,00
Kijki narciarskie Giproon	48,90 → 29,00
Łyżwy	189,00 → 139,00
Kurtki narciarskie	299,00 → 199,00

→ OFERTA OGRANICZONA ←
sklep firmowy:

Masz szansę wziąć udział w fascynującym przedsięwzięciu tworzenia w Polsce sieci cyfrowych telefonów komórkowych **GSM**, działającej w oparciu o jedną z najnowocześniejszych na świecie technologii telekomunikacyjnych.

Do pracy w Salonie Firmowym w Krakowie poszukujemy kandydatek i kandydatów na stanowisko:

Przedstawiciel Handlowy Sprzedaży Detalicznej

Odpowiedzialny za sprzedaż sprzętu i usług oraz profesjonalną obsługę klienta. Do jego obowiązków należeć będzie również przeprowadzanie rozmów handlowych i zawieranie umów z klientami.

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku minimum rok
- znajomość jęz. angielskiego mile widziana

Polkomtel SA jest firmą stwarzającą aktywnym pracownikom możliwości wszechstronnego rozwoju zawodowego poprzez bardzo nowoczesny system zarządzania firmą, możliwość kształcenia oraz motywacyjny system wynagradzania.

Nasz adres: **POLKOMTEL SA**,
Oddział Katowice, ul. Ceglana 4, 40-514 Katowice
Oczekujemy wyłącznie na Państwa pisemne zgłoszenia zawierające CV w jęz. polskim, list motywacyjny i aktualną fotografię. Uwaga! Nadesłanych dokumentów i fotografii nie zwracamy.
Nasza oferta pracy na stronach www.topjobs.com.pl

K-436

Plus
GSM



Shell GAS

Firma SHELL GAS Polska

zatrudni:

PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH z terenu województw: Nowy Sącz, Tarnów, Kraków

Wymagania:

- * komunikatywność
- * własny samochód

Oferujemy:

- * dodatkową lub stałą pracę
- * szkolenia podnoszące kwalifikacje

Zainteresowane osoby

prosimy o przesyłanie CV i listu motywacyjnego pod adresem:

GAZ CENTRUM Sp. z o.o.

ul. Tarnowska 33, 34-600 Limanowa

Tel.(0-18) 337-61-00 wew. 57, 58

864/NS.

FAKRO

Laureat konkursu „Teraz Polska”

Zatrudni:

- * Głównego księgowego
- * pracowników działu eksportu z biegłą znajomością: j. niemieckiego, j. francuskiego, j. rosyjskiego
- * referenta ds. produkcji ze znajomością obsługi komputera (programy: Excel, Word, Corel)
- * przedstawicieli handlowych do pracy w terenie

Mile widziane doświadczenie i praktyka zawodowa oraz znajomość języków obcych.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste prosimy kierować do działu Kadr FAKRO 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 144a.

K-



Instal - Kraków Sp. z o.o.

nawiąże współpracę

w zakresie handlu materiałami instalacyjnymi z firmami i osobami fizycznymi dysponującymi wolnymi lokalami handlowymi o powierzchni pow. 200 m.kw., z dogodnym dojazdem,

na terenie
Tarnowa, Nowego Sącza

Zapewniamy:

- kompletny asortyment towaru
- centralne kampanie promocyjno - reklamowe

Oferty prosimy składać na adres:
Instal - Kraków Sp. z o.o.
30-732 Kraków, ul. Konstantego Brandla 1,
budynek „B”, pok. 12



Family Frost Polska
Sp. z o. o.
Oddział w Krakowie

zatrudni

SPRZEDAWCÓW

Wymagania:

- komunikatywność
- rzetelność
- dyspozycyjność
- prawo jazdy kat. "B"
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Oferujemy:

- stałą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- autorski system sprzedaży sprawdzony w całej Europie
- obsługę tras handlowych samochodami firmowymi marki Mercedes Benz 308 D
- możliwość awansu w strukturach firmy

Oferty + c.v. prosimy przysłać na adres
30-969 Kraków ul. Mrozowa 20A

Info

BANK ZATRUDNI:

specjalistę ds. kontroli wewnętrznej
Wymagane: wykształcenie – wyższe ekonomiczne, praktyka w bankowości

specjalistę ds. analiz ekonomicznych i marketingu

Wymagane: wykształcenie – wyższe ekonomiczne, mile widziana praktyka w bankach.

Pisemne oferty prosimy składać w sekretariacie Banku

Adres: 33-100 Tarnów, ul. Wekslarska 19

K

PRACA

DAM PRACĘ

AMBITNYM, PRACA domowa, współpraca. 2100 zł. Firma Marketingowa PRACA skr. poczt. 27 33-300 Nowy Sącz. (znaczek)

APTEKA k/Żywiec zatrudni technikę lub magistra farmacji. Pokój samodzielny (0-33)66-18-25

ATRAKCYJNE chałupnictwo. Różnorodne oferty, umowa-współpraca. Informacje otrzymasz po przesłaniu znaczka na przesyłkę poleconą ciężką. Kontakt tylko listowny. F.U.R. ALEX 38-311 Szymbark 600.

ATRAKCYJNA praca w weekendy. Tel. (0-14)26-00-07.

AVON szuka nowych konsultantek 0602-76-74-15

CHAŁUPNICTWO 0-700-71-195

CHAŁUPNICTWO, informacja gratis, załącz kopertę zwrótną. K. Wojciechowski, 30-960 Kraków, skr. 461

CHCESZ zwiększyć swoje dochody - zadzwoni. (0-14)21-69-58, (0-14)34-06-86, po 17.

DEKARZY - papy termozgrzewalne- zatrudnię. 012/647-34-61 po 17.

DLA samodzielnych. Stała lub dodatkowa. Wykształcenie wyższe, średnie. W Tarnowskim, 090-682-271

DOCHODOWE chałupnictwo. Informacje bezpłatne, znaczek. Stanisław Sosin 30-654 Kraków, Heila 9/64

DAM PRACĘ

DO Kanady, potrzebna (dla seniora) kobieta niepaląca, znająca polską kuchnię (gotowanie), umiejąca posprzątać dom, pranie bielizny. Znajomość języka angielskiego pomocna, ale niekonieczna. Wynagrodzenie \$100 Can/tydzień, jedzenie i spanie. Szczegóły do omówienia. Zainteresowane panie pisać proszę podać wiek, zawód i wykształcenie. Proszę pisać: Post Office Box 912, Station Q Toronto, Ontario CANADA, M4T 2P1.

ENERGICZNA, uczciwa, samodzielna panią do pomocy w domu przyjmie, najchętniej rencistkę. Warunki bdb, do uzgodnienia. Nowy Sącz (0-18)443-64-10.

FIRMA zatrudni murarzy, zbrojarzy, cieśli mogą być Brygady lub Firmy (012)637-34-66

FIRMA zatrudni: Kierownika budowy z uprawnieniami, Pracownika działu technicznego-biegłą znajomością komputera, Operatora koparki Waryński z uprawnieniami (0-12)637-34-66

FIRMA zatrudni kierownika lub mistrza budowy sieci wod-kan. (0-12)267-04-70

FIRMA zatrudni spawaczy elektrycznych i argonowych do pracy w Czechach i na Słowacji z uprawnieniami według EN 287-1, telefon 014/68-61-730.

FRYZJERKI (0-18)442-80-79 po 20.

HANDEL to najłatwiejszy zarobek pod warunkiem że się ciężko pracuje. Wymagany samochód osobowy, woj. tarnowskie. (0-14)26-18-88.

JUŻ CZAS NA ...



Shell GAS

NOWOSĄDECKIE, KRAKOWSKIE, TARNOWSKIE

- ✓ POSZUKUJEMY STACJONARNYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY GAZU w BUTLACH 11 kg w każdej miejscowości ww. województw
- ✓ NAWIĄŻEMY WSPÓŁPRACĘ Z LOKALNYMI DYSTRYBUTORAMI GAZU

Kontakt: GAZ CENTRUM, ul. Tarnowska 33, 34-600 Limanowa
tel. (0-18) 337-61-00 w. 57, 58; 337-18-50 w. 57, 58

864/NS

„Rynek pracy”
w Gazecie Krakowskiej
ukazuje się w każdą środę i piątek
Biuro Ogłoszeń
Kraków, ul. Starowiślna 10
tel./fax 422-06-03

DAM PRACĘ

JESTEŚ niezadowolony z pracy, mało zarabiasz, dużo pracujesz, nie boisz się kontaktu z ludźmi. Minimum średnie wykształcenie. Zadzwoń Tarnów, (090)688-577.

MŁODYCH, ENERGETYCZNYCH
SPRZEDAWCÓW

- wykształcenie co najmniej średnie
- znajomość komputera
- mile widziana znajomość branży motoryzacyjnej

Tel. (0-12) 414-20-66

KORPORACJA ubezpieczeniowa „Filar” poszukuje agentów ubezpieczeniowych z licencją do współpracy na terenie Nowego Sącza i okolic. Szczegółowe informacje pod nr. telefonu (0-18)444-14-84.

MIĘDZYNARODOWA firma handlowa poszukuje przedstawicieli handlowych, kandydatów na dyrektatorów regionalnych. Informacje: (0-18)35-26-339.

Firma zatrudni
księgowego

Wymagany 5-letni staż pracy
lub doradztwo podatkowe

Tarnów, 0-601/445-440

MURARZY, tynkarzy najchętniej z woj. nowosądeckiego- zatrudnię wraz z zakwaterowaniem. (012)647-34-61 po 17

N. SĄCZ Hurtownia papiernicza zatrudni magazyniera (komputer). 0/602-712-843.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych akwizytorów -prelegentów do przeprowadzania pokazów w obiektach sanitarnych (0-63)725-810, (0601)73-91-76, (0602)77-48-41, (0601)74-23-74.

POTRZEBUJESZ opiekunki do dziecka lub osoby starszej zadzwoń. (0-14)22-47-45, (8-15).

PHU „ALARM-POL”
33-302 Nowy Sącz 4, skr. poczt. 104
ul. Hubala 1, (0-18) 441-42-55, 441-23-03

ZATRUDNI
• TECHNIKÓW
• INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
• ELEKTRONIKÓW

Czy chcesz pracować w dynamicznie rozwijającej się firmie?

Zgłoszenia tylko pisemne 556/MS

POSZUKUJĘ: emeryt lub rencista z telefonem- znajomość zagadnień budowlanych. (041)31-17-029

POSZUKUJEMY chętnych z całego kraju, urzędników gratis. Zbyt gwarantowany umową. Zarobek powyżej 1.000 zł. Przesyłamy instruktaż + umowy. Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości INTER-MARK, Gumienice 44/2, 63-860 Pogorzela.

PRZYJMĘ do pracy na bardzo dobrych warunkach 2 krawcowe z grupą inwalidzką do szycia konfekcji lekkiej. (0-18) 444-81-16 po 17.

PRACA, produkty Herbalife. (0-14)21-86-89.

PRACA (018)26-235-12

RENOMOWANA hurtownia odzieży zatrudni 4 osoby z samochodem osobowym. Dobre zarobki, stała praca (0-18)443-79-35 (8.00 -15.00)

RENOMOWANA firma handlowa o zasięgu ogólnopolskim zatrudni pracownika działu handlowego w oddziale tarnowskim. Wymagania: wykształcenie min. średnie, znajomość obsługi komputera, w okresie próbnym samochód, dyspozycyjność, komunikatywność. Telefon (014)26-17-08.

STOLARZA zatrudnię. Możliwość mieszkania i wyżywienia. (012)281-76-08 w. 52

WINOBRANIE i zbiory - sezon 1998 w krajach Unii Europejskiej. Dla zainteresowanych pełna informacja „303 CONSULTING” Wrocław, ul. Krasieńskiego 1 box 2021.

Centrum Prasowo-Poligraficzne w Krakowie
Sp. z o.o.
Drukarnia w Krakowie
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

zatrudni
montażystę offsetowego
z praktyką

Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr
w godz. 10-13

ZATRUDNIĘ pracownika do robót remontowo-budowlanych (012)415-77-77

ZATRUDNIĘ młodą fizjerkę (0-12)411-46-54

ZATRUDNIĘ agentów ubezpieczeniowych z licencją. Tel. (0-14)21-74-00, (0-90)257-506.

ZATRUDNIĘ pomoc domową. (0-14)33-24-58.

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ uczniów do nauki zawodu stolarz meblowy. Tel. (0-14)21-43-60, Tarnów, ul. Legionów 61.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię w kwiaciarni. Tel. (0-14)22-46-75.

HANDEL to najłatwiejszy zarobek pod warunkiem że się ciężko pracuje, woj. tarnowskie. Wymagany samochód osobowy. (0-14) 26-18-88

ABM Wyposażenie Sklepów zatrudni kierownika oddziału w Tarnowie, wymagane wykształcenie wyższe, operatywność, doświadczenie w handlu, wiek do 40 lat. Tel. (0-12) 637-03-22 wew. 32

SPAŁACZA na korzystnych warunkach zatrudnimy. Zgłoszenia: Dekerta 5, godz. 15-16

POSZUKUJĘ PRACY

EMERYTKA 1.54 technik ekonomista, chętnie praca chałupnicza (0-18)44-27-191.

GLAZURNIK poszukuje pracy (0-18)332-33-64

KIEROWCA kat.B, duza praktyka (0-18)441-24-72.

KIEROWCA kat. BCDE -podejmie pracę. (0-14)26-55-31.

PODEJMĘ chałupnictwo -szycie. Tel. (0-14)52-56-50, po 18.

ULOTKI rozniemy (0-12)4218155.

NAUKA

„ITALIANO FACILE” Studium Języka Włoskiego-kursy. Basztowa 1 (0-12)421-34-15

ADRES: ZDZ Kraków, Dietla 38 (0-12)422-31-02. ROZPOCZYNYMY KURSY! Spawacz: gazowy, elektryczny, w osłonie argonu, CO2. Palacz kotłów. Kierowca wózków: akumulatorowych, spalinowych. Przewóz materiałów niebezpiecznych (ADR). Obsługa urządzeń elektrycznych „SEP”. Uprawnienia budowlane przygotowujący do egzaminu. Barman. Kierownik małej gastronomii. Bukieciarstwo. Manicure, pedicure. Maszynopisanie. Sekretarka (asystentka).

AGENT ochrony- kurs. (0-12)421-83-33 429-23-60

BHP szkolenia, usługi. (0-14)42-26-37.

JĘZYK polski fachowo, tanio (0-12)658-84-89 wieczorem

MATEMATYKA 0602-660-148

MISTRZOWSKIE, czeladnicze. KURSY sobotnio-niedzielne przygotowujące do egzaminu. ZAWODY: budowlane, metalowe, elektryczne, mechaniczne, samochodowe, cukiernik, piekarz, kucharz, masarz. Kraków, Dietla 38 (0-12)422-85-69

POLSKI do matury (0-12)633-26-65

PRAWO Jazdy, Karmelicka 29. Wykłady, testy, raty (0-12)633-24-93.

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

TANIEC 0602727005

ROZCZNE Policealne Studium Finansów Towarzystwa Edukacji Bankowej S.A. rozpoczęcie zajęć 23.03.98 r. *bankowość *księgowość, al. Jana Pawła II 80, Kraków, tel. 649-77-89 oraz 648-52-22 wew. 1309

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

RYŚUNEK, Malarstwo Ś.O.K. Mikołajska 2 (0-12) 422-08-14 422-19-55

SPRZEDAŻ

POLONEZ Caro 1,6 1992 stan b.dobry, zadbany, pełna dokumentacja, dodatki (0-12)267-18-55

POLONEZ 1.4 Rover 94 (0-18)44-509-53.

POLONEZ Caro 1.5 1994, granatowy metalik, auto alarm, pierwszy właściciel (0-18)441-24-07 po 16.

POLONEZ Caro, 1994. (0-18)443-21-70.

POLONEZ 1,6, 1992, czerwony, Fiat 125p, 1985. (0-14)45-75-10.

POLONEZ 1,5, 1992. Tel.(0-14)23-11-73.

POLONEZ truck, 1996, nadbudowa max; fiat 126p-bis, 1992. (014)70-55-59

RENAULT 19RT 93r., 95.000km (0-12)422-01-58

FIAT

AKCJA ZŁOMOWANIA
Taniej od **2000 do 3500 zł**

TYLKO DO KOŃCA LUTEGO

Wszystkie wersje w ofercie (w tym także samochody dla niepełnosprawnych).

PRZYJĄZ, WYPRÓBUJ – WYJĄDZ NOWYM FIATEM

Auto-Polmozbyt
Kraków, al. 29 Listopada 39
tel. 411-81-61, tel. 413-78-64, 411-54-85
pon-pt 8-18, sob. 8-13, niedziela (informacja) 9-13

RENAULT 11, 1983. (0-18)44-66-325.

RENAULT Trafic -Bus, 2,1D blaszak maksymalnie podwyższony, przedłużony, 1989. (0-14)22-39-06.

RENAULT Laguna 2,0 RT, 1996. (0-14)79-74-30.

SKODA Felicia kombi 1300, 1996, czerwona, 25.000km. (0-18)441-48-35, 442-87-84.

SKODA Favorit 135L 1992 bordowy, I właściciel, (0-18)443-69-11

SPRZEDAM Suzuki Carry 1985r., poj. 800cm3 (0-12)421-84-71

SPRZEDAM VW passat- 1800, kombi, 1991r, czerwony, 110 tys. przebiegu, ABS, alarm, radiomagnetofon, cena: 24 tys. (018)26-50-216, 26-50-363 wieczorem

TOYOTA Carina II D, 1987, szary metalik. (0-18)445-05-55.

TOYOTA Corolla 1,4, 1995, 32 tys. km, jasnoniebieski metalik. tel. (0-14)23-19-56, (0-602)720-062.

UAZ, 1988, tanio. (0-18)445-71-22.

VW Transporter 1.6TD 1988 (0-18)442-71-54 po 17.

VW Transporter 1600 TD 1985, (0-18)443-02-63.

WARTBURG 353, 1987, 1450-zł. (014)768-708

CINQUECENTO 700, 1996, szary metalik. Tel. (0-14) 68-67-163

HONDA Civic 1,5, 1992. (0-14) 21-89-20

FIAT Tempra 1,6, 1993. (0-14) 24-19-60

OPEL Corsa, 1,2, 1994, stan bardzo dobry sprzedam. (0-12) 414-13-43 po 13

KUPNO

ABSOLUTNIE wszystkie powypadkowe- kupię. 090-267-238

AUTA powypadkowe, zniszczone- kupię. (032)66-97-64

AUTA rozbite, do remontu- kupię. (032)263-44-09

AUTA powypadkowe, do remontu- kupię. 090-354-003

AUTA powypadkowe, rozbite- kupię. Kraków 090-615-163

AUTA rozbite, zniszczone, do remontu. Kraków 0601-61-72-79

CINQUECENTO VAM, kupię (0-12)266-43-13

OPEL Kadett Sedan po wypadku kupię (0-18)444-61-93.

POWYPADKOWE, skorodowane, 0601-64-62-74

SAMOCHOÓD osobowy po wypadku kupię (0-18) 44-46-292

INNE POJAZDY

SPRZEDAŻ

AUTOBUS Ikarus 256, 1980, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tarnów (0-14)26-53-32.

C-328, C-330, T-25A, C-360-3P, C-360, Ferguson-255, rozrzutniki, kosiarki rotacyjne, sprzęt rolniczy. Bronisław Wastag, Librantowa 139, tel.(0-18)441-79-52.

C-330, C-328, T-25, Bielowy 44a, ciągła sprzedaż. (014)817-159

CIĄGNIK Ursus 330, dwuletni, pług, kultywator, brony - nowe. Iwkowa, tel. (0-14)68-44-276.

CIĄGNIK T25A, stan idealny, kultywator z pługami. (0-14)34-08-62, grzeźnościowy.

CIĄGNIK Sam na podzespołach: Stara, C-330. Tel. (0-14)52-45-92.

CLAAS, FERGUSON, JOHN DEERE, KOMBAJNY, CZĘŚCI ZAMIENNE. GAŚKA (012)636-84-94

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy, zachodnie - duży wybór. (0-34) 62-86-81, (0-34) 27-41-51, (036) 435-50-63. (0-33) 75-45-06.

NOWY ciągnik Sam, silnik S-10 Andoria sprzedam. Łącko ul. Szczawnicka 14, Krawczyk Tadeusz.

SPRZEDAŻ

SPÓŁDZIELNIA Kółek Rolniczych w Raciechowicach sprzedaje żuka A11 B.(012)271-50-49

URSUS C-360. Kłyż 18, 33-250 Otfinów, gm. Żabno

ZETOR 5211, 1987, stan bardzo dobry, cena 19.500 zł. Tel. (0-14)79-80-51.

CIĄGŁA sprzedaż na raty ciągników i maszyn rolniczych, nowych i używanych, kombajn Record Super, prasy do słomy. Michnik Krzysztof, Łąpczyca 33, (0-14) 61-275-48

CIĄGNIK C-360 sprzedam. Miś Władysław, Wojakowa 132, tel. 81, Porąbka Iwkowska (tarnowskie)

KOMBAJN zbożowy Class Merkator, Consul, Compak H5. (0-14) 61-275-32

Ciągnik C-360, motylek holowniczy sprzedam lub zamienię na ciężarowy, osobowy lub ciągnik Sam. Cena do uzgodnienia. (0-14) 68-668-63

CIĄGNIK S-7 sprzedam. Łęki 94 koło Wokowic, tarnowskie

USŁUGI

ALARMY, autoblokady, autoimmobilisery, autoradio. Zestawy GSM, montaż (012)411-15-33, (012)413-13-33

ALARMY, blokady. (0-12)4134991.

AUTOALARMY, (0-12)644-45-17, Cienista 12

DO wynajęcia „Ostrówek”, szer. kopania 50, 40, 30 cm, Beczka asenizacyjna 10.000 litrów, Ford Transit 9-osobowy lub 1,5 tony. Tel. (0-14)743-219.

FORD Transit przewozy. (0-18)441-24-93.

PRZEPROWADZKI fachowo (0-12)643

SPRZEDAŻ

PIĄTKOWA, działka 28ar, uzbrojona, prąd, woda, gaz, k/Nowego Sącza-bliisko głównej drogi +stary dom drewniany, zabudowania gospodarcze, 900zł/ar (0-18)44-64-751.

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną 10a Bibice- Michałowice (012)413-20-60, 090-687-075

SPRZEDAM działkę budowlano-rolną 80 arów, w Gaju- Brzeczynie. Woda, gaz, prąd 800 metrów od głównej trasy do Zakopanego cena 800 zł/ar. Wiadomość: Oferta 216 Starowiśna 10

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 17 a w Lipnicy Wielkiej na Orawie. Tel. (018)26-660-89

TARNÓW- Krzyż! Działkę 9 arów -sprzedam. (0-14)267-703.

TARNÓW! Działkę budowlaną 1500 m2 -sprzedam. (0-14)26-79-47, po 20.

WYNAJEM

N. SĄCZ, ścisłe centrum, 258m², kilkuletnia dzierżawa. „Mediator” (0-18)4422381.

SZCZUCIN przy trasie Tarnów-Kielce-wydzierżawie plac pod działalność handlową o pow. 0,50 ha, ogrodzony, oświetlony, możliwość udostępnienia biura i podziału na mniejsze działki. Tel. (090)251-074.

GARAŻE

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki, drzwi uchylne -niskie ceny. Tel/fax. (0-14)790-912.

GARAŻE, wiaty, kioski, inne usługi ślusarskie, najtaniej w Polsce- bezpłatny transport- zimowe raty. (018) 332-10-52, (012)655-17-29, 090-38-98-58

PROMOCJA- taniej niż myślisz garaże blaszaki-faktury VAT. (012)412-64-65, 090-314-885

SPRZEDAM garaż, Wola Duchacka, prąd, kanał (0-12)266-14-17

WYNAJEM

TARNÓW -garaż do wynajęcia. (0-14) 42-20-29.

LOKALE

SPRZEDAŻ

KIOSK przy dworcu PKS. (012)411-71-14

N.SĄCZ, Reguły 1, 20m2 (sklep spożywczy). (0-18)44-27-846 po 18.

PÓŁNOC Krakowa 30 km. Hala- 2400 m2, 2ha gruntu sprzedam (012)422-02-37 wieczorem

SPRZEDAM udział w postaci lokalu w nowo budowanym Domu Handlowym przy ul. Długosza, NowySącz, (0-18)443-06-54.

TARNÓW. Pawilon handlowy o pow. 75 m2 sprzedam lub wydzierżawie. Tel. (014)26-37-56.

ZESTAW kontenerowy typu „System” 150m2. 0/601-47-65-28.

WYNAJEM

LOKALU handlowego 10-50 m2 poszukuję tel. (012)267-37-19

LOKALE biurowe i magazynowe- Wielicka (012)655-47-60

N. SĄCZ os.Wojśka Polskiego, ok.40m2 do wynajęcia (handel, usługi, gabinety). (0-18)441-48-35, 442-87-84.

N. SĄCZ obok Dworca PKS, 34m2 odstąpię. 0/601-47-65-28.

NOWY Sącz, centrum, róg ulicy Romanowskiego i Pijarskiej -lokal handlowy 71m2 do wynajęcia. Informacje: „Property” ul. Kościuszki 7 lub (0-18)443-73-80 w godz. 9.00-16.00

NOWY Sącz, ul.Grodzka -lokal 74m2 do wynajęcia (0-18)443-43-70 od 9.00- 11.00, po 18.

TARNÓW, Ujejskiego! Lokal handlowo- usługowy, 87 m2. Tel. (0-14)26-16-10.

TARNÓW, Mościckiego 29 -lokal użytkowy, 35m2 do wynajęcia.

FIRMA poszukuje magazynu w Tarnowie pow. 800-1000 m2. Oferty prosimy kierować: Biuro Ogłoszeń „Gazety Krakowskiej” 33-100 Tarnów, Krakowska 12 „Lokal”, lub telefonicznie (0-17) 225-40-63, Pan Uchman

BRZESKO - centrum koło Urzędu Miasta. Lokal handlowo -biurowy 65 m2 do wynajęcia. Tel. (0-14) 66-326-64, 66-305-75

ZAMIANA

WROCŁAW 32,5 m2 kwaterek zamienię na Kraków do 30 m2. Woźniak, Wrocław, Ruska 46/10

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

SPRZEDAŻ

TAPETY
NAJWIĘKSZY WYBÓR
w sklepach firmowych
HURTOWNI „POLAMI”
ul. Królewska 51
ul. Lwowska 26

SPRZEDAŻ

DESKI jodła, sosna, jesion, dąb, 5, 7. (0-18) 445-71-22.

FORTEPIAN (012)413-90-87

FOTEL stomatologiczny, teleskopowy. (012) 656-13-59

OKAZJAI! Używane wyposażenie sklepowe znanych firm niemieckich w ciągłej sprzedaży. (012)285-15-11

PARKIET, boazeria, produkcja, szeroki wybór, ceny konkurencyjne. Usługi w tym zakresie (0-12)3881284, 090379801

USŁUGI

ACTIVE clean czyszczenie KARCHEREM najtaniej 0602-66-90-79

ALARMY profesjonalnie. (0-18)44-13-855.

CYKLINOWANIE (012)658-13-97

DOMOFONY- naprawa (012)423-59-97

FLIZOWANIE, instalacje. 012/421-61-95, 018/33-10-185

KOLOROWE żaluzje. (0-14)26-44-80.

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWA WNĘK

DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI
10 LAT GWARANCJI
FIRMY STANLEY
Zapraszamy do naszych punktów usługowych w Krakowie:
• ul. Wielicka 2, tel. 656 56 75
• ul. Prandoty 6, tel. 411 62 13 w. 339
• os. Niepodległości 3 (powilon)
ULGA W PODATKU RATY

DKNA- dopasowanie, naprawa, uszczelnianie, przeróbki środków, wymiana śrub. tel. grzeźnościowy (0-12)413-68-64

RAINBOW -sprzątanie. (0-14)21-49-97.

SOLIDNIE zabezpieczam drzwi, tapicerka, zamki (012)415-42-87

ŻALUZJE- produkcja, sprzedaż, montaż. ZALMAX (012)655-74-74

ŻALUZJE- Nowy Sącz- 441-20-38

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL
OKNA Z PCV PRODUCENT
PCV-SYSTEM: **VEKA**
ALUMINIUM-SYSTEM: **WICONA YAWAL**
KRAKÓW UL. OPOLSKA 12
tel. (0-12) 637-03-22 w. 57,
fax (0-12) 637-60-87
STOSUJEMY ORYGINALNE OKUCIA
rabat 5%
NAJNIŻSZE CENY

DESKI dębowe suche 50mm, 10m3, 1.500 zł/m3. (0-18)441-36-88.

DESKI jesionowe suche 50, 70mm. (0-18)33-24-229.

ORLITA®
GENERALNY DYSTRYBUTOR FIRM
heroal BECKER Helios J+M
ROLETY
ZEWNIĘTRZNE I TEKSTYLNE
ŻALUZJE
POZIOME, PIONOWE
BRAMY
ZWIĄANE
SIATKI
PRZECIWNSEKTOWE
MARKIZY
KOSZOWE I TARASOWE
PARAPETY
ALUMINIOWE ZEWNIĘTRZNE
PRODUKCJA • HURT ELEMENTÓW • MONTAŻ
Kraków ul.Chełmońskiego 11a
tel: 636 12 73, tel/fax: 637 80 85

DREWNO kominkowe i rozpakowe 090-655-944

FOSZTY dębowe 7-letnie (0-18)441-53-61.

METALE kolorowe HART, Skwerowa 44 (0-12)266-66-42

OKAZJAI! Producent oferuje siatkę powlekaną i ocynkowaną, segmenty ogrodzeniowe. Ceny konkurencyjne, rach. VAT. Przy większych ilościach transport gratis. Bobowa (0-18)351-18-11 wew.196.

OKNA jednoramowe, schody, parapety, mozaika. (0-18)445-16-23, 0/90-314-351.

SPRZEDAŻ

PARKIET: jesionowy, dębowy poleca producent JANMAR Kalwaria Zebrzydowska Jagiellońska 27a (0-33)765-104 766-741

PAKAMERY, kontenery, kioski. (012)644-62-97

PUSTAKI żużlobetonowe transport-tanio. (0-12)4139341

SIATKI ogrodzeniowe ocynkowane, powlekane -poleca producent. (0-14)26-81-35.

SOLIDNIE wykonuje: stany surowe, tynki mokre, regipsy, flizowanie. Gwarancja, VAT. (0-14)26-37-98, wieczorem.

SUCHE deski, czereśnia (0-18)441-37-65.

SIDING kanadyjski tanio sprzedam. (014)25-01-21 po 19.

WIĘZBĘ dachową sprzedam (0-18)353-14-87.

USŁUGI

BRUKARSTWO, solidnie, tanio, ogrodzenia tel/fax (0-12)429-32-57

BRUKOWANIE, VAT (012)636-11-39

BRUKOWANIE 0602-266-872 0602-673-343

BUDOWNICTWO jednorodzinne usługowe, gospodarcze -projekty, krótkie terminy (0-18)441-27-75.

DOCIEPLANIE budynków. (0-12)675-05-81.

FIRMA Jar-Bud, suche tynki, regipsy, fasady styropianowe, nowoczesne systemy c.o., wod-kan, (plastik, miedź), usługi malarskie, wykończenia wnętrz (0-18)441-63-19.

FIRMA remontowo- budowlana w Dębicy: płytki ceramiczne, panele, piaskowiec, granit, elewacje, parapety, schody, posadzki. (014)818-709

SUCHE TYNKI
KNAUF
Ceny promocyjne
Zapraszamy do współpracy
Oras Bud firmy wykonawcze ul. Skarżynskiego 9a
tel./fax: (012) 647 50 79

FLIZOWANIE (0-12)415-69-12

FLIZOWANIE, remonty, VAT (0-18)443-90-05.

FLIZY, bezpyłowe szlifowanie parkietów i starych podłóg (0-18)446-13-41.

FLIZOWANIE. Rachunki. (0-14)686-04-66.

GEOHYDROWIERT- Studnie wiercone ekspertyzy geologiczno- inżynierskie, tel. 0601-46-48-16, 012/654-76-03

HYDRAULIKA (012)645-03-98, 0602-330-470

INSTALACE c.o., wodne i ciepłe powietrze, suche tynki, flizy. Tarnów, (0-90)330-859.

KOSTKA brukowa:profesjonalne układanie, sprzedaż atestowanych materiałów brukarskich. „PLAKO”, Tarnów, Kochanowskiego 41, (0-14)21-27-62, (8-16), (0-14)23-10-47, po 17.

KRATY (012)632-39-38

KWASOODPORNE wkłady kominowe tel. (012) 272-08-62

MASZYNOWE: wylewki, tynki, gipsowe, piaskowe. (0-13)4691390

MALOWANIE, tapetowanie, tanio, solidnie (012) 638-12-41

MALOWANIE, tapetowanie, gładź, sprzątanie gratis. (012)267-20-67

MALOWANIE strukturalne wnętrz. (0-14)443-93-76.

MALOWANIE, tapetowanie. (014)330-310.

MALOWANIE tapetowanie. (0-14)21-49-97.

MONTAŻ podłóg, boazerii panelowej, elewacji PCV, rabaty 10%. „Davi” (0-18)441-42-03.

MONTAŻ boazerii, paneli, schodów, sufitów, zabudowa wnętrz -szafy, pawlacze. (0-14)21-23-89.

OCIEPLANIE domów pianą termoizalacyjną. Tel. (0-41) 311-71-72.

OCIEPLANIE budynków pianką termoizalacyjną. Tel. (041)31-17-029

PARKIETY, schody -układanie, cyklinowanie. VAT. (0-602)707-614.

PARKIET „JARZĄBEK” produkcja, sprzedaż, montaż, zakład, tel. (012)272-19-96. Sklep Firmowy, al. 29 Listopada 103a, tel. (012) 413-47-83, kleje, lakiery, akcesoria. Hurt- Detail

PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA wykonuje projekty: budynków mieszkalnych, gospodarczych, masarni i piekarni (0-12)425-13-99

PROFESJONALNE docieplanie poddaszy, suche tynki, remonty. (0-18)442-37-44.

REMONTY, regipsy, flizy, panele, malowanie, tapetowanie, gładź tynkowa. (0-18)44-26-477.

REMONTY, wykończenia wnętrz. Cyklinowanie. (0-18)442-24-40

REMONTY, malowanie, tapetowanie, gładź gipsowa (0-18)443-23-70

SCHODY, balustrady, parapety, podłogi. F.VAT. (0-18)441-68-75.

USŁUGI

SCHODY dębowe -wyrób, montaż. (0-90)246-030.

STUDNIE odwiercam. (0-18)44-11-644.

SUCHE tynki, panele, tapetowanie, malowanie. (0-18)441-50-89.

TAPETY natryskowe (012)657-79-69

TYNKI gipsowe +VAT, 2 lata gwarancji (0-76)64-227.

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu. Schody, produkcja montaż (0-18)44-39-578.

WYKONUJEMY: stany surowe, konstrukcje stalowe, modernizacja, rozbudowy. (0-18)443-93-06.

FLIZOWANIE, tapetowanie, malowanie. Tel. (0-12) 657-61-09 lub (0-601) 42-67-08

„AWIX” Żaluzje: pionowe - montaż gratis, poziome, rolety. (0-14) 26-77-70, (8-17)

SUCHE tynki. (0-14) 66-58-079

NARZĘDZIA - MASZyny

SPRZEDAŻ

FREZARKA do drzewa, foszty bukowe. Kraków ul. Pszczelna 41 tel. grzeźnościowy (0-12) 637-58-81

KOMBAJN zbożowy MASSEY FERGUSON MF 620 HEDER 4,20 m 6 CYL. 115 KM cena: 30.000 zł. Ciągnik rolniczy MASSEY FERGUSON MF 2620 przedni napęd, 6 CYL. 100 KM, 7 tys. MH. Elektryczny stymulator mocy, zmiennik biegów, kabina super komfort-radio. Cena: 48.000 zł. Prasa wysokiego zgniotukonstrukcja INTERNATIONAL 445 T szer. rob. 1,65 m. Cena: 9.000 zł. Prasa wysokiego zgniotu- rolująca CLAAS ROLLANT 62 wym. bali 120x 150. Cena: 14.500 zł. UNI-AGRO Sękowa 14 (Gorlice) (018)353-14-15 (Po 18-tej) 090-211-500

KOMBAJN do boazerii, frezarka (0-18)441-39-63.

KROSNO tkackie i surowce oraz przyzuczenie (012)658-01-72

LINIE do produkcji wód gazowanych i kapsli. (0-18)351-30-09.

MASZyny do szycia- overlocki, stępnówki- raty (0-12)656-34-65

MASZyny stolarskie fabryczne: piła taśmowa ramowa, prasa śrubowa, wyrówniarka 40. (0-14)21-51-67.

MLYNEK do tworzyw sztucznych „Rapid- 3”. (014)70-55-59

OBRABIARKA poprzeczna do parkietu. (0-13) 436-18-37.

TRAK wielopółowy, wyrówniarko -grubościówka, frezarka. (090)346-050, (0-17)74-41-518.

WIELOPIŁE, frezarkę, grubiarkę, ostrzałkę uniwersalną, szlifierkę walcową i inne. (012)281-76-08 w.52

ZGRZEWARKĘ punktową do metalu (0-33)322-27

RTV, AGD, FOTO

SPRZEDAŻ

KLIMATYZATOR „De Longhi-Pingwino” oraz „Fuj” - sprzedam., Tel. (0-14)22-25-96.

PANASONIC- Discman (nowość) (0-12)648-57-19

USŁUGI

ANTENY- 012/648-30-42

ANTENY GSM, zwiększanie zasięgu telefonów komórkowych oraz bezprzewodowych. 012/648-02-40

ELEKTRYK -naprawy, instalacje, sprzedaż telefonów GSM ERA. Tel. (0602)380-565.

NAPRAWA telewizorów (0-12)423-76-59 411-63-27

NAPRAWA lodówek, zamrażarek. Zakład usługowy. (012)411-49-66

PRALKI, lodówki. (012)412-89-56

KOMPUTERY

SPRZEDAŻ

KOMPUTERY, kasy, drukarki fiskalne, serwis. Nowy Sącz, Mireckiego 4, (090)344-827.

KSEROKOPIARKI nowe, używane -sprzedaż, serwis, gwarancja. Tel. (0-14)21-85-89.

FAUNA, FLORA

SPRZEDAŻ

COLLIE (0-12)278-69-50

DALMATYŃCZYKI. Tel. (014)42-43-29 do 16.00. FOKSTERIERKI gładkowłose rodowodowe (042) 54-50-98

GOLDEN retriever, dogi, shar-pei. 0-71/63-14-53.

JAMNIK długowłosy (0-18)-441-56-62.

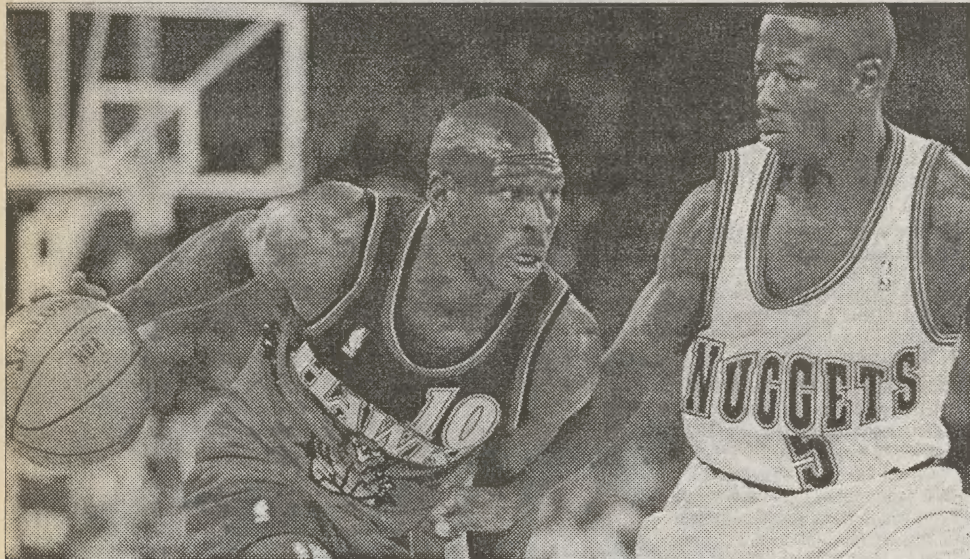
MOPSIKI- zabawne płaskonose pieski (012) 278-69-89

OWCZARKI kaukaskie (012)422-01-02

OWCZARKI niemieckie, młode

W lidze NBA

Trzecia porażka „Byków”



Mookie Blaylock i Anthony Goldwire podczas meczu Denver Nuggets — Atlanta Hawks

Chicago Bulls doznali dopiero trzeciej porażki w sezonie na własnym terenie. Do hali United Center przybyło 23 821 widzów i byli oni świadkami przegranej mistrzów NBA z Portland Trail Blazers 101:106. W Indianapolis miejscowi Pacers także nie potrafili wykorzystać atutu własnego boiska i ulegli Los Angeles Lakers 89:96.

Trener innej drużyny z Los Angeles — Clippers Bill Fitch zanotował 939 zwycięstwo w karierze. Michael Jordan co prawda zdobył 33 pkt. dla „Byków”, ale ponownie jego skuteczność pozostawiała wiele do życzenia (9 z 26 rzutów z gry). Lider Chicago w ostatniej kwarcie poderwał partnerów do walki. Wówczas niewiele brakowało, aby zawodnicy Blazers roztrwonili 15 pkt. prowadzenie. Arvidas Sabonis nie miał sobie równych w walce pod tablicami — 21 pkt. i 20 zbiórek (rekord kariery). Dobrze go wspierali Isiah Rider (22 pkt.) i, występujący po raz piąty w barwach Portland, Damon Stoudamire

(24 pkt. i 11 asyst). Poza Jordanem żadnemu z graczy Bulls nie udało się przekroczyć granicy 20 pkt. Dennis Rodman (14 zbiórek), zwykle skuteczny w powietrznych pojedynkach, tym razem przeważnie przegrywał z Sabonisem. „Rywale zagraли naprawdę dobrze — ocenił Jordan — nasza drużyna miała zbyt dużo niecelnych rzutów. Sabonis od początku pomagał gościom w kontrolowaniu tempa gry”. Zespół Indiany od pierwszych minut spotkania z Lakers stałe notował deficyt punktowy. Gospodarzom 2.27 min. przed finałową syreną udało się zniwelować straty z 11. do czterech punktów. Na więcej

nie zezwoliła drużyna Shaqa O'Neala (24 pkt.). Eddie Jones i Derek Fischer uzbierali po 20 pkt. W przeciwnym obozie skutecznie zagrał olbrzym rodem z Holandii, Rik Smits (19 pkt.). Mark Jackson dodał 19 pkt., a Dale Davis 14 pkt. i 16 zbiórek. Szkoleniowiec LA Clippers, Bill Fitch od 3 lutego czekał na kolejny sukces drużyny. Wygrana 117:108 nad Philadelphią 76ers wysunęła go na drugie miejsce wszech czasów, przed legendarnego Reda Auerbacha, pod względem odniesionych triumfów (939) na stanowisku coacha. Lepszy bilans (1103) ma jedynie trener Atlanty Hawks Lenny Wilkens.

W poszczególnych konferencjach prowadzą: W Konferencji wschodniej — Miami oraz Chicago, a w konferencji zachodniej Utah oraz Seattle.

(opr. BK)

W lidze NHL

Owacje dla Haszka

Po przerwie spowodowanej udziałem hokeistów NHL w igrzyskach olimpijskich w Nagano wznowione zostały rozgrywki ligowe za Oceanem. Odbłyło się dziewięć meczów. W śródowych spotkaniach niemal w komplecie wzięli udział zawodnicy, którzy występowali na olimpiadzie. Zgotowano im szczególne powitanie.

Najsławniejszy hokeista — olimpijczyk z Nagano, zdobywca złotego medalu, czeski bramkarz Dominik Haszek z Buffalo Sabres wystąpił na własnym lodowisku w meczu przeciwko Toronto Maple Leafs (2:2). 18.595 widzów zgotowało Haszkowi, a także jego rodakowi Richardowi Smehlowski, niezwykle sympatyczne przyjęcie. Przed meczem odbyła się krótka uroczystość powitania czeskich olimpijczyków. Odegrany został nawet hymn tego kraju. — Czeski hymn w USA — tego się naprawdę nie spodziewałem. Jestem wzruszony-powitaniem. Po występach na olimpiadzie czuję się dobrze. Jestem gotowy do gry, także fizycznie jestem przygotowany do dzisiejszego spotkania — powiedział Haszek.

Mimo bardzo dobrej gry Haszek, który obronił 33 strzały, nie zdołał zapewnić zwycięstwa swojej drużynie. Najlepszego bramkarza olimpiady pokonali Todd Warriner i Matthew Schneider (w przewadze). Obie bramki gości wyrównywały stan meczu. Sabres bowiem prowadzili dwukrotnie, po strzałach Geoffa Sandersona i Donalda Audette, a (w przewadze).

W meczu Edmonton Oilers — Ottawa Senators (5:2), dla zwycięzców gole zdobyli m.in.

olimpijczyki: Doug Weight, Bill Guerin i Czech Roman Hamrlik (dla pokonanych jedną z bramek uzyskał wice mistrz olimpijski Aleksiej Jaszin).

Dwa gole Jagra

Czeski olimpijczyk Jaromir Jagr z Pittsburgh Penguins we współpracy z Ronem Francisem i Stu Barnesem zgromadził aż 11 pkt. za bramki i asysty w spotkaniu z Montreal Canadiens (6:2). Jagr i Barnes uzyskali po dwa gole, a Czech powiększył swój dorobek strzelecki do 27 trafień. Dla Penguins bramkę uzyskał także inny mistrz olimpijski Robert Lang.

Bramki zdobyli, także grający w Nagano, Szwed Peter Forsberg i Niemiec Uwe Krupp (po jednej), a ich drużyna, Colorado Avalanche pokonała Phoenix Coyotes 4:2. W zespole zwycięzców zabrakło jednak kontuzjowanego na olimpiadzie Joe Sakica. Nie wystąpili również, w drużynie Anaheim Mighty Ducks, Fin Teemu Selanne (kontuzja z Nagano), najsukuteczniejszy hokeista ZIO-98, oraz Paul Kariya, którego wstrząs mózgu (uraz z meczu ligowego) wyeliminował z igrzysk. „Kaczory” przegrały z Vancouver z Canucks 2:5.

Bez Czerkawskiego

Olimpijczyki zapelnili również listę strzelców w meczu: New York Islanders — Dallas Stars (1:4). Dla Stars dwie bramki zdobyli Finowie Jere Lehtinen i Juha Lind, brązowi medalisci z Nagano, jedną Mike Modano, dla „Wyspiarzy” Czech Robert Reichel. Jedynym ze zdobywców bramek w tym meczu, nie grającym na olimpiadzie hokeistą, był Pat Verbeek, który już w 53 sekundzie gry uzyskał, w przewadze, prowadzenie dla Stars. Hokeisci z Dallas wygrali swój 37 mecz ligowy i jako jedyni w lidze zgromadzili już ponad 80 pkt. W zespole Islanders nie grał Mariusz Czerkawski. W śróde wystąpił natomiast Krzysztof Oliwa. Hokeista New Jersey Devils odsiedział „swoje” dwie minuty na ławce kar, nie miało to jednak najmniejszego wpływu na wynik spotkania. „Diabły” wygrały na Florydzie z Panthers 3:2 i jako liderzy Atlantic Division mają 76 pkt. i przewagę 9 pkt. nad drugim zespolem tabeli, Philadelphia Flyers. W śródowym meczu bramki dla Panthers uzyskali: Tom Fitzgerald i Gord Murphy, dla Devils: Czech Petr Sykora (w osłabieniu), Bob Carpenter i Denis Pederson (w przewadze).

W pozostałych konferencjach prowadzą: Konferencja Wschodnia-Northeast Division — Pittsburgh Konferencja Zachodnia-Central Division — Dallas, Pacific Division — Colorado. (opr. BK)

Rekord świata

Chińska pływaczka Hu Xiaowen wynikiem 1.00,60 pobiła rekord świata na dystansie 100 m stylem zmiennym podczas zawodów z cyklu PS, które odbywają się w Pekinie. Poprzedni rekord — 1.01,03 należał do Szwedki Louise Karlsson i był ustanowiony w 1992 r.

Z piłkarskiej historii Wisły (29)



Zmiany, do jakich dochodzi w futbolowym gospodarstwie przy ulicy Reymonta, mają pozwolić Wisłę powrócić na ligowe szczyty. Czyli po prostu nawiązać do pięknych tradycji. Wszystko wskazuje na to, że już tegoroczna runda wiosenna może być początkiem tej drogi. Dlatego też zdecydowaliśmy się przypomnieć historię wiślickich zmagowań. Wszak sezon 1997/98 jest dla „Białej Gwiazdy” już 58 w pierwszej lidze... Dziś sezony 1984/85 i 1985/86.

Stało się to, czego kibice się nie spodziewali, ale co było niejako logiczną konsekwencją narastającego bałaganu w piłkarskim gospodarstwie przy Reymonta. W czerwcu 1985 roku wyładowała Wisła na ostatniej, szesnastej pozycji w ekstraklasie i po raz drugi w swej historii została zdegradowana!

Już jesienią było bardzo źle — ostatnia lokata i skromniutki dorobek ledwie 10 punktów. Nie pomogła zmiana trenera — Edmunda Zientarę zastąpił Orest Lenczyk. Start w PZP zakończył się w II rundzie na nader przeciętnych Holendrach z Fortuny Sittard. Przed rundą wiosenną nie brano jednak pod uwagę spadku „Białej Gwiazdy”. Argumentowano, że po pierwsze krakowianie mają zbyt wielu dobrych zawodników, po drugie zaś — w skrajnej sytuacji — zadziałają klubowe układy. Nikt nie trafił...

Od kwietniowej porażki u siebie z Radomiakiem (0:2) rozpoczął się już marsz Wisły do drugiej ligi. W czerwcu, po 26. kolejce, doszło do dyskwalifikacji tzw. bandy pięciorga czyli Andrzeja Iwana, Krzysztofa Budki, Marka Banaszkiewicza, Władysława Starościaka i Janusza Krupińskiego. Zarzucono im „brak zaangażowania w treningi i mecze oraz wysoce negatywny wpływ na pozostałych zawodników”. Cóż, być może. Tyle, że jesienią 1986 roku,

podczas obchodów 80-lecia Towarzystwa, Krupiński otrzymał wysokie odznaczenie państwowe, nadane na wniosek kierownictwa klubu za... zasługi dla Wisły właśnie.

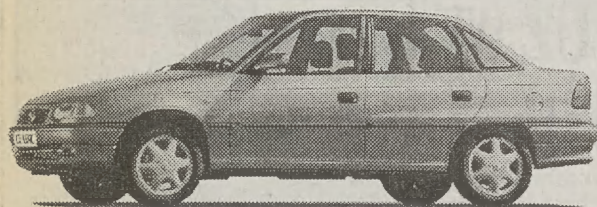
Po degradacji — jak to zwykle bywa — rozpoczęło się pranie brudów. Większość zawodników — o dziwo — nie chciała specjalnie się wybielać akcentując, że spadek to nie rezultat jednego sezonu, ale kryzysu narastającego przynajmniej od lat kilku. Inaczej było z działaczami. A przecież w powiedzeniu o rybie psującej się od głowy jest dużo życiowej prawdy...

Na drugim froncie kibice nie zobaczyli już w wiślickich barwach Andrzeja Iwana (pełen niedomówień transfer do Górnika Zabrze), Piotra Skrobowskiego (Lech Poznań), Krzysztofa Budki (Zagłębie Lubin), Adama Nawalki (wyjazd do USA), Andrzeja Targosza (Unia Tarnów). Po rundzie jesiennej opuścili też Kraków Janusz Nawrocki (Katowice) i Wojciech Gorgoń (Zagłębie Sosnowiec). Z tzw. wielkiej wisły pozostała w zasadzie tylko nazwa. Trener Lucjan Franczak (w ostatnich meczach przed jego nominacją, jeszcze w ekstraklasie, zespół prowadził Stanisław Chemicz) nie zdołał przywrócić Krakowowi pierwszej ligi (2. lokata w grupie II). Zespół nie był wysokiego lotu, atmosfera też nie specjalna...

(SULIM)

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33 700 zł



OPEL

ZAPRASZAMY

MARIMEX

MYŚLENICE ul. Sobieskiego 44
tel. (0-12) 272-16-33, 274-14-82
NOWY TARG tel. (018) 264-88-82, 264-88-83

Zarząd Miasta Nowego Sącza

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wyłonienie inwestora zastępczego do obsługi przetargów i prowadzenie nadzoru inwestorskiego w zakresie remontów placówek oświatowych (szkoły, przedszkola, żłobki) na terenie miasta Nowego Sącza.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Oświaty i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 14, lp w terminie do dnia 11 marca 1998 roku do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w WOiZ w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej 14, lp w dniu 12 marca 1998 r. o godz. 13.00.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać

w WOiZ UM ul. Jagiellońska 14, lp.

Informacji na temat przetargu udziela p. Anna Biel pracownik Wydz. Oświaty i Zdrowia UM.

/NS

Widzew – Hutnik 3:2

Z Klocem raźniej



Kiedyś Hutnik potykał się z Widzewem w lidze, teraz jedynie w sparingach

W meczu kontrolnym w Buku lider II ligowych rozgrywek (gr.2), Hutnik Kraków, przegrał 2:3 (0:1) z aktualnym mistrzem Polski i mistrzem jesieni obecných rozgrywek ekstraklasy, Widzewem Łódź. Bramki dla krakowian strzelili: Jamróz 71 z karnego i Kaliszan 82 min. — dla łodzian: Kobylański dwie w 21 i 76, Zajac 53 min.

HUTNIK: Stanek — Kaliszan, Prokop, Jamróz — Ozimek, Strojek, Lacabidze (65. Przytuła), Bernas (46. Kloc), Zięba — Gabisonia, Careca (46. Domarski, 84. Tolordava).

WIDZEW: Onyszko — Bogusz, Szymkowiak, Siadaczka — Zajac, Michalcuk, Gęsior, Kubiak, Szarpak — Kobylański, Szemoński.

Gdy gra się z Widzewem nie ma mowy o zabawie. Podopieczni Romualda Szukielowicza chcieli jak najlepiej wypaść na tle mistrzów kraju i trzeba przyznać, że im się to udawało, szczególnie w drugiej części gry, gdy na boisku pojawił się Kloc. Rozgrywający Hutnika do brzo prowadził grę, jego dłu-

gie podania otwierały partnerom drogę do bramki Onyszki. Sam wypracował sobie dwie świetne sytuacje strzeleckie, ale tym razem ich nie wykorzystał. Jeżeli ta forma Kłoca zostanie utrzymana, a do składu wróci kontuzjowany Romuzga, to linia pomocy powinna być najsilniejszym punktem hutników.

Widzew wyszedł na prowadzenie po akcji Szarpaka i celnym strzale Kobylańskiego. Wynikiem 1:0 zakończyła się pierwsza połowa. Po przerwie łodzianie podwyższyli na 2:0, gdy Zajac wykonał sytuację „sam na sam” ze Stankiem. Hutnik strzelił kontaktową bramkę z rzutu karnego w 71 min.

Najpierw w polu karnym faulował Gabisonię obrońca Widzewa, a potem z 11 metrów celnie strzelił Jamróz. Odpowiedź łodzian była bardzo szybka. Pięć minut później ponownie akcję zainicjował Szarpak, a celnym strzałem tak jak i w pierwszej połowie wykończył ją Kobylański. Hutnik nie rezygnował z uzyskania korzystnego rezultatu, w 82 min. rzut różny wykonywał Zięba, a Kaliszan strzałem głową ustalił wynik na 3:2 dla Widzewa.

Hutnik w tym meczu wystąpił bez kontuzjowanego Romuzgi, oraz bez przebywających w Izraelu „olimpijczyków”, Stolarza i Sosina. Ten pierwszy za swoją grę przeciwko Izraelowi uzyskał bardzo pochlebne noty (Polacy wygrali 3:1). W Widzewie brakowało lekko niedysponowanych Olszewskiego, Czajkowskiego, Łapińskiego i Heuyota. (JK)

Błękitni – Okocimski 2:0

Egzamin dla dublerów

W Kielcach III ligowi Błękitni, wzmocnieni ostatnio piłkarzami KSZO Ostrowiec — Bartkowskim i Adamusem, pokonali Okocimskiego Brzesko 2:0 (1:0). Bramki: Rogala 26 i Łukiewicz samobójcza 74 min.

OKOCIMSKI: Kwiek (Łukiewicz) — Oprzonek (Trestka), Manelski (Włodarczyk), Sakowicz — Orzeł, Marek, Filipczak, Szczepański, Zajac (Gruchała, Poskrobko) — Krupa (Policht, Manelski), Bialek.

Trener Aleksander Brożniak w Kielcach nie tylko chciał dać szansę dublerom, ale wypróbował również możliwości gry podstawowych piłkarzy na innych pozycjach (to w razie kontuzji lub kar za żółte kartki). Niestety Kwiek nie zagrał całego

meczu, bo już w pierwszej połowie doznał kontuzji ręki. W pomocy po 30 min. grali Zajac, Gruchała i Poskrobko, a w ataku Krupa, Policht i Hermaniuk. O ile sama gra przy tej kombinacji kadrowej wyglądała zupełnie nieźle, to ze skutecznością i obroną własnej bramki kłopoty były na tyle istotne, że zespół przegrał 0:2. W 26 min. Oprzonek pozwolił kielczanom rozegrać „krótki” rzut różny i zacentrować, a na piątym metrze zagapili się Filipczak i bramkarz, w

efekcie Rogala nie miał trudności z oddaniem celnego strzału głową. W 74 min. kielczanin Zajac bardziej podawał niż strzelał na bramkę Okocimskiego, a Łukiewicz interweniował tak niefortunnie, że wrzucił sobie piłkę pod poprzeczkę i tym golem samobójczym został ustalony wynik spotkania. Ze strony Okocimskiego szansę na zdobycie goli mieli Bialek, Gruchała (świetne interwencje bramkarza), Szczepański i Filipczak.

Ostatni sparing przed inauguracją rundy wiosennej Okocimski gra w Jadownikach (sobota godz.12) z Wawelem Kraków. (Ja)

dera. Na czele, po 5:1 z Dunfermline, znalazł się Celtic Glasgow. W 26 meczach zgromadził 55 pkt i lepszym bilansem bramkowym wyprzedza Hearts (26 — 55), a punktowno Glasgow Rangers (26 — 53).

W rewanżowym, półfinałowym meczu piłkarskiego Pucharu Hiszpanii Mallorca pokonała drugoligowe Alaves 1:0. W pierwszym spo-

tkaniu tych drużyn także zwyciężyła 1:0 Mallorca i awansowała do finału. Rywalem będzie Barcelona lub Saragossa. (BAT)

Piłka brytyjska

W środowy wieczór rozegrano powtórkowe mecze piątej rundy piłkarskiego Pucharu Anglii. Do ogromnej niespodzianki doszło w meczu Barnsley — Manchester United; gospodarze wygrali bowiem 3:2 i tym samym wyeliminowali „Diabły”. W pozostałych meczach: Crystal Palace — Arsenal 1:2, Wolverhampton — Wimbledon 2:1.

Natomiast w szkockiej ekstraklasie doszło do zmiany li-

Multilotek

4 — 11 — 12 — 16 — 18
28 — 36 — 37 — 38 — 44
46 — 49 — 51 — 54 — 57
68 — 72 — 74 — 75 — 77

PIĄTEK

27 lutego

- Wschód słońca — 6.27
- Zachód słońca — 17.11
- Wschód księżyca — 6.49
- Zachód księżyca — 18.21

Dzień dłuższy od najkrótszego o 3 godz. 3 min, a krótszy od najdłuższego o 5 godz. 58 min.

Imieniny:

Anastazji, Gabriela, Honoryny, Orfeusza

Urodzeni 27 lutego posiadają bogatą wyobraźnię, która dodatnio wpływa na ich życie umysłowe i pracę, obdarzając zamiłowaniem do muzyki i sztuk plastycznych. Dążą do zrobienia kariery i marzą o bogactwie co nie zawsze się spełnia z powodu braku zdecydowania w prowadzeniu interesów. W małżeństwie szczęśliwi, starają się zapewnić dobrobyt kochanej osobie.

POGODA

GWIEZDZNA

Dzień Wenus. KSIEŻYC przebywa w znaku RYB i ułatwia sukces uczuciowy i finansowy urodzonym pod znakiem RAKA i SKORPIONA. PANNY,

POGODA

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu nad Alp. Temp. min. od -1 do 3 st., w Tatrach -6 st. W ciągu dnia początkowo pogodnie, po południu wzrost zachmurzenia i lokalnie opady deszczu. Temp. maks. od 6 do 11 st., w Tatrach -1 st. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni. Wieczorem porzywisty. Ciśnienie spadnie (wczoraj wynosiło 1005 hPa). Jutro chłodniej i wietrznie.

BIOPROGNOZA: korzystna z tendencją do pogorszenia



BLIŹNIĘTA I STRZELCY powinni unikać stresu. Połączenie KSIEŻYCA z MARSEM zwiększy wewnętrzne napięcia emocjonalne, które ze swej negatywnej strony mogą objawiać się w wybuchach gniewu lub innych emocjonalnych nierównowagach. Dzieci i kapryśne damy mogą być skłonne

do napadów złego humoru. Trudny układ między MERKURYM i PLUTONEM może utrudnić koncentrację. Należy uważać na drogach. Harmonia między WENUS i NEPTUNEM sprzyja romantycznej miłości. Połączenie SŁOŃCA z JOWISZEM ułatwi przyciąganie szczęścia. Andrzej JAMRÓZ

smecz COTYGODNIOWY

* Znowu przegraliśmy i mam wrażenie, że jeszcze nieraz przegramy. Jednym z powodów porażek jest fakt niedocenia- nia przez trenera Wójcika wpływu na naszych piłkarzy syn- dromu kwoki. Otóż Juskowiak, Rudy, czy Ledwoń zupełnie ładnie i efektywnie wysiadują (ławkę), co jednak sprawia, że wyrwani z tego wysiadywania są lekko oszołomieni, rozsie- dziali, przepojeni macierzyńskimi uczuciami, a może nawet mają tu i ówdzie ogniaty? Krótko mówiąc: nagła zmiana pracy siedzącej na aktywnej ruchowo nie sprawdza się. Albo inaczej: kwoka nigdy nie będzie kogutem.

* „Haszek na hrad!” — krzyczeli podobno Czesi po tryumfie ich hokeistów na olimpiadzie. Niestety, kandydatów na Wa- wel nie widać.

* Sądząc po liczbie publikacji w mediach najpopularniej- szym polskim sportowcem jest ciągle Michał Klim. Szkoda, że najpopularniejszy polski sportowiec jest Australijczykiem.

* Maestro Samaranch pragnie, aby kolejne igrzyska letnie trwały 4 tygodnie. Co prawda mówi się od dawna, że wielkich imprez sportowych jest zbyt wiele i trwają zbyt długo, ale ma- estro ma na to argument: będzie więcej szmalu. To logiczny argument i nie rozumiem dlaczego maestro nie pójdzie na full. Przecież jest oczywiste, że najwięcej szmalu można by wycieszać, gdyby zorganizować permanentne, rotacyjne igrzyska — w ten sposób światły, starożytny postulat „chleba i igrzysk!” mógłby zostać przynajmniej połowicznie zrealizo- wany.

* Zdenerwowany na słabe wyniki Białorusinów na olim- piadzie prezydent Łukaszenka zapowiedział czystki. Da so- bie na przyczyszczenie?

* Saddam jest naprawdę groźny. Jego broni chemiczno-bio- logicznej przestraszyli się nawet piłkarze Wisły. Słusznie się przestraszyli: my wszyscy, krakowianie, wiemy jak łatwo za- truć Wisłę.

* Gołota chce się bić we Wrocławiu. Co na to szalikowcy Śląska?

Paweł M.

Krótko

Graf prosi o zwolnienie

Peter Graf, ojciec słynnej tenisistki Steffi, odsiadujący w więzieniu w Ulm (Badenia Wirtembergia) prawie czte- roletni wyrok za mactwa podatkowe, chce wyjść na wolność na Święta Wielka- nocne (od 9. kwietnia). Infor- macje te pochodzą z prywat- nego „Radia - tęcza” („Radio Regenbogen”), a potwierdził je Horst Kuehner, szef pro- kuratury w Mannheim.

Znakomity start Polaków

Znakomicie rozpoczęli udział w otwartych mistrz- stwach Europy polscy boje-

rowcy. Po pierwszym wyści- gu finałowym prowadzi Adam Baranowski (Juvenia Olsztyn) przed Karolem Ja- blońskim (Baza Mragowo). Czwarty jest Tomasz Za- krzewski (MKŻ Mikołajki). W regatach, odbywających się na lodowej tafli jeziora w po- bliżu fińskiej miejscowości Jakobstad, startują wszyscy uczestnicy zakończonych w- śród mistrzostw świata - 200 zawodników z 14 krajów.

Massi triumfuje w Kalabrii

Włoch Rodolfo Massi wy- grał trzyetapowy wyścig ko- larski, który zakończył się w czwartek w miejscowości Tau- rianova. Trzeci etap, z Chiara- valle do Taurianova (190 km), wygrał jego rodak Michele Bartoli.

BLIŻEJ

PRZYRODY

Wielki początek

A jednak! Wiedziałem, że bociany nie wytrzymają tej próby czasu z kapryśną zimo- wą wiosną. Pierwsze bocki po- jawiły się właśnie w Białostoc- kiem, cała reszta czeka gdzieś u wrót Ukrainy skąd docierają do nas co roku z Afryki.

Tymczasem wczoraj rano do porannych śpiewów ko- sów, coraz już śmielszych, do-łączały także sikory. Bogatki co prawda potrafią zaśpiewać nawet w mroźną zimę, byle przygrzewało słońce, ale nie jest to wtedy przecież pieśń go- dowa, przyciągająca dzie- czyny do jakiegoś jurnego ka- walera. Tymczasem wczoraj słyszałem jak takiego właśnie wyczynu dokonała pewna si- kora modra. Spieszący do pra- cy ludzie przystawali zdumie- ni na ten miły głosik, który znieśnacka dał się słyszeć się o poranku. Jak zwykle u drob- nych ptaków śpiewających ka- waler-sikora wysyłał za jed- nym śpiewem dwie informac- je w najbliższe otoczenie. Pierwsze dla dam: oto tu je- stem, czekam na was, piękne panie... I ten drugi, dla ewen- tualnych konkurentów: wy- nocha mi stąd, to mój teren.

Na razie nie ma specjalnego odzewu na te głosy. I pewnie tak jeszcze potrwa, bo sikory- dziewczyny coś gnuśne tej wiosny... Może to kobieca intu- icja podpowiada im że nie warto zaczynać, skoro nie wia- domo co z tą wiosną.

Pewnie mają rację. Ich nar- zeczony jakoś wybrnąłby z sy- tuacji, gdyby znowu nastały mrozy. Po prostu przestalby śpiewać. A one, bidulki, musia- łyby siedzieć na swoich gniazd- kach, ogrzewając maleńkie skorupki w oczekiwaniu na po- tomstwo. W dodatku głodując, bo kiedy zimno, wtedy baków- ki — ulubiony wiosenny po- karm sikor nie latają...

Zygmunt Szych

HIT

ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU

PON.-SOB.: 8.00-21.00
NIEDZ.: 9.00-18.00

OFERTA WAŻNA
OD 27.02. DO 01.03.98

kupuj najtaniej!

OWOCE



CYTRYNY **2⁹⁹**
1 kg



POMARAŃCZE **17⁹⁹**
wiadro

NAPOJE



KAMPINOS **0⁷⁹**
Woda mineralna
gazowana, niegazowana 1,5 l



MILEJÓW **2²⁹**
Soki marchwiowe,
różne smaki 750 ml

WARZYWA / PRZETWORY



PIECZARKI **4⁴⁹**
1 kg



DUCROS **2²⁹**
Oliwki zielone
drylowane 100 g

MIĘSO



ŁOPATKA
WOŁOWA **8⁹⁹**
duża porcja 1 kg



KARCZEK
NADZIEWANY **12⁹⁹**
bez kości 1 kg

KOSMETYKI / SŁODYCZE



PANTENE PRO V **5⁹⁹**
Szampony i odżywki
do włosów 1 szt.



WAWEL **14⁹⁹**
Bombonierka
z kwiatem 305 g

NABIAŁ / WĘDLINY

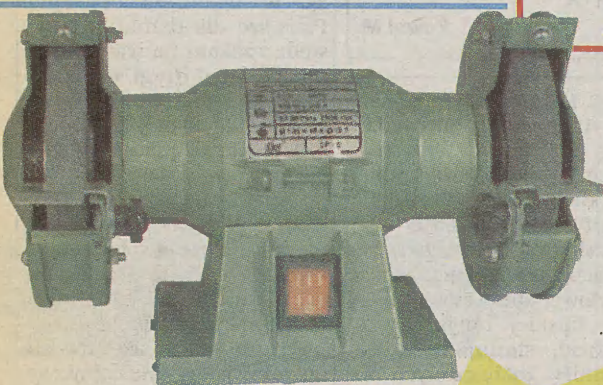


OSM ŁOWICZ **0⁸⁹**
Kefir 1,5% tł. 400 g



KIEŁBASA
KRAKOWSKA
SUCHA **22⁹⁹**
luzem 1 kg

HIT - SUPEROFERTA



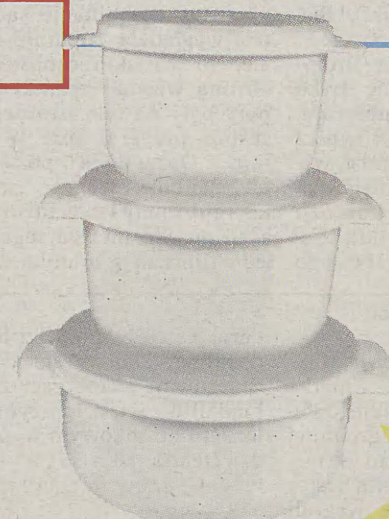
SZLIFIERKA
DWUTARCZOWA

100⁰⁰
1 szt.



RĘCZNIK
50 x 90 cm, 100% bawełny
różne kolory

5⁹⁹
1 szt.



MICRO BOX
Pojemniki 1,2 l, 1,7 l, 2,5 l

17⁰⁰
3 szt.

Kraków: Wielicka 259

Marku!

odezwij się!

czytaj na stronie 3

GAZETA

KRAKOWSKA

MAGAZYN

piątek

Firma Budco naciągnęła ponad sześćset osób na budowę domów i mieszkań na niezwykle korzystnych warunkach. Firma znajduje się w stanie upadłości, a rzesza poszkodowanych ludzi w uzasadnionej rozpacz.

Utopili w firmie Budco 9,2 mln złotych!



Str. 12

Kobiety, które same przeszły przez domowe piekło, najlepiej rozumieją inne ofiary przemocy. W wielu krajach właśnie takie wolontariuszki są najlepszymi terapeutkami. Założyły „Promyk” żeby pomóc sobie samym i innym kobietom.



Str. 13

Polska jest monarchią

Rozmowa z Jerzym Wolakiem prezesem Oddziału Ziemi Krakowskiej Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego

— W jednym z waszych pism przeczytałem takie zdanie: „oficjalne poparcie ze strony Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego mogłoby politykowi raczej zaszkodzić niż pomóc”. Polacy niezbyt poważają monarchistów, prawda?

— Faktycznie, tłumy nas nie kochają. Z tym wstrzymywaniem się od popierania polityków chodziło jednak raczej o to, że w demokratycznej rzeczywistości, która obowiązuje w Polsce, kandydat monarchistów mógłby być traktowany źle. Jak...

— Jak marsjanin?

— Właśnie. Jak odmieniec, dziwoląg. Mówią o nas czasem: „ci wariaci monarchiści”. Ludzie się dziwią, że w czasach gdy większość walczy o rozwój demokracji — nagle pojawiają się negujący demokrację monarchiści, jakby z księżycy.

— A nie jesteście z księżycy?

— Jesteśmy z Krakowa, z Warszawy, z Poznania. Je-

steśmy z Polski. Jesteśmy konserwatystami, ludźmi wiernymi tradycji.

— Ostatni król Polski umarł dawno. Monarchia to chyba przebrzmiały ustrój.

— Dlaczego przebrzmiały? Pan zna przyszłość?... Ja bym raczej powiedział, że monarchia to ponad 700 lat historii Polski, to nasze korzenie, które trzeba odnaleźć.

— Jednak od 200 lat monarchii nie oglądaliśmy.

— Nie uważam tak. Twierdę, że monarchia w Polsce istniała zawsze. Istnieje także obecnie.

— Polska jest dziś monarchią?

— Jest.

— Gdzie król? Gdzie korona?

— Polska tradycja ustrojowa wypracowała instytucję interrexa — człowieka, który faktycznie rządzi w czasie bezkrólewia. Tym interrexem był zawsze prymas.

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— Prymas Glemp jest interrexem?

— Tak uważam.

— No dobrze, a co z królem?

— Króla nie mamy, ale królową — tak. Cofnijmy się do czasów potopu szwedzkiego: przecież król Jan Kazimierz, składając śluby jasnogórskie, oddał Polskę pod opiekę Najświętszej Maryi Panny. 300 lat później, w 1956 roku, polski prymas także oddał Polskę pod opiekę Najświętszej Maryi Panny, obierając ją królową. Więc to ona, Najświętsza Panna, jest królową ponad wszystkimi ziemskimi królami, którzy mogą być tylko jej namiestnikami. Z tego założenia wychodząc twierdzę, że Polska jest monarchią i ma królową.

— I nie potrzebujemy namiestnika królowej na ziemi?

— Potrzebujemy go. W porządku duchowym królową jest Najświętsza Panna, ale w porządku ziemskim niezbędny jest król. Mamy tylko interrexę, brakuje nam króla.

— Myśli pan, że prymas czuje się interrexem?

— Możliwe, że siedząc wraz z nami w kawiarni powiedziałby „zaraz, nie jestem żadnym interrexem, co pan plecie”. Mógłby tak powie-

dzieć i możliwe, że nie czuje się interrexem. Co nie znaczy, że interrexem nie jest.

— Skoro interrex nie wierzy, że jest interrexem, to czy cała teoria istnienia interrexa ma sens?

— Ma.

— Bo kilkadziesiąt monarchistów w nią wierzy?

— Nie tylko dlatego. Przecież nawet i niektórzy królowie nie widzieli sensu swojej służby, co nigdy nie podważyło sensu ustroju monarchicznego.

— Dlaczego monarchia miała być najlepsza dla Polski?

— Bo jest ustrojem stabilnym, najbardziej tolerancyjnym...

— Nie przesadzajmy z tą tolerancją królów.

— Ależ monarchia jest bardziej tolerancyjna od demokracji, w której trzeba podlegać owczemu pędowi większości!... Ideę monarchii zakłamano posługując się oświeceniowym aparatem pojęciowym. Dużo trzeba odkręcić, odkłamać. Święty Paweł uczy, że wszelka władza pochodzi od Boga. Władza nie pochodzi więc z umowy społecznej. Demokracja jest herezją!

— Jakiej monarchii Polska potrzebuje?

— Potrzebujemy takiej monarchii, w której król jest ojcem narodu, obrońcą narodu i głową państwa zapewniającą stabilny ustrój.

— Macie wzory w jakimś kraju?

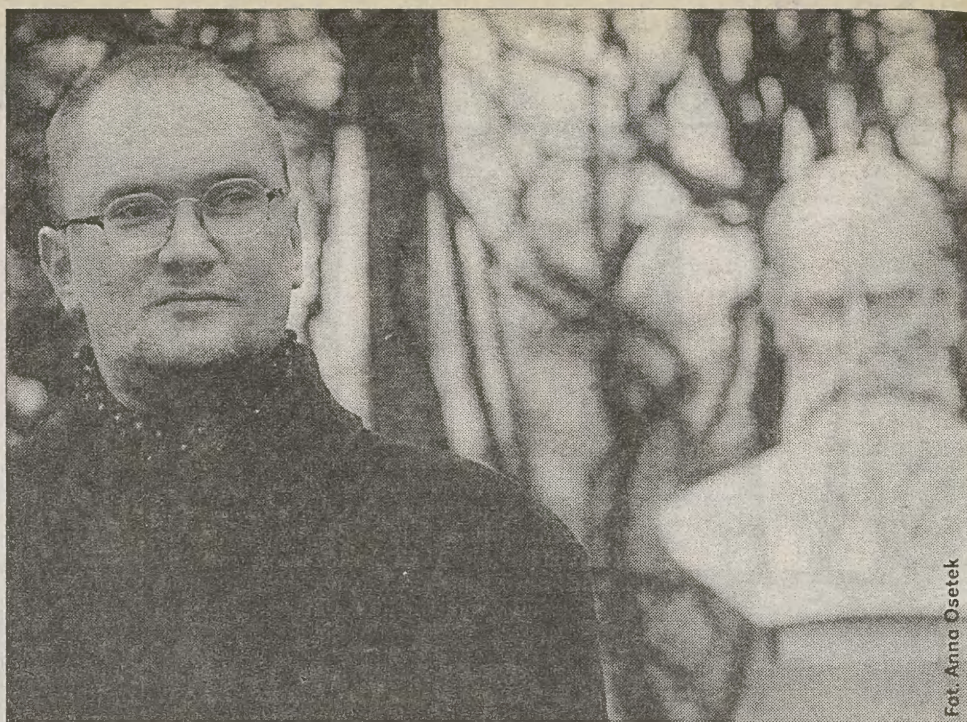
— Nie możemy patrzeć na dzisiejszą Europę. Dziś w Europie nie ma monarchii, są tylko koronowane republiki, w których żyją jakieś ozdobniki zwane królami. Król powinien mieć władzę. Czy królowa brytyjska ją ma?

— Powinien mieć władzę prezydencką?

— Znacznie większą.

— Nie nadużyłby jej?

— A po co? Król nie musiałby pracować na reelekcję za 5 czy 6 lat. Tak jak biznesmen, który pragnie przekazać synowi firmę w jak najlepszym stanie, tak król chciałby przekazać potomkowi kwitnący kraj.



Fot. Anna Osiek

Polska jest monarchią

Z Jerzym Wolakiem, prezesem Oddziału Ziemi Krakowskiej Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego rozmawia Paweł Misior

— Czy może być korzystną monarchia, której władca jest draniem i głupcem — powiedzmy kimś takim jak Kaligula?

— To nie będzie monarchia, lecz tyrania — monarchia wypaczona. Zaznaczę przy okazji jedną rzecz: sultan turecki, car rosyjski, czy cesarz japoński nie jest w naszym rozumieniu monarchą. Mówiąc o monarchii mamy na myśli monarchię w cywilizacji łacińskiej.

— Proponuje Pan powrót o kilka wieków wstecz. To byłoby dobre?

— A co w tym złego? Czy powrót do wieku XVII byłby zły? Daliśmy się porwać kultowi postępu, szalonej wierze w to, że wszystko co nowe jest lepsze. A przecież pojawiają się nowe, fatalne pomysły — i często trzeba wracać do sprawdzonych metod. Dlatego twierdzę, że wiek XXI będzie wiekiem monarchii. Demokracja przeżywa kryzys.

— Czytałem, że oskarżacie demokrację o „zbrodnie”: narkotyki, pornografia, małżeństwa zbrojców, itd... Mocny król zaradzi tym „zbrodniom”?

— Ukrócić występki może i powinna każda władza. Król zrobiłby to szybciej i lepiej. Bo w demokracji trudno zrobić jakiś ruch. Parlament w kółko bije pianę. Ponadto zdemoralizowane społeczeństwo potrafi „demokratycznie” przyzwolić nawet na rozwiązanie, na występki.

— Król zlikwidowałby sex-shopy?

— Wierzę, że tak, natychmiast.

— Temu królowi przysługiwałyby jakieś rekwiizyty wynalezione w czasach „postępu”?

— Oczywiście. Nasz król nie podróżowałby karetą, tylko samolotem. Gdyby król, siedząc na tronie, rozmawiał z ministrem przez komórkowca, to też w porządku. My, monarchiści nie bronilibyśmy państwa i ustroju mieczami, tylko czołgami i raketami.

Akceptujemy przydatne wynalazki.

— Co do komórkowca miałem pewność — pan sam go posiada.

— No właśnie, nawet go lubię.

— Jak chcecie przekonać ludzi do monarchii?

— Prowadząc akcję edukacyjną. Ona może trwać długo, możliwe, że setki lat. Mamy czas. Nie chodzi nam o restaurację monarchii, tylko o ożywienie zasad monarchicznych, które dawniej rządziły życiem: zasadę autorytetu, pośzanowania władzy i obywateli, itd...

— Kiedy więc będziemy mieć króla?

— Nie wiem. Nie jestem wróżką. Zresztą nasz Klub nie jest powołany do restauracji monarchii.

— W takim razie kto przywróci Polsce królestwo?

— Tylko Pan Bóg może to zrobić. Mówi się o iskrze Bożej — wystarczy, że pojawi się człowiek z tą iskrawą, który pociągnie ludzi za sobą, a potem pojedzie do papieża i poprosi o włożenie korony na głowę.

— Ojciec Święty musiałby kandydata koronować?

— Tylko on ma do tego prawo.

— Kto mógłby być królem?

— Nie mamy kandydata.

— Na razie niewielu Polaków wam ufa. Ilu jest monarchistów na Ziemi Krakowskiej?

— Mamy 25 członków. Symptyków jest więcej.

— To mało.

— Mało to wcale nie znaczy. Nie zabiegamy o popularność. Na razie wykonujemy pracę u podstaw.

— Macie sympatyków w Sejmie. Czytałem, że trzech.

— Jest ich więcej. Nie wszyscy posłowie chcą się głośno przyznawać do sympatii monarchistycznych. Obawiają się, że w dzisiejszej Polsce to

im utrudni karierę polityczną.

— A Pan się przyznaje do monarchizmu w każdej sytuacji?

— Przyznaję się.

— Śmieją się z Pana?

— Śmiech to zdrowie. Nie będę rezygnował ze swoich poglądów tylko dlatego, że ktoś się śmieje.

— Dział w kraju także Polski Ruch Monarchistyczny, założony przez PZPR-owskiego dziennikarza z Sosnowca, obecnie „księcia” — Leszka Wierchowskiego. Wiem, że się niezbyt lubicie.

— A jak możemy lubić kogoś, kto kompromituje ideę monarchizmu, nadaje ludziom bzdurne tytuły i ogłasza się samozwańczo „regentem”. Ludzi z PRM nazywamy królistami, a nie monarchistami. Dla królisty ważny jest sam blichtr: złota korona, berło, karety, pałace, grono staje i piękne tytuły, nic więcej.

— Zwalczacie ich?

— Nie.

— Skoro kompromitują ideę...

— To kabareciarze, staramy się na nich nie patrzeć.

— W Waszym Klubie też zdarzają się kabaretowe zdarzenia. Prasa opisywała sprawę tronu, który wyrzeźbił dla was stolarz artystyczny z Nowego Targu.

— Ten pan mówi nieprawdę.

— Nie zamawialiście u niego tronu?

— Nie zamawialiśmy. Ten pan zgłosił się do nas sam. Zadeklarował się jako szczerzy monarchista i zaproponował, że wyrzeźbi tron dla króla. Twierdził, że wierzy, iż któregoś dnia na tym tronie zasiądzie król. Pomyśleliśmy, że to piękny, romantyczny pomysł i że powstanie tron-symbol.

— Nie wahaliście się?

— Stolarz rozwił wahania twierdzeniem, że w przypad-

ku naszej odmowy on weźmie tron na plecy, ruszy w Polskę i na rynku każdego z miast będzie nawoływał, żeby ktoś od niego wzięł tron. Zaakceptowaliśmy więc jego pomysł. Wpakowaliśmy się. Mądry monarchista po szkodzi...

— Jak było dalej z tym tronem?

— Odebraliśmy go. Wyglądał jak większe krzesło gdańskie, z wyrzeźbionymi głowami trzech królów. Położyliśmy tron z pietysmem w domu jednego z naszych członków. Leży tam ciągle, chroniony od kurzu, dobrze zabezpieczony. Miał czekać na króla, może i 500 lat. Ale skoro stolarz zmienił zdanie — oddamy mu go.

— Stolarz mówi, że obiecywaliście zapłacić.

— On wygaduje różne rzeczy. Ostatnio zobowiązał się, że wyrzeźbi tron dla prezydenta Kwaśniewskiego...

— Więc kiedy oddacie mu tron?

— Jak będziemy mieć czym go przewieźć. Niestety, nie posiadamy samochodu.

— Monarchiści są biedni?

— Żeby pan wiedział. Brakuje nam funduszy.

— Na koniec jeszcze jedno pytanie osobiste: skoro inspirują pana dawne czasy, to czy wyobrażał pan sobie kim byłby dawniej? Rycerzem króla?

— Żyjąc w wieku XIII na pewno wolałbym być rycerzem króla niż chłopem, a pan nie?

Jerzy Wolak ma 32 lata. Prezysuje Oddziałowi Ziemi Krakowskiej Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego. Jest anglistą — właścicielem firmy lingwistycznej (tłumaczenia, kursy językowe). Jego ulubieni królowie to Bolesław Chrobry („faktyczny twórca państwa polskiego, trzeci w polityce”) i Kazimierz Jagiellończyk („król o wielkiej pobożności, rozsądny i skuteczny polityk”). Jest monarchistą „od urodzenia”.

Zimowa promocja pilarek STIHL 023 -nowa, atrakcyjna cena oraz dodatkowe wyposażenie !

Od 02.02.1998r. do 27.03.1998r. oferujemy Państwu pilarki STIHL 023 po promocyjnej cenie, dodatkowo - bezpłatny pakiet:

• zapasowy łańcuch tnący • olej STIHL 1 : 50 (11)

• prowadnik z pilnikiem

ZAPRASZAMY !

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Andrychów - Pl. Mickiewicza 3, tel. 752 249; **Bielsko Biała** - 3-go Maja 18, tel. 210 51 w. 389; **Bochnia** - Bracka 10, tel. 61 25 450; **Brzesko** - Ogrodowa 5, tel. 68 62 240; **Czechowice-Dziedzice** - Pasięki 515, tel. 215 57 14; **Dąbrowa Tarnowska** - Berka Joselewicza 8; **Dębica** - Rzeszowska 14, tel. 70 40 28; **Gdów** - Plac Targowy; **Gołkowice** - Krzywa 16, tel. 35 37 062; **Jasło** - Zielona 17; **Kazimierz Wilk.** - Głowackiego 1, tel. 522 839; **Koźmy (Ogród)** - Szkolna 12, tel. 174 304; **Kraków** - Pawia 20, tel. 422 26 15, Na Szaniec 19, tel. 41 41-760; **Miechów** - Kilińskiego 3, tel. 38 315 57; **Mszana Dolna** - Starowiejska 23a, tel. 33 11 500; **Myślenice** - M. Reja 11a, tel. 272 06 27; **Nowy Sącz** - Pijarska 15, tel. 090 25 39 15, Nawojowska 29, tel. 44 35 931; **Nowy Targ** - Waksmundzka 29; **Oświęcim** - Sienkiewicza 7; tel. 424 208; **Stary Sącz** - Świerczewskiego/róg Staszica; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 74 28 68; **Tarnów** - Romanowicza 1, tel. 212 132, Krakowska 36; **Żywiec** - Dworcowa 1, tel. 61 53 30.

Marku, odezwij się

Piotr DOBOSZ

Miejsce dziania się:

Ludwika Jerzego Kerna alfabet (48)



Adam Wiernik

W niezabudowanym pasie ziemi pomiędzy Piotrkowską a alejami Kościuszki, gdzie dziś jest skwer, postawiono tuż po wojnie niską budę-barak. Okazało się, że to nocny lokal typu dancing tingel-tangel. Wszyscy państwo naturalnie zorientowali się, że rzecz miała miejsce w mieście Łodzi. Bo gdzie indziej jest główna ulica, która nazywa się Piotrkowska. A nazywa się tak, bo prowadziła niegdyś do, o wiele ważniejszego niż Łódź, miasta Piotrkowa. Car bowiem, batuszka nasz najjaśniejszy uznał, że Piotrków będzie stolicą guberni i Łódź musiała aż do Piotrkowa jeździć, aby cokolwiek załatwić.

Gościowi do ucha

Wracajmy jednak do tej budy, vel baraku. Żeby można było tańcować, musiała grać jakaś orkiestra. A w tej orkiestrze, parosobowej zaledwie, pierwsze skrzypce grał właśnie Adam Wiernik. Grając podchodził do stolików i, manierą cygańskich skrzypków, przygrywał gościom do ucha. Robił głupie miny, wywracał oczami i, od czasu do czasu, wygadywał coś do ucha. Zwłaszcza paniom. Panie chichotały, a Adaś, cały w wygibach i przysiadach, przenosił się do sąsiedniego stolika. Orkiestra składała się z czterech czy pięciu osób. W tym było jedno nazwisko o światowej renomie: Klecki. Nie był to jednak znany w salach koncertowych całego świata dyrygent Paweł Klecki, ale jego rodzony brat. Ten łódzki Klecki grał na bębnach.

Potem Adaś zniknął mi gdzieś z pola widzenia. Zachowałem w pamięci jego obraz jako klezmera, skrzypka z nocnego lokalu. Po przyjeździe na stałe do Krakowa w 1948 r. pisywałem teksty dla cenionej w owych latach Krakowskiej Orkiestry Radiowej, którą kierował Jerzy Gert. I wtedy nagle objawił mi się Adaś klezmer w całkiem nowej roli. Pierwszego mianowicie skrzypka tej orkiestry. Zrozumiałem, że ten trochę pajacowaty i groteskowy Adaś musi być bardzo dobrym muzykiem. Inaczej Gert, który był potwornym satrapą, nie trzymałby go w swoim zespole. A trzymał. Mimo wielu Adasiowych słabostek.

Kartki z kapelusza

Adam cierpiał przede wszystkim na chorobę, która nazywa się chroniczny brak pieniędzy. Cierpi na nią wiele osób, ale w jego przypadku było to coś nieuleczalnego. Zawsze mu tych pieniędzy brakowało. Na wszystko: na żonę, na dzieci, na obiad, na papier nutowy, na kwiatki dla matki i na deser słodki dla ciotki. Co w tej sytuacji robił Adaś? To, co był w stanie. Pożyczał. Pożyczał od wszystkich. Przede wszystkim od kolegów. A miał od kogo pożyczać. Orkiestra była przecież pełna, symfoniczna, a do tego duży (i dobry) chór. Po jakimś czasie w całym tym zespole nie było nikogo, komu Adam nie byłby winien większej czy mniejszej sumy. Gdybym powiedział, że on tych pieniędzy nie oddawał, to bym ciężko skłamał. Tyle, że na specjalnych zasadach, których na pewno nie zaakceptowałyby pani Gronkiewicz-Walc. Otóż Adaś wszystkich swoich nauczycieli spisywał na karteluszki. Każde nazwisko osobno. Wszystkie karteluszki w dniu wypłaty wysypywał do kapelusza, a potem urządzał ciagnienie. Za każdym razem ustalał ilość karteluszków do ciagnienia na dany termin. I taką właśnie ilość nazwisk wyciągał z kapelusza. Tym, których wyciągnął, oddawał do do grosza. Reszta czekała do następnego ciagnienia. Co więcej, Adaś stosował specyficzne i dość perfidne, niespotykane w sferach finansowych, restrykcje wobec swoich wierzycieli. Jeśli ktoś zbyt nachalnie dopominał się o zwrot długu, Adaś przed losowaniem usuwał z kapelusza kartkę z jego nazwiskiem mówiąc: poczekasz do następnej okazji. W tej sytuacji każde: „Słuchaj Adaś, może byś mi od...” spotykało się natychmiast z ripostą z jego strony: „Nie bądź głupi, po co ci to? Chcesz, żebym cię usunął z kapelusza?”

Najbardziej namolnych skazywał na dwu- lub trzykrotne nieuczestniczenie w losowaniu. — Wylatujesz u mnie, nieskimula, z trzech kapeluszy — mówił. I dotrzymywał słowa. Po takich doświadczeniach ludzie woleli być cierpliwi i czekać na kolejne, nieskimula, losowania.

Neskimula, to było jego ulubione, z klezmerskiego slangu wzięte, powiedzenie.

Napisaliśmy wspólnie kilka piosenek. Jedna z nich, śpiewana przez Mieczysława Fogga, hula na antenach polskich do dziś. To tango o nieco przydługim tytule „W kalendarzu jest wciąż taki dzień”. Można ją usłyszeć w koncertach żywcem.

Koncertmistrzostwo w krakowskiej orkiestrze widocznie mu nie wystarczało, bo w początkach lat 60. przeniósł się do Warszawy. Tam zaczął dyktować, prowadził wielkie festiwale piosenki, aż wreszcie, na fali pomarcowych zawirów, wyjechał do Szwecji. Tam zamienił się w regularnego Nordyka. I podobno, jak mi mówiono, został szefem sztokholmskiej operetki. Nie byłam, nie widziałam, powtarzam to tylko z wrodzonej, nieskimula, słabości do plotek. (cdn.)

Wysłuchała:
Maria ZIEMIANIN

Gdyby Karen i Bao potrafiły mówić, z całą pewnością nie mogłyby się porozumieć. Tymczasem czteroletnia Karen z Chicago i jej rówieśnik z Tajwanu są głuchoniemi, a mimo to dysponują wspólnym językiem: oboje — bez ingerencji rodziców i nauczycieli — spontanicznie rozwinęli szeroki repertuar znaków i gestów. I chociaż dzieci nigdy się ze sobą nie

łąca, jedno co do tego, w jaki sposób można wyjaśnić nabywanie umiejętności językowych. Nowo narodzone dziecko jest jak nie zapisana kartka papieru. Dopiero pod wpływem otoczenia, w którym przyjdzie mu wzrastać, pozna je pierwsze słowa i reguły, pozwalające mu budować sensowne zdania. Znaczna część naukowców wyznaje do dzi-

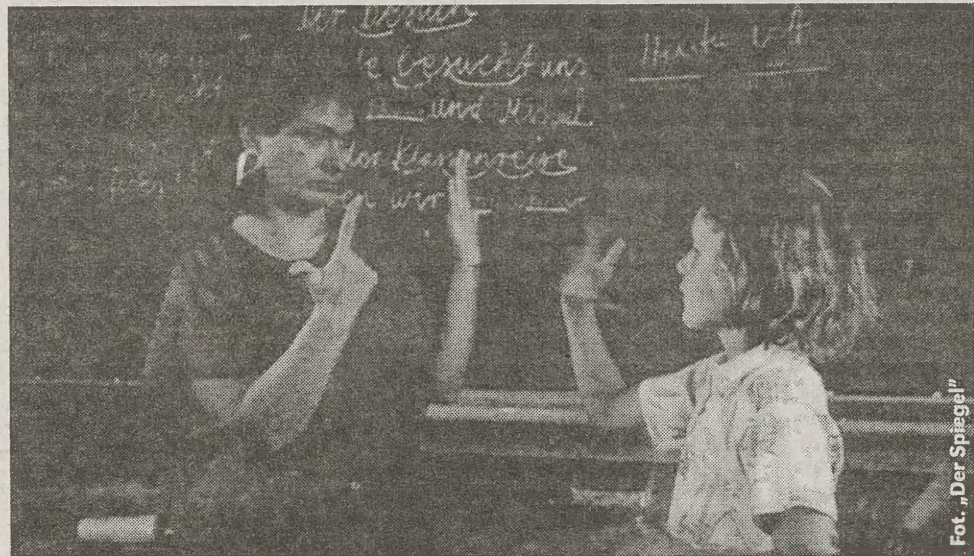
śnią językiem w perspektywie takich nauk jak: neurobiologia, psychologia czy genetyka. Odwołując się do wyników tych nauk, uczeń Chomsky'ego, Steven Pinker nie obawia się mówić o „instynkcie językowym”, a nawet o „genie gramatyki”.

Przyswajanie umiejętności językowych nie może być według Pinkera jedynie następ-

nowi, w latach 70. na Hawajach. Żyli tam wtedy jeszcze imigranci, którzy pod koniec XIX wieku przybyli z różnych zakątków świata: z Japonii, Portugalii, Puerto Rico, aby na hawajskich plantacjach znaleźć pracę i utrzymanie. Między sobą porozumiewali się chaotyczną mieszanką językową, nazywaną pidgin. Nie miała ona żadnej grama-

Głuchonieme dzieci z USA i Tajwanu spontanicznie rozwinęły podobny język gestów. Uczeń zastanawiają się, czy mimo różnic kulturowych wszyscy rodzimy się z tym samym zapleczem językowym

Wrodzony czy nabyty?



Fot. „Der Spiegel”

Podpis pod zdjęcie: Zagadkowa zgodność gestów stanowi wyzwanie dla psychologów i językoznawców

spotkały, gestykują w zadziwiająco podobny sposób.

Zgodność gestów

Oboje należą do grupy ośmiu głuchoniemych dzieci, pochodzenia amerykańskiego i chińskiego, których język gestów przez pewien czas podpatrywało dwóch psychologów z uniwersytetu w Chicago, panie Susan Goldin-Meadow i Carolin Mylander. Rezultatem tych obserwacji było sfilmowanie w czasie zabawy dzieci z ich matkami ponad 6600 „rozmów” w prostym języku migowym, który składał się z ponad 10 tysięcy pojedynczych gestów.

Podczas gdy normalnie mówiący ludzie gestykują zazwyczaj chaotycznie i bez konkretnego znaczenia, dzieci głuchonieme wykorzystywały wykonywane gesty do budowy prostych „zdań”. — Zadziwiająca była zgodność w budowie tych zdań — mówi Goldin-Meadow. W opinii uczoney jej podopieczni nie mogli się nauczyć gramatyki języka gestów od swoich rodziców. Skąd jednak wzięły się jej uniwersalne reguły? Czy cała ósemka dzieci zupełnie przypadkowo budowała swoje zdania zgodnie z tym samym niezwykle schematycznym? — Nasze wyniki wskazują niedwuznacznie na jakieś skłonności uwarunkowane genetycznie — ostrożnie zauważa Goldin-Meadow.

Opublikowane przez obie uczony na łamach prestiżowego tygodnika „Nature” wyniki wzniciły przed paroma tygodniami stary spór: czy podstawowe reguły językowe są wszystkim ludziom wrodzone, czy też jest język wytworem określonej kultury, który każde dziecko musi poznać od samych podstaw?

Paplanina nie wystarcza

Aż do połowy naszego stulecia wśród lingwistów panowa-

siaj taki pogląd. — Decydujący dla nabycia umiejętności językowych w pierwszych miesiącach życia jest duet rodziców — wyjaśnia Naomi Baron z Uniwersytetu Amerykańskiego w Waszyngtonie.

Rewolucja w badaniach nad językiem została wywołana w 1957 roku, wraz z wystąpieniem Amerykanina, Noama Chomsky'ego, który dzisiaj należy do dziesięciu najczęściej cytowanych przedstawicieli nauk humanistycznych wszystkich czasów. Chomsky zakwestionował powszechne przekonanie, że małe dziecko jest w stanie jedynie przez przysłuchiwanie się codziennej „paplaninie” nauczyć się skomplikowanego systemu reguł, jakim jest gramatyka mowy ojczystej. To, czego się nauczy, jest często pełne luk i błędów, a mimo to normalnie rozwinięty trzylatek potrafi już płynnie mówić i budować zdania, których nigdy nie słyszał.

Według Chomsky'ego szybkie przyswajanie języka w pierwszych latach życia jest możliwe jedynie dzięki temu, że człowiek przychodzi na świat z pewnym wrodzonym planem budowy języka. Co więcej, ta struktura gramatyczna jest wspólna dla wszystkich języków na całej Ziemi, od mowy afrykańskiego szczepu Kivunjo z jego szesnastoma rodzajami, do chińskiego, który nie zna żadnej odmiany.

Instynkt językowy?

Amerykańskiemu uczonemu zarzuca się, że swoją teorię opiera głównie na rozważaniach natury teoretycznej, bez odwołania się do szczegółowych obserwacji. Jak dokładnie miałyby wyglądać owa „gramatyka uniwersalna”, pozostaje przesłonięta mgłą. Dopiero w ostatnich latach poglądy Chomsky'ego są do pewnego stopnia weryfikowane dzięki rozwinięciu badań

stmem uczenia się, lecz przynajmniej częściowo jest zaprogramowane genetycznie. — Nie uczymy się języka tak jak odczytywania godziny na zegarze — zauważa Pinker. — Wiemy, w jaki sposób mamy tworzyć zdania, podobnie jak pająk wie, jak ma prząść pajęczynę — dodaje.

Poszukując przejawów rzekomego „instynktu językowego” uczeni interesują się szczególnie ludźmi, którzy wzrastali, dysponując jedynie bardzo elementarnym zapleczem językowym, tak jak dzieci obserwowane przez Goldin-Meadow. Wyjątkowo jednak udaje im się udokumentować sposób, w jaki, pozornie z niczego tworzy się nowy język.

Komputery jak dzieci

Udało się to na przykład lingwiście, Derekowi Bickertonowi, lecz była tworzona przez dowolne łączenie rozmaitych strzępów zdań. Kiedy Bickerton odwiedził wyspy, ostatni z pierwszej generacji imigrantów mówili jeszcze tym łamanym językiem. Inaczej ich potomkowie: stworzyli nowy język, złożony z czasowników posilkowych, przymków i licznych przypadków.

Mimo tych dobitnych świadectw istnienia „instynktu językowego” bardziej sceptycznie nastawieni eksperci nie dają jednak za wygraną. W ostatnich latach udało się na przykład w taki sposób zaprogramować sieci neuronalne, które są uproszczonymi modelami komputerowymi ludzkiego mózgu, aby te potrafiły tworzyć gramatykę. Dwóch psychologów z Uniwersytetu Kalifornijskiego, David Rumelhart i James McClelland, „ćwiczyło” sieć neuronalną, aby ta tworzyła formy angielskich czasowników w czasie przeszłym, jednak bez podawania komputerowi jakichkolwiek reguł. Komputer „uczył się” na drodze prób i błędów. Efekt eksperymentu był zaskakujący. W trakcie uczenia się popełniał on błędy, podobne do tych, jakie robią małe dzieci.

Jak do tej pory spór między zwolennikami i przeciwnikami przekonania o wrodzonych predyspozycjach językowych wszystkich ludzi nie został rozstrzygnięty. Trudno też powiedzieć, czy wyniki obserwacji pań Goldin-Meadow i Mylander zdecydowanie przeważają szalę prawdy na jedną ze stron sporu. Można się tylko spodziewać, że jak zwykle w takich przypadkach prawda będzie leżała w ośrodkach.

Jacek JACHIMECKI

Już od 2 marca
Jeśli chcesz zamieścić
ogłoszenie drobne w
KRAKOWSKIEJ
Pamiętaj!
od poniedziałku do czwartku
oraz w sobotę
zapłacisz tylko
→ 1 zł z VAT
w piątek
→ 2 zł z VAT
za ogłoszenie do 10 słów

LINIA FLIRTU

0 700 73 791



Skazani na dom

Kiedy kolejny wieczór w domu kończy się awanturą i pijany ojciec zaczyna wymachiwać pięściami, Tomek po cichu wyryka się do przedpokoju, narzuca na piżamę kurtkę i biegnie do hoteliku. Tu czeka na niego łóżko, w którym może się spokojnie wyspać, rano zjeść śniadanie i pójść do szkoły, mieszcząc się w tym samym budynku. Gdyby nie hotelik i możliwość całonocnego pobytu w placówce Tomek — jak i jemu podobni — zostałby skierowany przez sąd na stałe do domu dziecka, potocznie przez wychowanków zwanego bidulem.

Niesprawiedliwy świat dorosłych

Tadeusz Perzanowski — dyrektor domu dziecka w Nowej Hucie uważa, że skazywanie przez sąd dzieci z patologicznych rodzin na bezterminowe przebywanie w ośrodku, nie jest najlepszym pomysłem. W ten sposób karze się dziecko, a nie lekkomyślnych, przeważnie chorych na alkoholizm rodziców.

— Do domu dziecka trafia mały kozioł ofiarny, a nie tatuś, który jest wszystkim winien. Takie dziecko przychodzi z sądowym piętnem i przekonaniem, że świat dorosłych jest niesprawiedliwy, bo to ojciec bije, a ono jest karane zabranie z domu. Nasze sądy nie rozumieją tego, że zrywanie więzi z rodziną, niezależnie jaka ona by nie była, jest największym nieszczęściem. Jest to gwałt popełniany przede wszystkim na małym człowieku — mówi dyrektor.

By przerwać tę patową sytuację, Tadeusz Perzanowski postanowił otworzyć w swojej placówce dzienny dom dziecka. Jak to w życiu bywa, skłoniła go do tego konkretna sytuacja. Otóż pewien chłopiec został przez sąd skierowany na pobyt stały w domu dziecka. Przywieziony do ośrodka oświadczył, że się i tak tu powiesi. Jego matka, nie zgadzająca się na odebranie jej syna, zaczęła też mówić o samobójstwie. Opiekunowie nie bardzo wiedzieli co robić, gdyż groźby te były bardzo poważne. Wówczas dyrektor wpadł na pomysł przyjęcia nastolatka tylko na dzienny pobyt, tak by nocę mógł spędzić w domu. Sąd zaaprobował takie rozwiązanie, a stworzony precedens pociągnął za sobą kolejne.

Tatuś bije i pije

Oczywiście pokrzywdzone przez los dzieci nie wracają

wieczorami z placówki do idealnych domów, gdzie uśmiechnięci rodzice czekają na nich z kolacją. Przeważnie jest tak, jak w przypadku Tomka, że tatuś czy mamusia dalej piją i nie mają oporów przed urządzaniem libacji.

— Wiem, że one nie raz boją się wracać do domu. Ale jeszcze bardziej boją się, będąc w domu dziecka, bo martwią się, co się dzieje z matką, siostrą, bratem. Dodatkowo wiedzą o tym, że nie mieszkając z rodziną, nic nie mogą zrobić. Jeżeli są w domu, to na przykład, w razie burdy, mogą zasłonić matkę przed ojcem, mogą pobiec po sąsiadów czy wyciągnąć braciszka z łóżeczka i z nim uciec. Będąc w placówce, cały czas myślą, co się tam dzieje — zapewnia dyrektor Perzanowski.

Na dodatek dziecko jest przeważnie przekonane, że domowe awantury są jego winą. Dlatego też w ośrodku tłumaczy się mu, że wcale tak nie jest, a pijący ojciec czy matka są po prostu uzależnieni i trzeba ich niezależnie od wszystkiego kochać i traktować jak ludzi chorych. Uczy się ich też odpowiednio reagować na zachowanie zamroczonych wódką rodziców, a kiedy trzeba dawać nogi za pas i przybiegać do hoteliku. Dzięki temu więzi rodzinne nie zostają do końca zerwane, a nawet — przy pomocy specjalistów — udaje się je niekiedy odbudować.

Jola przeżyła w domu prawdziwy dramat. Ojciec znęcał się nad nią i matką, która nie mogąc sobie poradzić z zaistniałą sytuacją, jak i z młodszym rodzeństwem dziewczyny, wszystkie obowiązki zwała na nią. Jola wraz z bratem trafiła do hoteliku.

— Mieszkaliśmy tu razem do czasu, kiedy ojciec się wyniósł. Teraz jest już wszystko w porządku. W dzień jestem w ośrodku, a w domu mogę już spokojnie nocować. Tu jest całkiem fajnie. Chodzę do szkoły, a popołudniami odrabiam lekcje i biorę udział w różnych zajęciach. Jadam tu też wszystkie posiłki — opowiada dziewczyna.

Grunt to święty spokój

Do placówki trafiają nie tylko dzieci z głęboko patologicznych rodzin, w których jakiegolwiek uczucia zastąpiła butelka wódki. Mieszkanie Kasi na pierwszy rzut oka wygląda całkiem normalnie. Przygnębiające wrażenie robi tylko pusta meblownica, po-

zbawiona wszelkich stawianych przeważnie w pokojach rzeczy.

— Maż wyprowadzając się zabrał wszystko — tłumaczy jej mama. — Ale i tak nam to nie przeszkadza, bo nareszcie mamy spokój.

Z Kasią kłopoty zaczęły się, kiedy skończyła 10 lat. Wówczas to ojciec stwierdził, że jest kobietą i jak większość „bab” niczego w życiu nie osiągnie i będzie co najwyżej myła szalety.

— Ponieważ ciągle jej to powtarzał, Kasia zamknęła się w sobie, zaczęła przynosić same dwójki i wagarować. Nie miałam na to wpływu, tym bardziej, że szkoła w żaden sposób nam nie pomogła. Ponieważ musiała powtarzać klasę, uznano ją za wyrzutka. Kiedyś pani dyrektor wyrzuciła ją z lekcji za to, że — według niej — miała za krótką spódnice. Poszłam do szkoły i okazało się, że większość dziewczynek właśnie tak była ubrana.

— Pani powiedziała mi, że demoralizuję całą klasę — dodaje atrakcyjna dziewczyna, marząca o karierze modelki.

— Gdy przeniosłam ją do innej szkoły, pani wychowawczyni już na pierwszym zebraniu przestrzegała przed nią rodziców, a mnie oświadczyła, że postara się, żeby długo tu nie zagrzała miejsca, gdyż wszyscy chłopcy ślinią się na jej widok. Pedagog szkolny zaproponował mi, żebym przeniosła ją do szkoły działającej przy domu dziecka. Bałyśmy się tego, ale teraz widzę, że był to świetny pomysł. Ona bardzo chętnie tam chodzi, bo nikt nie traktuje jej jak trędowatej, nawet mimo tego, że czasami zjawia się tam mój były maż, robiąc jakieś koszmarnie awantury — dodaje pani Gosia.

— Normalna szkoła zabija poczucie własnej wartości — komentuje podobne sytuacje dyrektor Perzanowski. — Kiedy uczeń przychodzi bez zadania, nauczyciel stawia dwójkę i wzywa rodziców, którzy są często przyczyną nie odrobienia lekcji, bo to awantura w domu sprawiła, że dziecko nie było w stanie się skupić. Czyli nauczyciel staje po stronie rodziców — sprawców zła.

Rodzinne gotowanie

W dziennym domu dziecka dużą wagę przykładają się właśnie do współpracy z rodzicami. Zawiera się z nimi tzw. kontrakty, zobowiązujące ich do przychodzenia przynajmniej raz w tygodniu i opieko-

wania się pod okiem fachowców dzieckiem. Czasami po raz pierwszy ojciec czy matka dowiadują się, że dziecko nie ma samych minusów, ale też plusy, np. potrafi pięknie namalować obrazek. Dorośli ludzie uczą się tu także rozmawiać z synem bądź córką.

— Kiedy wściekła matka krzyczy na syna: „zaraz cię prasnę w gębę”, zadajemy jej proste pytanie, co tak naprawdę chciała powiedzieć. Ona wtedy zaczyna myśleć i choć na chwilę zapomina o wyniesionym z domu kulcie pięści. Tłumaczymy jej, że powinna inaczej wyrazić żal do dziecka i nie bać się normalnie mówić o swoich uczu-



Do celu — najkrótszą drogą

Satysfakcję w życiu przynosi tylko działanie skuteczne. Niestety wielu ludzi nie potrafi osiągać wyznaczonych celów, mimo nakładów sił i środków. Do niedawna pytanie dlaczego tak się dzieje, pozostawało bez odpowiedzi. Dopiero Neurolingwistyczne Programowanie będące połączeniem wiedzy psychologicznej, cybernetycznej, semantyki, neurologii, biologii molekularnej odkryło zależności między psychiką, ciałem, emocjami, wyobrażeniami, myślami, a zachowaniem. Zwróciło uwagę, że umykają nam cele, gdyż nie potrafimy np. właściwie ocenić sytuacji, nasza percepcja zawęża możliwości działania do kilku wariantów, tymczasem życie niesie ich kilkadziesiąt, źle gospodarujemy czasem, nieumiejętnie rozkładamy siły, a do tego psychika stawia pułapki — kazać wątpić w nasze zdolności, umiejętności organizacyjne, wytrwałość. NLP nie tylko pokazuje współzależności i związki, jakie są udziałem każdego człowieka, ale też uczy jak przemodelować je we właściwym kierunku, negatywne wzorce zastąpić programem pozytywnym. Uczestnicy pierwszego krakowskiego kursu „Practitioner in the Art of NLP” siedzą tworząc koło. Są w różnym wieku, odmiennych profesji, z różnym doświadczeniem życiowym. Inne mają też powody dla których postanowili rozpocząć podróż w głąb siebie. Psychologowie zajmujący się dziećmi pragną, by ich praca była jeszcze efektywniejsza, prywat-

ni przedsiębiorcy i handlowcy chcą umiejętniej kierować zespołem pracowników, wiedzieć więcej o potrzebach tych, do których kierują swą ofertę. Zamiarem nauczycieli jest poznanie dlaczego do pewnej grupy uczniów — przekazywana wiedza nie dociera i jak to zmienić. Są też zwyczajni ludzie, dla nich liczy się to, by zmienić swoje dotychczasowe życie. Ja przyszedłem z ciekawości. To dopiero pierwsze zajęcia, a już każdy z nas jest pod wrażeniem odkryć, jakich dokonał. Okazuje się, że twarz jest nieczym mapą, zmienia się pod wpływem emocji, uczuć, myśli, marzeń. Już po kilku minutach ćwiczeń potrafimy precyzyjnie określić czy ktoś myśli o przyjacielu czy o wrogu. Zaczynamy oswajając nasze emocje, uczymy się je wywoływać i poskracać. Coraz lepiej pracuje wyobraźnia, poszerza się percepcja, świat jest wciąż ten sam, ale jakby bogatszy o nowe szczegóły. Następny przystanek tej niezwyklej podróży czeka nas podczas kolejnych zajęć „Practitioner in The Art of NLP” 27 III — 29 III. Do grupy mogą dołączyć nowicjusze, gdyż część wcześniejszych tematów będzie powtórzona. Jak zwykle mile widziani są nauczyciele, którzy mogą skorzystać z 25 proc. zniżki. Istnieje możliwość połączenia treningu z wyjazdem na wyjazdowy kurs. Najbliższy termin 27. 04-2.05. NLP coraz częściej wykorzystywane jest także w biznesie. Nowoczesne zarządzanie wymaga bowiem, by mana-

ciach. Jeżeli syn w czasie zajęć podejdzie z książką czy z kartami do innej kobiety, to ona zaczyna się zastanawiać, dlaczego on woli — delikatnie mówiąc — tę „francę”, a nie ją. Ale jeśli po kolejnych zajęciach syn ją w końcu wybierze, to jest cała szczęśliwa. To wielki nasz sukces, gdy np. matka ucznia z szóstej klasy przyjdzie na odrabianie z dzieckiem lekcji i stwierdzi, że to całkiem przyjemne — opowiada dyrektor.

Podczas cotygodniowych zajęć psycholog starają się zintegrować całą rodzinę. Służy temu na przykład wspólne przyrządzanie posiłków. Na początku wygląda to tak, że mama zaczyna coś kroić, a syn siedzi odwrócony do niej plecami, bo to samo przecież robi ojciec. Wówczas specjaliści zachęcają kobietę, żeby oddała nóż mężowi i żeby to on pokroił warzywa, a syn dował majonezu. Nagle okazuje się, że można razem zrobić sałatkę, a także razem ją zjeść i na dodatek zaprosić innych rodzici-



Dyr. T. Perzanowski: Do domu dziecka trafia mały kozioł ofiarny, a nie tatuś, który wszystkim jest winien

ców z dziećmi i wcale nie potrzebna jest do tego butelka wódki.

Kurna, panie, ręce się trzęsą

Pijani rodzice nie są wpuszczeni na teren ośrodka. Kiedyś jednak przyszedł do dyrektora Perzanowskiego jeden z tatusiów z dość nietypową prośbą.

— Kurna panie, kurna panie — powtarzał, ze strachu pocierając rękami po wyciągniętej po 20 latach z szafy koszuli non iron i gładząc nałożoną na głowę brylantynę, będącą, według niego, dowodem elegancji.

— Kurna panie, żeby tu przyjąć, nie piliem przez trzy dni. Jestem elektrykiem i chciałem naprawić dzieciom, kurna, panie, kolejkę. Ale ręce mi się trzęsą i jak nie walnę sety, to nie złutuję — oświadczył.

— Nie mogłem mu zabronić, bo widziałem, ile dobrej woli wykazał przychodząc do nas i na dodatek przez tyle czasu nie pijąc, co dla alkoholika jest nie lada poświęceniem — mówi dyrektor.

Tylko raz zdarzył się przypadek, kiedy Tadeusz Perzanowski sam wnioskował o skierowanie dziecka na pobyt stały w placówce. Nie potrafił udowodnić przed sądem, że dochodzi do wykorzystywania seksualnego chłopca przez ojca, o czym wszyscy byli przekonani i co jasno wynikało z testów przeprowadzonych przez psychologów.

— Byliśmy bezradni, dlatego uważałem, że należy zostawić chłopca w domu dziecka. Jednak w innych przypadkach upieram się przy tym, by dzieciaki miały stały kontakt z domem — dodaje.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC
Fot. Bogdan Krężel



JUBILAT, JUBILAT

TOWARÓW KOLOROWY ŚWIAT...

Promocja w dniach 27.02. - 15.03.98 r.

* Szynka krakowska 1 kg	15,30
* Pasztet domowy 1 kg	5,45
* Kiełbasa bieszczadzka 1 kg	7,20
* Szynka łęczycka woł. 1 kg	13,40
* Gulasz angielski 300 g	3,89
* Makrela w sosie pomidorowym 260 g	2,19
* Finea Mix 400 g	2,79
* Pizza Sorella 300 g	3,79
* Jogurty owocowe Justynka 500 g	1,59
* Mąka wawelska extra 1 kg	1,39
* Herbata Assam 100 szt.	7,25
* Galaretki Gellwe różne smaki	0,89
* Pieczywo chrupkie Chaber 100 g	1,15
* Miód wielokwiatowy 400 g	4,95
* Golarki systemowe Gillette Sensor Excel +2	15,95
* Wkłady Gillette Sensor Excel 5 szt.	19,95
* Papier toaletowy Karo 4 szt.	2,59
* Podpaski Bella Perfecta 10 szt.	2,89
* Waciki na patyczkach 160 szt.	1,79
* Odplamiacz Snow 160 g	2,19
* Pieluchy Bambino mini, midi, maxi	6,65
* Kosz na bieliznę 62 l plastikowy	27,90
* Pojemnik na pieczywo plastikowy	15,90
* Pojemnik Keeper 10 l plastikowy	9,90
* Naczynia żaroodporne Simax import okrągłe, owalne, prostokątne, np.:	
• 2 l okrągły	19,99
• 3,5 l owalny	31,69
* Prześcieradła Kora 150 x 210	18,90
* Koc z anilany 150 x 200	45,90

Zapraszamy 7 dni w tygodniu

Dział spożywczy NON-STOP

Poniedziałek-piątek 9-20, sobota 9-16, niedziela 10-15

W sprzedaży bony towarowe do realizacji w DH Jubilat i sieci 22 sklepów.

Informacje i zamówienia: tel. 422-95-16

UWAGA! Przy sprzedaży bonów BONIFIKATY!

HS „Jubilat” zastrzega sobie prawo do zmiany podanych cen oraz limitowania sprzedaży poszczególnych towarów.

— Co w istocie stało się w roku 1975? jakimi motywami kierowała się władza centralna likwidując powiaty i tworząc małe województwa? Pan, Panie Profesorze, był wtedy blisko tych spraw...

— Było to przedsięwzięcie o charakterze politycznym, skierowanym przeciw powiatom. Powiaty stały się mocnymi jednostkami organizacyjnymi. Zaczęły pracować nad wprowadzeniem szeregu własnych pomysłów, zdobywały — że użyję określenia

listę, lecz jeśli np. w wyborach na kandydatów na zjazd było 150 kandydatów, a przejść mogło tylko 100, to okazywało się, że trzeba było rozmawiać z sekretarzami powiatowymi. A nie było to łatwe, bo oni grupowali się głosami. Można podawać wiele przykładów takiego grupowania się sekretarzy: Tarnów z Bochnią czy Brzeskiem, „sojusze” sekretarzy dzielnicowych w Krakowie itp. A więc wpływ szedł od powiatu, przed województwo do centrum. Znaczenie

— Wspomniał Pan Profesor o szybkim i dość chaotycznym przeprowadzaniu reformy...

— Tak, i to nie tylko przy rysowaniu granic, lecz przede wszystkim przy wyznaczaniu kompetencji poszczególnych organów. Okazało się na przykład, że wojewoda, ten „silny człowiek w terenie” nie miał wiele znaczących kompetencji. Akurat tak się złożyło, że to mnie wyznaczono do poprawienia ustawy kompetencyjnej. Gdy zaczęliśmy nad tym pracować, to naliczyli-

Jak tworzone obecny układ administracyjny — opowiada świadek jego powstawania

Rysowanie map

Z prof. dr. hab. Julianem Rejduchem z krakowskiej Akademii Ekonomicznej rozmawia Jerzy Pałosz

wojskowego — przyczółek w kwestiach gospodarczych i na tym tle także chciały uczestniczyć w podejmowaniu decyzji politycznych, w tym także — personalnych. Mieć wpływ na to, kto będzie w radzie wojewódzkiej, a przede wszystkim — w Komitecie wojewódzkim. Co więcej — chciały mieć wpływ na to, co się dzieje w centrum. Działacze powiatowi zaczęli wchodzić w rozmaite sojusze i rzeczywiście czasem udawało im się coś osiągnąć. Inaczej mówiąc — powiat stał się zagrożeniem dla centralnej władzy. Nakazowej, arbitralnej... My w Krakowie jako jedyni w kraju przeciwstawiliśmy się tej decyzji.

— „My” — to znaczy kto?

— Złazacza Wojewódzka Rada Narodowa. Wojewoda Wit Drapich, sekretarz Józef Klasa i — nie reklamując się — ja. Ale to nie było ważne. My uważaliśmy, że województwo krakowskie, nawet przy wyodrębnieniu miasta Krakowa jest przykładem niezbędnego zróżnicowania, niezbędnej inicjatywy, zaangażowania społecznego. W tamtym województwie nie było sprzeczności między wchodzącymi w jego skład obszarami: Tarnowem, Nowym Targiem, Olkuszem itp. Było to województwo o bardzo tradycyjnej, naturalnej granicy. Dlatego nie chcieliśmy się poddać, ale w warunkach ówczesnego systemu upór na dłuższą metę był niemożliwy. W końcu poddał się. W sumie, jak pan widzi, reformę przeprowadzono w sposób szybki i biurokratyczny. Często wyznaczane granice nie miały żadnego uzasadnienia. Na przykład, wyodrębniono z dawnego powiatu oświęcimskiego Brzeszcze, które przeszły do Katowic, a Oświęcim — do Bielska. Tylko dlatego, że była tam kopalnia węgla.

— Pańska hipoteza dość znacznie odbiega od powszechnego przeświadczenia, że o likwidacji powiatów i stworzeniu małych województw zadecydowała obawa centrum przed rosnącym wpływem województw, a konkretnie — wojewódzkich organizacji partyjnych.

— Moim zdaniem siła powiatów miała wpływ na to, co się działo w województwie. Sekretarze powiatowi zaczęli mieć wpływ na wybór wyższych władz partyjnych. Nie w tym sensie, aby tworzyli jakąś odrębną, własną

ma to, jaką strukturę chciano rozbić. Okazało się, że struktury wojewódzkiej nie rozbiły się inaczej, jak poprzez rozbięcie powiatów. Proszę przy tym zwrócić uwagę, że zlikwidowano powiaty i zlikwidowano województwa, stworzono zupełnie inny ich układ. Ale zachowano jednego potentata 3,5 milionowego, który nie tylko utrzymał swoją pozycję, ale także odebrał sporo Krakowowi, Opolowi. Chodzi oczywiście o województwo katowickie. Był to więc w pełni wybór polityczny.

— Kto wtedy, w roku 1975 decydował o kształcie województw?

— Mapę rysowały trzy osoby: Jaroszewicz, Babiuch i Grudziński.

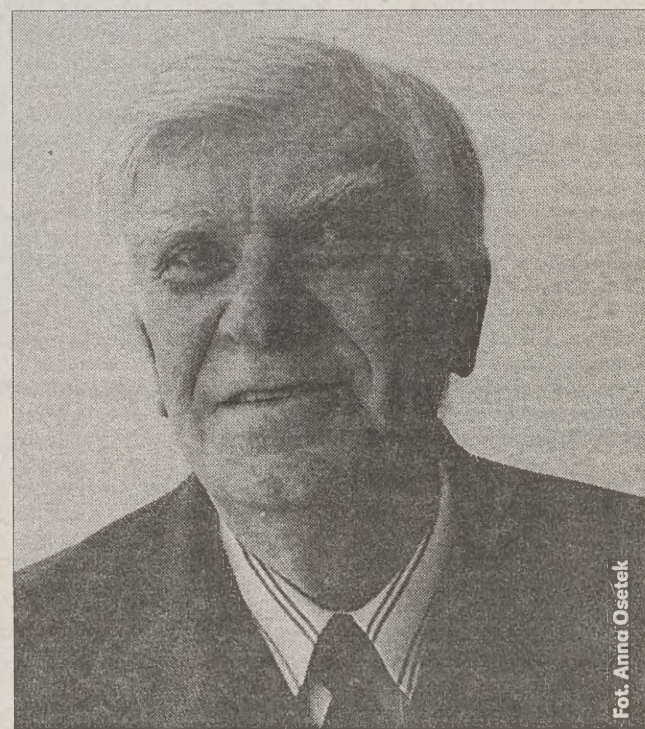
— Czy w kształcie przez nich wyznaczonym można było wprowadzić jeszcze jakieś zmiany?

— Czasem tak. Dowodzi tego przykład województwa nowosądeckiego. W pierwotnej wersji miało ono być podzielone między Tarnów i Kraków. Tu, w Krakowie uważaliśmy, że należy dać szansę temu regionowi, nie marginalizować go. Pamiętam, że na naradę, która zadecydowała o powstaniu tego województwa wezwany został ówczesny sekretarz powiatowy Kostecki który nie wiedział, po co jedzie i z kim się spotka. Nie wiedział, że wyjedzie z narady jako wojewoda nowosądecki.

śmy w ustawie 64 bezokoliczników, które uzasadniały kompetencję wojewody. Np. „postulować”, „opiniować”, „projektować”, „ustosunkowywać się”. Ani jednego uprawnienia decydującego!

— W ten sposób doszliśmy do współczesności. Jaki jest Pański punkt widzenia na projektowaną reformę?

— Byłem i jestem zwolennikiem trójstopniowego podziału administracyjnego. Moim zdaniem powinno być kilkanaście województw, najwyżej 17 i nie więcej niż 250 powiatów. Ale skoro pyta się pan o tę reformę, to muszę przyznać, że czasem odnoszę wrażenie, że jest ona przeprowadzana podobnie, jak ta w roku 1975. Chce się zacząć ten skomplikowany proces od ustaleń: ile ma być województw, ile ma być powiatów itp. A zatem zacząć od końca, a nie od początku. Rysowanie map powinno kończyć, a nie zaczynać proces reformy. Nikt — o ile wiem — nie podjął ogromnej pracy nad zdecentralizowaniem finansów. A przynajmniej ja takich dokumentów nie widzę. Jak ma wyglądać problem finansów w samorządnym województwie i powiecie? I wreszcie — w gminie. Warunkiem samorządności są stałe dochody. Chcemy, aby samorząd był gospodarny. Gospodarczy można tylko własnymi środkami, a nie wtedy, gdy będzie się rozdzielać dotacje lub jeździć do Warszawy i wydierać pieniądze.



Fot. Anna Osetek

MIEJSCE AKCJI

Szalowa k. Gorlic. Można tu dojechać autobusem, albo pociągiem. Pociągiem wygodniej, bo przez Polną dziury takie, że koło urwiesz. Mówią, że nie ma tu domu, gdzie ktoś o teatr by się nie otarł. Od Gawlików i Maciejczyków po pięć osób w teatrze występuje, czwórka Tomczyków, po trzech Myśliwców i Wojtasów. Lepiej nie wyliczać, bo łatwo kogoś pominąć. Przez 50 lat tylu aktorów się przewinęło, że nikt nie spamięta.

OSOBY:

STANISŁAW GAWLIK, reżyser, 35 lat. Z zawodu mechanik urządzeń i maszyn kolejowych.

JADWIGA TOMCZYK, najpopularniejsza aktorka w Szalowej, rencistka.

IRENA MACIEJCZYK, była aktorka, emerytowana wychowawczyni przedszkolna.

ZYGMUNT SOROTA, aktor — 34 lata, konserwator urządzeń technicznych w Straży Granicznej.

STEFANIA LORENC, była aktorka i bileterka, emerytowana nauczycielka.

JÓZEF BARCZYK, kolejarz, od 50 lat w teatrze, ciągle gra.

Scena I

Siedziba Amatorskiego Zespołu Teatralnego. Zaplecze bez okien, mała salka, stół, kilka krzeseł, szafa czyli archiwum teatru, gazetka ścienna, kilka dyplomów z przeglądów i konkursów. W sali teatralnej chłód większy niż na zewnątrz. Rzędy drewnianych foteli jak w powiatowym kinie z lat 60. Niewielka scena może się zamienić w dowolne miejsce z historii literatury.

LORENC: Szalowa zawsze była zarażona teatrem.

BARCZYK: Tadek Poter jom zarodził.

TOMCZYKOWA: Pater miał podejście do ludzi. Ten zapal pozostął. Przyjeżdża młody ze szkoły wieczorem i głodny prosto na próbę leci. On bardziej kocha teatr niż aktor, co gra za pieniądze.

GAWLIK: W Szalowej ludzie chcą się czymś wykazać. Dla nich to jedyna rozrywka.

SAROTA: Mnie ciągnie spełnienie jakiejś ambicji.

TOMCZYKOWA: Od dziecka się do teatru chodziło. Brakło miejsc, to się kłęczalo przez dwie godziny.



Stefania Lorenc: Szalowa zawsze była zarażona teatrem

MACIEJCZYK: Teatr był tu jeszcze przed wojną. Nie było radia, telewizji, to gdzie pójść?

SAROTA: Z rówieśników tylko ja zostałem i Staszek Gawlik.

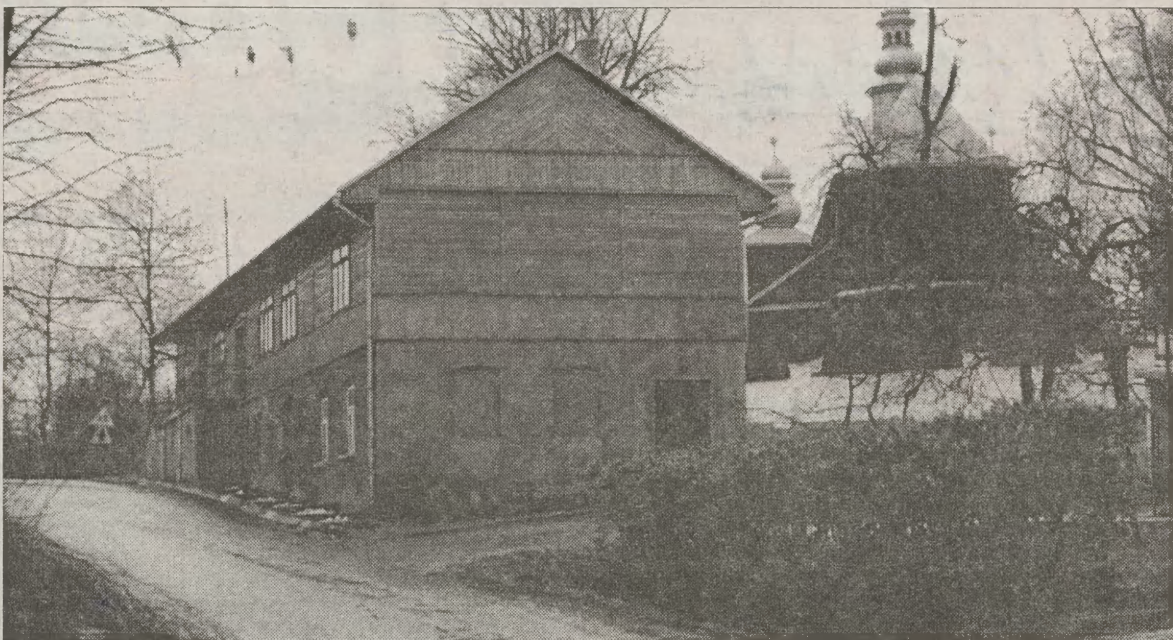
Scena II

Dom Barczyka pod lasem. Autem nie dojedzie, przy roztopach grzeźnię w polu. Barczyk siedzi w mrocznej kuchni na łóżku, pali popularnego przez lukę i patrzy w okno. Koło pieca zydel i końska uprzęż w reperacji. Z pokoju obok słychać radio i głos siostry Barczyka. Pies obszczekuje, potem kładzie się na łóżku obok gospodarza.

BARCZYK: Pierszy ros grołem w „Dziadach”. Miałem pewnie 13 lat,

„Cały świat jest teatrem, człowiek aktorem, pan Bóg reżyserem, a diabeł suflerem”

Jednoaktówka



teros mom 63. Pamientom jeszcze role potempionego szlachcica.

LORENC: Przyszedł do mnie w 47 roku Pater i mówi, że jak się podejmę roli w „Damach i huzarach” to robimy teatr.



Irena Maciejczyk: Teatr był w Szalowej jeszcze przed wojną. Nie było radia, telewizji, to gdzie pójść...

TOMCZYKOWA: Od 58 roku grałam. Potem dzieci przyszły, to musiałam przerwać żeby je odchowić. Jako dziecko występowałam w „Historji o chwałebnym zmartwychwstaniu Pańskim”. Miał być wtedy pan Dejmek...

LORENC: W dzień premiery „Dam” na polu było 28 stopni mrozu. Sala nieogrzana, ale na widowni ponad setka ludzi. Jak podnieśli kurtynę, to dopiero ogrzaliśmy się ich ciepłem.

MACIEJCZYK: W „Damach” trzy różne role grałam: Fruzię, Zosię i Dyndalską. Grał ze mną Zbyszek Dusza. Wtedy do technikum chodził. Teraz jest kanclerzem w tarnowskiej kurii biskupiej.

LORENC: W pierwszym przedstawieniu, prowadziłam kasę. Bilety były po dwa złote, wpływy 220 złotych.

Scena III

Listopadowe 50-lecie było skromne. Sponsorzy (Wojtas, Tubek, Mucha) zadbali, żeby było coś na stole. Aktorzy na jubileusz dyplomy dostali z Urzędu Wojewódzkiego. Wicewojewoda Kielbasa podpisał. Przyjechał też wójt Krok z Łużnej. Nagrody dał i książki dla biblioteki.

BARCZYK: Nawet teros jak do Polnej zajade, to mówiom na mnie Papkin.

GAWLIK: Na jubileusz sam napisałem sztukę. Pierwszy raz według autora z Szalowej graliśmy.

TOMCZYKOWA: Młódzież mnie lubi, bo pasuję do komediowych ról.

GAWLIK: Piszę wieczorami, jak mam święty spokój. Czym krócej piszę, tym lepsze wychodzi.

BARCZYK: Na posterunku kolejowym nazwoli mnie Erna, bo sie na głos uczyłem roli do „Pałacu sprawiedliwości”. Zaczyna sie: „Erna, i co pani napisała”.

TOMCZYKOWA: Najbardziej odpowiada mi rola Halapaczki. Gram prawdziwą kobietę, twardą babę, co Halapacza w ryzach trzyma.

BARCZYK: Ros byłem zmuszony groć gestapowca, co było odwrotnością mojej natury. Mówię reżyserowi, że jo sie z tej roli nie wywionę, bo gestapowiec musi być... skurczybyk. Poter mi na to: „Józek, jo nikogo innego nie widze, ino ciebie”. I polubiłem tom role. Zrozumiałem, że teros to z każdej sie wywionę.

SAROTA: Najbardziej odpowiadała mi rola dyrektora Trądzika w „Ślubach czystości”. Czulem się na swoim miejscu.

TOMCZYKOWA: Kiedyś Pater chciał żebym zagrała wielką panią. A ja nie wyglądam na panią. Nie dość żem babsztyl, to jeszcze mi zębów brakuje.

Scena IV

Irena Maciejczyk krząta się wokół obejsia. Wszystkie stare domy są tu przywalone ciężarem czasu i gromadzonego przez lata wszelkiego dobra.



Jadwiga Tomczyk: Nie lubię współczesnych sztuk. To są jakieś urojenia

Kot czai się na kredensie, na blasze kipią ziemniaki dla kur.

TOMCZYKOWA: Kocham teatr. Dawniej nawet jeździłam na spektakle do Wrocławia i Warszawy. Poznałam Łazukę, Ryłską.

GAWLIK: Jeden warunek musi być spełniony — gramy tylko komedie, albo religijne.

BARCZYK: W telewizji przyglądałem się aktorom, jak który gro. Siemion mi sie podobol.

GAWLIK: Chodzę po wsi i kompletuję obsadę na wyczucie. Wiem, kto jest w czym dobry.

TOMCZYKOWA: Ja mam swój wybór. Nie lubię współczesnych sztuk, np. Mrożka. To są jakieś urojenia.

BARCZYK: Chodziłem do szkoły metalurgicznej w Grybowie. Aktorstwa tam nie uczyli. Do tego czeba mieć powołanie. Ja widać mom.

GAWLIK: Byłem w teatrze z osiem lat temu, w Jasle. Ciekawiło mnie oglądanie teatru telewizji w poniedziałki. Teraz pracuję na drugą zmianę, to nie mam okazji.

BARCZYK: Przeważnie to komedie sie groło. Widz na wsi potrzebuje oko nacieszyć, żeby sie odbił od tych myśli codziennych.

GAWLIK: Próby robimy wieczorami, jak ludzie skończą robotę. Staram się wyegzekwować swoją wizję sztuki. Czasem trzeba odpuścić, bo ciężko im wejść w nastrój.

SAROTA: Do pracy w Sączu wyjeżdżam o 4.30, wracam o 16.30. Koniecznie na próbę na zaciągnie. Ale jak już zacznę, to chodzę do końca.

Scena V

W Szalowej nie ma biletów, ale wolne datki. Ludzie wrzucają nawet po 10 groszy. Tak lepiej, bo każdy może przyjść. Nawet ci, co ich nie stać na teatr. Nie brakuje takich. Ludzie skromnie z gospodarki żyją. Sporo dojeżdża do pracy w Gorlicach, Stróżach, Zagórzach, Jasle.

BARCZYK: Jak na kolei pracowałem, to roli uczyłem się w pociongu, albo jak siano układałem na strychu. Lekko mi to przychodziło. Pare razy powtórzyłem i już znołem na pamięć.

GAWLIK: Tekstu zawsze się nauczą. Jak im dam pilne terminy to wiem, że na czas zdają.

TOMCZYKOWA: Roli się uczyłam przy pieleniu grządek.

GAWLIK: Nie ma wpadek, bo suflerka pilnuje.

BARCZYK: Nie sztuka wyjść na scenę i odbębnić jak wierszyk.

Scena VI

W Szalowej była tylko dyskoteka, ale zamknęli, „bo się bandyctwo szerzyło”. Knajpy nie ma. Jak skończą remont klubu, to ludzie będą mieli gdzie usiąść. Teraz piją piwo pod sklepami.

BARCZYK: Jak nosilem wonsy, to mówili, że sobowtór Kobuszewskiego. Ros w Zogórze do kiosku po papierosy przychodzi, a tam na okładce Kobuszewski. Sprzedawczyni ros na mnie, ros na gazetę poczy, to na mnie, to na okładkę. Jo nic sie

nie odzywom, niech se kobita myśli, że Kobuszewski tyż na kolei robi.

GAWLIK: W „Stryj przyjeżdża” odkleiła się aktorowi połowa wąsów. Ledwie dotrwał do końca. W takim był stresie, że jak wpadł za scenę, to tylko o kielicha poprosił.

TOMCZYKOWA: Raz Halapacz mówi mi na ucho „Babo portki mi leca, podciąg je”. Ale które, pytam, bo masz trzy pary na sobie.

MACIEJCZYK: Kiedyś w Warszawie cała nasza grupa na ruchomych schodach jeździła. Tekla Wantuch, sprzątaczką ze szkoły co miała bagażu pilnować, zapaliła papierosa i dziwi się: „Kurwa, jak to jeździ?”

Scena VII

Największy sukces teatr odniósł w 54 r. wystawiając sztukę Ignacego Wolańskiego „Źródło pod gruszą”. Pierwsze miejsce w przeglądzie wojewódzkim dawało im prawo reprezentowania rzeszowskiego w eliminacjach centralnych.

MACIEJCZYK: To była socrealistyczna sztuka, dziś nikt by na to nie poszedł.

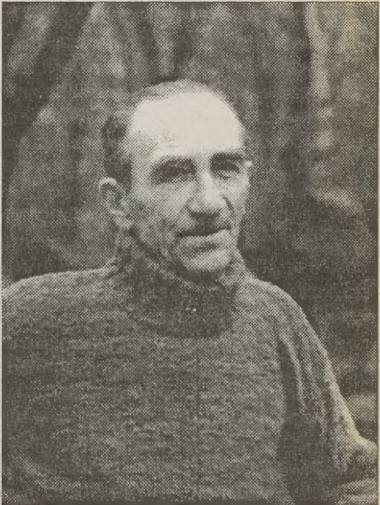
BARCZYK: Obsługa w pociongu grzeczna, rekwizyty za nami nosiła.

MACIEJCZYK: Półkopki z nami jechały, słoneczniki, skrzynie, dziadek do orzechów, gołębie w klatce.

LORENC: Za Białystok dobre recenzje dostaliśmy w piśmie „Teatr”. Gdybyśmy byli wtedy za spółdzielniami produkcyjnymi, a nie za sadownictwem, to byśmy wygrali.

Scena VIII

Sobota, zbliża się południe. Tomczykowa wygania syna z łóżka. Ścieli, do dzbanka wsadza grzałkę. Zaraz będzie woda na kawę. W kuchni z magnetofonu gra „Kazik”.



Józef Barczyk: Byłem w LZS-ie, straży pożarnej, chórze, ale nic mnie tak jak teatr nie cieszyło

SAROTA: Ci, co z nami zaczynali i odeszli, teraz trochę zazdroszczą.

BARCZYK: Zawsze jak schodziłem ze sceny Wandzia Klapkowska z Gorlic mówiła mi: „Tyś jest zmarnowany talent”.

SAROTA: Duże branie u dziewczyn było po spektaklach.

GAWLIK: Wystawiamy dwie sztuki rocznie, razem jakieś pięć przedstawień.

MACIEJCZYK: „Historje o chwałebnym zmartwychwstaniu” pozwolono nam raz zagrać. Graliśmy cały Wielki Tydzień. Jak się w gminie dowiedzieli, dołożyli tysiąc złotych kary. Sekretarze rozdali.

SAROTA: Gdzieś pod koniec lat 80. szalowski teatr miał zły okres. To był początek popularności wideo.

BARCZYK: Kopolem w LZS-ie, w straży pożarnej byłem i chórze, ale nic mnie tak jak teatr nie cieszyło.

TOMCZYKOWA: W „Śmierci na gruszy” zagrałam z trójką swoich dzieci. Przed laty Anzelma w „Skapcu” zagrał mój 94-letni dziś ojciec, a z nim ja, brat i siostra.

SAROTA: Dopóki będą tacy jak Staszek Gawlik, teatr szalowski nie zginie.

BARCZYK: „Cały świat jest teatrem, człowiek aktorem, pan Bóg reżyserem, a diabeł suflerem”. Nie wiem czyje to, w radiu słyszałem.

Tekst i zdjęcia: Wojciech MOLENDOWICZ

Jak od razu Kraków zbudować

jutro otwarcie marketu Stinnes



Black & Decker
Pilarka tarczowa KS 227
Moc: 550 W, głębokość cięcia: 40 mm
3500 obr./min; Ø piły: 140 mm

239.00



Zestaw narzędzi
100 – częściowy

49.90

59.90
2,5l



**Lakier uretanowy
do parkietu**
dostępny w połysku i półmacie

23.90
0,75l

WYGRAJ RAZEM ZE STINNESEM

Osoby, które w czasie trwania konkursu pomiędzy 28 lutego a 6 marca wrzucą do skrzynki umieszczonej w Markecie Stinnes wypełniony kupon z prawidłową odpowiedzią na pytanie wezmą udział w konkursie. Do rozlosowania **TYGODNIOWA WYCIECZKA DO TUNEZJI DLA DWÓCH OSÓB** oraz wiele innych atrakcyjnych nagród.

Szczegóły i regulamin konkursu do wglądu w punkcie informacyjnym

Losowanie odbędzie się 8 marca o godz. 14.00 w Markecie Stinnes.

Imię
Nazwisko
Adres
Telefon

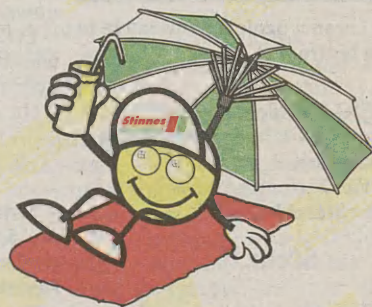
Pytanie konkursowe:

Czy w Markecie Stinnes można kupić tapety?

TAK ☐

NIE ☐

Zakreśl właściwą odpowiedź



Kraków Al. Bora Komorowskiego 31 przy Géant

Stinnes

dla domu • mieszkania • ogrodu

Farba ścienna
dyspersyjna wewnętrzna
biała, matowa, ekologiczna
op. 10 l



op. **32.90**

Dracena
3 – odrostowa



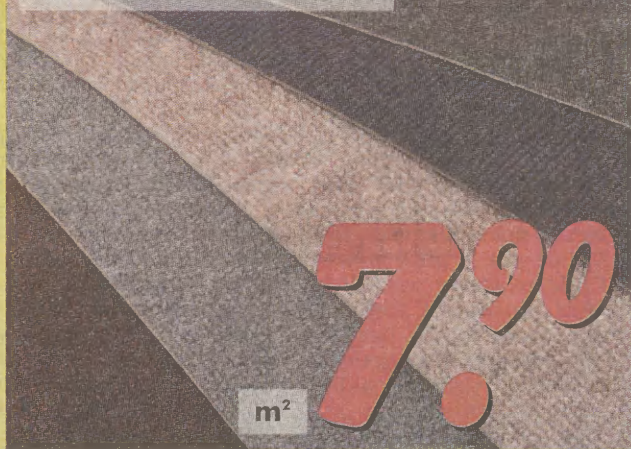
5.90

BOSCH
Akumulator 36 Ah
175 AL+



99.90

Wykładzina dywanowa
„MALTA”
przeznaczona do wszystkich
pomieszczeń mieszkalnych
dostępna w różnych kolorach
szerokość 4 m



m²

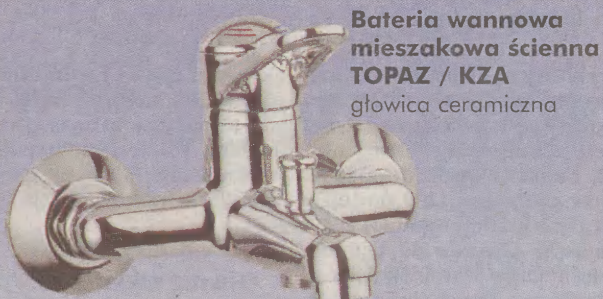
7.90

Płytki ścienna
Wymiar: 20x25,
biało-beżowa,
matowa z efektem
marmurkowym



m²

23.90



Bateria wannowa
mieszakowa ścienna
TOPAZ / KZA
głowica ceramiczna

144.90

bateria umywalkowa
mieszakowa stojąca
TOPAZ / KZA
głowica ceramiczna



139.90



Bateria
zlewozmywakowa
stojąca
TOPAZ / KZA
głowica ceramiczna

139.90

Walizka uniwersalna
alumiiniowa



59.90

Brodzik
KALDEWEI
80x80x15 biały
gr. 2,3 mm
Gwarancja 5 lat



104.90

Godz. otwarcia: pon. – sob. 8⁰⁰–21⁰⁰, niedziela 10⁰⁰–18⁰⁰, tel. 413 73 21

Żegocina postanowiła na własnym przykładzie sprawdzić, na czym polega gospodarka rynkowa. Rok 1990 wydawał się być wyjątkowo stosowny, by brać swoje sprawy w swoje ręce. Ogólna atmosfera sprzyjała ludziom z inicjatywą. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Bochni wyremontowała i przekazała gminie mleczarnię. Ksiądz proboszcz Antoni Poręba przez swoje kontakty w Austrii sprowadził (za darmo) aparaturę do produkcji sera twardego. Rolnicy — początkowo nieufni — widząc, że dzieje się coś dobrego, wsparli masowo ideę powstania spółdzielni. Zapisali się ich około 300.

Rolnicy są ważni, ale dla prawidłowego funkcjonowania spółdzielni ważniejsze jest mleko, czyli krowy. A pod tym względem czas narodzin spółdzielni nie był najlepszy. Z początkiem lat 90. za mleko płacono mniej niż za wodę mineralną. W dodatku spółdzielnia, aby utrzymać się na powierzchni, wstrzymywała zapłatę za odstawięne mleko nierzadko miesiącami.

Reakcja rolników była taka, jaka być musiała, zaczęto uciekać od nieopłacalnej produkcji. Pozbywano się krów, zostawiając sobie jedną, dwie na własne potrzeby. Ten pierwszy okres zmagania się rolników z nową władzą, znaczony okupacją budynków rządowych i blokadą dróg, wymusił w końcu bardziej opłacalne ceny. Ale nim się to stało, spustoszone stado krów w Polsce. Dziś po ośmiu latach krów jest niemal o połowę mniej niż było w 1990 r.

To nie rodząca się gospodarka rynkowa wymusiła taką sytuację, ale ludzie bez wyobraźni swoimi nieprzemysłanymi decyzjami.

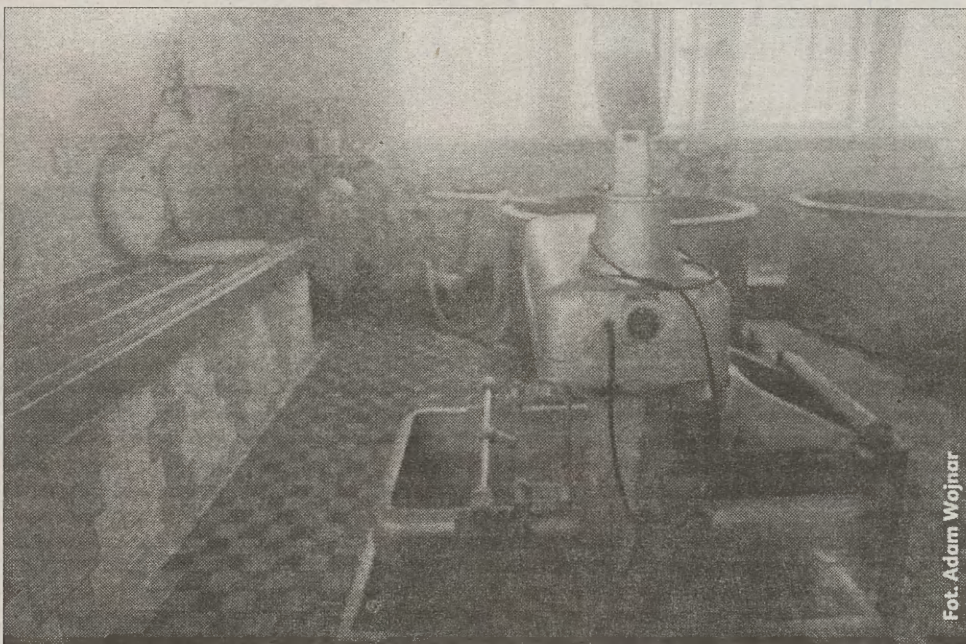
Prywatny eksport sołtysa Łekawy

Te niekorzystne wiatry początkowo jakby nie docierały do Żegociny. Kierownik produkcji Jan Janiczek skończył półroczne przeszkolenie w Austrii. Rolnicy dostarczali do spółdzielni ok. 2 tys. litrów mleka dziennie, z którego produkowano miesięcznie 3 — 4 tony żółtego sera. Ser nazywał się „Górski” i był podobny w smaku do ostrych serów austriackich. Sprzedawano go na miejscu oraz w Krakowie i w Katowicach.

Anna Rogala b. prezes spółdzielni: — Ciężko było się przebić na rynek, a kiedy już się przebiliśmy trzeba było li-

kwidować spółdzielnię. Sytuację finansową w początkowym okresie ułatwiał fakt, że lokal i maszyny były za darmo, a etatowe zatrudnienie sprowadzono do minimum (pięć etatów) Zarówno Zarząd jak i Rada Nadzorcza pracowały społecznie. Pracowaliśmy dla własnej przyjemności. Jak się gdzieś jechało, to za własne pieniądze.

Bolesław Łekawa, sołtys Żegociny: — Już się nawet przygotowywałem, że rzucę buhaje, trzodę i przestawię się na mleko. Mam siostrę we Francji, często nas odwiedzała. Bardzo jej ten nasz ser smakował, zawsze brała jakiś zapas do Francji, choć przecież tam serów nie brakuje. Był to zdrowy ser ze zdrowego mleka.



Po pięciu latach działalności spółdzielnia w Żegocinie zawiesiła działalność. Zostały tylko urządzenia do produkcji serów. Czekają na lepsze czasy...

Drogowskaz na Łapanów

Ser był smaczny, ale sery twarde — to nie jest szybki pieniądz. Muszą leżakować trzy miesiące do pół roku, nim się je sprzeda, a za mleko trzeba płacić codziennie. W teorii oczywiście, w praktyce Żegocina też nie była w stanie wywiązywać się z tego zobowiązania i po pewnym czasie płaciła z opóźnieniem, w miarę jak napływały pieniądze za sprzedany ser.

Po pewnym czasie również w Żegocinie w oborach więcej było pustych stanowisk niż krów. Wraz ze zmniejszeniem ilości mleka w miejsce dwuzmianowego systemu pracy wprowadzono jednozmianowy. Nie było mowy o żadnych inwestycjach, o kupnie wła-

snego laboratorium. Może byłoby inaczej, gdyby w 1990 roku doradził ktoś zarządowi, że biorą się za produkcję, której grozi dekonstrukcja.

Charakterystyczne, że spółdzielnia przeszła „suchą nogą” przez najgorsze lata 1990 — 1991, natomiast nie wytrzymała lat następnych. Musiało jednak upłynąć nieco czasu nim rolnicy przekonali się, że rządo-

zawieszenia swojej działalności. Zdecydowali o tym sami spółdzielcy, którzy postanowili poczekać na lepsze dla mleczarstwa czasy, zaś istniejący jeszcze wąski strumyk mleka skierować do mleczarni w Łosinie Górnej. Porażkę przyjęli z godnością. Jak nieuchronność pewnych procesów, które nie się czas. Choć przystępując do spółdzielni nie wkalkulowali

niem — właściwie nie było. Szkoda, bo jest szansa na dobre rolnictwo, tworzone własnymi rękami. Mamy dobre warunki klimatyczne, zdrowszą niż na Zachodzie ziemię i pracowitych rolników. Ale podejmujemy wiele nietrafnych decyzji, które trudno potem odrobić, gonimy za nowinkami, które okazują się wręcz szkodliwe. Myśmy nie

nawet ofiarnością i poświęceniem. Są to m.in. problemy ekonomiczne, rządzące się żelazną logiką opłacalności produkcji. Ekonomia jest nawet jak gdyby w opozycji do tak powszechnie szanowanych zjawisk jak ofiarność i szlachetność. Może jedynie pracowitość i wytrwałość — są dobrze widziane zarówno przez społeczników jak i ekonomistów.

Jak Łapanów Żegocinę wykołegował

Dziury w serze

powinni sadzić roślin na wacie szklanej, tylko na ziemi, bo rolnictwo pochodzi od roli. Inaczej to będzie szklarstwo, a nie rolnictwo. Nie liczymy się z tym, że człowiek to musi jeść, widzimy tylko jeden cel — zysk.

Byłem wiele razy w Austrii, znam tamtejsze górskie, podobne do małopolskiego rolnictwo. To nieprawda, że wszędzie na Zachodzie jest technika i drogie technologie. Tam się transportuje baniek mleka na linie z jednej górki na drugą. A rolnikom nie trzeba żadnych schładzarek, gdyż świeżo wydobre mleko w ciągu 10 minut jest dowożone lub donoszone do małej mleczarni — przetwórci sera. Takie przetwórcze są tam do słowności co 500 metrów.

300 sztuk czerwonej

Żegocina jest gminą aktywną. Wyróżniała się w całym okresie powojennym, bez względu na obiektywne warunki zawsze potrafiła zrobić więcej od sąsiadów.

Jerzy Błoniarz, wójt gminy: — Dramat lipcowej powodzi jeszcze nas zaktywizował. Codziennie przychodziło do pracy po 200 — 300 mieszkańców. Z łopatami, z ciągnikami. Chcieli mieć taką Żegocinę, jaką zapamiętali. A pomoc, którą otrzymaliśmy, nie skłóciła ludzi, nie skakali sobie do oczu za skrzynkę wody mineralnej.

Mgr Anna Rogala: — Mamy bardzo dobrą młodzież, przyjemnie się z nimi pracuje. Część młodzieży ze szkół średnich poświęciła trzy tygodnie wakacji, aby przygotować program artystyczny na 700-lecie Żegociny i stulecie kościoła parafialnego.

Są jednak problemy, których nie rozwiąże największa

Ks. Poręba jest człowiekiem opanowanym. Spokojnie mówi o nieudanym eksperymencie, choć był jego animatorem. Uważa, że nie ma co rozdzierać szat nad tym, co było nieuniknione, znacznie ważniejsze jest znaleźć sposób jak temu zaradzić. Być może znalazł taki sposób. Zainteresował amerykańską fundację rozwoju drobnej hodowli zwierząt oraz Główną Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie planem wprowadzenia na teren gminy Żegocina bydła polskiej rasy czerwonej. Jest to rasa znakomicie przystosowana do hodowli w warunkach podgórskich, odporna na klimat i na choroby, dająca wysokiej jakości mleko. Hodowlę tę spopularyzowała przed dziesiętkami lat rodzina Romerów z Jodłownika. Warunki stworzone przez fundację są bardzo korzystne dla rolników. Dostają oni krowę za darmo, mają tylko obowiązek przekazać jedno cielę bezpłatnie sąsiadowi. Dotąd rozprowadzono na terenie gminy 50 krów. Na pytanie czy się uda odrodzić spółdzielnię ks. Poręba odpowiada w sposób daleki od entuzjazmu. Mówi tonem człowieka zmęczonego zmaganiem z realiami gospodarczymi, na które nie ma wpływu.

— Nie wiem, czy uda się wznowić działalność spółdzielni. Nowe normy klasyfikacji mleka, wprowadzone od 1 stycznia br., nie uwzględniają specyfiki naszego rolnictwa. Nikt nie będzie dla jednej krowy, ani nawet dla trzech, kupował dojarki i schładzarki. To więcej mycia niż dojenia. Wierzę w odrodzenie się spółdzielni, jeśli uda nam się rozprowadzić 300 krów. Coś trzeba robić.

Jerzy GAWROŃSKI

Wojenne menu

Jak „u mamy”

Od kilku lat polscy specjaliści od żywności parają się problemem stworzenia odpowiedniego menu wojennego dla polskiej armii. Chleb w puszcze o dwuletniej gwarancji nie jest już produktem, który odpowiadałby wymaganiom standardów NATO. Odpowiednie menu zostało opracowane przez Centrum Badawcze w Rembertowie i niebawem trafi na próby technologiczne do Wydziału Logistyki poznańskiej WSO.

Stoliczku nakryj się

Dążeniem polskich technologów żywności jest stworzenie menu wysokokalorycznego, a przy tym w miarę taniego, w które obok armii mogliby zaopatrywać się np. wędkarze, myśliwi, czy nio-

dzień wyjeżdżająca pod namioty. Atutem ma być również możliwość samodzielnego przygotowania posiłku w warunkach wojennych i w oddaleniu od własnej jednostki.

Wzorem do naśladowania mogą być produkty brytyjskie. Szczególnie uznanie zdobywa ostatnio pewna nowinka techniczna. Otóż Brytyjczycy wymyślili konserwę samopodgrzewającą się. Wystarczy zerwać plombę, a między ściankami puszek dochodzi do reakcji chemicznej, całość zostaje podgrzana do odpowiedniej temperatury i to bez wody, ognia i dymu. Niestety wadą jest cena produktu wynosząca około 6 funtów. Podobnie zachowuje się nieco tańszy produkt amerykański. Tu

jednak potrzebne jest około 100 gr wody, zaś żywność po-grzewa się w workach foliowych. Trudno powiedzieć czy jest to smaczne, w każdym razie Amerykanie są sceptyczni.

To musi być smaczne

W polskiej armii do tej pory obowiązuje podział na żywność suchą i wojenną skoncentrowaną. Są to żelazne porcje przeznaczone do indywidualnego lub zbiorowego spożycia. W pierwszej kategorii na pakiet składa się dziewięć zestawów żywnościowych obejmujących słynny salceson saperski, lub mienlonkę, zagezusczone mleko, suchary, cukierki. Wszystko konieczne jest sporządzenie takich produktów, które można by konsumować jeszcze dwa lata od daty produkcji.



Nowe pakiety, testowane przez polskich żołnierzy w Bośni są bardziej „europejskie”. Znaleźć w nich można między innymi kawę, śmietanę, gumę do żucia i oczywiście konserwy. Wszystko o przedłużonym terminie do spożycia. W przypadku wojska konieczne jest sporządzenie takich produktów, które można by konsumować jeszcze dwa lata od daty produkcji.

Owoc rosnący w oczach

— Badania w Rembertowie nadal trwają — mówi płk Józef Wojtczak z katedry logistyki poznańskiej WSO. — Niegdyś prowadziliśmy je również w Poznaniu. Teraz pozostanie nam przeprowadzanie badań technologicznych gotowego produktu.

Dokładnie nie wiadomo jak będzie wyglądał superzestaw

typu „S”. Z pewnością dzisiejszy salceson saperski zostanie uzupełniony między innymi o soki w kartonach i liofilizowane owoce, które po dodaniu kilku kropel wody będą sprawiały wrażenie świeżych. Pewnie nie zabraknie w zestawie batonów czekoladowych, serów w puszkach, ryb itp. Specjaliści myślą również poważnie o zastąpieniu chleba w puszkach przez pieczywo o bardziej „ludzkim wymiarze”.

Zanim zestawy trafią do indywidualnych żołnierzy trzeba podjąć się ich produkcji. Wydaje się jednak, że mało kto zdecyduje się na produkcję jedynie na potrzeby wojska, stąd też konieczność „ucywilnienia” wojskowych porcji. Dzięki temu być może i my wybierając się w przyszłości na ryby będziemy mogli się poczuć jak za dawnych lat na poligonie. Wszak nie ma jak chleb z puszek, zagryzany samopodgrzewającą się konserwą z dodatkiem rosnącego w oczach ananasa. (kris)

Ryszard K. robi wrażenie prawdziwego biznesmena. Na zdjęciu. Aktualnie nie sposób porozmawiać z nim w cztery oczy, bowiem Ryszard K., przynajmniej do maja, przebywał będzie w areszcie tymczasowym. Właściciel firmy Budco na swój los zapracował solidnie, od 1995 roku. Po dwóch latach miał na karku policję, prokuraturę, list gończy i kilkuset ludzi skłonnych drzeć z niego pasy. Wściekłość wzięła się stąd, że firma Budco naciągnęła ponad sześćset osób na budowę domów i mieszkań na niezwykle korzystnych warunkach. Firma znajduje się w stanie upadłości, a reszta poszkodowanych ludzi w uzasadnionej rozpacz.

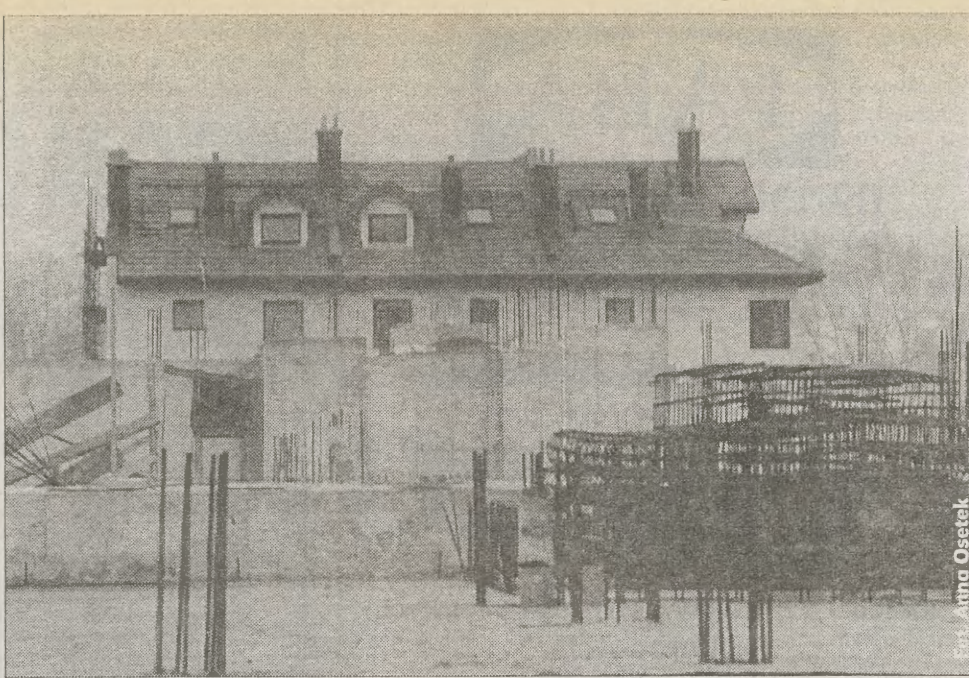
Są tacy, którzy stracili kilkadziesiąt tysięcy złotych. Rekordziści „wpakowali” w Budco nawet 150 tys. Uzbierała się z tego całkiem pokaźna kwota – 9,222 tys. zł złotych i około 90 tys. dolarów. To finansowy wymiar działalności 27-letniego biznesmena. Nie da się jednak w żaden sposób wycenić ludzkich stresów, zniszczonych nadziei i bolesnej świadomości, że pozostali na przysłowiowym lodzie.

Image czyni cuda

Wizerunek Budco, firmy zarejestrowanej 12 grudnia 1994 roku, był nienaganny. Efektowna siedziba przy ul. Morawskiego 5 w Krakowie, efektowne foldery, prasowe ogłoszenia. Żadnej nachalności, może poza upominkami wręczanymi tym, którzy wpłacali od razu większą gotówkę na swoje przyszłe mieszkanie. Budco bez wątpienia trafiło w rynkową lukę i ludzkie marzenia o posiadaniu własnego lokum, w dobrym punkcie, o odpowiednim metrażu i na tzw. przeciętną kieszeń.

Zbigniew B. był jednym z klientów.

– Mieszkamy w domu rodziców, jesteśmy młodym małżeństwem i, co zrozumiałe, chcieliśmy się usamodzielnąć. Nie pamiętam już w którym piśmie zauważyłem ogłoszenie Budco. Przeanalizowaliśmy je z żoną dość starannie, wydawało się, że propozycja jest właśnie na naszą kieszeń. Lokalizacja przy ul. Radzikowskiego w Krakowie, na przeciwko Makro Casha też wydawała się interesująca. Nie trzeba było wpłacać całej raty, w ciągu roku tylko, około 70 procent wartości mieszkania, w ratach miesięcznych. Potem resztę należności, w przeliczeniu na dolary, można było spłacać przez trzy lata. 70 procent, w moim przypadku rozkładało się następująco – pierwsza rata 13 tys. 700 złotych, w dniu podpisania umowy i potem dziewięć rat składających się



Budco oddało część budynków w stanie surowym, ludzie kończą je we własnym zakresie, nie wiedząc nawet, czy są ich właścicielami

9,2 mln złotych utopili w firmie Budco

Komu, komu po domu?

na 34 tys. 68 złotych. Za to miałem otrzymać trzypokojowe mieszkanie o powierzchni 51,7 metra kwadratowego.

Budco odwiedziła matka pana Zbigniewa. Dowiedziała się na miejscu, że firma właśnie oddała budynek przy ul. Tuchowskiej i to był dowód, że Budco jest w stanie wywiązywać się z umów.

Ostrzeżenie

– Nie sprawdzaliśmy firmy w żaden inny sposób, bo co tu sprawdzać? Biuro jest, budynek oddany. Nawet później, gdy zaczęliśmy szukać w dokumentach urzędu miasta mogliśmy ustalić tylko tyle, że firma ma opinię taką samą jak wszystkie inne – mówi pan B. – Wpłacaliśmy raty i chyba dopiero po roku dotarły do nas sygnały, że powstały jakieś opóźnienia w realizacji naszego budynku.

Ten pierwszy, niestety, został zlekceważony. W końcu lata całe w budownictwie były opóźnienia więc dlaczego teraz miałoby być inaczej?

– Umowę podpisaliśmy w marcu, w grudniu 1997 mieliśmy dostać mieszkanie. Jeździł z żoną sprawdzać co tam się dzieje. A działo się różnie. Najpierw coś robili, potem roboty stanęły, po czym prace znów ruszyły, ale obiekt nie bardzo chciał wyjść ponad ziemię. Kolejny sygnał

ostrzegawczy otrzymaliśmy od robotników. Byli dowożeni gdzieś spod Tarnowa. Robili zbrojenia fundamentów. – W zasadzie są gotowe, można je zalać betonem, ale Budco nie zapłaciło za beton więc roboty nie ma – powiedzieli.

Na zebranie zwołane wiosną ubiegłego roku znów pofatygowała się matka pana B. Właściciel firmy wyjaśniał zebranym, że miał przejściowe trudności, musi zmienić wykonawcę, gdyż ten okazał się niesolidny, ale zainteresowani nie mają się czego obawiać, gdyż pieniądze, które wpłacili leżą na lokatach terminowych, za część kupiono działki pod budowę, a nawet dziecko nie wie, jak cenna jest ziemia w Krakowie. Niedowiarki mogły natychmiast wystąpić o zwrot pieniędzy. Kto miał wycofać się z sytuacji – wystąpił. Łącznie kilka osób. Reszta została „przy nadziei”, że Budco pokona trudności i wybuduje co obiecało. – Placiliśmy nadal – mówi pan B.

Krach

– W listopadzie ubiegłego roku koleżanka żony usłyszała rozmowę, niepochlebną dla właściciela Budco. Popędziliśmy na „naszą” budowę. Nic się nie działo. Postanowiliśmy wycofać pieniądze. W grudniu 1997 umówiliśmy się na rozmowę z właścicie-

lem. Tłum ludzi, ochroniarz nie dopuszczał petentów. – Trzeba czekać.

Po nowym roku dostali dwa pisma, pierwsze, że otrzymają zwrot pieniędzy, drugie z datą dwa dni później, że w sądzie złożony został wniosek o otwarcie postępowania układowego.

To typowa historia osób wykorzystanych przez Budco.

21 stycznia rozpoczęło zbieranie ankiet ludzi poszkodowanych. Do wczoraj wypełniło je 259 osób. Kilkadziesiąt złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury. Założyli Stowarzyszenie Osób Poszkodowanych przez Budco. Zdążyli się zarejestrować, odbyć kilka zebrań organizacyjnych, podzielić na 5 sekcji tematycznych, poznać nuanse działalności firmy pana K. i 15 stycznia br. po konsultacji z prawnikami złożyć wniosek o upadłość firmy.

Ostatnie wpłaty na konto Budco wpływały jeszcze w początkach stycznia. Dzisiaj wiadomo, że co najmniej dwadzieścia pięć osób dokonało takich wpłat. Byli tacy, którzy w grudniu płacili gotówką należność za mieszkanie. Umów i systemów według których proponowano ludziom budowę było całkiem mnóstwo. Jedni płacili w dolarach, potem raty w złotych, za to miały być wybudowane

wane domy i z następnych wpłat, kolejne mieszkania przydzielane drogą losowania. Coś na wzór systemu Autotak. Inny wariant – wpłaty pieniędzy i zapowiedź budowy dopiero za kilka lat. Teren także czasem „kupowano” na gębę, w zamian za obietnicę mieszkania, które kiedyś tam wybudowane zostanie na tej parceli.

Południe nasze

Firma objęła swoją działalnością region Polski Południowej. W Katowicach działało czas jakiś Budco – Zachód, spółka akcyjna, gdzie miał udział pan K. i paru innych udziałowców, przemianowana później na firmę „Słazak”. Działalo Budco w Nowym Sączu, Tarnowie, Kielcach, Bielsku Białej, Częstochowie – tu krótko. Zakres działalności zgodnie z wpisem do rejestru – usługi budowlane, budowanie, sprze-

wiele wynika dla poszkodowanych. Tak się bowiem stało, że nawet wykupione już teny pod budowę zabezpieczone są hipoteką, więc w razie ich sprzedaży w trakcie postępowania upadłościowego najpierw zaspokajane będą należności Skarbu Państwa i innych podmiotów, na samym końcu ludzi, którzy zostawili swoje pieniądze w firmie. Oni z kolei rozważali nawet możliwość wykupienia firmy Budco i własnym sumptem dokończenie budowy. Ze wstępnych wyliczeń wynika jednak, że każdy z nich musiałby dysponować kwotą około 50 tys. złotych i znów zaryzykować. Niektórzy, zwłaszcza właściciele domków przy ul. Radzikowskiego podjęli jednak desperacką próbę dokończenia budowy i znów wyszli na tym jak przysłowiowy Zabłocki na mydle. Okazało się, że należności i zobowiązania Budco wobec Budostalu są na tyle duże, że wszystko co znajduje się na tym terenie należy do wspomnianej firmy. Nieszczęśnicy, dokładający po kilka, czasem kilkadziesiąt tysięcy na dokończenie budowy na razie nie mogą nawet zabrać tego co z własnych środków „włożyli” do budynków.

Kim są?

Przekrój zawodowy i wiekowy poszkodowanych jest ogromny. Miłośnicy statystyki doliczyli się przedstawicieli 170 zawodów. Są wśród nich prawnicy, lekarze ogólni i stomatolodzy, menadżerowie, artyści, architekci, spora grupa nauczycieli, dwóch dziennikarzy, ludzie ze średnim wykształceniem. Trudno sądzić ich o brak czujności lub naiwności. Pan K. okazał się znakomitym znawcą ludzkich pragnień i na tyle przekonującym przedsiębiorcą, że uwierzyli w możliwość wybudowania szybko i tanio, w dobrym punkcie Krakowa, niezbyt drogich mieszkań. Każdy stracił co najmniej niezły samochód, niektórzy dwa. I nadzieję na własne mieszkanie.

– Pan K. przyznał się do faktów nie do winy – powiedziałem się w prokuraturze. – Teraz specjaliści sprawdzają, co tam w papierach, trzeba zebrać dowody wpłat od ludzi, wykonać całe mnóstwo czynności, wyliczeń itp. To potrwa.

Poszkodowani wierzą, że uda się ustalić wszystkie okoliczności w jakich zostali oszukani. Nie wierzą natomiast, że jedynym powodem, dla którego stracili czasem oszczędności całego życia jest, niezawiniony przez pana K., pech w interesach. Pecha to mieli właśnie oni.

Konstanty MIGDAŁ

Kanał minus

Dać i dziewicą zostać

W zeszłym tygodniu media postawiły się w stan podwyższonej gotowości na wypadek ataku na Irak. Nie wiadomo było wprowadzić którego dnia wybuchnie ta wojna, ale dziennikarze „weterani” poprzedniego konfliktu w Zatoce Perskiej mogli przypuszczać, że będzie to około godziny 1 w nocy naszego czasu. W Waszyngtonie byłby wtedy wieczór, godzina 7,

wiecz newsa zdążyłyby dać wszystkie dzienniki a o godzinie 9 wieczorem (czyli o trzeciej w nocy naszego czasu) Amerykanie byłiby już po kolacji i prezydent Clinton mógłby wygłosić przemówienie w TV, informując o zniszczeniu pierwszych celów. Potem jeszcze szybko ulubiony serial, następny dziennik z migawkami, na których iracki czołg zmienia się w chmurę kurzu, mycie zębów i do spania.

Z naszych mediów zwłaszcza Panorama starała się o przybliżenie sprawy od kuchni. Jej szalejący reporter Mariusz Max Kolonko wielokrotnie już pokazywał jak działa fantastyczna amerykańska broń, zaś w niedzielę zrobił prawdziwy show na pokładzie stratosferycznego wojkowego tankowca. Wiedzieliśmy jak do powietrznej stacji benzynowej podlatują bombowce, tankują paliwo i

leca, zapewne na Bagdad. W tle reportażu przygrywała muzyczka – „Satisfaction” Beatlesów. Zwłaszcza John Lennon byłby usatysfakcjonowany do pełna.

Po wojnie w Wietnamie stało się jasne, że do podgrzania antywojennych nastrojów w Stanach przyczyniła się właśnie nie cenzurowana telewizja, na żywo pokazująca okropności wojny. Siędem lat temu przekazów z Za-

toki Perskiej też nie cenzurowano, ale urwanych rąk, nóg i wyprutych wnętrzności w telewizji nie było. Wojsko po prostu nie dopuściło mediów w pobliże miejsc operacyjnych, więc ludzie oglądali to, co powinni i nikomu jedzenie nie stawało kością w gardle.

Jak byliby tym razem, na szczęście się nie dowiemy, możemy jednak poczynić pewną interesującą obserwację i to na własnym podwórku, dzięki nie cenzurowanej „Gazecie Krakowskiej”.

Przeprowadzony przez „GK” sondaż wykazał mianowicie, że tylko 11 proc. respondentów jest za udziałem polskich żołnierzy w ewentualnej wojnie w Iraku. 88 proc.

było przeciw. Naprawdę, trzeba by do Pentagonu przesłać gorące powinszowania za zdobycie takiego sojusznika. Gratulacje należą się też naszemu pacyfistycznemu (?) respondentem. Wyrwać się z orbity Moskwy, zyskać potężnego sojusznika, być jedną nogą w NATO i spokojnie powiedzieć: „Nie chcemy umierać za Bagdad” – toż to tak, jakby dupy dać i dziewicą zostać. Perpetuum mobile!

Cale szczęście, że dziś mało kto ma ochotę na wojaczkę. Problem tylko, że w realnym świecie nie da się – pstryk, pstryk – zmieniać kanałów jak w telewizyjnej fikcji. Ale tego żaden telewizjotą nie przyjmie do wiadomości.

Włodzimierz ZAPART

Panie dyżurują w „Promyku” dwa razy w tygodniu. Nikt im za to nie płaci. To taka wewnętrzna potrzeba.

— Przystaliśmy mieć nadzieję, że może nas zrozumieć ktoś, kto sam tego nie przeżył — mówi Genowefa, przewodnicząca. — Dlatego właśnie założyliśmy „Promyk”. Żeby pomóc sobie samym i innym kobietom, takim jak my.

Niektóre nie mają zaufania nawet do psychologów. Jak mieć zaufanie, kiedy ich problemy częściej budzą szdyderstwo niż współczucie? Mało było w ostatnim czasie rzeczy równie wykipianych co plakaty „Bo zupa była za słona” z listopadowej akcji przeciwko przemocy w rodzinie. Sztydziła nie tylko uliczna gawiedź, ale i różni publicyści, na czele z Urbanem i Korwinem-Mikem. One mówią:

— Sztydzić może ktoś, kto tego nie miał we własnym domu, kto może w ogóle nie wie, że takie jest życie w cywilizowanym kraju. Ale dla nas taki plakat jest bolesnym przypomnieniem własnych przeżyć. Daleko nam do śmiechu.

Może dlatego do „Promyka” zgłasza się coraz więcej kobiet. Bo panie, które tu dyżurują, nie śmieją się. Same przez to przeszły i już nie dają się bić. Tego właśnie nauczył ich „Promyk”.

Zapał i pieniądze

— Niektórzy kręcą nosami, że nazwa naszego stowarzyszenia taka banalna — mówi Genowefa. — Ale właśnie dokładnie o to chodzi. Żeby dać ten pierwszy promyk nadziei. Bo sama wiem najlepiej, że dla kobiety w takiej sytuacji cały świat to jedna czarna dziura.

Genowefa wie, że przemoc w domu dopuszczają się nie tylko prymitywni brutale. Jej mąż jest człowiekiem wykształconym. Nie bił jej. Ale bez mężczyzny zginął w życiu. Mówią, że tu jakby ocknęły się ze złego snu, zaczęły żyć od nowa.

— Gdyby nie trafiła tutaj, w końcu odwieźliby mnie do Koberzyna — mówi Ewa, która po dwudziestu paru latach małżeństwa zdecydowała się na rozwód. — Dla męża byłam rzeczą, jego własnością, z którą mógł robić, co chciał.

— Walczyła z sobą, czy może „donieść” na męża. Przecież kiedyś przyrzekała, że na dobre i na złe. Terapia rodzinna pozwoliła jej zrozumieć, że to w istocie mąż porzucił rodzinę, choć wciąż z nimi mieszkał. Zrozumiała, że ma także obowiązek wobec siebie i dzieci.

— Przyrzekały obie strony — mówi. — I że jeśli jedna łamie przyrzeczenie, to druga nie powinna się z tym potulnie godzić. Dziś może już o tym opowiadać spokojnie. Ale nie od razu tak było. W przypadku ofiar przemocy wracanie do równowagi trwa kilka lat. W 1993 roku trafiła do grupy pomocy w utworzonym wtedy Ośrodku Interwencji Kryzysowej przy Radziwiłłowskiej. W dwa lata później kobieta przyszedł do grupy założonej „Promyk”.

— Nie chciałyśmy, żeby nasze doświadczenia się zmarnowały. Wiemy, że potrafimy pomóc kobietom w podobnej sytuacji. Czasem lepiej niż zawodowy psycholog.

W krajach bardziej od naszego rozwiniętych wolontariat stanowi poważną siłę w zwalczaniu różnych form patologii. I u nas przyszłość powinna należeć do podobnych spontanicznych inicjatyw. Niestety, nie wszyscy rozumieją, że zapał i zaangażowanie nie wystarczą. Potrzebne są także pieniądze. Nie dla tych kobiet, które nie biorą ani grosza. Ale na psychologa, na prawnika, na niezbędne

Kobiety, które same przeszły przez domowe piekło, najlepiej rozumieją inne ofiary przemocy. W wielu krajach właśnie takie wolontariuszki są najlepszymi terapeutkami. U nas jeszcze nie wszyscy to rozumieją

Nie daj się bić

szkolenia. Dotychczas znajdowały zrozumienie jedynie w Fundacji Batorego.

Naucz się bronić

Przychodzą tu zastraszone, w oplakany stan psychiczny. Wszystkie mówią, że najcenniejsze, co znalazły w ośrodku i „Promyku”, to odzyskanie poczucia własnej wartości. Przedtem przez wiele lat słyszały

naadal mieszkają pod wspólnym dachem. Podobnie jak mąż Elżbiety, przed którym przez lata nie potrafiła się bronić. Elżbieta nie zdecydowała się na rozwód. Po pierwsze dzieci, a po drugie, nie miała by dokąd pójść. Jednak dzięki psychologom i paniom z „Promyka” we wspólnym pokoju z kuchnią zdołała sobie ułożyć życie w miarę znośnie.

— Kiedyś nie miałam w domu żadnych praw — opowia-

wyrok za znęcanie się nad rodziną. Został jednak warunkowo zwolniony „za dobre sprawowanie”. Domowe piekło zaczęło się od nowa. Na szczęście posiniaczonej kobiecie udało się uciec do ośrodka. Za nie nie mogła wrócić do domu, gdzie czekała już na nią przygotowana siekiera. Rok trwało, zanim udało się doprowadzić do ponownego osadzenia sady, a przy okazji „odwie-

ja, wpoili przekonanie, że ma prawo zadbać o zdrowie.

— Przez dziesięć dni w domu nie było chwili spokoju — wspomina Ewa. — Słyszałam ciągle: Bo ty jedziesz się lajdaczyc. Ale postanowiłam, że tym razem się nie poddam. Sukces przyszedł, kiedy potrafiłam już wyjść z domu. Był taki moment, kiedy poczułam w sobie jakąś dziwną siłę, którą on chyba wczuł, bo puścił klamkę, choć byłam od niego dużo słabsza. Później dojrzało we mnie przekonanie, że muszę się uwolnić od tego człowieka.

Okazało się jednak, że trzeba jeszcze przejść przez cierniową drogę w sądzie. Mimo że nie ma wspólnych dzieci, wspólnego majątku, mimo że mąż już się wyprowadził. Jest jednak jej mieszkanie, które kupiła przed ślubem, a do którego on zgłasza pretensje. A sąd jakby nie rozumiał, o co chodzi. Sprawa wlece się już wiele miesięcy.

— W sądzie jestem na każdym kroku upokarzana. W trakcie sprawy karnej przeciwko mojemu mężowi, chwilami sama czułam się jak oskarżona. Prokurator, dla którego mogłabym być matką, ignorował mnie, w czasie rozprawy czytał gazetę, w ogóle nie wiedział, o czym się

mówi na sali. Adwokat moje go męża dyryguje wszystkim. Ale postanowiłam, że już się nie poddam.

Ktoś musi podać rękę

Wielu ludzi w ogóle nie rozumie, po co są potrzebne takie instytucje jak „Promyk”.

— Właśnie po to, żeby kobiety zrozumiały, że nie muszą się wiecznie poddawać — twierdzi Ewa numer jeden. — Wiele z nas nie jest w stanie osiągnąć tego o własnych siłach. Muszą mieć kogoś, kto im uwierzy, że życie może naprawdę tak wyglądać. Bo często nie wierzą im nawet własne matki. Nie mówiąc o sąsiadach, którzy udają, że niczego nie widzą ani nie słyszą, a już za żadne skarby nie poświadcza na policji czy w sądzie. Zresztą policja też bardzo niechętnie miesza się do takich spraw, wiem to po sobie.

— Jeśli kobieta przez długi czas jest poddawana przemocy, presji psychicznej, jest w niej tyle lęku, że sama nie potrafi nic zrobić — dodaje Genowefa. — Jeśli przez lata ma kładzione do głowy, że jest głupia, nie niewarta, że jest własnością mężczyzny, bez którego zginie, to w końcu nabiera przekonania, że tak jest naprawdę. Ja także, nawet nie wiem kiedy, zaczęłam w to wierzyć. Dziś sama się tego śmieję.

Zgodnie twierdzą, że celem ich stowarzyszenia nie jest walka z mężczyznami.

— Prawie wszystkie kiedyś próbowałyśmy z nimi walczyć i dziś już wiemy, że to bez sensu — mówi Ewa numer jeden. — Oni są silniejsi. Więc dziś już tylko chcemy, żeby nam pozwolili żyć w spokoju. Tylko tyle.

Marek LUBAŚ-HARNY



tylko, że są do niczego, że muszą znosić wszystko, bo bez mężczyzny zginął w życiu. Mówią, że tu jakby ocknęły się ze złego snu, zaczęły żyć od nowa.

— Gdyby nie trafiła tutaj, w końcu odwieźliby mnie do Koberzyna — mówi Ewa, która po dwudziestu paru latach małżeństwa zdecydowała się na rozwód. — Dla męża byłam rzeczą, jego własnością, z którą mógł robić, co chciał.

Stowarzyszenie „Promyk” Przeciwko Przemocy w Rodzinie nie ma własnej siedziby. Korzysta z gościny Ośrodka Interwencji Kryzysowej przy ul. Radziwiłłowskiej 8b w Krakowie. Tel. 421-82-42

Zawsze w takich przypadkach pojawia się pytanie, dlaczego za takiego człowieka wysła? Używając słów ludowej mądrości, „widziały gały, co brały”. Przypadek Ewy dowodzi, że nie zawsze jest to takie proste.

— Ten człowiek mnie oszukał — twierdzi. — Przed ślubem udawał kogoś całkiem innego. Przybrał maskę, na którą dałam się nabrać. Dopiero po ślubie pokazał swoją prawdziwą osobowość. To zawodowy wojskowy. Zwycaje z wojska przeniósł do domu. Stałam się jednym z jego żołnierzy. Musiałam wykonywać rozkazy. Jeśli wykonywałam je za wolno, byłam karana. Nie bił mnie klasycznie, tak żeby krew się lała. Rzucił mną o ścianę, popychał, „czołgał” na różne sposoby. Bez przerwy słyszałam, że do niczego się nie nadaje. To wszystko wprowało mnie w przerażenie.

Dziś mąż nie używa już wobec Ewy przemocy, choć

da. — Mąż był przeświadczony, że żyje tylko po to, żeby jemu świadczyć różnego rodzaju usługi, a jeśli będę grzeczna, to może w nagrodę dostanę na bułkę.

Kiedy była „niegrzeczna”, karał ją. Czasem „tylko” nie dawał pieniędzy na dom. Czasem dochodziło do rękoczynów.

— Moje miejsce było w kuchni. W pokoju mogłam być tylko pod warunkiem, że dostosuję się do niego i będę spełniać wszystkie jego zachcianki. Kiedy odważyłam się w środku nocy zgasić telewizor, bo rano musiałam iść do pracy, dostawałam bicie.

Teraz mąż nie bije już Elżbiety. Mało tego, sam przeniósł się do kuchni, a jej z dziećmi „pozwolił” mieszkać w pokoju. Czy stał się cud?

— Czasem wystarczy, że kobieta pokaże, iż jest gotowa się bronić. I że to potrafi. Że naprawdę wniesie sprawę do sądu. Mężczyźni mówią wtedy: „Zmieniłaś się!”. Z pretencją, ale i z pewnym podziwem. I nabierają szacunku,

Cierniowa sprawiedliwość

Oczywiście, nie zawsze idzie tak prosto. Często potrzebne są ciężkie boje w sądzie, żeby kobieta odzyskała spokój i bezpieczeństwo. W tych zmaganiach też mogą liczyć na pomoc stowarzyszenia. Panie z „Promyka” nie są najlepszego zdania o pracy sądów. Zbyt często, ich zdaniem, maltretowanej kobiecie trudno znaleźć w nich sprawiedliwość. Nie tak dawno jedna z nich musiała cały rok spędzić razem z dziećmi w ośrodku. Do domu wrócił bowiem wypuszczony z więzienia mąż. Miała trochę spokoju, kiedy odsiadywał

skarżenia” mu reszty poprzedniej kary.

Nie aż tak dramatyczne są przejścia Ewy numer dwa, ale dla niej sąd też nie jest łaskawy. Choć jej sprawa, wydawałoby się, jest jasna. Ewa numer dwa rozwodzi się, podobnie jak Ewa numer jeden. Kilka lat temu małżeństwo miało być dla niej ratunkiem po osobistej tragedii, jaką przeżyła. Okazało się pułapką.

— Zdawało mi się, że ten człowiek podaje mi rękę, że chce być dla mnie oparciem — opowiada. — Tymczasem po ślubie okazało się, że mam być jego niewolnicą. Problemem mojego męża jest chorobliwa zazdrość. Sprawdzał mnie w pracy, śledził, jeżdżąc za mną samochodem. Musiałam się bez przerwy tłumaczyć, wylizywać z każdej minuty. Pięć minut mojego spóźnienia z pracy oznaczało pięć godzin awantur. W efekcie w każdym korku tak się denerwowałam, że miałam ochotę wyskoczyć z auta.

Mąż Ewy numer dwa jest pracownikiem naukowym. Nie bił. Ale psychiczny terror, tłumacząc panie z „Promyka”, może być równie zabójczy.

— Byłam już w takim dołku, że chciałam sobie zrobić coś złego. I dopiero wtedy pomyślałam: „Boże, dlaczego ja? Przecież nie zrobiłam nic złego”.

Genowefa przypomina sobie:

— Kiedy przyszła do nas pierwszy raz, tak strasznie płakała: „Dostałam skierowanie do sanatorium. Jak ja to powiem mężowi?”.

Kobiety w „Promyku” nie wysłaniały jej. One rozumiały, że to naprawdę może być życiowy problem. Podbudowały

Krakowskie Złote Maski

GAZETA
KRAKOWSKA

RMF FM

Już po raz trzeci krakowscy aktorzy zostaną wyróżnieni Złotymi Maskami. Będą one przyznawane w trzech kategoriach: aktorka, aktor oraz spektakl 1997 roku.

Do 18 marca czekamy na Państwa kupony pod adresem: Gazeta Krakowska, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków z dopiskiem Złote Maski. 20 marca zostanie ogłoszona lista 5 nominantów z każdej kategorii. W drugim etapie teatromani będą mogli głosować telefonicznie. Rozstrzygnięcie plebiscytu nastąpi 29 marca podczas „RAUTU AKTORA”.

Pośród Czytelników, którzy wezmą udział w pierwszym etapie naszego plebiscytu, rozlosujemy po 3 zestawy gadżetów Gazety Krakowskiej i Radia RMF FM.

KRAKOWSKIE ZŁOTE MASKI '97

PLEBISCYT

GAZETY

KRAKOWSKIEJ

RMF FM

Aktorka Roku:

Aktor Roku:

Spektakl Roku:

Imię i nazwisko:

Adres:

„Lista spektakli” na które można głosować, została wydrukowana w Gazecie Krakowskiej z dn. 20 i 24 lutego br.

Mój pies

Figa – szlachcianka

O wyborze psa w domu profesorostwa Hanny i Antoniego Dziatkowiaków zdecydował kardiochirurg, zarazem zapalony myśliwy. Prof. Hanna Dziatkowiakowa, diabetolog-endokrynolog, znana z wyjątkowej łagodności, przez rok asystowała przedsięwzięciu studiującą fachową literaturę. Profesor szukał właściwej rasy odpowiadającej jego upodobaniom. Pies miał być przyjacielem domu, stróżem, obrońcą, a jako pies myśliwski skakać do wody aportując kaczki, tropić bażanty, dziki. Koledzy myśliwi, słysząc o wymaganiach stawianych wymarzonemu czworonogowi, uznali, że jest w stanie spełnić pięć różnych psów.

Ostatecznie wybór padł na rzadkiego w polskiej hodowli teriera irlandzkiego. Rodowodowe szczeniaki miał leśniczy w Gnieźnie. Tam właśnie prof. Dziatkowiak wybrał swoją sukę, która metrykalnie wabi się Brawura od Fafika. Na użytek rodzinny nazwano ją Figą. Jest to tzw. posokowiec, pies myśliwski na grubego zwierzka, umiejący tropić, co ułatwia polującemu dojście do zranionej zwierzyny.

Figa w marcu skończy trzy lata. Gdy jako szceniak znalazła się w domu obecnych właścicieli, nie dano jej w posagu niczego, co kojarzy się z rodzinnym gniazdem. Straciła poczucie bezpieczeństwa, płakała nocami. Ukojenie znalazła trzymając w pyszczku palec profesora, z którym usnęła. Jej pan siedział matkując suce, aż i jego zmorzył sen. Potem wystarczył pański palec



na psiej głowie, by się uspokoiła. Jako terier irlandzki, Figa powinna być psem bardzo agresywnym. Wychowywana jednak bardzo łagodnie, jest nie tylko psem do polowań, ale przyjacielem i znakomitym towarzyszem zabaw. Preferuje zabawy raczej brutalnie, ale nigdy nikogo nie ugryzła. Nie była układana profesjo-

nalnie. Czynił to sam profesor. Osiągnął skutek. Figa chodzi przy nodze, jest posłuszna. Do współwłasności suki roszczy sobie równe prawa: pani Hanna, jej małżonek i wnuczka profesorostwa Madzia, która znalazła czworonóżnego przyjaciela.

Prof. Antoni Dziatkowiak na temat talentów Figi snuć może

znakomite myśliwskie opowieści. Uważa, że jest świetna na polowaniach, jednak nie chce, by uczestniczyła w nagonce wraz ze sforą psów, często mieszańców. Woli nie puszczać Figi, trzymając ją przy sobie na stanowisku lub ambonie. Dopiero po strale wydaje komendę, aby szła szukać. Podczas zmiany stanowisk na linii strzelców, gdy jest zimno i mokro, Figa odpoczywa i uszy się w samochodzie na kolanach pana. Nic dziwnego, że inne psy, czując jej odmienność, zazdrośnie atakują, próbując gryźć. Figa broni się skutecznie. Gdy trzeba, bierze za kark natręta, potrząsa nim i wyrzuca. Zdaniem profesora jest taką psią szlachcianką. Wystarczy jednak dwa gwizdnięcia, by natychmiast zareagowała na polecenie pana. Profesor lubi upowszechniać pogląd, że „żadna żona nie jest w stanie tak serdecznie witac pana domu, gdy wraca z pracy”. Figa skacze, macha ogonem, liże, po prostu bezgranicznie się cieszy. Pani profesor u swojej ulubienicy ceni najbardziej pewną delikatność, a nawet szlachetność. Figa nie jest łakoma, nie domaga się natarczywie smakołyków, których nigdy sama nie zjadła ze stołu. Pani Hanna uważa, że trzeba ją chronić. To nie jest sprytny pies miejski, lecz ufny pies myśliwski. Profesor twierdzi, że suka otrzymując polecenie żony „Figa do nogi” przychodzi... do jego stóp. Małżonka utrzymuje, że jest dokładnie na odwrót. Najczęściej jednak Figa rozciąga się na dywanie pod stołem pomiędzy państwem. Ogromnie lubi im towarzyszyć. A oni uważają, że w ich domu wiedzie dobre, spokojne, normalne pieskie życie.

Tekst i fot.: Jadwiga RUBIŚ

Zachowuj się!

Kelner, Kraków: – Gdybym ja się tak zachowywał jak kelnerki w domach czasowych i sanatoriach, to by mnie dawno z pracy wyrzucili: wyznaczają gdzie kto ma siedzieć, przy którym stoliku, a goście potulnie się do tych dyspozycji stosują! Przecież to skandal, te kelnerki mają służyć klientom, a nie przeciwnie!

– Ma Pan stuprocentową rację, jest to ponura pozostałość dawnych czasów, gdy robiono nam łaskę, pozwalając w ogóle zjeść obiad. Bo dołączyć jeszcze jeden chory pomysł: turyści np. w Zakopanem muszą się stosować do wygodnej dla personelu pory obiadu: wszyscy na ten sam moment, nawet jeśli chcą wyskoczyć do Kościeliskiej czy na Czerwone Wierchy! Kto nie przyjdzie, traci posiłek. Przecież to obraźliwe: zaprasza się klienta do przyjazdu, a potem funduje dyscyplinę koszarową (porównajmy z zaproszeniem na kolację, wtedy każdy wie, że powinien porę uzgodnić). A wydawałoby się, że obiad powinno być łatwiej personelowi właśnie wydawać między np. 13 a 16, niż wszystkim jednocześnie. Wróćmy jednak do przymusowego wyznaczania nie tylko stolika, ale co gorsze towarzystwa przy stoliku: przecież dlatego jedziemy do domu czasowego, by poznać nowych ludzi, to szczególny element wypo-

czynku. A także różnych ludzi: tylko tępa kelnerka może się na to krzywić, bo nie wie, czy wydała już 37 „barszczyków”, czy tylko 36. Na to lepiej zaradzić blockami, jeśli już się inaczej nie umie.

Bodzio, Kraków: – Niech Pan zwróci uwagę, że dobre wychowanie objawia się także w umiejętności stosownego ubrania. To, co się w tej chwili wyprawia, to groza!

– Niby racja. Kiedyś mi opowiadano, że do opery w Sydney (to jeden z najbardziej znanych obiektów współczesnej architektury na świecie) przychodzą ludzie w plażowych szortach... Aż boję się to powtarzać, bo znam rodaków: choćby ich gromami straszyć, zaraz zaczną malować tych z Sydney. Przyznajmy jednak, że styl ubierania się na różne okazje „we właściwy sposób” uległ wyjątkowo silnemu trzęsieniu ziemi. Młodszy przypominę, że sięgał np. zasad łączenia w ubraniu kolorów: pewne zestawienia były niedopuszczalne nigdy, świadczyły o prostactwie, grubiaństwie (jeśli ktoś tę nazwę woli). A coś dopiero dobór do okazji! Na cmentarzu tylko w ciemnym garniturze (dziś wszyscy się tłumaczą – „wyskoczyłem z pracy”, a widuje się kolory szokujące!), w teatrze podobnie, biała koszula i krawat. Tego bym bronił, bo i świątynia sztuki i aktorzy sąsługuja na szacunek (ubrali się przecież w specjalne kostiumy i nie narzekają). A coś dopiero nieboszczyk!... Można przecież w tym dniu pójść do pracy, z której będziemy „wyskakiwać” w innym stroju. Reszta wskazówek – przy innej okazji.

Krakowiacek Cijak

CERAMIKA
Z BIEGONIC!

PUSTAK SZCZELINOWY
"MAX"
zastosowanie:
-mury konstrukcyjne,
-ściany warstwowe,
zewnętrzne

RATY BEZ ŻYRANTÓW
DOSTAWY NA TERMIN
SPRZEDAŻ 7⁰⁰ - 17⁰⁰

Nowy Sącz, ul. H. Dobrzańskiego 14 (018) 442-94-20
Kolbuszowa-Kupno 494 (017) 227-11-44, 227-12-31
Kraków, ul. Jugowicka tel. 0602616-608, 090383-003

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE BIEGONICE S.A.

BIEGONICE

Zamówienia w DZIAŁACH PRENUMERAT:

31-548 Kraków, al. Pokoju 5, pok. nr 3 (bud. Ekspedycji) fax (0-12) 411-07-81 lub tel. (0-12) 412-69-54
33-100 Tarnów, ul. Warsztatowa 5, tel. (0-14) 21-55-91 wew. 16
33-300 Nowy Sącz, ul. Śniadeckich 12, tel. (0-18) 443-72-13
34-400 Nowy Targ, ul. Nadwodnia 1, tel. (0-18) 266-29-35

Dodatkowe informacje: www.ruch.euro.net.pl

Zamówienia na II kwartał przyjmowane są tylko do 5 marca br.

prenumerata

zadzwon, zamow, czytaj!

1918
1998

RUCH
Polskie Wydawnictwo

GAZETA
KRAKOWSKA

1500

innych tytułów
prasy krajowej
i zagranicznej
w prenumeracie
„RUCH” S.A.

Prenumerata u nas to: wygoda,
oszczędność czasu i pieniędzy!
Gwarantujemy stałą cenę,
regularną dostawę, bezpłatny
katalog z ofertą tytułów.





Podczas gdy radomscy „Wikingowie” namawiali dwa tysiące osób, zgromadzonych w hali „Korony”, do wypicia za morze, za fale i wiatr, kilkadziesiąt młodych ludzi na korytarzu gromko śpiewało „100 lat” i piło za... zdrowie Tomka z Łodzi, który właśnie obchodził 16. urodziny. Wyjechali z Krakowa, nie obejrzaawszy nawet scenicznej dekoracji.

11-tysięczna publiczność tegorocznego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej podzieliła się na trzy grupy. Najmniej liczną tworzyli stali bywalcy czyli siwiejący panowie z brzuszkami w towarzystwie zawsze młodych i pięknych, żon. Drugą – młodzi ludzie zakochani w żeglarskim. Trzecia, największa, niewiele miała wspólnego z morzem – przyjechała do Krakowa, by się dobrze zabawić – jedni skakali pod sceną i gwizdami witali każdy spokojniejszy utwór, drudzy spędzili cztery dni w przedśionku hali, pijąc piwo albo polewając z rękawa „czystą”.

– Na mecze piłkarskie też przyjeżdżają ludzie niezainteresowani politykami na murawie. Nic na to nie można poradzić – twierdzi Mirek Kowalewski, lider zespołu „Zejman i Garkumpel”.

Bez prądu

Kiedyś jednak wyglądało to zupełnie inaczej...

– Siedemnaście lat temu, na pierwszym festiwalu piosenki żeglarskiej wykonawców było więcej niż publiczności. Najlepsi szantymeni dostawali w nagrodę piwo albo

uścisk dłoni prezesa. Teraz pojawiły się nagrody pieniężne, czartery jachtówek, sponsorowane rejsy – opowiada Marek Siurawski, jeden z założycieli festiwalu.

Bracia żeglarze początkowo spotykali się w piwniczce przy ul. Mikołajskiej, potem w niewielkiej salce Domu Turysty, by w końcu zadomowić się w klubie studenckim „Rotunda”. W kameralnym gronie popijali piwo i słuchali ballad o morzu. Szantymeni śpiewali a capella albo przy akompaniamencie concertiny, skrzypiec, kości, grzebieni, lyżek, harmonijek, fletów, mandoliny – słowem instrumentów, które mieszczą się w żeglarskim worku. Porębski, Siurawski, nieżyjący już Sikorski, Korycki, Muzaj czy „Cztery Refy” do łez wzruszali i rozbawiali publiczność. Tamtą atmosferę przypomina dziś jedy-

Szanty

Walka z publicznością

Złośliwi twierdzą, nie bez racji zresztą, że znane i uznane zespoły zatrzymały się w miejscu. Nie chce

smutne pieśni o zaginionych żeglarzach. Publiczność płaci, publiczność wymaga. Musi być głośno i rytmicznie. By przetrwać, wykonawcy wyciągają na scenę wzmacniacze, elektryczne gitary i... perkusje, których próżno szukać na łajbach.

Kameralny festiwal zamienił się w gigantyczną imprezę, na której trzeba zarobić. Tegoroczny budżet wyniósł 250 tys. zł.

– Na festiwalu zaczyna brakować miejsca dla prawdziwych szant i



nie rozpoczynający festiwal koncert w klubie „Rotunda” i śpiewy na korytarzu Domu Turysty, gdzie zwykle nocują zamiejscowi żeglarze.

Szantopolo

Hala „Korony”, gdzie odbywa się osiem festiwalowych koncertów, zamienia się natomiast w dyskotekę. Rozszalały tłum skacze pod sceną, podczas gdy wykonawcy śpiewają

pieśni morskich. Wiele zespołów, które nie grają pod publiczność siedzi w domu, bo ich występ nie mieści się w programie. By znaleźć się na szantowej scenie wystarczy skoczna melodia i parę słów o wodzie. Pora chyba zacząć myśleć nad zmianą nazwy festiwalu – oburza się Ewa Barańska z Katowic.

– Jaką pani proponuje?

– Szantopolo. Myślę, że pasuje jak ulał.

im się pisać nowych piosenek, główkować nad ciekawymi aranżacjami. Przez kilkanaście lat śpiewają te same przeboje. Zmienia się tylko publiczność.

– Widownia nie chce słuchać nowych piosenek, woli bawić się przy starych, sprawdzonych przebojach. Czujemy ten opór. Wylansowanie nowego utworu trwa przynajmniej trzy lata – twierdzi Jerzy Rogacki z zespołu „Cztery refy”.

– Jeszcze dwa lata temu balem się zaśpiewać spokojniejszy utwór. Gdy Jurek Porębski podpowiadał mi przekornie, bym zaczął występ od „Trzech bogów” – bardzo smutnej pieśni – powiedziałem: facet, chcesz mnie rzucić lwom na pożarcie? Teraz nie przejmuję się. Nie zwracam uwagi na gwizdzący tłum pod sceną, śpiewam dla ludzi z tyłu, a oni nagradzają mnie brawami – opowiada Andrzej Korycki, laureat Grand Prix tegorocznego festiwalu.

Zaproszeni na festiwal szantymeni z Liverpoolu, patrząc na rozbawiony tłum otwierali oczy ze zdumienia. O mityczną Atlantyde, którą zamieniła się scena hali „Korony” rytmicznie objęły się fale podskakującej publiczności. Na Zachodzie pije się piwo i słucha, bez płasania.

– Nasza publiczność nastawiona jest głównie na zabawę. Preferowane szanty klasycznej może doprowadzić do finansowego uwiędnięcia festiwalu – tłumaczy Zbigniew Kosiorowski, przewodniczący jury.

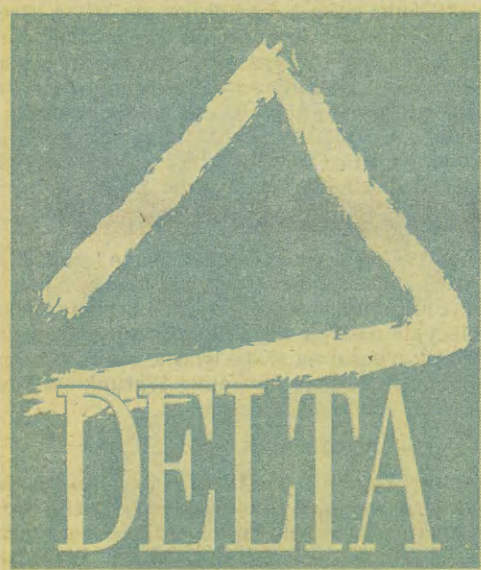
Polska się podzieli

W ciągu roku odbywa się w Polsce ponad 100 mniejszych i większych festiwali szantowych. Są ludzie, którzy żyją od festiwalu do festiwalu.

Zaczyna się już mówić o ruchu szantowym, zjawisku, którego nikt do tej pory jeszcze nie wyjaśniał, a niewątpliwie zasługuje na uwagę socjologów.

– Krakowski festiwal ma największy rozmach. Szanty tu jednak, jak na lekarstwo. W Giżycku, Iławie, Mikołajkach, Węgorzewie nikt nie wyjeżdża na scenę perkusji. W Krakowie zaś zaczyna dominować nurt ogniskowo-turystyczno-harcerski. Polska wkrótce podzieli się, północ będzie hołdowała szancie klasycznej, a na południe będziemy przyjeżdżać na pikniki – prorokuje Marcin Bednarczyk z zespołu „Wikingowie”.

Małgorzata NITEK
Zdjęcia: Jadwiga RUBIŚ



DOM MEBLOWY

czynne **7** dni
w tygodniu

Nowy Sącz, Zielona 27 tel. /0-18/ 443 72 07 czynne: pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰ sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰ niedziela 10⁰⁰ - 14⁰⁰



KUPON UPOWAŻNIA DO ZKUPU MEBLI W SALONIE
DELTA Z 3% RABATEM DO KOŃCA MIESIĄCA

KUPON
RABATOWY

3%

GK
RABAT
DO KOŃCA MIESIĄCA

OFERUJEMY PAŃSTWU MEBLE: WYPOCZYNKOWE, POKOJOWE, BIUROWE, SYPIALNE, DZIECIENNE, SOSNOWE, RATTANOWE, SYSTEMY KUCHENNE + OSPRZĘT (PROJEKT, DOWÓZ I MONTAŻ), DYWANY, WYKŁADZINY, OŚWIETLENIE, TKANINY, OBRUSY, SERWETY, CERAMIKĘ ORAZ SZKŁO UŻYTKOWE, ŚWIECE



8500 metrów kwadratowych dla domu

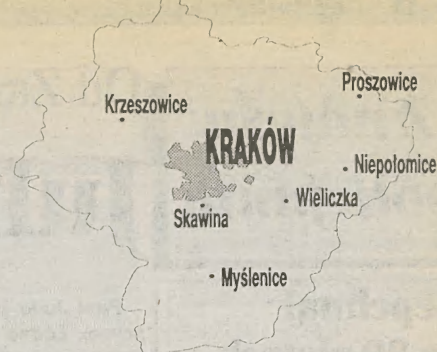
Zakupy przy ulicy Okien i Drzwi

(Szczegóły na str. III)

Piątek
27 lutego
nr 292
(15127)

echo KRAKOWA

KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA



Uzbrojone przepisy, nieuzbrojone działki

Miasto i pół miliona

Bez zmian planu zagospodarowania przestrzennego można wybudować w Krakowie mieszkania dla 300 — 500 tysięcy osób. Tyle rezerw zostawili urbanisci. — Wszyscy, którzy myślą, że w Krakowie jest tak ciasno, że nikt już się nie zmieści, są w błędzie — twierdzi Agnieszka Mancewicz z Wydziału Strategii i Rozwoju UMK.

Gawroni wrzask, gołębi gruchot...

Co Kraków ma z ptaków



Od lat władze miasta i służby porządkowe próbują sobie poradzić z gawronami i gołębiami. Dotychczas bez efektu. Tysiące ptaków krąży codziennie w centrum miasta. Cierpią ludzie i drzewa. Nawet lawki na Plantach, które po upstrzeniu odchodami rdzewieją.

— To nie jedyne straty — przyznaje Jadwiga Świerczyńska, z referatu zieleni Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK. — Nawet nawierzchnia alejek. Można dodać i inne straty, choćby hałas, na który narzekają mieszkańcy. O ozdobionych ubraniach nawet nie wspomnę. W Krakowie to normalne...

O ptasim problemie sporo mogą powiedzieć również bywalcy Rynku. Cóż, w tym wypadku winna jest tradycja. Trudno bowiem wyobrazić

sobie Rynek bez ptaków. I stoisz z karmą dla gołębi.

— To właśnie przez nich Rynek jest upstrzony we wszelkie możliwe wzorki — narzekają pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej nr I. — Gdyby nie sprzedawcy karmy i ich klienci, nie byłoby problemu.

Na zlecenie ZGK płyta Rynku jest codziennie sprzątana. Kiedy dopisze pogoda, brudną pracę wykonuje maszyna. Gdy pojawi się mróz, odchody z nawierzchni trzeba odklejać miotłą. Ile ich jest? Trudno powie-

zieć. Jeszcze nikt nie bawił się w ich podliczanie. Niewykluczone, że w ciągu miesięcy zbierają się tony. Tak stało się w przypadku wieży kościoła Mariackiego. Był czas, że ozdoba była na wszelkie możliwe sposoby. Sceptycy twierdzą, że wieża grozi zawaleniem.

— Poszukujemy skutecznego sposobu na ptaki — mówi Jadwiga Świerczyńska. — Kiedyś strącane były gniazda, lecz niewiele to dało. Nie pomogło przycinanie drzew. Być może przyszedł czas, by pomyśleć o innych metodach, może i bardziej drastycznych.

Przed kilkoma dniami do Akademii Rolniczej wpłynęło pismo z Wydziału Gospodarki Komunalnej. Pracownicy proszą o wydanie opinii w sprawie gawronów.

Niewykluczone, że by pozbyć się natrętnych ptaków z Plant, trzeba będzie wyposażyć pracowników firm, które opiekują się zielenią w urządzeniach do przepłaszania ptaków odgłosami podobnymi do strzelania. Wciąż pod uwagę brane jest również strącanie gniazd tuż przed okresem wylęgu.

Na gołębie z Rynku nikt niczego jeszcze nie wymyślił. Cóż, widać „g... Kraków ma z tych ptaków” nadal pozostaje aktualne...

Joanna KOSTRZ

Ta optymistyczna wiadomość wcale jednak nie krzepi prezesów spółdzielni czy zwykłych zjadaczy chleba, którzy uciulali trochę pieniędzy i chcą wybudować sobie dom. Działki budowlane, owszem, są, tyle że w większości nieuzbrojone i do tego z marnym dojazdem. By uzyskać pozwolenie na budowę teren musi zaś spełniać minimum standardu, który pozwoli na jego użytkowanie. Nie można już, jak to bywało przed wejściem w życie (1995 r.) nowego prawa budowlanego, wybudować domu, a potem dopiero myśleć o kanalizacji czy sieci wodociągowej.

Południe Krakowa jest jeszcze w miarę uzbrojone, głównie dzięki mieszkańcom, którzy w ramach programu Lokalnych Inicjatyw Inwestycyjnych zatroszczyli się o kanalizację, wodę, gaz. W północnej części (np. ul. Piaszczyńska, Żwirowa) miasta jedynym luksusem bywa często tylko energia elektryczna. A przygotowania do budowy kolektora „W”, do którego będą spływać ścieki z Witkowic, Górki Narodowej, Bronowic, Toniów, przeciągają się.

— Miejski konserwator nie zgadzał się, by kolektor przebiegał blisko zabytkowego koryta Młynówki Królewskiej, potem protestował jeden z właścicieli działek. I prace były blokowane. Trudno się dziwić, że nikt tutaj nie chce się budować, mimo, że są piękne tereny — twierdzi Teodozja Maliszewska, radna dzielnicy IV.

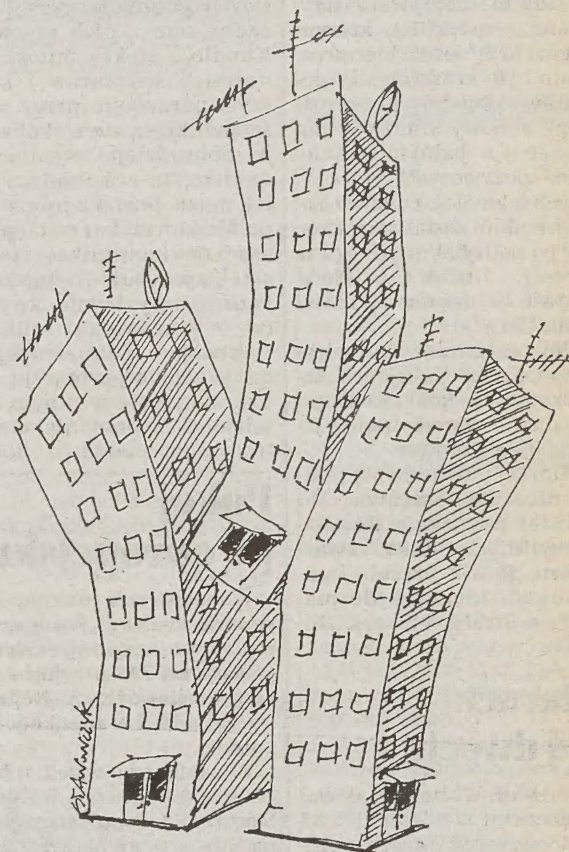
— Decyzja o pozwoleniu na budowę kolektora „W” już się uprawomocniła. Budownictwo w północnej części Krakowa na pewno więc wkrótce ruszy — zapewnia Robert Techmański z Wydziału Architektury UM.

Kolejny problem związany z inwestycjami mieszkaniowymi to rozdrobnienie własnościowe gruntów. Wiele działek budowlanych znajduje się w rękach prywatnych. Trud scalania podejmuje czasem spółdzielnie, jak chociażby SM „Ziemii Krakowskiej, która wykupiła kilkaset małych działek pod osiedle „Żabiniec”. Nie zawsze się to jednak udaje.

— Scalenie i nowy podział gruntów ogromnie ułatwi planowanie przestrzenne. Do tego jednak potrzebna jest przemiana świadomości społeczeństwa. Ludzie muszą zrozumieć, że nikt nie chce ich wywłaszczać za przysłowiową złotówkę. To już nie te czasy — przekonuje Robert Kuziniak, zastępca dyrektora Wydziału Architektury UM.

Zanim jednak działki budowlane zostaną uzbrojone, czy też scalone można wybudować sobie dom na wsi. Podkrakowskie gminy przyjmują wszystkich z otwartymi rękami.

Małgorzata NITEK



Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa



• Droga królewska

• Stradom i jego zabytki

• Muzea: Czartoryskich, Lotnictwa i Astronautyki

Jutro i pojutrze odbędą się kolejne wycieczki w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA, którą organizują: redakcja „Echa”, Koło Grodzkie PTTK, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Urząd Miasta. Program spacerów bardzo ciekawy, jest w czym wybierać. Serdecznie zapraszamy do udziału!

(Program imprez na str. III)



Jesteśmy w masie ciepłego powietrza polarnomorskiego. Dzisiaj od północy nasunie się nad Polskę front chłodny i stopniowo obejmie cały kraj. Do nas, na południe, dotrze najpóźniej, więc w Krakowie jeszcze dzisiaj możemy liczyć na przychylną aurę. Będzie dość pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, po południu i wieczorem wzrastające do dużego. Wieczorem i w nocy możliwe przelotne opady deszczu. Dzisiaj jeszcze dość ciepło, synoptycy przewidują w dzień 11 stopni, w nocy około 3 stopni. Wiatr umiarkowany, wzrastający do silnego (w porywach 18-23 m/s). Jutro nieco chłodniej i jeszcze bardziej wietrznie. Uważajmy na ten wiatr — podmuchy o szybkości powyżej 20 m/s uznawane są już za wichurę! Poza tym — wolny spadek ciśnienia, sytuacja biometeorologiczna umiarkowanie korzystna, z tendencją do pogorszenia. (w)

Z notesu policjanta

Zepchnął za 20 złotych

Nieznany sprawca, który w okolicach mostu na Wil-dze zaatakował zniecka przechodzącą tamtędy ko-bietę, najpierw zepchnął ją z wału w kierunku rzeki, a następnie zabrał 20 złotych i uciekł.

Bezczelni złodzieje

Przy ul. Basztowej zatrzy-mano samochód, którym jechał 22-letni kierowca. Auto było kradzione. W do-datku złodziej przewoził łupy z innej kradzieży do-konanej w jednym ze skle-pów spożywczych.

Inny amator cudzych sa-mochodów został zatrzy-mały po policyjnym pościgu w Nowej Hucie. Usiłował ukraść z osiedla Młodości fiata 126 p.

Sukces odnotowali także krowodersey policjanci. Za-trzymali 24-latkę, który po pijanemu ukradł honde ci-vic z ulicy Konrada.

Gorzej powiodło się poli-cjantom z Podgórze. Do dzisiaj poszukują dostaw-czego mercedesa z zawar-tością głowic, części i kon-strukcji stalowych do ma-szyny. Straty – 80 tys. zło-tych.

Haracz od dwóch

Przy ul. Westerplatte dewaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lata zaczęli dwóch prze-chodniów żądając od nich pieniędzy. Zostali zatrzy-mani przez policję. Teraz oni zapłacą haracz sprawie-dliwości.

Cukier krzepi

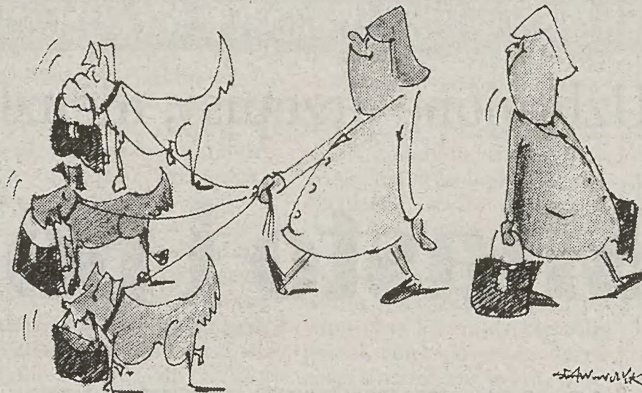
10 kilogramów cukru, po-mpę wodną, zegar oraz dwa koce ukradł nieznany sprawca z domu jednorod-zinnego w Iwanowicach. Straty 1,2 tys. złotych.

Cukru szkoda... (mik)

Od Zastowa po Kraków Julia i jej psy

Pani Julia jest kobietą lito-ściwą. Żadna tam bogaczka, którą stać na zaspokajanie własnych fanaberii. Mieszka w baraku w podkrakowskim Za-stowie. Ubożuchna to sadyba, a mimo to pani Julia „lubi się pochylić” nad losem stworzeń chodzących po tym świecie. Szczególnie psów. Ma ich wo-kół siebie... tu dane są rozbież-ne. Jedni mówią o kilkunastu inni doliczyli się ponad dwu-dziesięciu. Wszystkim gwarantu-je dach nad głową i jakie takie utrzymanie.

Pani Julia nie wstydzi się swych podopiecznych choć żadne tam z nich rasowce. Kundle, efekt miłosnych uniesień wilczurów i set-rzyc, porzucone przez wła-ściwców kręca się wokół swo-jej dobrodziejki z psim od-daniem, ta zaś odpłaca im jak może. Jeździ z psią sforą po Krakowie, korzystając ze środków komunikacji miej-skiej, spaceruje po mieście. Podróże wyglądają zwykle tak – wsiada pani Julia do tramwaju i niemal natych-miast wagon pustoszeje. Lu-dzie tłoczą się w innym lub ściśnięci w przedniej części tramwaju marzą o dojeź-



dzie do najbliższego przy-stanku. Psy nie są kapane w wymyślnych środkach fir-my Bogena, chyba nawet nie w szamponie „Fafik”. Cuchną co nieco, jak to zwierzęta, a dla wrażliwych ludzkich nosów nie jest to zapach zbyt przyjemny.

Co więcej, zwierzęta wy-czuwają wokół siebie atmo-sferę niechęci i odpłacają tym samym. Gryzą cholery kogo popadnie. 18 bm. przy ul. Długiej jeden z nich użarł

kobietę, której droga wypa-dła na długość smyczy od pa-ni Julii. W ogóle 18 lutego był jakiś fatalny dzień. Około go-dziny 17 pod kły trafił mie-szkaniec nowohuckiego osie-dla Na Stoku. Trzy dni pó-źniej na końcowym przystan-ku autobusu linii 121 w Ze-sławicach pogryziona została kobieta.

Pani Julia nie zrażona prze-ciwnościami ignoruje ostrze-żenia. Ona po prostu lubi zwierzęta. (mik)

Pokój po europejsku

W magistracie rostrzygnięto wczoraj konkurs „Pokój w Eu-ropie”. Do współzawodnictwa zgłosiło się 718 uczniów z na-szego województwa. Najlepsi wezmą udział w edycji ogólnopolskiej.

W konkursie wzięli udział podstawówkowicze i licealiści. Startowali w paru kategoriach, nadsyłając prace plastyczne, fotograficzne, pisemne i kompu-terowe. Łącznie nagrodzono lub wyróżniono 68 osób. Wręczono im książki i dyplomy. W części artystycznej pokazały się solistki zespołu „Jama S” pod kierunkiem Jana Pawskiego, a laureaci odczytali fragmenty swoich prac. Najlepsi pojadą do Warszawy. Patronami kon-kursu jest Rada Europy, Wspól-nota Europejska i Europejska Fundacja Kultury, zaś jego organizatorami Ministerstwo Edukacji. Na etapie wojewódz-kim pieczę nad nim sprawo-wało Centrum Młodzieży im. dra Jordana. (ROG)

Radio Taxi GROSİK



tel. 6-333-444 lub 96-69
30 % zniżki!
Zapraszamy

„XPANEL”

oferujemy w sprzedaży

- PANELE PCV

Najwyższa jakość – Najniższa cena
Panele podłogowe, ściennie i sufitowe
RABATY

profesjonalny montaż

- OKNA, DRZWI

→ PCV
→ ALU
→ DREWNIANE
→ DOMKI CAMPINGOWE

DRZWI GARAZOWE • BRAMY PRZESUWNE
RATY!

Kraków ul. Centralna 55
tel./fax (0-12)425-77-55

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

SPRZEDAŻ

MIESZKANIE 3 pokoje w centrum Krakowa tel. (0-12)415-22-48

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

USŁUGI

HYDRAULIK, kucharki, wodomierze. (0-12)6562338-3w

INNE

TOWARZYSKIE

KALINKA 0602-12-14-01 (0-12)658-08-82 Bliska 2

RÓŻNE

Ognisko TKKF

„Przyjaciel Konika”

serdecznie zaprasza do szkółki jeździeckiej oraz na letnie obozy jeździeckie. Informacje: Fort 49 1/4 „Grebaków” (obok petli tramwajowej 5,9,22,23 „Wzgórza Krzesławickie”).
Tel. 0-12/ 645-46-16, 643-16-80

Remont Zwierzynieckiej Zmiany w komunikacji

Od 28 lutego, w związku z remontem ul. Zwierzynieckiej, zosta-nie zamknięta komunikacja miejska na odcinku od Salwatora do Filharmonii. Spowoduje to zmianę tras autobusów i tramwajów.

Tramwaje linii 1 będą jeździć od Mistrzejowic do Filharmonii bez zmian, a następnie ul. Straszewskiego i Piłsudskiego do Cichego Kąca. 2 od Cmentarza Rakowickiego do Filharmonii bez zmian, potem ul. Straszewskiego i Piłsudskiego do Cichego Kąca. 6 pojedzie trasą Prokocim – Wielicka – Limanowskiego – Krakowska – Św. Gertrudy – Poczta Gł. – Starowiślna – Wielicka – Prokocim. Linia 46 od Prokocimia przez Wielicką, Starowiślną, Poczta Gł., Św. Gertrudy, Stradom, Krakowską, Limanowskiego, Wielicką do Prokocimia. Linia 21 nie będzie kursować.

Linie autobusowe 109, 209, 229, 239, 249, 259 i 269 kursować będą na wydłużonej trasie od Salwatora do Cracovii ulicami Kościuszki, Borelowskiego, Dunin Wąsowicza, Cracovia (ul. Kłauzy). Powrót: al. Krasin-skiego, Kościuszki, Salwator i dalej bez zmian do swoich przystanków docelowych. Li-nia 134 pojedzie z ZOO do przystanku „Hoffmana” przy ul. Królowej Jadwigi bez zmi-

an, potem trasą: Salwator, Kościuszki, Borelowskiego, Du-nin Wąsowicza, Cracovia (ul. Kłauzy). Powrót: al. Krasin-skiego, Kościuszki, Salwator, Kró-lowej Jadwigi i dalej swoją tra-są do ZOO. Wymienione auto-busy zatrzymują się dodatko-wo na przystankach: w kierun-ku Salwatora – Cracovia, Jubi-lat, Komorowskiego, Flisacka, w kierunku Cracovii – Salwa-tor i Komorowskiego.

Bilety abonamentowe na li-nie 1, 2, 6, 21, 46 są ważne w autobusach 100, 109, 134, 209, 229, 239, 249, 259, 269 na odcinku Salwator – Cracovia oraz w tramwajach 1, 2, 15, 18 na odcinku Cracovia – Dwo-rzec Gł. i Cracovia – Poczta Gł. Bilety na tramwaj 21 są ważne w autobusach 164 od przystanku „Cracovia” do przystanku „Os. Krowodrza Górką” oraz we wszystkich autobusach jadących al. Trzech Wieszczy na odcinku Cracovia – Nowy Kleparz.

Dodatkowe informacje moż-na uzyskać pod nr. tel. 910 (czynny całą dobę). (kika)

Gdzie i za ile?

Artykuł	Allkauf [zł]	Major Market [zł]	Super sklep [zł]	Billa [zł]	HIT [zł]	Średnia cena	
						ub. tydz.	dziś
chleb 650g	1,20	1,19	1,30	1,42	0,99	1,22	1,22
mleko w folii 2%	0,96	0,78	0,82	0,86	0,85	0,85	0,85
margaryna „Bona” 500g	2,50	2,89	2,79	2,79	2,75	2,75	2,74
masło ekstra 200g	2,08	1,99	1,96	1,92	1,99	2,03	1,98
ser biały półtł. 1kg	6,48	7,05	6,66	6,69	6,76	6,86	6,72
ser żółty edamski 1 kg	11,68	12,59	11,87	13,50	12,69	12,28	12,46
jaja w kartonie 1 szt.	0,40	0,39	0,38	0,38	0,36	0,40	0,38
cukier	1,69	1,75	1,78	1,75	1,69	1,71	1,73
kryształ 1 kg							
mąka wrocławska 1 kg	1,38	1,65	1,42	1,39	1,19	1,42	1,40
schab z kością 1 kg	12,35	12,49	13,39	14,40	11,29	12,26	12,78
kurczak cały 1 kg	5,88	4,99	5,61	5,90	5,89	5,59	5,65
szynka got. wieprz. 1 kg	18,55	17,29	16,24	16,90	12,99	16,17	16,39
parówki cielece 1 kg	—	7,35	7,70	11,90	7,99	8,56	8,73
kielbasa zwyczajna 1 kg	9,98	8,15	9,02	7,90	8,89	9,35	8,78
herbata eks. „Tetley” 20 torebek	2,68	3,15	3,21	3,39	2,65	2,93	3,01
Coca-cola 1,5 litra	2,28	2,99	2,91	2,69	2,49	2,70	2,67
Multi Vita gazowana 1,5 litra	1,59	1,79	1,77	1,69	—	1,70	1,71
kawa „Prima” 250g	4,68	5,39	5,22	4,19	4,79	4,79	4,85
cytryny 1 kg	2,98	4,25	3,60	3,30	2,99	3,50	3,42
ziemniaki 1kg	0,59	0,63	0,70	0,71	1,69	0,63	0,86
pomidory 1 kg	5,98	7,05	6,47	5,90	5,49	5,84	6,17
ogórki 1 kg	9,48	7,25	—	7,90	8,99	8,27	8,40
plyn „Ludwik” 0,5 litra	1,98	2,05	2,05	1,99	1,79	2,00	1,97
mydło „Lux”	1,68	1,79	1,66	1,49	1,25	1,60	1,57
proszek Pollena 200 Futura 600 g	4,08	3,85	3,92	4,19	3,59	3,95	3,92
Papier toaletowy 1 rolka	0,29	0,39	0,33	0,33	0,39	0,37	0,34
papierosy „Marlboro” czerw. tw.	4,28	4,29	4,26	4,49	4,49	4,44	4,36
piwo jasne „Żywiec” 0,5 Litra	2,08	2,29	2,21	2,19	1,89	2,13	2,13
wódka „Wyborowa” 40% – 0,5 Litra	17,10	17,99	17,40	17,69	18,39	17,71	17,71
Kupując to wszystko zapłacisz	125,81	129,31	127,18	128,35	120,22		

Na straży miasta



Znikające wraki

Coraz częściej strażnicy miejscy otrzymują sygnały o porzuconych na uli-cach miasta wrakach. Wiele z nich ma zdjęte ta-blice rejestracyjne. Cza-sem ustalenie właściciela zajmuje strażnikom wiele tygodni. Kiedy uda się to-zrobić, samochód odholo-wywany jest do Szkoły Aspirantów Pożarnictwa w Nowej Hucie. Tak stało się wczoraj. Z ulicy Strzelców strażnicy i stra-żacy zabrali porzuconego grata.

Okradzione-znalezione

Na ulicy Garbarskiej strażnicy znaleźli okradzio-ny samochód. Do czasu przyjazdu policji, zabezpie-czyli go. Podobna inter-wencja była również na uli-cy Na Gródku.

Wieczorem samochody trafiły do właścicieli. (JOK)

Os. UROCZE 2

NEUROLOG DZIECIĘCY

Barbara Duda-Kamińska

środy, g. 16-18, tel. 636-16-92

PSYCHOLOG DZIECIĘCY

Barbara Chuchacz, poniedziałki i

wtorki, g. 17-18, tel. 644-70-82

NEUROLOG Jacek Huczyński

czwartki, g. 16-17

pokaz przedpremierowy:

TAMTA STRONA
CISZY

reż. Caroline Link
czyli film o muzyce, miłości i śniegu



nominacja do Oscara '98

Kino WANDA 27 - 28 lutego 1998
godz. 22.15

Griffin

PLUS

KRAKÓWSKA

Zaproszenia do odebrania 27.02 od godz. 10⁰⁰ w recepcji Gazety Krakowskiej, al. Pokoju 3

echo
KRAKOWA

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Władysław Penar

Redaguje zespół: Joanna Bachanek, Piotr Baran, Adrianna Ginal,
Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Jadwiga Rubiś, Renata Rybicka,
Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Ziemianin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3,
tel. 412-16-94; fax. 411-94-97

8500 metrów kwadratowych dla domu

Zakupy przy ulicy Okien i Drzwi

Już od jutra w jednym miejscu można będzie kupić śrubkę, lustro, okno, wełnę mineralną i kwiatki do ogródka. W Markecie Budowlanym „Stinnes” zgromadzono ponad 40 tysięcy produktów dla domu, mieszkania i ogrodu. Wszystko wyeksponowane w taki sposób, by klient nie błądził godzinami. Po farbę trzeba iść na ulicę Malarską, po bezpiecznik na ul. Elektryczną a po umywalkę na Sanitarną.



Krakowski sklep „Stinnes” jest drugim tej sieci w Polsce. Pierwszy otwarto w grudniu w Warszawie. Krakowianom przyszło nieco dłużej czekać na ten naprawdę atrakcyjny sklep, ale jak zauważył Manfred Breuning z zarządu fir-

my, także Kraków nie od razu zbudowano.

Cały sklep zajmuje 8,5 tys. metrów kwadratowych. Na tej powierzchni zgromadzono około 40 tysięcy artykułów przemysłowych, z czego połowa - polskiej produkcji. Tylko

5 proc. oferty pochodzi od zagranicznych dostawców. Można tu kupić prawie wszystko, zarówno lampy, firanki jak i materiały budowlane i narzędzia. Bogactwo towarów znajdują majsterkowi-cze. Z myślą o nich przygoto-wano też broszurki z instrukcją np. tapetowania, flizowa-nia czy przygotowania ogrodo-wego kompostu oraz urucho-miono wypożyczalnię kasety video z domowymi poradami.

Porównanie cen z innymi sklepami nie zniechęca do zakupów. Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Stanisław Handzlik podkreśla, że sąsiedztwo innego sklepu z podobną ofertą daje krakowianom gwarancję korzystnej dla nich konkurencji handlowej. Szczególnie atrakcyjnie, zwłaszcza przed nadchodzącą wiosną, wygląda duże centrum ogrodnicze, gdzie można kupić sadzonki, nasiona, cały sprzęt potrzebny do pielęgnacji grządek i wieczorne-go odpoczynku pod gruszą. „Stinnes” zatrudnił 110 osób. W budynku zainwestowa-no 40 mln złotych. Firma zamierza w całej Polsce uruchomić trzydzieści takich sklepów. (JGH)

Polawiacz perel

Ich tropicielami są wytrawni znawcy kina – Tomasz Raczek i Zygmunt Kałużyński, perłami filmy będące kamieniami miłowymi w rozwoju kinematografii. Tak powstała najnowsza książka „Polawiacz perel”, wydana przez „Twój Styl”. Nie jest ona nudnym wykładem, ale barwną opowieścią napisaną ze swadą, w której ożywają dawne obrazy, idole tłumów, wielkie miłości, wielkie namiętności, wielkie choć nieco zapomniane kino.

Książka właśnie trafiła do sprzedaży. Tomasz Raczek i Zygmunt Kałużyński jeszcze „cieple” egzemplarze podpisywać będą dziś o godz. 15.30 w księgarni „Suszczyńskiego” w Ryńku Głównym. Natomiast o godz. 19. w Domu Polonii (Rynek Gł.14) odbędzie się spotkanie z autorami tego pasjonującego kinowego przewodnika. (Kak)

Mała kronika

- GALERIA ZPAP (Sukiennice): pokaz prac nagrodzonych w konkursie Najlepszego Grafika Miejskiego lutego 1998 – 17.
- RESTAURACJA ŻYDOWSKA ARIEL (Szeroka 18): koncert muzyki żydowskiej, zagrają: „Zwierciadło”, Irena Urbańska – 20.
- ŚÓK (Mikołajska 2): wykład A. Szczerskiego pt. „Awangarda po roku 1945” – 17.30.
- OŚRODEK KULTURY IM. C.K. NORWIDA (os. Górni 5): Z cyklu: Zabawy dzieci świata – Ukraina – 11.
- KLUB KUŹNIA (Złotego Wieku 14): W Klubie Włóczykija – „Smak świata”, cz. II, spotkanie z red. A. Lisowskim – 10.30.

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

SOBOTA, 28 LUTEGO

• Odznaka brązowa – DROGA KRÓLEWSKA – zbiórka między godziną 9 a 9.30 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte. Przed laty, gdy do stolicy Polski przybywały orszaki znamienitych gości witano ich zwykle na błoniach, które znajdowały się w okolicy dzisiejszego Nowego Kleparza. Później goście przejeżdżali koło kościoła św. Floriana, następnie przez Barbakan, Bramę Floriańską i dalej ulicami Floriańską i Grodzką na Wawel. Stąd też tę trasę zwano Drogą Królewską. Przypominamy o tym krótko, aby zachęcić wszystkich do tego spaceru.

• Odznaka srebrna i złota – STRADOM I JEGO ZABYTKI – zbiórka między godziną 9.45 a 10.15 koło Domu Turysty przy ul. Westerplatte. Po raz pierwszy nazwa Stradom (pochodzi prawdopodobnie od łacińskiego słowa „strata” – po włosku „strada” – które znaczyło „drogę wykładaną kamieniami”) pojawia się w 1376 r. Był bowiem Stradom pierwotnie jakby ulicą, która prowadziła od bramy Grodzkiej do bramy Główniej na Kazimierzu. To przedmieście miało od północy Kraków, od południa Kazimierz, od wschodu zaś Rudawę. Nie ma tutaj wielu zabytków, lecz kilka z nich jest bardzo cennych. Kościół Bernardynów już zwiędział. Obecnie poznamy kościoły Misjonarzy i św. Agnieszki. Pierwszy z nich został zbudowany w latach 1719 – 1728. Fasada – choć nie w pełni ukończona – należy do najpiękniejszych elewacji barokowych w Krakowie. Rozmieszczone wewnątrz lustra tworzą iluzję jakby kościół był większy. Świątynia św. Agnieszki była pierwotnie goycka, później – po zniszczeniach wojennych – została odbudowa-

ny na początku XVIII wieku w stylu barokowym. W XIX stuleciu, po skasowaniu zakonu Bernardynek, budynki przeszły w ręce prywatne. W 1926 roku zostały wykupione i przekazane na kościół garnizonowy.

NIEDZIELA, 1 MARCA

• Odznaka brązowa – MUZEUM LOTNICWA I ASTRONAUTYKI – spotkanie przy al. Jana Pawła II 39 (wysiadamy na przystanku tramwajowym przy Domu Handlowym „Her-mes”) zgodnie z godziną podaną na miejscówce. Pozostałe osoby mają spotkanie o godz. 13.00. W 1964 r. na miejscu dawnego lotniska w Rakowicach-Czyżynach otwarto ciekawe muzeum, w którym zobaczymy samoloty, szybywocce, śmigłowe, silniki lotnicze etc.

• Odznaka srebrna i złota – MUZEUM CZARTORYSKICH – zbiórka przy wejściu do muzeum, zgodnie z godziną podaną na miejscówce. Dodatkowe wejścia dla wszystkich o godz.: 10.00 i 10.30. Już po raz trzeci będziemy zwiedzać Muzeum Czartoryskich. Tym razem poznamy wystawę poświęconą sztuce starożytnej; zobaczymy m. in.: sarkofagi, figurki grobowe, amulety i papierusy egipskie, sarkofagi i biżuterię etruską, wazy greckie, rzeźby rzymskie etc.

• Odznaka złota z pawim piórem – odczyt dra inż. Jerzego Dudy pt. „»Ocalić od zapomnienia« – przyczynek do dziejów autorskiej fotografii Krakowa” – zbiórka o godz. 10.30 w sali nr 30 Collegium Novum UJ (wejście od strony Plant).

Sredczynie dziękujemy paniom: Klaudii Morawskiej, Aleksandrze Cieślak-Korfel i Barbarze Litwin - za zapoznanie z pracą i oprowadzenie uczestników naszej akcji po Bibliotece Jagiellońskiej. (kas)

Krakowianin



Prof. Janusz Bogdanowski, kierownik Katedry Teorii Architektury i Kompozycji Ogrodowej Wydziału Architektury PK

Znakomity znawca architektury krajobrazu i terenów zielonych, zwłaszcza sztuki fortecznej, zakochany w Krakowie. – Po ojcu jestem góralem – mówi z dumą. – Lubię siedzieć na wsi „u siebie”, czyli w Ślemieniu (między Suchą a Żywcem), gdzie mam po dziadku stary dom. Najchętniej chodzę po górach. To stamtąd wyniosłem wielkie umiłowanie krajobrazu.

Urodził się pod Wawelem i podwawelskiemu grodowi poświęcił swe zawodowe życie, wypełnione pasją i pracą w dziedzinie architektury. Po studiach (architektura na PK) został asystentem macierzystej uczelni gdzie się doktoryzował i uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Od 1965 r. projektant w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Jego oczko w głowie to system zieleni Krakowa w

oparciu o fortyfikacje. – Te mury to 70 gotowych parków wokół Krakowa – mówi z przekonaniem. – Wystarczy je zagospodarować.

Profesor jest wielkim obrońcą zachowania krakowskiego Rynku Głównego bez żadnych zmian i przeróbek. – Obszar Rynku to skończony dzieło sztuki – mówi. – Nie poprawiamy tego, co doskonałe. To miejsce gdzie powinno się chodzić i kontem-płować. Można przecież zagospodarować dziką przestrzeń między Nową Hutą a Krakowem. Tam zmieści się niejeden nowy rynek...

Profesor narzeka na częste zawodowe wyjazdy zagraniczne, gdy tymczasem lubi podróże tylko po Polsce.

Ma dwie córki. Starsza Monika, jest konserwatorem dzieł sztuki, młodsza Kinga studiuje architekturę. (mar)

Kto jest kim?



Mieszysław Górski, prof. na Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP

Jeden z najwybitniejszych polskich plakacistów, uhonorowany nagrodami na najbardziej prestiżowych międzynarodowych konkursach. Pochodzi z sądeckiego. Do Krakowa przybył na studia w 1957 r. Zaczął od architektury wnętrz, by po roku przenieść się do pracowni malarstwa prof. Wacława Taranczewskiego. – Pachniały mi farby – wspomina. – Ale potem wystraszyłem się, że będą problemy z zarabianiem na życie. Znowu więc dokonałem wyboru, tym razem ładując na formach przemysłowych. Jego romans z plakatem rozpoczął się tuż po studiach. – Wtedy było mnóstwo konkursów – mówi. – A ja nigdy nie zgadzałem się z powiedzeniem „Siedź w kącie, a znajdą cię”. Ukulem nawet swoje własne: „Siedź w kącie, ominą cię”. Kiedy więc ruszył Festi-

wal Filmów Krótkometrażowych zasiadłem do plakatów i czterokrotnie wygrałem.

Najbliższy jest mu teatr. Aby móc pracować w tej dziedzinie, zgłosił się do dyrektorki w Słowackim Krystynie Skuszanki, proponując rozbicie projektów, nawet bez szansy realizacji plakatu. Pierwszym zleceniem była „Lilla Weneda”. – Okazało się, że trafielem. Tak rozpoczęła się sześciolletnia współpraca z tym teatrem.

Pan Mieczysław jest bardzo rodzinny. Często jeździ pod Korzenną, gdzie się urodził i gdzie świetnie wypoczywa. Cieszy się, że wiele osób z najbliższej rodziny związanych jest z plastyką. Jego sostrzeniec Paweł Frej niedawno ukończył krakowską ASP, a 13-letni syn Maciej wykazuje duże zacięcie konstruktorskie. (mar)

Na fali radiowej

RADIO KRAKÓW

168,75 FM 101,60 FM
Serwis całą dobę co godz., Serwis lokalny 6.04 7.04 10.04 12.04 16.04 17.04 19.04 21.04, Wiad. gospodarcze 8.30, Serwis angielskojęzyczny 9.30, Wiad. kult. 13.30, Giełda 12.25 17.30, Autoserwis 9.04 15.30 18.04, Wiad. komunalne z Krakowa, Tarnowa, N. Sącza 16.30, Sport 8.04 20.04 Informator turystyczny 11.04
6.08 Co niesie dzień 9.10 Koniec wieku – muz. rozrywkowa 10.10 Przed hejnałem (w tym: „Kapitan Car”) 12.00 Co niesie dzień – wyd. połudn. 12.15 Grająca szafa 13.04 Zaraz wracam 15.04 Propozycje do listy przebojów RK 16.00 Co niesie dzień 18.10 Studio Szlak Sound 20.10 Moje jazdowe wywiady 21.10 Niepoważnie o muzyce poważnej 22.00 BBC 23.04 Oswajanie świata 4.00 Nocny Szlak RK.

RADIO ALFA

72,56 FM 102,40 FM
Serwis inf. 7-22 co godz., Serwis lok. 13, 17, Wiad. kult. 16, Serwis drogowy 7.15 8.15 9.15 13.15 14.15 15.15 16.15 17.15, 18.15 Kina i teatry 14.00, Giełda 14.35
6.05 Poranny budzik 9.05 Przedpołudnie z Radiem Alfa (w tym: 9.35 Giełda pracy) 11.05 Muz. non stop 17.30 Powieść w odc. 19.05 Pure Country 21.05-2.00 Muzyczny Collage 2.00-6.00 Muzyka non stop

RADIO PLUS

70,76 FM 93,70 FM 102,70 FM
Wiad. 6-21 co godz., Serwis lok. 7.30 8.30 9.30 10.30 11.30 12.30 (wiad. kulturalne) 13.30 15.30 16.30 (serwis motoryz.) 18.30 (z życia Kościoła) 19.30 20.30, Sport 8.04 20.04, Giełda 12.45 13.45, Komunikaty drogowe 7.45 8.45 15.45 14.45 16.45 17.45, Radio Plus Pomoc 7.31 11.31 17.31, Eko-serwis 9.31 11.31 19.31
6.00 Zaczynaj od Plusa 9.00 Eteryjne Rendez-vous (relacje reporterskie na żywo) 14.00 Rytm & Plus 16.00 Puls Plusa 19.25 English? No problem! 20.10 Więcej światła 20.35 Radio Plus Opinie 22.15 Dobre Słowo 24.00-6.00 Nocny odcię Plusa

RME FM

170,06 FM 196,00 FM
Dziennik od 00.45 co godz. oraz 5.15 6.15 7.15, 8.15 inf. krak./pogoda 9.15-11.15, 13.15-16.15 co godz., Programy dla kierowców – traffic 6.30-9.00 15.00-17.30 co pół godz.
5.00 Ni w pięć mi w dziewięć 9.00 Byłe do piątku 12.00 Radio muzyka fakty 13.00 Na językach 15.00 Poza zasięgiem 17.00 Radio muzyka fakty 18.00 lista Hop-Bęc. 20.00 Metzoforte 22.00 O zmroku 01.00-5.00 nocna straż

RADIO WANDA

166,25 192,50 MHz
Serwis inf. o pełnej godz., Serwis lok. 17.00, 19.00, Serwis drog. 7.45, 8.45 12.45, 13.45, 14.45, Wiad. kul. 13.30 6.45 Serwis RFI 7.15 Życzenia 7.30 Konkurs 7.50 Pogoda 8.15 Przegląd prasy 8.50 Informacja z ostatniej chwili 9.10 Muz., której wszyscy chętnie słuchają 10.10 Polskie melodie 11.10 Muz., która nie rozprasza 12.10 Galicyjskie południe 12.15 Gramy dla solenizantów 12.30 Repertuar kin 12.40 Temat dnia 13.10 Giełda 13.40 Wielki konkurs 15.10 Popołudniówka muzyczna + nowe nagrania 19.10 Dance'owa Lista przebojów 22.30 Serwis Deutsche Welle 23 To dla was gra RW 24.00 Muz. nocą

RADIO RAK

100,5 FM
Wiad. 7.30-20.30 co godz., Serwis drog. 7.20 8.20. 9.20 14.20 14.50 15.20 15.50 16.20 16.50 17.20 Inf. kulturalne 8.40 12.40 16.40
6.00 Klub Rannych Ptaszków 10.00 RAK Time 15.00 Progr popołudniowy 19.00 Muzyczna Śmietanka 22.00 Muzyka z (pod)tekstem 23.00 Hitogranie 24.00 Janosik 0.03-2.00 Muzyka Nocnych Nietoperzy 2.00-6.00 Muzyka do kocyka

Cieężko żyć, gdy nocą huczą radia i CB...

Parking rozciągnięty

Od kilku miesięcy najczęściej strażników miejskich można spotkać w Małym Rynku. Wszystko za sprawą taksówkarzy, którzy postanowili przedłużyć plac postojowy. Przeciw nadmiernemu zagęszczeniu samochodów protestują mieszkańcy kamienic. Nie wierzą jednak, że protest wybawi ich od kłopotów...

Postój taksówek w Małym Rynku nie jest duży. Z łatwością może jednak zmieścić się na nim kilkanaście samochodów. Chętnych do zarabiania jest więcej. Trudno się dziwić – w okolicach Rynku nie brak turystów, którzy za kursy taksówką nie żałują pieniędzy. I może sprawa taksówkarzy nikomu by nie przeszkadzała, gdyby nie fakt, iż zbuntowali się mieszkańcy kamienic. Do Urzędu Miasta wysłali pismo, w którym żalą się na nieformalnie „rozciągnięty” parking.

– Bywa, że nie możemy wjechać samochodem pod dom. Rynek i uliczki blokują taksówki. Nie mamy nic przeciw zarabianiu pieniędzy. Nam przecież manna też nie leci z nieba. Chodzi tylko o to, by taksówkarze zrozumieli, że prócz nich są tu jeszcze inni ludzie – żalą się mieszkańcy Małego Rynku.

Wiele razy wydłużonym parkingiem interesowali się strażnicy miejscy. Były wezwania, mandaty i pouczenia. Nie rozwiązały problemu. Co niektórzy taksówkarze – rekordziści zebrali nawet kilkanaście mandatów i tyle samo wniosków na kolegium.

– Dopiero od kilku dni na postoju zrobiło się spokojniej.



Fot. Joanna KOSTRZ

Kierowcy starają się przynajmniej nie blokować ulic – twierdzą strażnicy miejscy. – Jednak do sukcesu jeszcze daleka droga...

Taksówkarze też mają swoje racje. Żalą się na małą ilość parkingów w centrum miasta.

– Coraz więcej płacimy za benzynę, podatki i ubezpieczenia. Przecież musimy zarobić na podstawowe opłaty. Zysk też byłby mile widziany. Strażnicy zamiast wypisywać mandaty, mogliby porozma-

wiać z urzędnikami w sprawie wydzielenia dodatkowych parkingów w mieście – twierdzą.

Mieszkańcy Małego Rynku już dawno pozbyli się nadziei na odblokowanie chodników i ulic.

– Musimy protestować – twierdzą. – W przeciwnym razie zapomną o nas wszyscy. Trudno żyć w centrum. Szczególnie gdy w środku nocy słychać samochodowe radia i głupie żarty z CB...

(JOK)

Kontrola jakości za miliony

Bąbelki w paliwie

– Gdybym nie pracował piętnaście lat w branży paliwowej, nigdy nie tankował ropy i nie uczył się chemii, może bym i uwierzył, że w zimowym oleju napędowym, przy trzostopniowym mrozie, może wytworzyć się parafina – mówi Krzysztof K., stały klient stacji benzynowych British Petroleum.

Miesiąc temu, podczas tankowania zimowej ropy, na jednej z krakowskich stacji BP, Krzysztof K. (nazwisko znane redakcji) zauważył w dystrybutorze pęcherzyki powietrza. Jeden z pracowników stacji wyjaśnił, że dystrybutor od rana szwankuje.

– W tym samym dniu, przy kasie, złożyłem reklamację. Paliwo nie spełniało jakościowych wymogów. Pomyślałem, że olej może być „chrzczony” wodą – mówi Krzysztof K.

Odpowiedź miała nadejść po dwóch tygodniach. Minęły trzy, więc postanowił się o nią upomnieć. Gdy wreszcie dostał list ze stacji BP, oniemiał z wrażenia.

– Poinformowano mnie, że w dystrybutorze nie zauważono żadnych usterek. Dowiedziałem się też, że zjawisko, które widziałem, to nie pęcherze powietrza, lecz parafina, wydzielająca się podczas mrozów z zimowego oleju napędowego. Podobno jest to proces naturalny. Wy tłumaczono mi, że nie powinienem

żadnych strat. Wtedy ponownie zacząłem się zastanawiać, za co faktycznie zapłaciłem. Obecność parafiny wskazywała bowiem na tańsze, nieuszlachetnione letnie paliwo – twierdzi Krzysztof K.

Opinie naszego czytelnika potwierdza Jerzy Trybulec, dyrektor handlowy jednej z firm paliwowych.

– To oczywiste, że w zimowym oleju napędowym parafina nie może przybrać innej konsystencji niż cieki. Jeżeli w temperaturze minus trzy stopnie pojawiają się kryształki parafiny oznacza to, że jest to letnie paliwo – mówi Jerzy Trybulec.

Ewa Kaczkowska, pracownica BP, która podpisała się pod odpowiedzią na reklamację, powiedziała „GK”, że zarzut o dolewaniu wody do paliwa jest bardzo poważny. Potwierdziła też, że w trakcie wyjaśniania sprawy zbadano tylko prawidłowe funkcjonowanie dystrybutora, pomijając kontrolę jakości paliwa.

– Nie wiadomo dlaczego informację o zdarzeniu do-

tarły do nas trzy tygodnie po zgłoszeniu reklamacji na stacji benzynowej – wyjaśnia Tomasz Pochwat, koordynator w dziale public relations BP. – Nie mogliśmy więc zbadać jakości paliwa, bo próbki z każdej dostawy, na stacjach BP przechowywane są tylko do kolejnej dostawy. Od tego czasu było ich kilkanaście. Z przykrością musimy też stwierdzić, że nasza odpowiedź wysłana do pana Krzysztofa K., świadczy o niekompetencji pracownika. Szczerze mówiąc jest dla nas kompromitująca choćby z powodu występowania parafiny w zimowym oleju napędowym.

W ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła kompleksowe kontrole tylko na dwóch stacjach benzynowych.

– Badania jakości paliwa są drogie, analiza kosztuje nawet kilka milionów złotych – mówi Teresa Korbut, naczelniczki wydziału przemysłowego krakowskiego PIH-u. – Nasze przypuszczenia co do jego złej jakości nie potwierdzają się. Prawdopodobnie dlatego, że analizujemy już nie to samo paliwo. (M.S.)

Sposób na medycynę

100 lekarzy z Huty

Na osiedlu „Złota Jesień” w Nowej Hucie w pierwszych dniach marca oddana zostanie nowa przychodnia. W czasach, kiedy służba zdrowia przeżywa dramatyczną zapaść jest to fakt godny uwagi. Przychodnia należy do „spółki z o.o.” i tylko przez pierwsze trzy miesiące pracownicy i emeryci HTS będą mogli odwiedzać ją za darmo.

Właścicielem przychodni jest „Centrum Medyczne Nowa Huta”, jedna ze spółek wywodzących się z rozmontowanego kombinatu, licząca blisko 400 pracowników. W tym 100 lekarzy medycyny i stomatologów.

Kiedy podejmowano decyzję o odłączeniu od Huty im. Sendzimira firm nie związanych bezpośrednio z cyklem produkcji stali, byli tacy, co mówili, że na medycynę w ogóle nie ma tu miejsca. Dyrektor Jerzy Knapik zdecydował jednak inaczej. Za wszelką cenę chciał uratować zakładową służbę zdrowia związki zawodowe – NSZZ Solidarność i NSZZ Pracowników HTS. One też obroniły uprawnienia hutniczych emerytów.

I tak we wrześniu 1995 powstała nowa spółka, w której

udziałowcami, obok samej HTS i spółek-córek, są także oba związki. Obecnie „Centrum” ma 10 przychodni zakładowych, Centralną Przychodnię Specjalistyczną, niewielki szpital z oddziałem chorób wewnętrznych, chirurgią i intensywną terapią, fizykoterapię, basen z odnową biologiczną, stację pomocy doraźnej, laboratoria, protetykę stomatologiczną – wszystko, czym dysponowała swego czasu najbogatsza zakładowa medycyna w Krakowie.

Prócz pracowników firm – współwłaścicieli spółki, z usług „Centrum” korzysta obecnie kilkadziesiąt innych przedsiębiorstw. Tu leczą się np. pracownicy domu handlowego „Geant”. Od lat specjalnością służby zdrowia HTS była współpraca z kliniką prof. Dziatko-

wiaka, który tu kierował swoimi pacjentów, gdy trzeba było interwencji chirurga do niekardiologicznych schorzeń. Współpraca utrzymuje się do dziś.

– Oczywiście inne dziś obowiązują zasady – mówi wiceprezes „Centrum”, dyrektor przychodni dr Antoni Kostarczyk. – Niedawno, na przykład, diagnozowałem przyslanego do nas pacjenta z chorobą tarczycy. Zapadła decyzja „operować”, ale musiałem zacząć od... przedstawienia mu cennika. Podjął decyzję „tak”. Ceny dla osób z zewnątrz kształtują się, jak w niedrogiej spółdzielni lekarskiej, a rachunek odpisuje się od podatku.

Wczoraj, na konferencji prasowej, prezes „Centrum” Jerzy Bogucki zwrócił uwagę, że HTS przekształciła, jako jedna z pierwszych w Polsce, służbę zdrowia i jest doskonale przygotowana na dalsze kroki reformatorskie w tej dziedzinie. A reforma służby zdrowia rozpocznie się już w marcu. (rtk)

„Echo Krakowa” Czytelnikom

Nie wyrzucaj – daj innym

W tej akcji tylko pośredniczymy. Czytelnicy pomagają sobie sami. Wspierają się, darując drugiemu coś, czego nie potrzebują, a co jeszcze może służyć lata. Na Państwa telefony w tej sprawie czekamy we wtorki i czwartki, w godz. od 17 do 19, pod nr. tel. 412-46-33.

Czytelnicy ofenują:

• Szafę trzydrzwiową, duży tapczan, serwantkę, telewizor czarno-biały, lampę, tel. 632-20-78 • Pralkę wimikową, tel. 643-10-43 • Tapczan, leżankę, lodówkę, szafę trzydrzwiową, tel. 018/443-54-41 (18-20) • Pierzynę, tel. 422-85-33 (12-15) • Magnetofon szpulowy, taśmy, adapter, tel. 412-87-88

Czytelnicy proszą o:

• Tapczan dwuosobowy, tel. 090319572 • Licealista – o taboret do pianina, tel. 278-19-58 • Samotna matka o pralkę, mały telewizor, pościel, maszynkę elektryczną, wykładzinę, tel. grzecz. 658-78-17 • Telewizor, ul. Na Szaniec 8/53 • Wersalkę, fotel rozkładany, krzesła, kuchenkę gazową, pralkę wimikową, tel. 645-05-93 • Fotel

rozkładany, ławę, wykładzinę lub dywan, 2 fotele, tel. 425-90-11 • Stół, ławę, lodówkę, tel. 412-52-99 • Pralkę, lodówkę, telewizor, tel. grzecz. 414-20-87 • Inwalida o froterkę, tel. 656-56-37 • Samotna matka o – krzesła drewniane, stół kuchenny, tel. 278-19-58 po 19 • Emerytka o lodówkę, pralkę, telewizor, tel. 657-86-13 • Klamet do nauki, kuchenkę gazową, tel. 429-56-17 • Inwalida – o komputer dla syna, tel. 423-33-48 • Telewizor dla inwalidy I gr., tel. grzecz. 632-43-84 • Aparat słuchowy pix. swiss. dla 5-letniego dziecka, tel. 429-45-61 • Mały telewizor, tel. 648-85-00 • Wersalkę, fotel rozkładany dla dziecka, tel. grzecz. 658-78-17 • Małą lodówkę, tel. 422-09-48 • Rencista o radiomagnetofon, wirówkę, telewizor kolorowy, tel. 282-45-53 • Inwalida o pralkę wimikową,

maszynę do szycia, lodówkę, bieliznę pościelową, piżamę i ręcznik, Kraków, ul. Armii Krajowej 2/129 • Telewizor, maszynę do szycia, tel. 412-46-33 • Meble, lodówkę, pralkę, wersalkę, ul. Faustyny 14/1 Krystyna K. • Mały telewizor, dywan, ławę i dwa fotele, tel. 423-53-26 • Samotna matka – o regał i dwa fotele, tel. 421-81-93 po 18 • Samotna matka – o lodówkę, piec łazienkowy, fotele, telewizor, splel. grzecz. 413-13-82 • Telewizor, meble, tel. 643-10-89 • Telewizor, tel. 412-24-38 • Samotna matka – o szafki kuchenne, odzież dla 2 i 5-letnich dziewczynek, tel. 644-53-57 • Wdowa – o piecyk łazienkowy i mały kolorowy telewizor, tel. 413-93-64 • Rencista – o mały telewizor, tel. 643-79-84 • Szafę pojedynczą, rower składak, tel. 267-65-49 • Inwalida I grupy – o mały kolorowy telewizor, ul. Dobrego Pasterza 52 • Powodźnik z tamobrzeskiego o meble, wykładzinę, pralkę, wersalkę, tel. (0-15) 865-55-86 • Fotelik samochodowy dla 3-letka, tel. 632-53-31. (ik)

Gorący



412-16-94

Martwe zakazy

Adam Janikowski codziennie jeździ autobusami i tramwajami. Denerwują go rozklejone wewnątrz wozów zakazy, których nikt nie przestrzega.

– Wszędzie figurują zakazy palenia i rozmów z kierowcą. Tymczasem wiele razy jechałem już autobusem, w którym z kabiny kierowcy leciały kłęby dymu. Nie rozumiem dlaczego kierowcom wolno palić, a pasażerów obowiązuje bezwzględny zakaz. Z kolei między godziną 14 a 15 kierowcy wożą koło siebie kolegów. Plotkują niczym przepkupi na Kleparzu. Nie rozumiem dlaczego MPK wiesza wszędzie martwe zakazy – denerwuje się nasz Czytelnik.

Intervencję przekazałam do biura prasowego MPK.

– Nieprawda, że jest to martwy zakaz. Kierowców, których łapiemy na paleniu papierosów bądź rozmowach towarzyskich bezwzględnie karzemy – twierdzi Filomena Serwin, rzeczniczka prasowa. – Prosimy pasażerów, by za każdym razem informowali nas o naruszeniu zakazów. Powinni podać numer wozu, oczywiście dzień i choć w przybliżeniu go-

dzinę. Zapewniam, że interwencję pasażerów nie pozostaną bez echa.

Arcopal jak kryształ

W grudniu Aleksandra J. (nazwisko zastrzeżone do wiadomości Redakcji) kupiła w grudniu w „Krakchemii” serwis firmy „Arcopal”. Zapłaciła za niego 90 zł. Do niego dokupiła za 10 zł maselniczkę, tej samej firmy. Przed kilkoma dniami maselniczka spadła na podłogę...

– Rozbiła się w drobny mak. Pękła niczym kryształ na małeńkie kawałki. Pozbiebrałam je do kubeczka i zaniosłam do sklepu, na stoisko reklamacji. Myślałam, że za buba dostanę zwrot pieniędzy. Niestety, ekspedientka powiedziała mi, że w tym wypadku nie może przyjąć reklamacji. Na pocieszenie dodała, że sa-

ma ma taki komplet i też się tłucze – opowiada Czytelniczka. – Czy miała prawo oddalić reklamację?

Intervencję przekazałam do Państwowej Inspekcji Handlowej. Pracownicy wydziału prawnego twierdzą, że reklamacja powinna zostać uwzględniona. Klient musi posiadać tylko paragon, jako dowód zakupu w określonym sklepie.

Z interwencją zwróciłam się również do działu reklamacji supermarketu „Krakchemia”.

– Możemy w każdej chwili wystawić zgłoszenie reklamacyjne, pod warunkiem, że klientka ma paragon zakupu – takie jest rozporządzenie, którego musimy przestrzegać. Jeśli pani Aleksandra przedstawi nam zaświadczenie, reklamację załatwimy od ręki – twierdzi kierowniczka działu reklamacji.

Joanna KOSTRZ

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowem, masz sprawę dla reportera – zadzwoni.

Przy gorącym telefonie 412-16-94, codziennie od godz. 10 do 20, dyżurują nasi reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

Dziś przy telefonie: Agata SURÓWKA



Krótko

RADZIEMICE

Prawie połowę gminnego budżetu pochłania utrzymanie szkół. Wystarcza jedynie na pensje nauczycieli i bieżące wydatki. Tymczasem stare budynki szkół podstawowych wymagają kapitalnego remontu. W szczególnie złym stanie są dachy szkół w Łętkowicach i Zielenicach. Na ich modernizację potrzeba przynajmniej 200 tys. zł.

— Zastanawiamy się nad sposobem pozyskania tych pieniędzy. Kuratorium odmówiło nam wsparcia. Być może uda się coś wygospodarować z nadwyżki budżetowej. Kolejne wyjście to kredyt. Radni, których kadencja wkrótce się kończy, nie chcą podejmować decyzji o pożyczce. Niech zdecydują o tym kolejne władze samorządowe — wyjaśnił Czesław Kawecki, skarbnik gminy Radziemice. (Nit)

DRWINIA

— Jesteśmy jedną z najmniejszych gmin w województwie krakowskim, nie możemy pochwalić się prężnymi firmami działającymi na naszym terenie — mówi skarbnik Drwini, Maria Matysik. — Jednak jak na nasze warunki radzimy sobie całkiem nieźle, mimo iż nie decydujemy się na zadłużanie gminy.

Skarbnik w Drwini w tym roku ma do wydania blisko 5,5 mln, z czego milion zostanie przeznaczony na budowę sieci wodociągowej. Drugą poważną inwestycją jest budowa przedszkola w Mikuszowicach. W tym roku budowa się zakończy. (PBAR)

KRZESZOWICE

Rada Miejska w Krzeszowicach, na nadzwyczajnej sesji, przyjęła jednomyślnie rezolucję odrzucającą propozycję włączenia gminy Krzeszowice do powiatu chrzanowskiego. Stefan Rudel, przewodniczący Rady Miejskiej Krzeszowic przedstawił argumenty historyczne i kulturowe przemawiające za pozostawieniem Krzeszowic w zasięgu wpływów Krakowa. Wśród krzeszowickich radnych gościli parlamentarzyści: Marek Nawara, Stanisław Kracik, Władysław Kielan, wicewojewoda krakowski Jerzy Myszczewski, przewodniczący RM Krakowa Stanisław Handzlik, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Adam Lach. Wszyscy zapewniali o swoim poparcu w staraniu krzeszowiczian o włączenie ich gminy do powiatu krakowskiego. (mas)

ŚWIĄTNIKI

W tym roku świątelnica szkoła ślusarska obchodzić będzie 110-lecie istnienia. Dlatego też już niedługo jej budynek będzie remontowany. Najgorzej wygląda dach, który od kilku lat przecieka a także ściany od strony ul. Bruchnalskiego. Remontu doczekają się nieczynne główne drzwi. Uczniowie zaś odnowią kutą bramę. Część funduszy da kuratorium. Pomoc zaoferował również burmistrz Świątnik.

— Gdybyśmy chcieli przeprowadzić generalny remont, potrzebowałibyśmy co najmniej miliard starych złotych — mówi Henryk Kisiel, dyrektor szkoły. — Bowiem ostatni raz szkoła była odnawiana przed 20 laty. (M.S.)

Za mało dzieci, za dużo szkół

GOŁCZA

Zrzutka na oświatę

Wszystkie szkoły w Krakowie, odkąd znalazły się pod skrzydłami miasta, mają się bardzo dobrze. Inaczej jest w podkrakowskiej gminie Gołcza. Tu na nadmiar szczęścia nie narzekają uczniowie, ani nauczyciele, ani władze gminy. Powód: brak pieniędzy na opłaty i utrzymanie budynków.

— Trudno znaleźć rozsądne rozwiązanie. Problem bierze się przede wszystkim stąd, że mamy za dużo szkół, a za mało dzieci — mówi Tadeusz Kmita, wójt gminy Gołcza. — Mamy sześć pełnych i cztery kilkuklasowe szkoły podstawowe. Dzieci zaś w całej gminie jest zaledwie 826. Doszło do sytuacji, gdy na jednego nauczyciela przypada tylko siedmiu uczniów.

Taka sytuacja wcale nie daje szans dzieciom na uczenie się w komfortowych warunkach. Większość podstawówek w

gminie to stare budynki i czekają na poważny remont. Wójt jednak rozkłada ręce, bo nie ma pieniędzy. Parę lat temu w Gołczy rozpoczęto budowę nowej szkoły. Kurator jednak już się tym nie zajmuje, nie daje też pieniędzy. Budowa szkoły jest przecież zadaniem własnym gminy. — Kurator wpisał, że to inwestycja zakończona. A trzeba jeszcze wykończyć aulę, stołówkę i szatnię. Także teren wokół szkoły jest nietknięty — mówi Tadeusz Kmita.

Na wszystko trzeba pieniędzy. 930 mln starych zł. ko-

sztowała wymiana dachu w podstawówce w Wysocicach, już nie przecieka. W oplakany stan jest szkoła podstawowa im. Marszałka J. Piłsudskiego w Ulinie Wielkiej. Obsypują się ściany, a walący się strop podpierają drewniane belki. Niestety, budżet gminy jest mniejszy niż w zeszłym roku. 50 procent przeznaczone zostaje na oświatę.

— Przez to brakuje nam środków na wodociągi, drogi — mówi Tadeusz Kmita. — Konieczna jest reorganizacja, by zmniejszyć liczbę szkół. Na to jednak nie zgadzają się rodzice. Kurator również zaleca czekać na zmianę systemu szkolnictwa i podziału administracyjnego. (JB)

DOBCZYCE

Zapomniana pułapka

O jezdni w Stadnikach drogowcy jakby zapomnieli. Przy skrzyżowaniu z drogą na Dobczyce i Gdów wypadła wielka, głęboka dziura. Niejeden kierowca urwałby sobie na niej koło. A może to sposób na rajdowców, którzy po dyskotekach popisuja się przed dziewczynami szaleńczą jazdą? Nawet najbardziej zapalony kierowca nie będzie próbował jazdy wokół naturalnego ronda na zwykłym skrzyżowaniu. (AS)

WIELICZKA

Nafta w muzeum

145 lat temu dzięki wynalazczej destylacji oleju skalnego, dokonanej przez Ignacego Łukasiewicza świat po raz pierwszy zobaczył płomień lampy naftowej. Ignacy Łukasiewicz nazwany powszechnie „ojcem polskiej nafty” już w rok po swoim pionierskim wynalazku założył pierwszą w Polsce kopalnię nafty w Bóbrce. Za sprawą Łukasiewicza powstała też pierwsza w kraju (1856 r.) destylarnia oleju skalnego w Ulaszowicach k. Jasła. Podobne urządzenia dopiero w kilka lat później pojawią się w Rumunii i USA.

Wystawa pt. „Rodowód polskiej nafty” zorganizowana w zamku Żupnym przez Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce przy życzliwej pomocy Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka przedstawia bogatą tradycję krajowego przemysłu naftowego.

Jest to pierwsza poza Bóbrką — mówi kustosz mgr inż. Józef Zuzak — prezentacja zbiorów naszego muzeum, także eksponatów, które gromadzimy w perspektywie zainicjowanej jeszcze w 1961 r. budowy Muzeum — Skansenu Przemysłu Naftowego im. I. Łukasiewicza. Wieliczka zoba-

czy ją dzięki życzliwości wielickiego muzeum, z którym łączą nas ściśle więzi współpracy. Chcemy pokazać rolę Polski w rozwoju światowej kariery tej dziedziny przemysłu, przedstawić w merytorycznej różnorodności historię eksploatacji, przeróbki nafty i dystrybucji produktów naftowych.”

W krajobrazie wystawy dominują modele wież wiertniczych, dawne i współczesne urządzenia do przetworstwa ropy — niektóre, jak model rafinerii i tzw. „konika naftowego” — zmechanizowane. Jest oczywiście też lampa naftowa Łukasiewicza. Właśnie taka, która —



jak czytamy w certyfikacie — zapalona po raz pierwszy 31 lipca 1853 r. w lwowskim Szpitalu o.o. Pijarów „uratowała podczas operacji życie Władysława Choleckiego”.

Wystawę czynną od 26 lutego oglądać będzie można do 10 kwietnia w wielickim zamku żupnym.

Zbigniew SZYBIŃSKI

DROGINIA

Żydzi z drewna

Tadeusz Gogół, rzeźbiarz samouk, mieszka w Droginie, w gminie Myślenice, pracuje jako barman w Jaworniku. Najchętniej rzeźbi sylwetki Żydów i krakowiaków. Od siedmiu lat trzyma się tych motywów. Jego Żydzi są melancholijni, a krakowiacy weseli. Dlaczego interesuje go tematyka żydowska? — Upodobałem sobie ten motyw z potrzeby spłacenia długu, który mamy wobec narodu spod znaku gwiazdy Dawida — odpowiada Tadeusz Gogół. (EB)



Fot. Mariusz SAWALA

Zbiornik zamiast stawów

TRZYCIĄŻ

Z okien Urzędu Gminy w Trzyciążu widać kilka wielkich stawów. Niegdyś należały do POM-u, dziś do Skarbu Państwa, ale gmina wystąpiła o komunalizację tych terenów. Zamierza urządzić wielki zbiornik retencyjny.

Po jednym z największych w kraju Państwowych Ośrodków Maszynowych pozostało tylko wspomnienie i problem co zrobić z 7 blokami, w których mieszka 57 rodzin. Na części gruntów, które dziś jeszcze zajmują stawy, planuje się budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Dalej przewidziano budowę zbiornika retencyjnego.

— Istotne są funkcje rekreacyjne, jakie taki zbiornik mógłby pełnić — mówi sekretarz gminy Roman Żelazny. — W gminie nie ma większych rzek. Co prawda tu właśnie swe źródła ma Biała Pszemsza, ale dopiero ostatnio wody gruntowe się podniosły i źródła się odnowiły. Dłubnia jest za małą rzeczką do rekreacji. (mas)

GRECKA RESTAURACJA

HELLADA

30-081 Kraków, ul. Królewska 55,
tel. 637-20-86

Czynna w godz. 13-22



Gorące przekąski (dla 2 osób)

PIEROŻKI

- ciasto fyllo (przepis podaliśmy 20.02.1998 (piątek))

FARSZ

- 10 dkg sera fetta
- 10 dkg sera białego
- 5 dkg sera żółtego
- natka pietruszki
- sól i pieprz

Ser biały, ser fetta mielimy i ucieramy, dodajemy ser żółty, natkę, pieprz — całość mieszamy. Ciasto fyllo kroimy w prostokąty i nakładamy farsz. Zawijamy w trójkąty i smażymy na głębokim oleju w tem. 180°C

PASZTECIKI

- ciasto fyllo

FARSZ

- 30 dkg mięsa wołowego, siekanego
- 5 dkg startego żółtego sera
- jajko gotowane, posiekane
- jajko surowe
- natka pietruszki
- sól i pieprz

Mięso siekane dusimy, dodajemy grzyby, ser żółty, posiekane jajko na twardo, natkę pietruszki. Gdy farsz ostygnie dodajemy surowe jajko. Całość mieszamy, doprawiając solą i pieprzem. Farsz zawijamy w ciasto fyllo i smażymy na rozgrzanym tłuszczu 180°C

10% RABATU
27.02-05.03

1 MEDYCZNE 2 STOMATOLOGICZNE 3 USŁUGI 4 HANDLOWE 5 BUDOWLANE 6 TURYSTYCZNE 7 USŁUGI POGRZEBOWE

1 GABINET LECZENIA SCHORZEŃ: INTERNISTYCZNYCH UKŁADU POKARMOWEGO

USG EKG

Kraków, ul. Żuławskiego 14/7 (przy Nowym Kleparzu) Tel. 633 14 75

1 DIAGAMMED
PRACOWNIA RENTGENOWSKA

badania rentgenowskie

USG

mammografia
Echokardiografia
Badania dopplerowskie naczyń

pon. - piątek 8-18
sobota 10-13

Wiślna 9/2,
tel. 421-89-51

1 USG 

jama brzuszna, piersi, tarczycy i inne

► **KONSULTACJE** wszystkich specjalistów

► **ONKOLOGIA** także choroby sutka

► **OKULISTYKA** szkła kontaktowe

► **ZABIEGI OPERACYJNE, ANALIZY, ENDOSKOPIE, EKG**

☎ 421-70-21
RYNEK GŁ. 34 ☎ 421-95-83

1 APARATY SŁUCHOWE I AKCESORIA

najniższe ceny - pełna obsługa

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustańskiej)
Informacja i rejestracja:
TEL. 656-18-06

1 LEKARZ 

WIZYTY DOMOWE

LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH
658-49-59
pon.-niedz. 8.00 - 22.00

■ **internistów**
■ **pediatrów**
■ **EKG**
■ **laryngologów**

1 MEDICINA

al. Pokoju 3
412-24-59, 412-68-20
...

ul. Barska 12 (Dębniaki)
266-50-62, 266-96-65

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Żyłki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres.
- RTG - urografia, mammografia.
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zeza
- gastroskopia,
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analityka
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli

WIZYTY DOMOWE
(CAŁODOBOWE) TEL. 411-13-78

1 GABINET PSYCHOLOGICZNY
(dzieci, młodzież, dorośli).

Psychologowie, logopeda

- **badania**
- **terapia**

Tel. 425-76-87,
633-77-17.

1 inmed 

APARATY SŁUCHOWE

sprzedaż ratalna
kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

- Kraków, al. 29-listopada 130
tel. (012) 412-40-81, 412-43-58
- Nowy Targ, ul. Kolejowa 15
- Zakopane, ul. Krupówki 43
tel. (0-18) 14-999

1 KRIOMED
GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKA LECZENIE

- * **CHIRURGIA:** naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
- * **GINEKOLOGIA**
- * **DERMATOLOGIA:** dorośli, dzieci
- * **USUWANIE ZĘBÓW — PROTEZY**
- * **NEUROLOG**
- * **CHOROBY WĄTROBY**
- * **KOLONOSKOPIA**
- * **MASAŻ LECZNICZY, AKUPRESURA**

CZYNNY
od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

1 PRZYCHODNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina®

KRAKÓW
ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06
tel. 421-79-27
pon-czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne.

1 USG 

GABINET LEKARSKI

Diagnostyki Ultrasonograficznej
Kraków, ul. Szwedzka 27
pełny zakres badań USG
(0-12) 267-69-66

1 APARATY SŁUCHOWE

tel. (012) 422-22-91
tel./fax 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
33-300 N. Sącz ul. K. Wielkiego 4
tel. (0-18) 443-78-14

Pełny zakres usług

2 RENTGEN ZĘBÓW

panoramiczne, punktowe

św. Gertrudy 8,
pon.-pt. 8-19, sob. 9-14,
tel. 421-92-72.

Ceny najniższe
- wyniki natychmiast

2 EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

PL. BISKUPI 18,
TEL. 634 58 93,
634 24 09

2 PolDent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wlk),
tel. 633-44-42
czynne 9.00-21.00

Pełny zakres usług

* **USŁUGI RATALNE** *

Niedziela i święta od 9 do 20

3 Garaże usługi ślusarskie

najtaniej w Polsce

(0-18) 332-10-52,
(0-12) 655-17-29
(0-18) 332-12-45

3 INFORMACJA

MEDYCYNĄ
PRODUKCJĄ
HANDELU
USŁUGI

0-12 653-22-02
0-602 68-97-99
0-12 634-30-20
632-34-12

całodobowe
pon.-pt. 9-18

internet <http://www.coit.com.pl>

3 IFORMACJA

c.b.i.t.

MEDYCYNĄ
HANDELU
USŁUGI
PRODUKCJĄ

telefony
całodobowe
(012) 412-18-49
(012) 411-20-60
(012) 413-04-22
<http://www.cbif.com.pl>

3 AUTORYZOWANE CENTRUM ZABEZPIECZEŃ
(012) 423-45-23

ANTYKRADZIEŻOWE ZABEZPIECZENIA POJAZDÓW

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE DO MIESZKAŃ
0 601 466 566

3 CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

Tel. 96-31
411-86-96

3 TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

-handel
-usługi
-produkcja

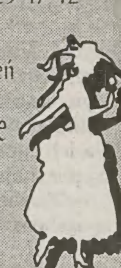
tel. 423-02-40
423-02-16
422-89-00
<http://www.tai.com.pl>

4 Suknie ślubne

Kraków, ul. Floriańska 16,
lp. (0-12) 429-17-12

Sprzedaż
- realizacja zamówień

✿ Suknie ślubne
✿ Komunijskie



5 580 WZORÓW TAPETY

KASETONY, PANELE, FOTOTAPETY

BISKO

PACHOŃSKIEGO

OPOLSKA

PACHOŃSKIEGO 5
(0-12) 415-66-53
PN. - PT. 9-19
SOBOTA 9-14

7 

czynne codz. 7.30 - 15.30

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna, 656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice) 411-35-26

polecają

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi, usługi kamieniarskie, itp.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ MIESZKAŃ

tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1 (Batowice)

CENY KONKURENCYJNE!!!

GDZIE I NA CO SIĘ WYBRAĆ

TEATRY

➤ **STARY**
➤ **DUŻA SCENA** (Jagiellońska 1, tel. 422-40-40): Faust – 18. Bilety: 28 i 14 ulg.
➤ **SCENA KAMERALNA** (Starowiślna 21): Rodzeństwo – 19.15. Bilety: 26 i 13 ulg.
➤ **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Ja jestem żyd z „Wesela” – 19.30. Bilety: 24 i 12 ulg.
➤ **BAGATELA** (Karmelicka 6, tel. 422-45-44): Panna Tutli Putli – 19.15.
➤ **GROTESKA** (Skarbowa 2, tel. 33-37-62): W 80 dni naokoło światów – 10, 12.30.
➤ **LUDOWY**
➤ **DUŻA SCENA** (os. Teatralne 34, tel. 643-71-01): Pan Tadeusz – 9. Bilety: 8; Przygody Tomka Sawyera – 16. Bilety: 17 i 12 ulg.
➤ **STU** (al. Krasińskiego 16, tel. 422-27-44): Babiniec – 19. Bilety: 15.
➤ **TEATR ZALEŻNY** (Kanonicka 1): Teatr AK-NE: Wyprowadź kobiety demonicznych – 19.30.
➤ **KABARET LOCH CAMELOT** (Tomasza 17): Klejnoty Czarnej Wdowy – 20.15.
➤ **JAMA MICHALIKA** (Floriańska 45, tel. 422-15-61): kabaret „Erotany-Eurotany czyli KONTRA pół BASISTA II” – 20.
➤ **PWST** (Straszewskiego 22): Dni otwarte – 11, 16.
➤ **OPERETKA** (Lubicz 48, tel. 422-78-07): J. Strauss: Wiedeńska krew – 19.

FILHARMONIA

➤ **PAŃSTWOWA FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1, tel. 422-09-58): Z cyklu „Musica – ars amanda”: orkiestra FK, G. Camerlingo (Włochy) – dyrygent, J. Bylica, S. Cierpik – fortepiany. W pr.: Delius, Saint-Saëns („Kamawad zwierząt”), Respighi („Pinie rzymskie”) – 18.

KINA

➤ **APOLLO** – stereo, ekran perłkowy (św. Tomasz 11a, tel. 421-89-50): Pukając do nieba bram (niem.-hol.-bel.-USA 15) – 16.15; Kolekcjoner (USA 15) – 18; Szakal (USA 15) – 20.15.
➤ **ARS: SZTUKA** – dolby stereo SR, ekran perłkowy, foteliki dziecięce Booster Buddy (św. Jana 6): Spona (pol. 12) – 10.15, 12, 15.30, 19.30; Flubber (USA, b.o., dubbing) – 13.45; Kiler (pol. 12) – 17.15; Tajemniczy pokaz specjalny – 22.15.
➤ **ARS: ANEKS SZTUKI**: – dolby stereo SR, ekran perłkowy (św. Jana 6): Flubber (USA, b.o., dubbing) – 10.30, 12.10, 15.30; Spona (pol. 12) – 13.50, 17.30; Golo i wesoło (ang. 15) – 19.15; Kolekcjoner (USA 15) – 21; Kiler (pol. 15) – 23.

➤ **ARS: REDUTA SZTUKI** – dolby stereo SR, ekran perłkowy (św. Jana 6): Kiler (pol. 15) – 15.15; Pukając do nieba bram (niem.-hol.-bel.-USA 15) – 17.15; Spona (pol. 12) – 19.30 (premiera z udziałem twórców); Lepiej być nie może (USA 15) – 22 (przedpremiera).
➤ **KIJÓW** – dolby stereo digital, klimatyzacja (Krasińskiego 34, tel. 422-30-93): 9. Festiwal Reklamy i Filmu Reklamowego.
➤ **MIKRO** (Lea 5, tel. 634-28-97): Tajemnice Los Angeles (USA 18) – 15.45, 20.15; Części intymne (USA 15) – 18.10.
➤ **PASAJ** (Rynek Gł. 9, tel. 422-77-13): Wszyscy mówią kocham cię (USA 15) – 10; Pięty element (USA 15) – 12; Tajemnice Los Angeles (USA 15) – 14.15; Twin Town (ang. 18) – 16.30; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 18.15; Bandyta (pol.-ang.-niem. 18) – 20.15.
➤ **POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27, tel. 423-07-68): Dżgęć ciało (hisz. 15) – 11.15, 20.45; Historie miłosne (pol. 15) – 13.15, 19; Słodkie jutro (kan. 15) – 15; W pogoni za Amy (USA 15) – 17; Kino Nocne: Piwne rozmowy braci McMullen (USA 15) – 22.30.
➤ **SFINKS** (os. Górali): Basquiat. Taniec ze śmiercią (USA 15) – 17; DKF „Kropka”: Gdzie jest generał (pol. 15) – 19.
➤ **ŚWIT** – dwie sale (os. Teatralne 10): Młode wilki 1/2 (pol. 15) – 15, 19; Spona (pol. 12) – 16, 18; Kolekcjoner (USA 15) – 17, 20.
➤ **TECZA** (Praska 52, tel. 266-90-80): Kino szkolne – propozycje: Nad Niemnem, Potop, O krasnoludkach i sierotce Marysi; Jaś Fasola (USA 12) – 17; Kontakt (USA 15) – 18.30.
➤ **UCIECHA** – dolby stereo SR (Starowiślna 16, tel. 422-00-77): Flubber (USA b.o., dubbing) – 8.45; Titanic (USA 15) – 10.30, 14.30, 18, 21.30.
➤ **WANDA** – dolby stereo SR, niepełnosprawni (św. Gertrudy 5, tel. 422-14-55): G.I. Jane (USA 15) – 12, 18.15; Współlokator (ang. 15) – 14.15, 20.30; Kamasutra (ind.-ang.-jap.-niem. 18) – 16; Tęta strona ciszy (niem. 15) – 22.15 (przedpremiera).
➤ **WARSZAWA** – dolby stereo SR (Stradom 15, tel. 422-15-44): Anastazja (USA, b.o.) – 12.15; Spice world (USA 10) – 14.15; Titanic (USA 15) – 16.15, 19.45, 23.15.
➤ **WRZOS** (Zamojskiego 50): W morzu ognia (USA 15) – 15.45; Romeo i Julia (USA 15) – 17.30; Sekrety i kłamstwa (ang. 15) – 19.30.
➤ **PARADOX** (Krowoderska 8): Krzyk (wł. 15) – 16.30; Zawód reporter (wł. 15) – 19.15; Po tamtej stronie chmur (wł. 15) – 20.30.
➤ **MYŚLENICE** – **MUZA** (Piłsudskiego 20): Agent specjalnej troski (USA 15) – 17; Młode wilki 1/2 (pol. 15) – 20.

WAWEL

➤ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (niecz. do 2.03)
➤ **WAWEL ZAGINIONY** (pn., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
➤ **SKARBIEC KORONNY** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)
➤ **ZBROJOWNIA** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)
➤ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
➤ **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
➤ **MUZEUM KATEDRALNE** (codz. 10-15)

MUZEJA, WYSTAWY

➤ **NARODOWE**
➤ **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77): (wt., cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18, nd. wstęp wolny):
• Broń i barwa w Polsce • Sztuka polska XX wieku (od Młodej Polski do współczesności)
• „Tadeusz Brzozowski 1918-1987” (do 13.04)
➤ **SUKIENNICIE** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66) (wt.-pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30):
• Sztuka polska od XIV do XVIII w.
➤ **XX. CZARTORYSKICH** (św. Jana 19, tel. 422-55-66) (wt.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-15.30):
• Galeria rzemiosła europejskiego
➤ **ARSENAL** (Pijarska 8): (codziennie 10-17):
• Bernardino Luini – pokaz transferu malowidła „Trzy święte” (do 1.03)
➤ **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41, tel. 422-59-26): (wt.-cz. sb., nd. 10-15.30, pt. 10-18
• Wyst. „Creo, creare, creator” (do 31.03)
➤ **DOM JÓZEFA MEHOFFERA** (Krupnicza 26, tel. 421-11-43): (wt., cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18)
➤ **WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicka 9, tel. 422-83-37): (wt., śr., pt., sb., nd. 10-15.30, czw. 9-17)
➤ **CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26, tel. 267-27-03): (wt.-nd. 10-18):
• Dawna sztuka Japonii ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – kol. F. Jasieńskiego
• Shiori – japońska sztuka barwienia tkanin
➤ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-75-60): (pn., wt.-śr. 9-14, czw. 9-17 „9-14 tylko dla grup zorganizowanych po tel. zgłoszeniu”, pt., sb. nieczynne, nd. 11-14 wstęp wolny):
• Starożytny Egipt • Starożytność i średniowiecze Małopolski • Pradzieje Nowej Huty • Kraków przed 1000 lat • Gotfryd Ossowski 1835-1897 z cyklu „archeolog-geolog” • „Lalki świata” (do 28.02)
➤ **ARCHIDIECEZJALNE** (Kanonicka 19-21, tel. 421-89-63): (wt.-sb. 10-15):
• Pokój Ojca Św. z wyposażeniem, w którym

mieszkał w latach 1951-1958 r. jako prof. KUL
➤ **COLLEGIUM MAIUS UJ** (Jagiellońska 15, tel. 422-05-49) (pn.-pt. 11-14.30, sb. 11-13.30)
• wyst. „Silva Rerum” (do 15.03) (codz. 10-15)
➤ **DWOREK JANA MATEJKI** (Krzesławice, Wańkowicza 25, tel. 644-56-74) (niecz. do 28.02)
➤ **ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1, tel. 656-28-63): (pn. 10-18, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
• Ormianie polscy (do 10.03) (wstęp wolny)
➤ (Krakowska 46): (wt. niecz., pn., śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14 – wst. wolny):
• Wyst. „Teatry Azji” (do 30.04)
➤ **GEOLOGICZNE** (Senacka 3, tel. 422-19-10): (wt. 10-17.30, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
• Budowa geolog. obszaru krakowskiego
➤ **HISTORYCZNE**
➤ **KRZYSZTOFOR** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22): (wyst. stała nieczyn. do odwołania) Sale wystawowe na portrze: (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):
• DOM POD KRZYŻEM (Szpitalna 21); (cz.-nd. 9-15.30, śr. 11-18):
• Wyst. stała: „Dzieje teatru krakowskiego”
• „Maska tradycyjna i współczesna” (do 10.03)
➤ **KAMIENICA HIPOLITÓW** (pl. Mariacki 3) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18):
➤ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-62): (wt., śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18):
• Z dziejów i kultury Żydów krakowskich
• „Historia na dzień dzisiejszy” (do 6.03)
➤ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18):
• Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego
➤ **ZWIERZĘNIECKI SALON ARTYSTYCZNY** (Kr. Jadwigi 41): (wt., czw. pt. 9-15, śr. 11-18, sb., nd. 9-14) • Wyst. „Zwierzyniec się przedstawia”
➤ **HISTORII FOTOGRAFII** (Józefitów 16, tel. 634-59-32): (wt. 12-17.30, śr.-nd. 10-15.30)
• „On i oni” (do 15.03)
➤ **HISTORII FOTOGRAFII IM. W. BOGACKIEGO** (Lubicz 25/542, tel. 422-28-52): (codz. 9-16)
• Wyst. reportażowa sp. L. Reitera „Moje wędrówki z aparatem fotograficznym” (do 28.02)
➤ **MŁODEJ POLSKI – RYDŁÓWKA** (Tetmajera 28, tel. 637-07-70): (wt., śr., pt., sb. 10-15, cz. 15-19)
➤ **PALAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): (10-17)
➤ **LOTNICTWA** (Jana Pawła II 39, tel. 412-90-00) Czynne dla grup zorganizowanych po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym tel. 412-90-00 pn-pt. w godz. 9-14.30.
➤ **STAREGO TEATRU** (Jagiellońska 1, tel. 422-85-66): (wt.-pt. 11-13 i na godz. przed spektaklem): • 200 lat Starego Teatru
➤ **UBEZPIECZEŃ** (Dunajewskiego 3, tel. 422-88-11): (wt.-pt. 9-11, w innych godz. i w sob. po wcześniejszym uzgodn.) (wstęp wolny):
• Z dziejów ubezpieczeń w Polsce

➤ **ZOOLOGICZNE UJ** (Grodzka 53): (wt., śr., czw. 10-13, nd. 11-14)
➤ **WIELICZKA**
➤ **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH**: Zamek Żupny (Zamkowa 8); (pn.-śr.-sb. 9-15): • Dzieje Wieliczki • Solniczki • Rodowód polskiej nafty (do 10.04)
➤ **EKSPOZYCJA PODZIEMNA** (8-16)
• Dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządzenia górnicze • Gorzki smak polskiej soli (do 3.03)
➤ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Dąbówicza 10) (8-16) • Podziemna trasa turystyczna poziom III; Kaplice solne: Bł. Kingi, Św. Antoniego, Św. Krzyża; Jez. Solankowe: E. Barącz, J. Piłsudskiego, Weimar; kolekcja solnych rzeźb, maszyn i urządzeń górniczych
➤ **NIEPOŁOMICE – ZAMEK** (pn.-pt. 10-16, sb.-nd. 10-14)
• Adam Gryczyński: Fotografie (do 27.02)
• Anna Szaleńcowa: Mozaika turecka (do 27.02)

GALERIE

➤ **ART-CLUB** (Łobzowska 3): (codz. 10-22)
• „Rysunki i obrazy” – wyst. K. Machowiny
➤ **ARTEMIS** (Floriańska 23): (pn.-pt. 11-19, sb. 11-15)
• Pokaz prac Stasysa Eidrigeviciusa (do 6.03)
• Kolekcja galerii – malarstwo, rzeźba, grafika
➤ **AUSTRIACKI KONSULAT GENERALNY** (Cybulskiego 9, Galeria I p.): (pn.-pt. 12-16)
• „Inna strona – obraz, dźwięk, tekst” (do 11.03)
➤ **CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ** (Meiselsa 17): (pn.-pt. 10-18, sb., nd. 10-14)
• „Nostalgia teraźniejszości – Francesco Vaccarone (do 28.02)
• Wyst. collage'u oraz projektów scenograficznych do filmu „K kontra Kafka” A. Nowińskiej
• „Śpiewające obrazy” Marka Bałoty (do 13.03)
➤ **GALERIA „KANONICZA 1”**: (Kanonicka 1): (codz. 10-18):
• „Gdzieś w Indiach” – fot. J. Mrówki (do 6.03)
➤ **STARMACH GALLERY** (Rynek Gł. 45): (pn.-pt. 11-18, sb., nd. 11-14)
• Jerzy Nowosielski – Abstrakcje (do 20.03)
• Piotr Lutyński (do 28.02)
➤ **GALERIA DOMINIKA ROZTWOROWSKIEGO** (Św. Jana 20) (codz. 11-18)
• wystawa pastelii Andrzeja Mierzejewskiego
➤ **„TEMPORARY CONTEMPORARY”** (Dolnych Młynów 7): (wt.-pt. 11-13; 15-18)
• „Unikalne elixiry w sztuce polskiej”
➤ **„CENTRUM”** (Al. Jana Pawła II 232):
• Malarstwo Kazimierza Wilka (do 16.03)
• Malarstwo i fotografie Czesława Odona Mostowskiego (do 3.03)

POLECAMY

SZLAKIEM GALERII

Artemis w Pałacu

Galeria Artemis zaprasza, do Pałacu Sztuki (pl. Szczepański 4, godz. 17), na wernisaż prac prof. Zbigniewa Kowalewskiego. Kowalewski urodził się w 1914 r. w N. Sączu. Studiował w krakowskiej ASP, gdzie po wojnie zrobił dyplom i przez 30 lat prowadził zajęcia z malarstwa, najpierw w filii katowickiej, potem na wydziale grafiki w Krakowie. Wystawa obejmująca 120 obrazów olejnych, głównie z ostatnich lat, prezentuje dwa główne nurty tego malarstwa: nurt pejzażowy (głównie okolice sądeckie) i figuratywny. Wystawę, która potrwa do 15 marca, można zwiedzać codziennie od 10 do 17. (mar)

„Inna strona” w Konsulacie

Konsulat austriacki (ul. Cybulskiego 9, I p.) zaprasza w południe na wernisaż wystawy „Inna strona – obraz, dźwięk, tekst” poświęconej artystom austriackim, przekraczającym granice swoich dziedzin sztuki. Prezentowani będą m.in. Oskar Kokoschka, Egon Schiele, Georg Trakl, Franz Kafka. Usłyszymy muzykę w wykonaniu Marka Chołoniewskiego (instrumenty komputerowe) i Kazimierza Pyzika (viola da gamba i kontrabas). (mar)

PASAJ TEATRALNY

„Babiniec”

Dziś, o godz. 19, w Krakowskim Teatrze Scena STU odbędzie się pokaz spektaklu „Babiniec” w reż. Grzegorza Wiśniewskiego. Przedstawienie powstało na podstawie opowiadań A. Czechowa: „Mój regulamin domowy”, „Dramat” oraz „Babiniec”. (Zaproszenia)

„Rodzeństwo”

W sobotę, o godz. 19.15, na Scenie Kameralnej Starego Teatru grane jest „Rodzeństwo” – spektakl w reż. Krystiana Lupy oparty na dramacie T. Bernharda. To opowieść o dwóch siostrach i bracie, aktorkach i filozofie. Sztuka wywiedziona z niektórych realiów biografii Ludwika Wittgensteina. W spektaklu występują: Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Agnieszka Mandat i Piotr Skiba. Muzykę skomponował Jacek Ostaszewski. (Zaproszenia)

„80 dni naokoło światów”

W niedzielę, o godz. 11, Teatr Groteska zaprasza na spektakl „80 dni naokoło światów”, oparty na motywach powieści Juliusa Verne’a. Przedstawienie jest historią zakładu i wyprawy ekstcentrycznego Fileasa Fogg’a. Na drodze bohatera piętrzą się bez ustanku przeszkody tajemniczego inspektora Fixa. Spektakl wyreżyserował Jan Polewka, który również zaprojektował scenografię. Kostiumy przygotowała Elżbieta Oyrzanowska, a choreografię Romana Agnel. (Zaproszenia)

„Lekarz mimo woli”

W niedzielę, o godz. 19.30, na scenie „Pod Ratuszem” Teatru Ludowego grany jest „Lekarz mimo woli”, w reż. Tomasza Obyary. Jest to komedia Moliera, przedstawiająca historię prostaka, który pod groźbą kijów przynajmniej się do całkowicie obcych mu zdolności medycznych i rozpoczyna karierę lekarza. Scenografię do spektaklu przygotowała Elżbieta Krywsza, a muzykę skomponował Krzysztof Szwejger. W głównej roli występuje Sławomir Sośnierz. (Zaproszenia) (MSZ)

ZAPROSZENIA

O GODZ. 12

TEL 412-16-94 (AG)

TELEFONY NA KŁOPOTY

Policja 997,

Straż Pożarna 998,
Pog. Ratunkowe 999

W RAZIE CHOROBY

➤ **INFORMACJA** służby zdrowia 422-05-11 (dyżurny aptek i szpitali – czynny całą dobę)
➤ **DYŻURY SZPITALI**
➤ **KRAKÓW**
• chirurgii ogólnej, chirurgii urazowej, chirurgii dziecięcej, laryngologicznej, urologicznej, okulistycznej (Sieroszewskiego 66, tel. 644-01-44).
• Domowa Pomoc Lekarska – lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64
• Nagła Pomoc Lekarska Specjalistów, EKG, tel. 266-80-00
• Całodobowa Pomoc Lekarska – tel. 266-14-71
➤ **BIELSKO-BIAŁA**
• Wyzwolenia 18 – 400-61, Wyspiańskiego 21 – 320-15, Sobieskiego 83 – 359-04, E. Plater 17 – 270-11)
➤ **OŚWIĘCIM** • Wysokie Brzegi 2 – 22-11
➤ **SUCHA BESKIDZKA** • Szpitalna 6 – 74-38-55
➤ **TRZEBINIA** • przy kopalni Siersza – 368
➤ **WADOWICE** • Karmelicka 34 – 330-21
➤ **ŻYWIĘC** • Sienkiewicza 30 – 40-51
➤ **DYŻURNE POGOTOWIA**
➤ **KRAKÓW**
• Łazarza 14 – 999, zachorowania i przewozy – 422-29-99, centrala telefoniczna – 422-36-00 Podstacje KPR:
• Lotnisko Balice – 285-68-99; 285-68-98,
• Rynek Podgórski 2 – 656-59-99,
• Krowodrza (Piastowska 32) – 633-39-99,
• Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44,
• Wieliczka (ks. Goliána 6) – 278-12-89, alarmowy 999,
• Krzeszowice – 999
• Jermianowice – 389-50-99
• Iwanowice – 388-40-99; 388-41-99,
• Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99
• Prądnik (Białopądnicka 8) – 415-09-99
• Nowa Huta (Sieroszewskiego 69) – wypadki 644-49-99 i 644-42-91

• Duńskie Pogotowie Ratunkowe Falck – 636-61-10, 636-46-11
• Pogot. Toksykologiczne – 411-99-99 (całodobowe)
➤ **PROSZOWICE** – alarm. 999, zachorowania i przewozy – 386-21-35;
➤ **MYŚLENICE** – 999, 272-01-80,
➤ **NIEPOŁOMICE** – miejski 281-19-99, alarmowy 999 999
➤ **NIEPOŁOMICE** – miejski 811-999, alarmowy 999
➤ **SŁOMNIKI** – 388-19-99 (całą dobę)
➤ **DYŻURNE APTEKI**
➤ **KRAKÓW**
• Mogińska 21 – 411-01-26, Dunajewskiego 2 – 422-65-04, Centrum A bl 3 – 644-17-36, os. Kazimierzowskie 30 – 648-59-57, Kościuszki 18 – 422-93-43, Prądnicka 7 – 633-01-00 wew. 304, Stocznicy 7 – 656-54-39, Walerego Sławka 10 – 655-43-00 wew. 286.
➤ **SKAWINA** – Ogrody 101
➤ **KRZESZOWICE** – Rynek 12
➤ **MYŚLENICE** – Parkadya 12
➤ **PROSZOWICE** – Królewska 84
➤ **WIELICZKA** – Zamkowa 3

CZŁOWIEK W DEPRESJI

➤ **TELEFONY ZAUFANIA**
➤ **KRAKÓW**
• ogólny – 633-71-37 (od 16 do 22)
• dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, pt. 20-24)
• dla kobiet w ciąży – 411-47-66 (pon. i pt. 10-12, śr. 16-18)
• dla kobiet – ofiar przemocy – 425-48-57 (pn., wt., śr., pt. 8-14, czw. 15-20, od pn.-pt. w godz. 20-23 – 657-02-64)
• młodzieżowy – 988 (od 14 do 18 bez niedz.)
• dla narkomanów – 643-03-38 (pn.-pt. 9-18)
• dla alkoholików – 656-46-80 (pn.-pt. 24h)
• dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sb. 20-6 oraz wszystkie noce poprzedzające dni wolne od pracy)
• inf. o AIDS – 958 (całodobowy)
• dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz. 10-12)
• dla osób przeżywających kryzysy osobiste – 656-51-77 (wt., śr., pt. 16-19)
• dla chorych wenerycznie – 266-09-51 (9-17) (oprócz sb. i nd.)

• dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 wew. 235 (pn.-pt. 10-12.30)
➤ **SKAWINA**
• Dla ludzi uzależnionych – 276-17-44 (cz-pt 16-19)
➤ **SUCHA BESKIDZKA** – 986

NIE WIESZ CZEGOŚ

➤ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA**
• Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w.34, tel. kom. 0601-46-50-43, pn., pt. (10-14), wt., śr., czw. (13-17), kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia.

GDY ZACHORUJE ZWIERZĘ

➤ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT**
➤ **KRAKÓW**
• Brodowicza 13, tel. 411-28-67 (pn.-pt. 8-20, sb.-nd. 8-20 z przerwą od 14-16, nagle wypadki – pomoc całodobowa
• Centaur, Piaseckiego 16, tel. 267-12-89 (pn.-pt. 10-14 i 15-20, sb. 9-15), wizyty domowe;
• Salus, Przemyska 6/1a, tel. 422-52-88 (pn.-pt. 9-17, sb. 9-13, pom. całodobowa); Gdyńska 11a, tel. 636-02-06 (pn.-pt. 9-12 i 15-20, sb. 9-18, nd. 10-13)
• Chłopska 2a, tel. 658-83-65 (pn.-pt. 9-19, sb. 9-15, nd. i święta 9-12; dyżur non stop)
• Gromady Grudziąz, tel. 655-68-87 (pn.-pt. 9-13, 16-19.30, sb. 9-13.30)
• Kmietowicza 5, tel. 636-97-35 (pn.-pt. 9-13 i 15-18, sb. 9-12)
• Krowoderskich Zuchów 26, tel. 632-49-50 (pn., śr., pt., 10-20, wt., cz. 10-14.30 i 16-20, sb. 12.30-17, nd. 14-17)
• Królów Jadwigi 230, tel. 425-16-21 (pn.-wt., cz.-pt. 9-12 i 15-20, śr. 15-20, sb. 9-14)
• Myślenicka 124, tel. 266-00-88 w. 148 (pn.-pt. 9-15, sb. 9-13)
• Parkowa 7, tel. 656-53-31 (pn.-pt. 10-14 i 16-20, sb. 10-14 i 16-19, nd. 10-13)
• Piłsudskiego 30, tel. 411-39-89 (pn.-pt. 9-15, 16-20, sb. 9-19, nd. 10-14)
• Słomiana 17 (pn.-sb. 9-12 i 16-20, nd. 14.30-16.30)
• Woronicza 16, tel. 412-35-73 (pn.-pt. 15-19, sb. 9-12) • os. Zgody 16, tel. 644-74-77 (pn.-pt. 8.30-20, sb. dyżury 10-16) • os. Złotej Jesieni 13, tel. 648-

20-22 w. 226 (pn.-pt. 16-20, sb. 9-14, wizyty dom. po godz. 20)
• **WIELICZKA** • Pankiewicz Lech i Sp. tel. 278-14-86 (czynna całą dobę)
➤ **AMBULATORIA WETERYNARYJNE**
➤ **KRAKÓW** • Kasprowicza 4/4, tel. 412-51-90 (codz. 8-22) • Gardowskiego 16 (Nowy Bieżanów), tel. 658-87-19 (pn.-pt. 16.30-19, sb. 9-13, wizyty dom.) • Madolińskiego 11, tel. 267-03-63, tel.

W lidze wydzielonej szachów

Drogowiec liderem

W miniony weekend rozpoczęły się rozgrywki wydzielonej i okręgowej ligi szachowej. W lidze wydzielonej, o wejście do II ligi rywalizuje ze sobą 6 drużyn. Po dwu pierwszych rundach, liderem ligi wydzielonej został Drogowiec Kraków, który w sobotę pokonał Kadrę Niepołomice, a w niedzielę Cracovię II.



Czołową postacią Kadry Niepołomice jest Kamil Mitoń

Czołowymi zawodnikami Drogowca są Edyta Andrzejewska (brązowa medalistka Mistrzostw Polski juniorów do lat 18) i Bartosz Szczechowicz (czwarty na MP do lat 18).

Ciężka walka czeka młodziutkich szachistów Kadry Niepołomice, w której barwach występują sami juniorzy. Czołową postacią w tej drużynie jest niewątpliwie Kamil Mitoń (mistrz świata do lat 12 i v-mistrz świata do lat 14). Jest to atut tego zespołu, ale też duża niedogodność; gdyż w

związku z uczestnictwem Kamila w różnych imprezach szachowych wyższej rangi, nie będzie mógł on wziąć udziału we wszystkich meczach ligowych. Dla Kamila najważniejsze jednak jest w tym momencie uzyskanie minimum do brakujucej mu normy mistrzowskiej. Przygotowuje się on również do planowanego w Krynicy spotkania z trzecią szachownicą świata, **Korcznojem**. Być może już niedługo o niepołomickim nastolatku będzie więcej niż głośno.

Liderem drużyny Cracovii (II) jest Jakub Filipek, były MP do lat 18. Jednak wielu obserwatorów zauważyło u niego pewien spadek formy. Być może spowodowane jest to zbliżającą się maturą. Miejmy nadzieję, że ten utalentowany zawodnik pokaże jeszcze na co go stać i przełamie słabszą passę.

Filarem KKSz Kraków jest bez wątpienia mistrzyni międzynarodowa Anna Jurczyńska, była MP seniorek.

Pozycję v-lidera ligi zajmuje MKS-MOS Wieliczka. Wyrównany poziom i mecze rozegrane na granicy remisu przynosi jak widać efekty.

Szachowa liga wydzielona

Runda I (sobota 21 lutego)
Contra'91 - MKS-MOS 2,5 - 3,5
Kadra - Drogowiec 1 - 5
Cracovia II - KKSz 4 - 2

Runda II (niedziela 22 lutego)
MKS-MOS - KKSz 3 - 3
Drogowiec - Cracovia II 4 - 2
Contra'91 - Kadra 2 - 4

1. Drogowiec Kraków 9 pkt.
2. MKS-MOS Wieliczka 6,5 pkt.
3. Cracovia (II) Kraków 6 pkt.
4. Kadra Niepołomice 5 pkt.(3)
5. KKSz Kraków 5 pkt.(1)
6. Contra'91 Kraków 4,5 pkt.

(jgd)

Mecz gwiazd

Okiem zawodnika

Do naszego meczu gwiazd, w którym spotkają się reprezentacje IV i V ligi pozostały dwa tygodnie. Atmosfera staje się wobec tego coraz bardziej gorąca. Do tej pory na temat meczu wypowiadali się na naszych łamach trenerzy i działacze, dzisiaj oddajemy głos zawodnikowi.

Adam Babik gra w Bronowiance od 10 lat, kilka razy prowadził też ten zespół jako trener. Pamięta czasy, gdy ten zasłużony klub występował jeszcze w IV lidze. Zapytaliśmy go jak on i jego koledzy z boiska oceniają pomysł naszej gazety?

— Jest to bardzo pożyteczna inicjatywa. — powiedział zawodnik — Gram już 10 lat w Bronowiance i nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek ktoś organizował tego typu spotkania.

— Czym dla piłkarzy, którzy wezmą udział w tym spotkaniu będzie taki występ?

— Myślę, że przede wszystkim dużym wyróżnieniem. Poza tym szansą na pokazanie się. Wiadomo przecież, że na tego typu spotkaniu obecni będą na pewno szkoleniowcy różnych klubów, grających w wyższych klasach. Będzie to również fajna zabawa przed rozpoczęciem sezonu.

— Grasz w okręgówce już dobrych kilka lat. Jak oceniasz



poziom tej klasy rozgrywkowej?

— Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Patrząc z perspektywy lat muszę powiedzieć, że były sezony, w których poziom był wyższy, były też sezony kiedy się

obniżał. Obecnie nie jest chyba tak źle. Pojawiało się wiele utalentowanej młodzieży. Są to przeważnie chłopcy, którzy wywodzą się z dużych klubów. Tam zabrakło dla nich miejsca, więc szukają go gdzie indziej.

— W naszych typach do drużyny okręgówki, z waszej drużyny pojawia się najczęściej nazwisko Basisty. Jak on na to się zapatruje?

— Na razie nikt z nim nie rozmawiał. Na pewno sprawiłoby mu to dużą satysfakcję. Poczekajmy jednak do ogłoszenia oficjalnych składów.

— Czy zawodnicy Bronowianki pojawią się na Węgrcach by oglądać mecz gwiazd?

— Myślę, że tak. Na stadionie Węgrzanki zawsze była dobra atmosfera. Myślę, że działacze dobrze przygotują tę imprezę. Warto więc tam być. (BK)



W rozgrywkach SZS

Dwa razy Czernichów

W Czernichowie rozegrano dwa turnieje piłki ręcznej, dziewcząt i chłopców (14 — 15 lat), w których wzięło udział siedem drużyn. Zarówno w turnieju dziewcząt jak i chłopców, triumfował zespół gospodarzy.

W turnieju szczypiornistek startowały cztery drużyny. Zawody rozegrano systemem każdy z każdym. Czernichów pokonał wszystkich swoich rywali. Z Wołowicami wygrał 12:6, z Regulicami 22:1, a z Kwaczą 21:1. Drugie miejsce zajęła ekipa Wołowic, która prócz porażki z gospodyniemi,

wygrała dwa pozostałe mecze. 9:1 z Kwaczą oraz 11:1 z Regulicami. W spotkaniu, które decydowało o zajęciu trzeciego miejsca Regulice pokonały Kwaczą 7:4.

W turnieju chłopców startowały trzy zespoły. Tutaj również gospodarze nie dali szans swoim rywalom, pokonując

ich wysoko, Wołowice 30:22 oraz Regulice 48:10. W spotkaniu decydującym o zajęciu drugiej lokaty Wołowice rozgromiły Regulice 38:10.

Cały turniej stał na niezłym poziomie. Chociaż wyniki niektórych spotkań wskazują na dużą różnicę klas, to żadnej z drużyn nie można odmówić ambicji.

Cała impreza była częścią RIMS, a jej zwycięzcy awansowali do dalszych gier. (bk)



Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa
Oddział Terenowy w Rzeszowie,
ul. 8 Marca 13, tel. centr. (0-17) 62-64-77

UWAGA GEODECI!

Agencja Własności Rolnej
Skarbu Państwa O/T w Rzeszowie

OGŁASZA KONKURS NA WYKONANIE
PODZIAŁU NIERUCHOMOŚCI

położonych w obrębie Uście Gorlickie, gm. Uście Gorlickie woj. nowosądeckie o nr. ewidencyjnym 19/51 o pow. 24,82 ha na 15 działek oraz o nr. 19/75 o pow. 47,45 ha na 43 działki oraz wpis nowo powstałych nieruchomości do Księgi Wieczystej.

Bliższe informacje Oddział Terenowy Agencji w Rzeszowie przy ul. 8 Marca 13, tel. (0-17) 626-477 wew. 17 — Rzeszów.

Oferty w osobnych kopertach na każdą robotę należy składać osobiście u Notariusza pani Małgorzaty Szara, w Rzeszowie, ul. Liśa Kuli 11/1 w terminie do 13 marca 1998 roku do godz. 14, określając przede wszystkim cenę i termin wykonania roboty.

Agencja zastrzega, że nie zwraca kosztów związanych ze złożeniem oferty.

Tenis stołowy w TKKF

Podsumowano rok

Co tydzień informujemy o organizowanych przez Ognisko TKKF Energoprojekt turniejach tenisa stołowego. Jak wszystkie imprezy organizowane przez TKKF propagują one modę na czynne spędzanie wolnego czasu.

Oczywiście jak w każdej rywalizacji ważny jest wynik. Co prawda w przypadku rozgrywek TKKF jest on sprawą drugorzędną, nie mniej jednak warto wyróżnić zwycięzców cyklu 47 turniejów tenisa stołowego, organizowanych właśnie przez Energoprojekt.

Sklasyfikowanych zostało 94 uczestników. Najwięcej punktów na swoim koncie zgromadził Tadeusz Szopa 511, drugi był Stefan Oleś 422 pkt., a trzeci Henryk Mryc 409 pkt. Tuż za podium uplasowali się Kazimierz Kucharski 397 pkt. przed Janem Miękiną 392 pkt.

Oczywiście w tym roku również będą organizowane tego typu turnieje. TKKF Energoprojekt zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia w nich udziału. (bk)

Z życia TKKF

Piątek

Turniej tenisa stołowego, os. Kurdwanów, ul. Witosa 39, godz. 14.30 dzieci do lat 15, godz. 17.30 do lat 18.

Turniej brydża, ul. Komandosów 21, godz. 17
Gra w cymbargaja, ul. Aleksandry 11 (Nowy Bieżanów), godz. 18.45

Sobota

Turniej tenisa stołowego dzieci do lat 12, ul. Witosa 39 (os. Kurdwanów), godz. 9

Turniej szachowy dzieci do lat 15, ul. Krowoderska 8 (YMCA), godz. 10.

Instruktaż kulturowy dla dziewcząt i kobiet, ul. Stachewicza 47, godz. 11 — 15 (TKKF Azory)

„Badminton dla wszystkich”, ul. Zakopiańska 74 d (Armatu-ra) godz. 16

Ostatni turniej szachowy o „Puchar Zimy” w Domu Sportu TKKF, ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

„Spróbuj zagrać w unihoka”, ul. Krowoderska 8 (YMCA) godz. 16.30

Niedziela

Bieg po zdrowie w Parku Jordana (obok sadzawki) godz. 8
Biegasz? Biegaj! KS Zwierzyniecki, al. Focha godz. 8

Poniedziałek

Turniej tenisa stołowego, ul. Mazowiecka 21 (Energoprojekt) godz. 15.30.

Ognisko TKKF „Dom Sportu” przyjmuje zgłoszenia do sekcji: karate (od 6 lat), szachowej (od 7 lat), i strzeleckiej (od 14 lat). Zapisy w siedzibie Ogniska, ul. Pilotów 62, tel. 413-02-91, godz. 16 — 20. (bk)